ST. ŁUCZYCKA

SERCEM W KOŚCIELE PRZEZ ROK CAŁY

Sercem w kościele

PRZEZ

ROK CAŁY.

Librum: **„Sercem w kościele przez rok cały“**, *attente perlegi, nihilque in eo contrarium fidei inveni: immo, valde utilem censeo ad veram pietatem promovendam: idcirco ut typis vulgetur vehementer opto.*

Wladislaviae, 18. IX. 1904.

X. St. Chodyński.

№ 2104.

APPROBATUR.

Wladislaviae, die 6 junii 1907 an.

† Stanislaus Eppus.

(L. S.)

Pro Cancellario *L. Pawłowski.*

Sercem w kościele

PRZEZ

ROK CAŁY

Wskazówki dla dusz pobożnych do nabożeństwa i praktyk odpustowych, według ducha i liturgii kościelnej

zebrała, zastosowała i dopełniła

Stefania Łuczycka.

Tom I.

A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście jedno między sobą rozumieli wedle Jezusa Chystusa, abyście jednomyślnie, jednemi usty czcili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Rzym. XVI, 5—6.

Bo jeden chleb, jedno ciało nas wielu jesteśmy, wszyscy, którzy z jednego chleba uczestnikami jesteśmy.

Kor. X, 17.

WŁOCŁAWEK.

Drukarnia Dyecezalna.

1907.

Printed in Poland

Jak z niebieskimi Aniołów chóry
Dziękczynnym hymnem całej natury
Głos ziemi zlewa się społem:
Tak u ofiary świętej ołtarzy
W duchu kapłańskich słów się kojarzy
Ludzkość wierząca z Kościołem.

Spis rzeczy.

		Str.
Wstęp		1
	Modlitwa	6
	Zachęta przez słowa św. Pańskich	17
1.	O modlitwie w ogólności	8
	Intencya pobożności	11
	Praktyka pobożności	12
	Szczegóły w praktyce pobożności	13
	Intencya postanowień	—
	Krzyż jako przeżegnanie	—
2.	Msza święta	14
	Ewangelia	18
3.	Oficyum brewiarzowe	19
	Modlitwa przed zaczęciem oficyum	21
	Jutrznia	—
	Laudes	22
	Pryma	—
	Tercya	—
	Sexta	23
	Nona	—
	Nieszpory	—
	Kompleta	—

Str.

4. Spowiedź 26
5. Komunia święta 27
   A. Komunia duchowna 29
   B. Akt komunii duchownej 30
   C. Częsta komunia duchowna 31
6. Różaniec 35
   Odpusty różańcowe zupełne 36
7. Stacye drogi krzyżowej 38
8. Wizytacya 39
9. Adoracya 40
10. Akty strzeliste 41
   Grudzień 43
   Styczeń . . . . . —
   Luty . . . . . —
   Marzec . . . . . —
   Kwiecień 44
   Maj . . . . . —
   Czerwiec 45
   Lipiec . . . . . —
   Sierpień . . . . . —
   Wrzesień . . . . . —
   Październik . . . . . —
   Listopad 46
11. Rozmyślanie . . . . . —
12. Rekolekcye 47
13. Post 49
14. Praca—spełnienie obowiązku 50

		Str.
15.	Miłość usłużna	50
16.	Pokora	51
17.	Apostolstwo	53
18	Prostota i szczerość	56
19.	Umartwienie	57
20.	Rady ewangeliczne	—
	Zachowanie rad ewangelicznych wśród świata	59
	Czystość	—
	Czystość panieńska	—
	Czystość wdowia	—
	Ubóstwo	60
	Posłuszeństwo	—
21.	Powołanie	61
22.	O hymnach kościelnych	64
23.	Obrzędy kościelne	66
24.	Sakramenta	68
25.	Sakramentalia	69
26.	O odpustach	70
	1. O warunkach dostąpienia odpustów	73
	2. O intencyi do pozyskania odpustów potrzebnej	75
	3. Odpusty są miejscowe, osobiste i rzeczowe	76
27.	Niedziela	79
28.	Święta	80
29.	Dzień powszedni	—
	Modlitwa	—

Str.

30. Wyznanie wiary 81
Formuła wyznania wiary świętej rzymsko-katolickiej . . . . . —

31. Rachunek sumienia do rozeznania siebie na czas rekolekcyi.

I. Z wiary 85
Słowa Pisma św. „o wierze“ . . 86

II. Z nadziei 87
Słowa Chrystusa 88

III. Z miłości 89
Słowa święte 91

IV. Z pobożności i nabożeństwa . . —
Słowa Boże 95

V. Ze stanu i obowiązku swego . . —
Słowa święte 97

VI. Stosunek do bliźnich 98

VII. Unikanie rozdziału 100

VIII. Dziękczynienie 102

IX. Ofiarowanie . . . . . —

X. Prośba . . . . . —

XI. O co prosić 103

XII. Wdzięczność, wesele, szczęście . 104

XIII. Zakończenie 105

Wyjątki z doświadczeń i rozmyślań ludzkich jako czytanie rekolekcyjne

I. Kobieta w rodzinie 106

II. Wpływ kobiety 107

Str.

III. Konieczność nawrócenia kobiety do nawrócenia mężczyzny . . 108
IV. Opieka Kościoła dla dziewictwa . 111
V. Wdowa i jej stan 114
VI. Kościół 118
VII. Rodzina i ojczyzna 119
VIII. Na wsi i w mieście 120
IX. Bojowanie 121
X. Nauka katechizmu 122
XI. Nawiedzanie chorych 123
XII. Weź regułę 124
XIII. Strata czasu 125
XIV. O nierozerwalności małżeństwa . 127
XV. O rozwodzie 132
XVI. Dla matki rodziny 134
XVII. Słowa Lud. Veuillota do siostry . 135
XVIII. Dom rodzinny 136
XIX. Córki i siostry 138
XX. Wśród ludzi 140
XXI. Stroje kobiety katolickiej według orzeczeń pisarzy świętych . . 142
XXII. Przynajmniej . . . . . —
XXIII. Półkatolik 143
XXIV. Socyalizm a religia 145
XXV. Kilka uwag o ewangelii . . . 147
XXVI. O naśladowaniu Jezusa Chrystusa. 153
XXVII. Jak rozumieć: „poza Kościołem niema zbawienia“ 155

Str.

ROK KOŚCIELNY.

I. Grudzień.

I. Adwent 161
II. Pierwsza niedziela adwentu . . 163
III. Nauka i rozmyślanie 165
IV. Niepokalane Poczęcie N. M. Panny. 169
Modlitwa Jubileuszowa do Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej 172
V. Nabożeństwo na dzień Niepokalanego Poczęcia 173
VI. Msza św. o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny 174
Akty 177
VII. Rozmyślanie i uczucia 178
VIII. Wiadomości o bractwie i szkaplerzu Niep. Pocz. N. M. Panny.
Odpusty i przywileje 182
IX. Antyfona 184
Zawitaj ranna Jutrzenko! . . . 185
X. O cudownym Medalu Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny . 187
XI. Druga niedziela adwentu . . . 193
XII. Rozmyślanie i uczucia 195
Akty 198
XIII. Niedziela trzecia adwentu . . . —
XIV. Nauka i rozmyślanie 200
Akty 203

Str.

XV. Suche dni w adwencie 204
XVI. Nauka i rozmyślanie 205
Modlitwa strzelista 207
XVII. Piątek suchych dni adwentu . . 208
XVIII. Rozmyślania i uczucia 210
XIX. Sobota suchych dni w adwencie. 211
XX. Rozmyślanie. 213
XXI. Niedziela czwarta adwentu . . . 216
XXII. Nauka i słowa Boże o pokucie . 218
Akty 221
XXIII. Wigilia Bożego Narodzenia . . 222
XXIV. Boże Narodzenie 227
XXV. Nabożeństwo na dzień Bożego Narodzenia 232
Akty 238

II. Styczeń.

I. Nowy Rok 239
Akty 243
II. Święto Trzech Króli 244
III. Święto Imienia Jezus 249
Słowa Boże 250
Wzywanie Najsłodszego Imienia Jezus i N. Maryi Panny Matki Jego 253
Jedno, co niezmienne 255
IV. Dzień Rodziny świętej 256
Akty 260
Modlitwa 261

Str.

O Małżeństwie i Rodzinie . . . 261
Pobożna atmosfera domu . . . 264
Obraz matki . . . . . —
Słowa święte 265

III. Luty.

I. Oczyszczenie N. M. Panny . . 267
Akty 271
II. Karnawał dusz pobożnych . . . 272
III. Popielec 275
IV. Konieczność rozmyślania Męki Pańskiej 278

IV. Marzec.

Cały miesiąc poświęcony czci św. Józefa. 283
Szkaplerz św. Józefa. 285
Dekret Piusa IX Papieża o ogłoszeniu św. Józefa patronem Kościoła katolickiego 286
Encyklika Leona XIII Papieża o orędownictwie św. Józefa i Najśw. Panny, tak pożądanem w ciężkich czasach obecnych. 288
Modlitwa do św. Józefa (po skończeniu różańca). 294
Módlmy się. 295
Słowa św. Teresy o nabożeństwie do św. Józefa 296
II. Suche dni w poście.
Środa 299

Piątek. Święto włóczni i gwoździ Chrystusowych 301
Sobota 303
Akty na zakończenie suchych dni w poście 306
III. Drugi piątek wielkiego postu. Święto Całunu Chrystusowego. 307
Uczczenie Całunu 310
IV. Druga niedziela w. postu (Sucha). —
V. Trzecia niedziela w. postu (Głucha). 314
VI. Trzeci piątek.
Święto pięciu Ran Pana Jezusa . 318
Modlitwa do pięciu Ran Zbawiciela przed wizerunkiem Ukrzyżowanego 319
VII. Czwarta niedziela w. postu (Środopostna) 321
Akty 324
VIII. Czwarty piątek.
Święto przenajdroższej Krwi Pana Jezusa 325
Akty 328
IX. Nabożeństwo wielkotygodniowe . —
X. Niedziela palmowa 329
Msza święta 331
XI. Poniedziałek w. tygodnia . . . 333
XII. Wtorek w. tygodnia 337
XIII. Środa w. tygodnia 341

Str.

XIV. Wielki Czwartek 351
Hymn św. Tomasza z Akwinu, tłum. ks. Hołowińskiego . . 356
XV. Wielki Piątek 358
XVI. Wielka Sobota 365

Czas wielkanocny.

I. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego 373
II. Poniedziałek wielkanocny . . . 378
III. Wtorek wielkanocny 383
IV. Niedziela Przewodnia (Biała) . . 387
V. Dni krzyżowe 392
VI. Wniebowstąpienie Pańskie . . . 398
Akty 402
VII. Przygotowanie do uroczystości Zesłania Ducha świętego . . . 403
Działanie Ducha św. w Kościele. 407
Odpusty 410
VIII. Niedziela Zesłania Ducha św. . . 411
Hymn 413
Akty 416
IX. Poniedziałek świąteczny 417
Hymn 418
Akty wiary 422
X. Suche dni po zesłaniu Ducha św.
Środa 422
Piątek 429
Sobota 433

Str.

Uroczystość Przenajśw. Trójcy 437
Akty 441
Pokorne prośby do Trójcy Przenajśw. . 442
Symbol św. Atanazego . . . . . —

Boże Ciało 446
Odpusty podczas Bożego Ciała 453
Oktawa Bożego Ciała 454

DODATEK. Postanowienia kongregacyi soboru trydenckiego o częstej i codziennej Komunii św. 459

Pójdźcie, pokłońmy się i upadajmy i płaczmy przed Panem, który nas stworzył, albowiem on jest Panem Bogiem naszym, a my ludem pastwiska jego i owcami ręki jego.

Ps. XCIV, 6 i 7.

Wszystko, cokolwiek zjawia się na świecie jako myśl, pragnienie, czyn, może być doskonalone, jeżeli duch, ta najdoskonalsza cząstka naszej istoty, skłoni się ku temu, a myślą i pracą zdobędzie to udoskonalenie. Na tej drodze nabożeństwo, pobożność, nawet ów stosunek tkliwszy duszy do Boga ulega różnym prawom, formom, praktykom. Były czasy wielkich umartwień, dobrowolnych męczeństw, abnegacyi i pokut, do których ludzie nie tylko potrzebowali, wielkiego powołania, potężnego ducha, silnego zdrowia, ale i wyjątkowej łaski. Tacy stanowili rzeczywiście wyjątki, wzbudzali cześć i podziwienie, ale ogół stał zdala od tego, co było nad jego siły. Z czasem osłabł duch wiary, minęły czasy pokut publicznych, nie pożądano umartwień ani nadzwyczajnych ofiar. Ale Kościół św., jako prawdziwa matka, łagodzi warunki stosunku duszy do Boga, ułatwia powrót na łono Jego. *Pójdźcie do*

mnie wszyscy [1]). Zamiast wielkich pokut żąda on częstszego oczyszczania sumienia, zamiast stawiania grzeszników u drzwi świątyń żąda owszem zbliżenia do ołtarza, zamiast wielkich umartwień wzywa do miłości, w uczynkach. W ten sposób wszyscy jednakowo mogą służyć Bogu, bo na oczyszczenie sumienia i na miłość Boga i bliźniego przez uczynki miłości każde położenie, każdy temperament, każdy wiek zdobyć się może. Tradycya Kościoła i praktyka przeróżnych dusz pobożnych, w łonie tegoż Kościoła złożona, podaje mnóstwo sposobów do jednoczenia się z duchem Kościoła przez ciąg całego roku. W ten sposób dusze pobożne mogą trop w trop iść z tą tradycyą i podług rad reguły tak dalece zżyć się z wypadkami, podawanymi nam w ewangeliach niedzielnych, że wszystkie tajemnice życia Chrystusa nakształt różańca nanizane na ducha, wsparte intencyą, ożywione wyobraźnią a poparte łaskami odpustowemi za tę lub ową modlitwę lub uczynek w szczegółach, stanowić mają ów stosunek duszy do Boga, ową służbę arcykatolicką, ową drogę ciągłą za Chrystusem, która stanowić może prawdziwą uregulowaną pobożność. Podług słów św. Pawła: *Przeto jeśliście spół powstali z Chrystusem, co wzgórę jest szukajcie, gdzie Chrystus jest na prawicy Boga siedzący; co wzgórę jest miłujcie, nie co na ziemi* [2]), możemy z roku ko-

[1]) Mat. XI, 28.
[2]) Kolos. III, 1 i 2.

ścielnego, to jest z wzorów, obrazów, z tradycyjnych rocznic i z szafarstwa łask nadprzyrodzonych mieć nieustającą misyę, wzorową szkołę i z roku na rok brać dla siebie i swoich owo przyzwyczajenie odradzania się w łaskach przez smutek z smutkiem, radość z radością, pokutę z pokutą Kościoła, jednem słowem, mieć te same terminy i te same modły o szczególne łaski, w których Kościół się modli. Ta jest myśl przewodnia tej książeczki, ta jest jej intencya i cel. Ale aby módz i umieć myślą, duchem i czynem podążyć za Kościołem, dajemy w skróceniu a jednak w całości ów rok kościelny przez cały bieg jego: wspólna modlitwa, jedna intencya, jedna forma ma stanowić siłę we wspólności a tem doskonalszą modlitwę.

Aby uniknąć na tej drodze wszelkiej nieprawidłowości, biorąc w pomoc dzieła już opatrzone aprobatą i cenzurą, na nich się opieram, a to co uderza pięknością prawdy, praktycznością formy, powagą orzeczeń Kościoła i mocą odpustową, — układam w całość, abyśmy modląc się, zdobywali oną siłę prośby i wiary, która góry przenosi.

Wszelkie cytaty słów Bożych i psalmów idą w niniejszej książce wprost z Pisma św. Wujka. Szczegóły historyczne i liturgiczne świąt i tradycyi dostarcza przeważnie książka Goffinego pod tytułem „Do zbudowania i oświecenia“. Modlitwy mszalne, czyli Introity, Ewangelie i Lekcye z tak zwanego „Nabożeństwa porannego“ idą z „Mszału Rzym-

skiego“, wydanego w roku 1870.—Rady i uwagi o praktycznem zastosowaniu różnego rodzaju nabożeństw kościelnych dostarcza w części dziełko „O modlitwie“ ks. Galla, wielkiej praktyczności podręcznik dewocyjny. Wszystko zaś, co jest lub ma być pobudką do wspomnień męki Pańskiej, opiera się jedynie na: „Miłości ukrzyżowanego Zbawiciela“ O. Klemensa Redemptorysty, tłum. przez ks. biskupa H. Kossowskiego. „Adwent“, książeczka wydana w Warszawie 1859 r., daje cząstkę swych rozmyślań, zastosowanych do przedmiotu i czasu. Dzieło: „O sprawach Ducha świętego“ przez Manninga, wydane w Warszawie, dostarcza przeważnie, że się tak wyrażę, ducha swego i cytat do opracowania uroczystości Zielonych Świątek. Wreszcie św. Teresa, Lacordaire, Ventura i O. Honorat zasilają mnie pismami swemi. A duchy autorów dzieł, z których się posiłkuje niniejszy podręcznik, nie będą chyba niepokojone tem, że czasem myśl ich podjęta a forma inna, albo ich forma, ale słowo gorętsze,— nie idzie tu bowiem o chlubę autorską albo prawo pisarskie, ale o jak największą powagę i piękność, o jak największą jasność i powab prawdy. Każdy, zainteresowany cytatą, wyjątkiem, może sięgnąć do całości, a to właśnie jest pożądanem bardzo, i dla tego właśnie wspominamy źródła, jako stacye naszej marszruty duchowej.

Na niektóre dni świąt przytoczone są Lekcye i Ewangelie w całości, czasem jedna bez drugiej,

a czasem tylko wyjątki, lub tylko objaśnienia jako nauka. Taki porządek rzeczy tłumaczy się tem, aby podawać prawdziwy a praktyczny i zrozumiały pokarm duchowy, łatwiejszy do zastosowania, do poruszenia serca i woli. Rzeczy trudniejsze, do których trzeba dłuższych komentarzy, są usunięte ze szkodą może całości, ale niewątpliwie z korzyścią dla ogólniejszego użytku. Powoływanie się zaś tu co chwila na słowa Boże z tekstu Pisma św. jest niejako szukaniem ratunku na słabość natury naszej, która też co chwila potrzebuje zachęty w dobrem lub pogróżki w złem. Jesteśmy w obliczności Boskiej niestety dziećmi, wciąż dziećmi; owa zachęta lub pogróżka działa na naszą dziecięcość o tyle skuteczniej, o ile w niej odczuwamy powagę i nieomylność słów i postanowień Boskich. I nie może być inaczej,—do słów Boskich przywiązana jest skuteczność łaski i prawdy, bylebyśmy chcieli i umieli otwierać umysł i serce na prawdę i łaskę. Pragnę zatem zaznajamiać więcej i więcej nieledwie przyswajać duszom pobożnym słowa Boże, aby bez nich nie było ani modlitwy, ani intencyi, ani rozmyślania; słowem, aby przez słowo swoje Bóg był życiem naszem.

Nie wyście mnie obrali, alem ja was obrał i postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc, a owoc by wasz trwał i aby o cokolwiek byście prosili Ojca w imię moje, dał wam [1]).

---

[1]) Jan XV, 16.

MODLITWA.

Mów Panie, bo słucha sługa Twoja, sługa Twoja jestem; daj mi dobre rozumienie, abym umiała świadectwa Twoje. Mów do mnie dla pociechy mojej i dla naprawy całego żywota mojego. Mów do mnie dla czci Twojej i dla wiecznej chwały Twojej. Nakłoń serce moje ku słowom, radom i rozkazaniom Twoim, abym bez pożytku nie została, gdybym zewnątrz napomnienie odbierając, wewnątrz nie zapałała miłością. Aby mi się nie obróciło na potępienie słowo słyszane a nie spełnione, poznane a nie pokochane, wierzone a nie zachowane.

Dopomóż mi, Najświętsza Maryo Panno, św. Patryarcho Franciszku i Aniele stróżu mój!

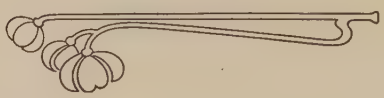

ZACHĘTA

przez słowa Świętych Pańskich.

Chwała na ziemi i pokój ludziom dobrej woli [1]).

Przyłóż mnie jako pieczęć do serca twego [2]).

Zmacniaj się tedy, a bądź bardzo mądrym, abyś strzegł i czynił wszystek zakon, któryć rozkazał Mojżesz sługa mój; nie ustępuj od niego w prawo, ani w lewo, abyś rozumiał wszystko, co czynisz [3]).

Zachowywanie dziesięciu przykazań Bożych sprawia człowiekowi radość [4]).

Przykazanie nakazuje, łaska dopomaga [5]).

Początkiem jest wiara, a końcem miłość [6]).

Modlitwa jest ogniem świętym, który oczyścić może całe życie człowieka.

[1]) Łuk. II, 14. — [2]) Pieśń nad pieśniami VIII, 6. — [3]) Joz. I, 7. — [4]) Św. Grzegorz. — [5]) Św. Augustyn. — [6]) Św. Ignacy.

1. O modlitwie w ogólności.

Dotychczas o niceście nie prosili w imię moje. Proście a weźmiecie, aby radość wasza była pełna.

Jan XVI, 24.

Św. Augustyn powiedział: „Kto umie dobrze się modlić, ten umie dobrze żyć“. Aby poznać niesłychaną mądrość tych słów trzeba zajrzeć w swoje własne serce, przypomnieć sobie kiedy to serce było lepsze a kiedy gorsze, co wpłynęło na moc do dobrego, na większe przywiązanie do Boga, do bliźniego, do obowiązku. Każdy przyznać musi, że w miarę dobrej modlitwy, w miarę rozwijania się naszego stosunku do Boga umieliśmy i chcieliśmy prosić, wiedzieliśmy jak i o co prosić, życie nasze regulowało się wtedy wewnątrz nas i dawało tego świadectwo na zewnątrz; czyli że życie nasze z modlitwą stawało się religijne i moralne. Zaniedbanie modlitwy albo bezmyślna modlitwa psuje serce człowieka, nietylko nie otrzymuje pomnożenia łaski, ale zatraca wszelką zdolność do niej. *Bodajbyś był zimny albo gorący, ale iżeś letni, ani zimny ani gorący, poczne cię wyrzucać z ust moich*[1]). Ta straszna groź-

[1]) Objaw. III, 15 i 16.

ba powinna nas trzymać w karności, ustawicznej pilności, aby chcieć się modlić, umieć się modlić i uznawać prawdę słów Chrystusowych: *Bezemnie nic nie możecie uczynić.* Św. Paweł jakby w odpowiedzi zaświadcza niejako z radością: *Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia.* Ktokolwiek pragnie pomnożyć swoją wiarę w modlitwę, znajdzie przepiękne rzeczy o jej konieczności i warunkach, potędze, apostolstwie i obietnicach Boskich za nią (jeszcze raz mówię) w dziełku wielkiej praktyczności ks. Galla „O modlitwie". Również niech bierze i czyta: „Apostolskie znaczenie modlitwy" ks. Skarżyńskiego i także ks. Galla: „O miłości Boga i bliźniego".

Niniejsza książka nie ma nic do powiedzenia nowego w tej kwestyi, pragnie tylko pomódz tym duszom pobożnym, którym według ich powołania nie wystarcza pacierz ranny i wieczorny. Pragnie tym duszom pomódz, aby ich modlitwa nie była bez tych przymiotów, które życie zwyczajne przemienić są zdolne na życie modlitwy jako stan, jako powołanie, jako służbę uregulowaną, a którą to służbę jako stan, Kościół święty wynagradza w postanowieniach i łaskach swoich, wynagradza, bo bierze w zadośćuczynienie za nie uczynione i zaniedbane przez innych. *Jeden drugiego ciężary noście a tak wypełnicie zakon Chrystusowy.* Sam zadość uczynił życiem, męką, śmiercią swoją i ten rodzaj apostolstwa zleca nam przez Kościół święty.

Duch św. w księgach świętych mówi prawie ciągle do nas o modlitwie, ale zarazem Jezus Chrystus przestrzega uczniów swoich, aby nie rozwlekali zbytnio słów modlitwy: *A modląc się, nie mówcie wiele jako poganie, albowiem wie Ojciec wasz, czego potrzebuje-*

cie [1]). Prócz tego przepisu, podanego od samego Jezusa Chrystusa, roztropność, przykazania o koniecznej pracy, spełnianiu obowiązku i warunki wogóle życia, każą nam się odrywać od modlitwy a pracować, pracować i mozolić się. Jasno mówią nam wciąż przewodnicy duchowni: „Modlitwa bez pracy nie jest modlitwą i praca bez modlitwy nie jest pracą według myśli Bożej". Leon XIII wyrzekł te wiekopomne słowa do jednego z młodych biskupów: „Staraj się szerzyć ducha modlitwy, jedyna to prawdziwa siła na świecie". Tak, w modlitwie jest siła, w modlitwie zjednoczonej jest siła w sile. *I wyleję na dom Dawidów i na obywatele Jeruzalem ducha łaski i modlitw* [2]). Święta praktyka łączenia się, szerzona z widocznem błogosławieństwem Kościoła, wymaga właśnie owego stanu jakby ciągłej modlitwy—bez wielomówstwa, bo życie wewnętrzne, praca z intencyą miłości Bożej, pogoda w podejmowaniu woli Bożej — oto, co stopniowo wyrabia ową ustawiczną potrzebę łączenia się z Bogiem, owo stałe modlitewne usposobienie, w którem wszystko staje się modlitwą, każda czynność, każde cierpienie, każda pociecha. Aby się jednak nie zbłąkać duchem i nie oderwać wolą od tego, co mamy na ziemi jako twardy, zimny i często nad siły obowiązek, a od którego tak łatwo do pewnej błogości kościelnej uciekać,—niech nas ustrzeże posłuszeństwo pewnemu stałemu regulaminowi,—że tak a nie inaczej,—tyle tylko, — ale za to jak najczęściej, — osobno a razem przez łączność w określonej formie i stale trwać będziemy na modlitwie ustnej lub

[1]) Mat. XVI, 7.
[2]) Zach. XII, 10.

myślnej. Oto zasada. W dalszym ciągu praktyka na dzień i na każdy z dwunastu miesięcy, aby rok kościelny był naszym śladem do służby Bożej i drabiną Jakóbową.

Boże, gdy nie wiemy, cośmy czynić mieli, tylko to nam zostawa, abyśmy oczy nasze podnieśli do Ciebie [1]).

Boże ojców moich i Panie miłosierdzia, dajże mi mądrość stojącą przy stolicy Twojej, ześlijże ją z świętych niebios Twoich, aby ze mną była i ze mną pracowała, abym wiedział, co jest przyjemnego u Ciebie [2]).

Intencya pobożności.

Królestwo Boże w was jest.
Łuk. XVII, 21.

Osoba modląca się –pobożna, Bogu poświęcona, nie powinna, nie może uważać siebie za odosobioną, ale raczej za nierozłącznie związaną z duchową, społeczną i powszechną rodziną całego świata. Apostolstwo modlitwy i czynu w miarę sił i uzdolnienia i skarbca jednego ofiar, łez, pokut i intencyi,—oto ów węzeł miłości katolickiej, powszechny,—oto wypełnienie rady: *Jeden drugiego ciężary noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy.*

I wy jako żywe kamienie budujcie... dom duchowny, kapłaństwo święte ku ofiarowaniu duchownych... Bogu przez Jezusa Chrystusa. [3]).

Daleko więcej Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym, którzy Go proszą [4]).

---

[1]) II Paral. XX, 12.
[2]) Mądr. 18.
[3]) I Piotr II, 5.
[4]) Łuk. XI, 13.

Praktyka pobożności.

Bezemnie nic nie możecie.

Stan osób Bogu poświęconych potrzebuje łask ku wytrwaniu; łaski przywiązane są do pewnych praktyk, które stanowią skarbiec, bogactwo, hojność Kościoła św., ustawiczną jego troskę, aby nie ustali w drodze bez pokarmu ci, którzy najlepszą cząstkę obrali.

Owe praktyki, jako łaski posilające i odżywiające w pochodzie do Boga, są: intencya postanowień i przyrzeczeń, spowiedź, msza św., komunia św. sakramentalna lub duchowa, officium mniejsze lub większe, różaniec, droga krzyżowa, rozmyślanie, czytanie, westchnienia strzeliste przed i po jedzeniu, akty strzeliste w ciągu dnia, spełnienie obowiązku, używanie wody święconej, rachunek sumienia wieczorem, według możności wizytacya, adoracya. Niepodobno, wyliczając one praktyki święte, nie polecić raz jeszcze książeczki: „O modlitwie“ ks. Galla.

Tam jest wszystko, co nas oświecić i ogrzać może duchem owych praktyk. Tam jest rada, objaśnienie, pouczenie, i sposób, aby wszystkie te praktyki wykonywania służby Bożej miały swoją rzeczywistą treść i wartość. Dla większego też wyczerpania przedmiotu i ułatwienia służby,—o co głównie tu chodzi, podajemy, o ile się da w streszczeniu, odnośnie do owych praktyk, uwagi i rady mistrzów życia duchownego, zapraszając do uwagi i posłuszeństwa tym radom.

„Najpiękniejszą i najlepszą rzeczą, jaką czynić może człowiek cnotliwy, jest ta, gdy w modlitwach i ślubach obcuje ciągle z Bogiem. A wszys-

cy, którzy rozważnie czynić chcą, powinni naprzód Boga wezwać [1]).

Szczegóły w praktyce pobożności.

Rzeczy święte święcie sprawować trzeba.
Ta jest wola Boża uświęcenie wasze.
I Tes. IV, 3.

„Kto szuka czego innego, prócz samego Boga i zbawienia swej duszy, znajdzie jeno boleść i utrapienie“.

Intencya postanowień.

W Kościele Bożym zaprowadzony i utrzymany jest zwyczaj poświęcania się służbie Boskiej przez śluby lub przyrzeczenia. Nazywamy to stanem, a nie moglibyśmy tak nazwać, gdyby intencya stałości nie miała. Potrzeba jest, aby w służeniu Bogu była wola, miłość i obowiązek wytrwania. Poświęcenie się Bogu jest czynem doskonałym; sprawuje nie tylko odpust zupełny, przez Kościół nadany, ale taką godność i moc temu poświęceniu się, że nawet bez pomocy odpustu może zadość czynić Bogu za grzechy [2]).

Krzyż jako przeżegnanie.

Forma przeżegnania się jest dwojaka. Wielkim palcem prawej ręki znaczymy czoło, usta i piersi czyli używamy krzyża mniejszego. W ten sposób w imię Trójcy św. prosimy Boga, aby oświecił rozum, uświęcił słowa i rozpalił miłość w sercu, ofiarując przytem myśli, słowa i uczynki na chwałę

[1]) Platon.
[2]) *Dosk. Chrześć.* według Rodrygueza, zdanie streszczone.

Jego. Inna forma przeżegnania zowie się krzyżem wielkim łacińskim; żegnamy się nim, znacząc czoło, piersi, lewe i prawe ramię. Używają go kapłani i wierni a znaczenie jego jest to, że Syn pochodzi od Ojca a Duch św. zarazem od Ojca i Syna, i że Trójca św. jest nierozdzielną całością.

2. Msza święta.

Słuchanie mszy św. jest największem szczęściem w życiu. We mszy św. Pan Jezus sam się modli, a ty słuchając mszy świętej — (pomyśl nad tem)—choć ubogi i grzeszny, przyczynić się możesz do chwały Bożej. Wysłuchawszy mszy św. pobożnie i w stanie łaski, dusza może rzec: nie jestem Bogu nic winna [1]).

Msza św. usprawiedliwia nas nie w ten sposób jak chrzest i rozgrzeszenie sakramentalne, ale msza św. zjednywa nam łaski, przysposabiając nas do świątobliwego życia i do środków pojednawczych, jakich nam miłosierdzie Boże dostarcza.

Niepodobna jest, aby poruszając i objaśniając tu tyle z kolei rzeczy, które składać się mają na nasz kult dla Boga, nie zatrzymać się dłużej myślą i duchem przy ofierze mszy św., która istotą swoją jest jedynie godną ofiarą Boga i jedynie doskonałą modlitwą: pokłonną, dziękczynną, pojednalną i błagalną. Wartość ofiary jest nieskończona, bo jest powtórzeniem ofiary krzyżowej; w niej jest ten sam kapłan i ten sam przedmiot ofiary t. j.

[1]) Ks. Gall, O modlitwie.

Jezus Chrystus. Na krzyżu ofiarował się sam bezpośrednio, na ołtarzu przez posługę kapłanów; na krzyżu we własnej osobie cierpiąc, we mszy pod postaciami chleba i wina bez cierpień. Na krzyżu widzialnie, we mszy mistycznie, duchownie i tajemniczo ponawia się odłączenie krwi od ciała przez oddzielne poświęcenie chleba i wina. Kapłan więc, w imieniu Jezusa i wspólnie z tymże Jezusem Chrystusem sprawujący mszę św., zanosi Bogu ofiarę najświętszą i najdoskonalszą. Trojaki jest skutek czyli owoc każdej mszy św.: 1) Ogólny, który spływa na wszystkich wiernych żyjących i zmarłych, zostających w czyścu, a przedewszystkiem na obecnych, łączących się pobożną intencyą z ofiarującym kapłanem, oraz na tych co służą do mszy. Im kto pobożniej słucha, tem większych dostępuje skutków. 2) Szczególny, odnoszący się głównie do osoby, na której intencyę w szczególności się odprawia, i osobisty, właściwy samemu kapłanowi.

Liturgia rzymska, zwana także liturgią św. Piotra, podaje nam od najdawniejszych czasów modlitwy używane w Rzymie przy mszy św., a które św. Leon papież zebrał, ułożył i dzisiaj są one dosłownie powtarzane przez kapłanów przy ofierze mszy św.—Św. Ireneusz pisze: „Kto pojął ostatnie rozporządzenie, temu wiadomo, że Pan w nowym zakonie ustanowił nową ofiarę według przepowiedni Malachiaszowej“.

Mszę św. należy rozpoczynać z kapłanem od przeżegnania i od Confiteor czyli głębokiego żalu za grzechy. Należy dołączyć intencyę doskonałą. Wraz z kapłanem możemy w duchu uczcić relikwie świętych, złożone w ołtarzu, i prosić Boga o odpuszczenie grzechów za ich zasługą. Wstęp

do mszy św., czyli Introit, tworzy wiersz psalmu, zastosowany do czasu kościelnego. „Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson“ jest modlitwą kapłana, wołającego o miłosierdzie Boże. Gloria in excelsis Deo jest pieniem anielskiem, połączonem z chwałą Kościoła. Modlitwę tę radosną opuszcza się w dniach smutnych i żałobnych. Od słowa „Oremus“ rozpoczyna się Kolekta czyli modlitwa pierwsza za lud zebrany. Wszystkie modlitwy kończą się słowami: „per Dominum nostrum“, t. j. przez Jezusa Chrystusa, gdyż tak należy nam się zawsze modlić. Następnie czytana bywa „Lekcya“ czyli wyjątek starego zakonu lub listów apostolskich, następnie „Ewangelia“, czyli cząstka żywota Chrystusowego. „Credo in unum Deum“ jest początkiem wyznania nicejskiego wiary i odmawia się tylko w niedziele, niektóre święta i w wotywach uroczystych. Następuje druga część, właściwa msza, czyli jądro jej, bo offertorium jest już ofiarowaniem chleba i wina czyli darów ofiarnych. Kapłan wzorem Zbawiciela spogląda w niebo i błogosławi dary; miesza wino z odrobiną wody na znak połączenia Bóstwa z człowieczeństwem, gdyż Chrystus, który za nas się ofiarował, jest Bogiem i człowiekiem. Błogosławi się nie wino, tylko woda jako wyobrażenie człowieczeństwa. Po ofiarowaniu następuje „Lavabo“, kapłan umywa ręce, wkrótce bowiem wypada mu pochwycić dary ofiarne, należy okazać najgłębszą cześć i niepokalaną ofiarę sprawować niepokalanemi rękoma. Mówiąc „Orate fratres“, wzywa kapłan wiernych do wspólnej modlitwy, aby Bóg przyjął ofiarę. „Sekreta“ jest cichą, ponowioną prośbą o przyjęcie i skuteczność świętej ofiary. „Prefacya“ jest śpiewem pochwalnym a sto-

sowanym bywa do znaczenia święta; końcem prefacyi jest trzykrotne powtórzenie wyrazu „Sanctus“ na cześć i chwałę Trójcy św. i zarazem na powitanie Zbawiciela, który za chwilę ma zstąpić na ołtarz. „Kanon“ zaś jest już regułą stałą mszy świętej; jest to modlitwa niezmienna, nakazana przepisami, modlitwa cicha przed przemienieniem i po niem.

Kapłan wyciąga ręce nad darami ofiarnymi. Jest to oznaką, że chleb i wino ma być odłączone od wszelkich darów ziemskich i przemienione na dary niebieskie. Wszystko się tu już dzieje tak, jak się działo przy wieczerzy Pańskiej. Wszystko tu jest prawdziwie i istotnie dalszym ciągiem tejże czynności samego Chrystusa, który mówił: *Bierzcie i pożywajcie z tego wszyscy, to jest albowiem ciało moje.* Kapłan podnosi Hostyę. *Ten jest albowiem kielich krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza, tajemnica wiary, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To ile razy czynić będziecie, na moją pamiątkę czyńcie.*—Tu kapłan podnosi kielich. Następnie przenajświętszą Hostyę łamie i część jej miesza ze krwią św. Kapłan powtarza po trzykroć: „Agnus Dei“; mówi także „racz nam dać pokój“, czem daje znać, że tu jest rzeczywiście utajony Ten, którego zwiastował Jan Chrzciciel.

Po trzech modlitwach o pokój z Bogiem i bliźnimi spożywa kapłan ciało i krew Pańską, co się zowie komunią. Po krótkiej już modlitwie kapłan udziela uczestniczącym błogosławieństwa, które jest zebraniem wszystkich w ofierze mszy św. zawartych łask. Błogosławieństwo takie jest sakramentalią. W końcu czyta się Ewangelią według św. Jana. Nie zawsze jest ona pod ręką, gdy mamy

szczęście słuchać mszy św., dla tego dobrze jest nauczyć się jej na pamięć i wraz z kapłanem odmówić, znacząc krzyżem świętym czoło, usta i serce swoje i przyklękając na słowa: *A słowo ciałem się stało.*

Ewangelia.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, na ten świat przychodzącego, Na świecie był, a świat jest uczynion przez Niego, a świat Go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi Go nie przyjęli. A ilekolwiek z nich przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. *A słowo ciałem się stało* (tu się przyklęka) i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy.

S. Bogu niech będą dzięki.

Rada praktyczna dla słuchających mszy świętej jest: 1) gdy widzimy ornat czarny, należy, abyśmy się modlili według intencyi za zmarłych. 2) Gdy kilka mszy świętych odprawia się jednocześnie, jednej wyłącznie w całości słuchać z po-

wstawaniem, inne ofiarować według intencyi i natchnień pobożności. 3) W czasie podniesienia z największą pobożnością spojrzeć i nachylić się potem z pokorą. 4) Przygotowywać się pobożnie do komunii św. sakramentalnej lub duchowej po komunii kapłańskiej. 5) Przyjąć błogosławieństwo kapłana jako sakramentalia z wiarą i upragnieniem dla swej nędzy. 6) O ile możności nie wychodzić z kościoła od offertorium aż do komunii świętej włącznie. 7) Należy pamiętać, że kto przychodzi po ewangelii, nie nazywa się, że uczestniczył w ofierze mszy św. 8) Największa ze słuchania mszy św. korzyść, najwłaściwsze uczestniczącego zachowanie się jest, gdy tenże łączy się z modlitwami kapłana i śledzi za obrzędami i myślą Kościoła w nich zawartą. Przedewszystkiem też polecać należy modlitwy mszalne według rytuału kościelnego, które się znajdują po wszystkich książkach do nabożeństwa. Maleńką książeczkę „U stóp ołtarza“—Anioła Rafaela, oraz „Wykład mszy św.“ p. O. Marcina Kapucyna polecić tu można. 9) Kto opuścił ofiarowanie, spóźniając się, albo wyszedł lekkomyślnie przed komunią świętą, nie czyni zadość drugiemu przykazaniu kościelnemu.

3. Oficyum brewiarzowe.

Różnie różni odprawiają oficyum, według stanu, powołania, obowiązku podanego lub dobrowolnie przyjętego. Oficyum po ofierze mszy św. jest najdoskonalszą modlitwą ze względu na cel, w jakim Kościół nakazuje odmawiać oficyum czyli obowiązek ze stanu, poświęconego Bogu. Niektóre oficya

są modlitwą odpustową, a odmawianie ich wspólnie jest uprzywilejowane szczególną obietnicą Chrystusa: *gdzie są dwa albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam i ja z nimi jestem.*

Obowiązek, płynący niejako z uchwały, z prawa Kościoła świętego, a prawa najdawniejszego, aby officium divinum czyli służba Boża była uczczeniem Boga każdego dnia i wszystkich uroczystości roku kościelnego, aby odprawiana była w duchu jedności, w duchu obcowania świętych, w imieniu całego Kościoła wojującego i powszechnego. Jeżeli osoby Bogu poświęcone złożyły śluby proste, nie są obowiązane pod grzechem do oficyum nawet mniejszego. Jeżeli zaś wykonały śluby uroczyste, obowiązane są pod grzechem śmiertelnym codziennie do oficyum ze względu na powagę prawa i wtedy mają używać brewiarza rzymskiego Piusa V.

Uwaga. Odpusty, udzielone za odmawianie w języku łacińskim Officyum parvum o Matce Boskiej, można odtąd zyskiwać, odmawiając je prywatnie w języku krajowym. (Według ogłosz. w Homiletyce, Marzec 1904).

Wyrazy psalmów i pacierzy należy wymawiać wyraźnie i uważnie.

W starym testamencie stanowią one księgę osobną, Duch św. je dyktował, zawierają w sobie nietylko wszelakie prośby, ale i całą naukę katolicką. Słowa: „Chwała Ojcu i Synowi“ należy wymawiać z pochyleniem głowy. Na słowa: „Panie otwórz wargi“ należy znaczyć usta znakiem krzyża św.— W słowach: „Boże ku wspomożeniu wejrzyj, ku ratunkowi pospiesz“ wzywać Go sercem rzeczywiście na pomoc; czynić dzięki w słowach: „Błogosławmy Panu“, „Bogu dzięki“; zdawać się na wolę Bożą, mówiąc „Amen“; wreszcie polecać dusze Bogu

mówiąc: „a dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju“.

Ogólnie polecone i przyjęte oficyum dla osób świeckich i ciężko pracujących zasadza się na dwunastu pacierzach, westchnieniach i modlitwach według wzoru niżej podanego.

Modiitwa przed zaczęciem oficyum.

Otwórz Panie usta moje na wysławianie świętego Imienia Twego. Oczyść także serce moje od wszelkich próżnych, przewrotnych i obcych myśli. Oświeć umysł, zapal uczucie, abym godnie, uważnie i pobożnie to officyum odprawić zdołała i zasłużyła być wysłuchaną przed obliczem Boskiego Majestatu Twego, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Panie w zjednoczeniu tej Boskiej intencyi, z jaką Ty na ziemi uwielbienia Bogu składałeś, te godziny Tobie poświęcam.

Jutrznia.

(Czyniąc wielkim palcem krzyż na ustach).

℣. Panie, otwórz wargi moje.
℟. A usta moje opowiadać będą chwałę Twoją.

(Żegnając się):

℣. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj.
℟. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen. Alleluja, lub Chwała Tobie Panie, Królu wiecznej chwały.

Następnie mówi się: 5 razy Ojcze nasz, 5 Zdrowaś Marya, 5 Chwała Ojcu.

Laudes.

℣. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj.
℟. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
℟. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen, Alleluja.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

℣. Panie, wysłuchaj modlitwę moją.
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
℟. Amen.

Pryma.

℣. Boże, ku wspomożeniu i t. d.
℟. Panie, ku ratunkowi i t. d.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

℣. Panie, wysłuchaj i t. d.
℣. Błogosławmy Panu i t. d.
℣. A dusze wiernych i t. d.

Tercya.

℣. Boże, ku wspomożeniu i t. d.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

℣. Panie, wysłuchaj i t. d.
℣. Błogosławmy Panu i t. d.
℣. A dusze wiernych i t. d.

Sexta.

℣. Boże, ku wspomożeniu i t. d.
℣. Chwała Ojcu i t. d.
Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.
℣. Panie, wysłuchaj i t. d.
℣. Błogosławmy Panu i t. d.
℣. A dusze wiernych i t. d.

Nona.

℣. Boże, ku wspomożeniu i t. d.
℣. Chwała Ojcu i t. d.
Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.
℣. Panie, wysłuchaj i t. d.
℣. Błogosławmy Panu i t. d.
℣. A dusze wiernych i t. d.

Nieszpory.

℣. Boże, ku wspomożeniu i t. d.
℣. Chwała Ojcu i t. d.
Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.
℣. Panie, wysłuchaj i t. d.
℣. Błogosławmy Panu i t. d.
℣. A dusze wiernych i t. d.

Kompleta.

(Czyniąc wielkim palcem krzyż na piersiach).

℣. Nawróć nas Boże, Zbawicielu nasz.
℟. A odwróć gniew Twój od nas.
℣. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj.
℟. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
℟. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.
Alleluja, lub Chwała Tobie Panie, Królu wiecznej chwały. Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

℣. Panie, wysłuchaj modlitwę moją.
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
℟. Amen.

Po każdem zakończeniu mówi się klęcząc, a w niedzielę już od pierwszych nieszporów soboty wieczorem stojąc:

Antyfona. Witaj Królowo, Matko miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj! Do Ciebie wołamy wygnani synowie Ewy, do Ciebie wzdychamy, jęczący i płaczący na tym łez padole. A przetoż, Orędowniczko nasza, one Twoje miłosierne oczy obróć na nas, a Jezusa błogosławiony owoc żywota Twego, po tem wygnaniu racz nam pokazać. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo.

℣. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Wszechmogący, wieczny Boże, który chwalebnej Panny Matki Maryi ciało i duszę, aby zasłużyła być godnym Syna Twego przybytkiem, za sprawą Ducha św. przygotowałeś, daj, abyśmy wspominając Ją z weselem za Jej łaskawą przyczyną od grożącego nam złego i od śmierci wiecznej byli wybawieni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

(Żegnając się:)

℣. Pomoc Boska niech będzie zawsze z nami.
℟. Amen.

W końcu dodaje się modlitwa św. Bonawentury:

Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy, ukrzyżowanego Pana naszego Jezusa Chrystusa człowieczeństwu, przebłogosławionej Panny Maryi płodnemu Panieństwu i całemu orszakowi wszystkich Świętych, niech będzie wiekuiste uwielbienie, cześć, wysławienie i chwała od wszelkiego stworzenia a nam odpuszczenie wszystkich grzechów przez nieskończone wieki wieków. Amen.

℣. Błogosławione wnętrzności Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca Przedwiecznego.

℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya.

Uwaga. Kto może, dobrze robi, jeżeli 10 pacierzy odmawia do południa, a dwa po 3-ej godzinie za nieszpory i kompletę. Jest to pewne łączenie się tego oficyum z godzinami kanonicznemi całego świata. Również należy antyfony w końcu odmieniać podług roku kościelnego, a po każdej antyfonie mówić co następuje:

℣. Pomoc Boża niech będzie z nami.

℟. Amen. Bogu chwała.

Mamy dużo specyalnych książek z oficyum mniejszem i większem, do nich odsyłamy interesowanych, dobrać bowiem mogą według swych potrzeb i obowiązku dewocyjnego.

4. Spowiedź.

Jako mię posłał Ojciec, tak ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego, których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone a których zatrzymacie, są zatrzymane.

Jan XX, 21.

Te słowa Chrystusa Pana wystarczają, aby o konieczności, świętości i ważności wyznania grzechów przed kapłanem przekonać i powołać do posłuszeństwa. „O jak wielka ułomność ludzka zawsze ku złemu skłonna“ [1]). „Nakarm mnie Panie chlebem płaczu i napój kielichem łez“. Po chrzcie św. najzbawienniejszym i najskuteczniejszym jest sakrament Pokuty; uczy on upokarzać się i poznawać siebie. W tej świętej kąpieli, łącząc łzy skruchy z krwią Zbawiciela pod rozgrzeszeniem kapłańskiem, odzyskujemy oczyszczenie, a z tem najpożądańsze dobro: „pokój duszy“. Aby spowiedź była dobra, pamiętaj o pięciu warunkach spowiedzi, nie pomijaj żadnego. Unikaj pośpiechu, lekceważenia, względu ludzkiego; niech cię prowadzi tylko chęć poprawy życia i pojednania się z obrażonym Bogiem i Panem. Codzienny rachunek sumienia i codzienny żal, gdy mamy za co żałować, jest najlepszem przygotowaniem do rachunku sumienia szczegółowego. Na dobrem i jasnem wyznaniu, prawdziwem oskarżeniu się i na mocnem postanowieniu poprawy dla miłości Boga i duszy

[1]) Tomasz a Kempis.

swojej, na godnem rozgrzeszeniu i posłuszeństwie spowiednikowi zależy święta całość sakramentu Pokuty. Nie należy nic powtarzać ze spowiedzi, tajemnica i nas obowiązuje.

Gotując się do wyznania grzechów, powinniśmy się starać o żal serdeczny, o łzy ducha, że obraziliśmy najlepszego Boga. Taki żal stanowi pokutę, odmienia życie, nawraca do Boga, zadośćczyni za pozwalanie sobie tego, co niewolno. Pokuta—to przedewszystkiem odmiana wewnętrzna; pokuta — to gąbka, nasiąknięta łzami, która może jedynie zmazać wyrok potępienia; pokuta—to woda duchowa, która po wodzie chrztu św. jedynie nas obmyć może. *Bezbożność bezbożnego nie zaszkodzi mu w którykolwiek dzień nawróci się od bezbożności swojej* [1]).

5. Komunia święta.

Jeżeli chcesz, abym przyszedł do ciebie, wyrzuć stary kwas: i oczyść przybytek serca twego.

„Wiedz jednak, że temu przygotowaniu nie wydołasz zwłasnej zasługi i siły, choćbyś rok cały na to jedynie pracował. Lecz tylko z mojej dobroci i łaski wolno ci przystępować do stołu mojego. Czyń jednak co tylko jest w twojej mocy i pilnie czyń, nie ze zwyczaju, lecz z bojaźnią, czcią i miłością. Jam jest, który wezwałem, jam rozkazał, abyś się zbliżył: ja dopełnię, czegoć nie

[1]) Ezech. XXII, 12.

dostaje i przyjdź, przyjmij mnie". „Nie ty uświęcić mnie przychodzisz, lecz ja przychodzę ulepszyć i uświęcić cię" [1]). „Potrzeba, abyś się często uciekał do tego źródła łaski i miłosierdzia Bożego. Postępuj wszakże w tej mierze podług zdania roztropnego kierownika, a złóż troskę i trwogę daremną, która łasce Bożej na zawadzie stawa" [2]). „Zostaw marności marnym, a sam dąż ku temu, coć Bóg przykazał" [3]).

Rozum ludzki nie jest zdolny pojąć tej łaski, potrzebna tu wiara, że wszechmoc Boża nie może dać większej miłości nad komunię świętą. Osoby Bogu poświęcone mają pociąg, pragną jednoczyć się z Bogiem; powinny więc ustawicznie rozważać w sercu, co pomódz lub przeszkodzić może do przyjęcia komunii św., to jest ciągły rachunek sumienia, — takie usposobienie stawia nas w obecności Bożej. Pragnienie komunii św. pociąga do poświęcenia się Bogu. Osoba poświęcona Bogu może być wierną powołaniu jedynie, godnie przyjmując komunię św., Krew i Ciało Jezusa, do którego przywiązana jest łaska zadośćczynienia sprawiedliwości Boskiej; Zbawiciel łączy się z komunikującym i pomnaża łaski życia duchowego. Częstsze przyjmowanie komunii św. zależy od wskazówek spowiednika zwyczajnego. Komunia święta tygodniowa nazywa się „częstą". Do częstej komunii św. należy: 1) Być wolną od wszelkiego przywiązania do grzechu powszedniego. 2) Być wolną od wszelkiego rozmyślnego powszedniego grzechu. 3) Dą-

---

[1]) Naślad. J. Chrystusa.

[2]) Tamże.

[3]) Tamże.

żyć do stanu doskonałości przez wierne pełnienie duchownych ćwiczeń. 4) Być pobożną i tego ducha pobożności w sobie rozbudzać. — Unikanie grzechu, akty wiary, nadziei, miłości i skruchy, woda święcona, spowiedź powszechna przygotowuje nas do częstej komunii św.

Jakkolwiek komunia św. jest lekarstwem na grzech powszedni, ale przywiązanie do grzechu powszedniego i lekceważenie grzechu jest stanem niebezpiecznym i nieodpowiednim do częstej komunii św. Nie należy się gorszyć częstą komunią św. u osób niedoskonałych według naszego sądu; być może, że te osoby bez komunii św. byłyby w niebezpieczeństwie grzechu śmiertelnego.

Kto nie dba o postęp ducha, kto wykracza przeciw regule, kto niedbale robi rachunek sumienia, nie chce poznać siebie samego, kto się nie poprawia przez niedbalstwo, temu nie przystoi częsta komunia św. [1]).

„Pan mój i Bóg mój", modlitewnik przez ks. Dr. Gruchalskiego wydany 1904 r., podaje wiadomości o spowiedzi i komunii św., które polecać można wszystkim duszom pobożnym.

A. Komunia duchowna.

„Kto słusznemi przeszkodami wstrzymany, będzie miał wszakże szczerą wolę i pobożną chęć przystąpienia do stołu Pańskiego, ten nie zostanie pozbawionym świętych pożytków tego Sakramentu. Każdy pobożny może każdego dnia i każdej godziny zbawiennie przystępować w duchu do komunii Chrystusowej" [2]).

[1]) Ks. Gall, „O modlitwie".
[2]) Naślad. J. Chrystusa.

Tak więc, gdy z wielu przyczyn zależnych i niezależnych od nas nie możemy mieć szczęścia częstej komunii św., zachęcani jesteśmy do komunii św. duchownej. Zależy ona na pragnieniu i zaproszeniu Pana Jezusa z łaską poświęcającą i usprawiedliwiającą do biednego, słabego, grzesznego serca. W prostych, krótkich, ale żarliwych słowach, żałując z miłości ku Bogu za grzechy, prośmy Pana Jezusa o nawiedzenie nas. Komunikując duchowo, łatwiej zwyciężamy pokusy i trudności życia; po kilka razy na dzień wolno nam pragnieniem takiem wybiegać w niebo lub do ołtarza najbliższego kościoła.

Najodpowiedniejsze jednak chwile do komunii św. duchowej są: 1) Rano, gdy robimy intencyę dzienną. 2) W czasie mszy św. i gdy inni komunikują sakramentalnie. 3) Gdy wchodzimy na wizytacyę lub adoracyę do kościoła. 4) Gdy przechodzimy koło kościoła. 5) Gdy widzimy kapłana, jadącego do chorego z Panem Bogiem, prośmy, aby po drodze zstąpił z łaską do serca naszego.

Kto zaś poczuwa się do grzechu śmiertelnego, niech pobudzi się do żalu jedynie z miłości ku Bogu i niech pragnie, gdyby był wolny od grzechu śmiertelnego, przyjąć duchowo Zbawiciela Pana.

B. Akt komunii duchowej [1]).

Jezu mój, wierzę, że jesteś obecnym w Najświętszym Sakramencie! Kocham Cię nad wszystko i dusza moja pragnie do Ciebie. Ponieważ Cię teraz nie mogę przyjąć w Najświętszym Sakramencie, przyjdź przynajmniej duchownie do serca mego.

[1]) Formuła św. Alfonsa Liguorego, 60 d. odp. na dzień.

Obejmuję Cię, jakobyś już był we mnie i łączę się całkowicie z Tobą. Nie pozwól, abym miał się kiedykolwiek znowu od Ciebie odłączyć. O Jezu, najwyższe dobro moje i słodka miłości, zrań i zapal serce moje, aby zawsze całkowicie dla Ciebie gorzało. Amen.

C. Częsta komunia święta.

Przy obecnem zmateryalizowaniu zabiegów ludzkich i kładzeniu całej ciężkości na byt materyalny, pasterze dusz mają szczególny obowiązek zwracania ludziom uwagi na życie wewnętrzne, którego rozwój stanowi o szczęściu doczesnem i wiecznem. Życie to wymaga pokarmu odpowiedniego—im warunki istnienia naszego cięższe, tem pilniej wierni powinni korzystać z chleba, który z nieba zstąpił. Rozumnie powiedział św. Ignacy: „Im kto bardziej spracowany i obciążony, tem pożywniejszego i częstszego potrzebuje pokarmu“.

Jakby lekarstwo na obniżenie się życia wewnętrznego wśród ludzi dał się słyszeć głos Piusa X, z którego woli wydana została w d. 20 grudnia 1905 r. instrukcya „de communione quotidiana“. Już dawno przed tym dekretem nawoływali papieże (np. Innocenty XI) i sobory (np. sobór trydencki), uczeni teologowie i święci pasterze, jak śś. Karol Boromeusz, Franciszek Salezy, Alfons Liguori do częstego przystępowania do komunii św. Inni zaś przesadzali się w czynieniu trudności i obstawianiu szczególnymi rygorami przyjmowanie częstsze komunii św. Dekret powyższy nakazał przyjąć za zasadę, że do częstej komunii św. przedewszystkiem potrzebne jest to, aby być wolnym od grzechu śmiertelnego, jakkolwiek im dusza jest czystsza

i wolniejsza nawet od najmniejszych grzechów i skłonności do grzechu, tem więcej wynosi pożytku z przyjęcia najśw. Sakramentu. Nadto, dekret ten zapowiedział, że pozwolenie spowiednika na częstą komunię św. nie jest warunkiem, stanowiącym o godnem przyjmowaniu Pana Jezusa, lecz tylko pożyteczną i rozumną jest rzeczą stosować się w tem do rad spowiednika: „ut frequens et quotidiana communio *maiori prudentia fiat uberiorique merito augeatur*, oportet, ut confessarii consilium intercedat“.

Spowiednicy otrzymali jednocześnie w tymże dekrecie szczególne upomnienie, aby nikomu nie tamowali częstej komunii, co ma czyste sumienie i z dobrą myślą przystępuje do stołu Pańskiego: qui in statu gratiae reperitur et recta mente accedit.

To wszstko nakłada na kapłanów obowiązek, aby starali się zachęcać ludzi do jak najczęstszej komunii św. Nie wystarcza nawoływać do tego, ale trzeba ciągle uczyć, korzystając z każdej sposobności, czem jest najśw. Eucharystya w życiu chrześcijańskiem. Wykład z ambony o najśw. Sakramencie, podsuwanie odpowiednich książek, omawiających ten przedmiot, oraz przedewszystkiem usposabianie penitentów na spowiedzi do częstej komunii niezawodnie wielu zapali świętą żądzą stołu Pańskiego. Na początek można zachęcać tylko do kilkarazowego przystąpienia do komunii św. po danej spowiedzi, a później starać się namówić do częstej spowiedzi, aby częściej zasilali się chlebem anielskim.

Kiedy się mówi o częstej komunii, nie należy sądzić, że to może być tylko mowa o ludziach, oddanych dewocyi. Bynajmniej, byłoby krzywdą za-

cieśniać kręgi posilających się częściej najśw. Eucharystyą do samych dusz, dewocyi się oddających. Wypadnie spowiadać nawet zaniedbanego przez długie lata grzesznika i tego warto pozyskać, aby kilkakrotną komunią wzmocnił swego ducha. Zwłaszcza mężczyźni potrzebują podniety i ośmielenia.

Wezwanie Piusa X, aby wierni mieli łatwiejszy dostęp do P. Jezusa, wkłada na kapłanów obowiązek ułatwiania ludziom spowiedzi, jako nieodzownego przysposobienia do komunii św. Gotowość spowiednika do pracy niezmiernie zachęca i do komunii św. Jeśli na spowiednika trzeba wyczekiwać, albo jeśli każe się prosić o spowiedź, a sam na nią nie czeka, jeśli jest cierpki i niechętny lub ociężały do spowiadania — trzeba odważnego, żeby w takich okolicznościach korzystał ze spowiedzi. Confessarii et christianum populum ad hunc tam pium ac tam salutarem usum crebris admonitionibus *multoque studio* cohortentur.

Aby częsta komunia przynosiła coraz większy pożytek, należy gorąco zalecać częściej zasilającym się najśw. Eucharystyą odbywanie rozmyślania. Modlitwa myślna z dobrym codziennym rachunkiem lepiej usposobi duszę do łask, z sakramentu płynących. Św. Alfons tym duszom rozmyślanie kładł między najpierwsze obowiązki. Nie dosyć jednak zalecić lub przykazać medytacyę, ale trzeba jeszcze nauczyć, jak ją mają odbywać, żeby była pożyteczną.

Nowy dekret, polecający kapłanom zachęcać wiernych do częstej komunii, obciąża duszpasterzy i obowiązkiem ułatwiania ludziom korzystania z sakramentu ołtarza. Hojność w tym razie ma tę wielką zaletę, że komunia częsta nie stanie na przeszkodzie do spełnienia obowiązków stanu. Nie

da się odgadnąć stałej godziny, dogodnej dla wszystkich do przyjmowania komunii. Stosunki domowe najrozmaiciej się układają w różnych domach, a więc dla jednego dogodna ta godzina, a dla drugiego inna. Kapłan, pragnący uprzystępnić ludziom komunię św., nie żałuje czasu, na jak najczęstsze rozdawanie. Nieraz to bardzo uciążliwe dla księdza, ale też często ta łatwość lub trudność dostania w kościele komunii św., stanowi o częstszem lub rzadszem jej przyjmowaniu. Służba ma swoje wymagania, od których nie wolno się uchylić nawet dla tego, żeby w danym dniu przyjąć Pana Jezusa, więc kapłan winien to mieć na uwadze i tym duszom ułatwić dostęp do pokarmu bożego. Ciężko stawiać się do pracy na każde zawołanie, ale życie kapłana musi być całopalnią Bogu na chwałę, ludziom na zbawienie. Proboszcz nie powinien się w tem spuszczać na dobrowolność i gorliwość swych wikaryuszów, ani też na meldowanie służby o pragnących komunii św., sam powinien czuwać nad zaopatrzeniem potrzeb dusz ludzkich. On ma regulować i pilnować odpowiedniego szafarstwa sakramentów. Skoro proboszcz nad tem czuwa, to i jego pomocnicy duchowni i służba kościelna będą na usługę dla wiernych.

Bardzo ciężko wstać wcześniej, aby się stawić do rozdawania komunii św. dążącym o świcie do fabryki lub innych zajęć, ale stokroć więcej warte pożytki duchowe z jednej komunii, niż wszystkie wygody, jakie dać może wywczasowanie lub nawet w swoim czasie odprawiana medytacya, którą się odłożyło, by ludziom ułatwić dostęp do Pana Jezusa.

Wszystkie prace kapłana: i nauczanie i modlitwy, i dobry przykład, i cała praca jego ma na

celu wzmożenie łaski Bożej w duszach ludzkich. Najobficiej zaś ona płynie przez częste a godne przyjmowanie komunii św. W każdej przeto parafii prowadzenie częstej komunii św. jest zupełnie pewnym probierzem, świadczącym o poziomie życia nadprzyrodzonego tak w społeczności, jak i w pojedyńczych osobach.

Kiedy obecnie rozlegają się wciąż nawoływania do pracy społecznej, księża nie powinni zapominać, że ułożenie się życia i dobrobytu społecznego w znacznej części zależne od stanu życia nadprzyrodzonego w ludziach. Biorąc się do tamtej pracy, mają powinność pilnego zwrócenia uwagi i na krzewienie godnej częstej komunii św., w której Stwórcę i dawcę wszystkiej pomyślności do duszy naszej wprowadzamy.

„Desiderium Iesu Christi — mówi dekret — et Ecclesiae, ut augeatur et ubique propagetur haec saluberrima ac Deo acceptissima consuetudo, hisce diebus potissimum, quibus religio ac fides catholica undequaque impetitur ac vera Dei caritas et pietas haud parum desideratur. Kiedy na wiarę napadają i miłość stygnie, trzeba się wrócić po ratunek do Chrystusa w Najśw. Sakramencie.

6. Różaniec.

Modlitwa ta jednym ciągiem aktów czci, miłości, ufności, westchnień żałosnych, zwróconych do Maryi, a przez Najśw. Maryę Pannę do Jezusa Chrystusa. Różaniec to modlitwa łatwa, wspólnością jednocząca wszystkie stany, kraje i powołania. Można tę modlitwę skrócić, przerwać, można ją odmawiać we wszystkich intencyach. Tym, którzy

tej modlitwie śmią zarzucać nużącą jednostajność, należy poradzić, aby pomyślawszy, co chcą uprosić tą intencyą, w najkrótszych i najprostszych wyrazach kładli między jeden a drugi dziesiątek pacierzy w różańcu. Np. prosząc o jakikolwiek ratunek, mówmy: „Maryo Nieustającej Pomocy, uproś Syna swego Jezusa, aby mnie nie opuszczał“, (ratował, oświecał, pocieszył, darował, przebaczył). Aby nie nużyć wyobraźni powtarzaniem tych samych słów, po drugim dziesiątku mów: „Matko Najświętsza, pomoc Boża bardzo mi potrzebna, uproś tę pomoc u Boga“ i t. d. W ten sposób przez pół godziny usta twoje, myśl, serce, wola, a nawet dłonie trzymające paciorki odpustowe chwalą, czczą, proszą Boga o to, czego na razie potrzebujemy.

Istotą i zewnętrzną formą różańcowego nabożeństwa przypatrujemy się Zbawicielowi, a On żyje w nas przez łaskę rozpamiętywania. Z różańcem w ręku obcujemy z Bogiem i bezpieczniejsi jesteśmy we własnych tajemnicach życia. Z różańcem w ręku i z jego potężną odpustową władzą schodzimy do czyśca, obcujemy z ukochanymi zmarłymi i ciesząc ich, pocieszamy siebie. Bez różańca biedną jest młodość, słabą dojrzałość, nader smutną, bo bezsilną starość. Aby się o tem przekonać, zastanówmy się nad przywilejami różańca św.

Odpusty różańcowe zupełne.

I. W dzień wstąpienia do bractwa odpust zupełny przy spowiedzi i komunii świętej. 2) Odpust zupełny, jeżeli kto w dniu przyjęcia różańca odmówi trzecią część różańca, odbędzie spowiedź i komunję św. i pomodli się o pokój Kościoła św. w kaplicy lub kościele brackim.

II. Pierwszej niedzieli każdego miesiąca odpust zupełny. Warunki: potrzeba być u spowiedzi, przyjąć komunję świętą, w kościele lub kaplicy brackiej pomodlić się na intencyą papieża.

III. W uroczystości Matki Boskiej odpust zupełny dla członków w uroczystości: Niepokalanego Poczęcia, Narodzenia, Ofiarowania, Oczyszczenia, Nawiedzenia, Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi, zacząwszy od pierwszych nieszporów aż do zachodu słońca dnia świątecznego.

Warunki dla dostąpienia odpustu: spowiedź albo przynajmniej postanowienie, aby się spowiadać w czasie oznaczonym, nawiedzić kościół lub kaplicę różańcową.

IV. W uroczystość pierwszej niedzieli października: 1) Naprzód pozyskują się wszystkie odpusty, jakie pozyskane być mogą w pierwszą niedzielę każdego miesiąca dla członków. 2) Oprócz tego pozyskuje się odpust zupełny dla wszystkich członków, jeśli po spowiedzi i komunii św. nawiedzą kościół Dominikański, w którym bractwo jest zaprowadzone. 3) Odpust zupełny dla wszystkich wiernych, którzy wyspowiadawszy się komunię św. przyjmą. O wszystkich łaskach, przywilejach i odpustach modlitwy różańcowej specyalne książeczki uwiadamiają pobożnych, do tych książeczek więc najwłaściwiej udać się należy; zresztą, zwykle przy wpisywaniu się do bractwa wydawane bywają patenciki objaśniające.

7. Stacye drogi krzyżowej.

Jednym ze sposobów pozyskania odpustów bardzo licznych, tak zupełnych jak i częściowych, jest odbywanie nabożeństwa stacyi drogi krzyżowej, obchodząc stacye w kościele zaprowadzone lub w razie niemożebności odbywania w kościele, odmawiając w domu 20 Ojcze nasz, 20 Zdrowaś Marya i 20 Chwała Ojcu, trzymając jednak w ręku krucyfiks na ten cel pobłogosławiony przez kapłana, mającego odpowiednią władzę.

Odmawiając bowiem 14 Ojcze nasz, 14 Zdrowaś Marya i 14 Chwała Ojcu z krucyfiksem stacyjnym w ręku i rozmyślając bolesną mękę Pana Jezusa, 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś Marya i 5 Chwała Ojcu na uczczenie pięciu ran Pana Jezusa, i 1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya i 1 Chwała Ojcu za Ojca św. z sercem skruszonem, pozyskać można te same odpusty zupełne i cząstkowe, jakie pozyskują katolicy, odbywając pielgrzymkę do ziemi św. i obchodząc stacye drogi krzyżowej w Jeruzalem.

Droga krzyżowa cała naraz powinna być odbyta, to jest bez znaczniejszej przerwy i odmawiając powyższe pacierze lub obchodząc stacye, należy rozmyślać mękę Pańską; modlitw obowiązujących niema żadnych, te co są w książkach ułatwiać tylko mogą rozmyślanie. Ten rodzaj modlitwy daje nam najlepsze porównanie życia naszego z Chrystusowem. Stacye Zbawiciela nauczają nas, jak się mamy zachować, aby nasze stacye były posłuszeństwem, cierpliwością, powstawaniem z upadków; każdy znajdzie w nich naukę i odpowiednią zachętę do stanu swej duszy. Droga krzyżowa, mówi papież Benedykt XIV, jest jednem z najskuteczniej-

szych nabożeństw i wielce się przyczynić może do nawrócenia grzeszników, do ożywienia oziębłych. Najpierwszą drogę krzyżową odbyła Najśw. Marya Panna ze śś. niewiastami i św. Janem, idąc krwawymi śladami Jezusa Chrystusa na drodze Kalwaryi. Odbywali tę drogę pierwsi chrześcijanie, rozgrzani świeżemi wspomnieniami, oblewając łzami pokuty miejsca tylu cierpień; pomimo wojen, klęsk, wielkiej odległości i niebezpieczeństw nie przerywał się nigdy łańcuch pobożnych pielgrzymów w te miejsca, męką Pańską uświęcone. Papieże postanowili, aby czyniono wyobrażenie tych stacyj, żeby uprzystępnić nabożeństwo drogi krzyżowej i nadali liczne odpusty osobom tak się modlącym.

Brewe Ojca św. Klemensa XIV za odprawioną drogę krzyżową w swojem mieszkaniu nadaje też same odpusty, byleby tylko ilość pacierzy, rozmyślanie i krzyż z nałożonymi odpustami jako warunki modlący się zachował.

Polecić tu można książeczkę, odpowiadającą różnym potrzebom ducha „Sześć dróg krzyżowych“ Ojca Honorata, wydaną w Warszawie 1900 r.

8. Wizytacya.

Niepodobna nawet przypuszczać, aby osoba pobożna i wierna swemu powołaniu nie uczuwała potrzeby, (wtedy gdy może i jeżeli może) stanąć, przyklęknąć choć na chwilkę wobec Najśw. Sakramentu. Wszak tam i tylko tam jest źródło wszelkie pociechy, pomocy i nadziei osób poświęconych Bogu. One też jedynie mogą czuć oną pociechę i potrzebę i nawet zbyteczne tu są polecenia i rady. Przez

wizytacyę w duchu wiary, nadziei i miłości wyrabia się niewątpliwie ściślejszy stosunek z Bogiem. Owo sam na sam z duszą dopomaga duszy do wyłącznego zajęcia się Tym, do kogo i po co przyszła. Warunkiem wewnętrznym wizytacyi jest wiara, zewnętrznym — przyklęknięcie na obydwa kolana i pochylenie całej swojej istoty. Nie potrzeba do wizytacyi koniecznie słów, ale potrzeba świadomości, po co się przyszło czyli doskonałej intencyi.

9. Adoracya.

Ten rodzaj modlitwy zwykłą kościelną praktyką oznaczony jest czterema kwadransami czyli godziną, a mianowicie: uwielbieniem, zadośćczynieniem, dziękczynieniem i błaganiem. Kto może, niechaj się ćwiczy w tej metodzie świętej. Jest dużo prześlicznych „Godzin adoracyi“ drukowanych, ale niech każdy przeczytany wyraz przejdzie pierwej przez serce, nim go Bóg dosłyszy, jeżeli wolno się tak wyrazić. Paść na kolana, cicho, jak najciszej się zachować, spoglądać w Hostyę świętą, mówić, co na myśl przyjdzie, zaprosić Matkę Najświętszą i swoich patronów do orędownictwa naszych intencyi i modlitwy, na jaką nas stać — oto adoracya. Gdy Pan w monstrancyi ukazuje się na ołtarzu, osoby poświęcone Bogu z powołania swego niech trzymają straż, niech zdobią ołtarz, niech czyszczą kościół, niech służą Bogu i dają znać, że Mu służą i usługują. Pewne kwapienie się do tej czynności, dobra wola, ofiarność ze swego czasu i sił staje się modlitwą i świadectwem nader jawnem, komu słu-

żymy. Podczas „wystawienia“ nie należy nam się kryć po kątach dla większej wygody, ale owszem, o ile można, całą postacią wielbić Boga i cieszyć się Jego obecnością. Módlmy się wtedy za Kościół św., aby go Bóg podwyższył przez lepsze poznanie go i pokochanie przez ludzi; módlmy się o powołania kapłańskie, bo świątobliwy kapłan jest najwyższym darem nieba. Pomyśl o słowach samego Chrystusa:

Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was[2]).

Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka.

A oto ja jestem, z wami po wszystkie dni[2]).

Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę[3]).

Zwykłe śpiewy przy wystawieniu najświętszego Sakramentu powinny osoby Bogu poświęcone starać się śpiewać po łacinie i dobrze śpiewać, aby nie psuć ogólnej harmonii, która ma być czcią Boga i głośnem uwielbieniem.

10. Akty strzeliste.

Kościół św. jest prawdziwą matką, powołuje wszystkich równo do szczęścia, miłości swojej, do łask, odpustów i przywilejów, które ze skarbca tej matki rozdzielają się jako pieszczoty onym dobrym dzieciom, sięgającym po nie pewnemi przepisanemi praktykami. Ale dzieci tej matki nie wszystkie równo mogą dosięgnąć tych łask, choć wierzą i pragną. Wielka praca, nieumiejętność czytania,

[1]) Jan XIV, 18. [2]) Mat. XXVIII, 20. [3]) Mat. XI, 28.

oddalenie od kościoła, liczne obowiązki w domu, przykucie do łoża chorobą, podróż i t. d., wszystko to nie pozwala na pociechy, płynące z praktyk kościelnych, czytania, rozmyślania, które wchodzą w skład służby Bożej. Te biedne dusze za większą pracę, utrudzenie, umartwienie i tęsknotę pozbawione byłyby łask pocieszających i wzmacniających. Otóż duch Kościoła radzi na to z czułością matki.

Naprzód daje nam prawo do onej sukcesyi z dorobku duchowego sióstr i braci, — wspólność, to prawo niezaprzeczone. Potem daje akty strzeliste krótkie, aby każdy mógł je z łatwością przez dzień powtarzać,—aby miały swoją cenę łask, zastosowane do roku i brewiarza kościelnego, aby wspomnieniem na odpowiedni czas zastąpić rozmyślanie, a posłuszeństwem, karnością i pilnością w powtarzaniu onych aktów wkupywać się do całości obcowania dusz Bogu oddanych.

Aby akty strzeliste mogły otrzymywać nadane odpusty, należy nam się starać o stan łaski. W ten sposób pojęte i powtarzane akty strzeliste zaspakajać mają po części ów głód duchowy, nieustanne błaganie nędzy ludzkiej, owo częste uciekanie, podnoszenie się duszy z ziemi do Boga. W ten sposób każda dusza modlić się może, a powinna chcieć tak się modlić, gdy nie może, nie ma czasu, nie jest zdolną do innej dłuższej modlitwy przez dzień jako oficyum służby Bożej.

Polecając akty strzeliste do powtarzania w ciągu dnia, radzić można jednocześnie praktykę łatwą i niezmiernie miłą dla serca a tą jest sposób przypominania sobie treści aktów, zastosowanych do roku kościelnego. Otóż w miejscu widocznem,

gdzie się zwykle modlisz lub pracujesz połóż lub załóż maleńki obrazek; ile razy rzucisz nań okiem, niech ci przypomina to, co chcesz mieć przypominane w ciągu miesiąca, np.

Grudzień.

Obrazek: Niep. Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

Akt: „O Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy". (100 dni odpustu.)

Boże Narodzenie. Obrazek: Dziecię Jezus w żłobku.

Akt: „Dziecię Jezus zmiłuj się nad nami, Dziecię Jezus zmiłuj się". (50 dni odp.)

Styczeń.

Obrazek: tajemnica obrzezania lub ofiarowania.

Akt: „Najsłodsze Imię Jezus, zmiłuj się nad nami". (100 dni odp.)

Luty.

Obrazek: Rodzina Święta.

Akt: „O Jezu, Maryo, Józefie oświećcie, ratujcie, przybądźcie nam na pomoc". (200 dni odp. za każdy raz.)

W czasie karnawału jako zadośćuczynienie:

Akt: „O mój Jezu, miłosierdzia nad grzesznikami". (100 dni odp.)

Marzec.

Obrazek: św. Józef.

Akt: „Święty Józefie, patronie nasz, broń nas i Kościół św." (50 dni odp.)

W czasie postu—krzyż lub obrazek męki Pańskiej.

Akt: „Święta męko Jezusa Chrystusa, zbaw nas“. (100 dni odp.)

Albo: „Przez krzyż i mękę Twoją, ratuj Jezu duszę moją“ (100 dni odp.)

Albo: „Chwalimy Cię i błogosławimy Cię Chryste, żeś przez krzyż swój świat odkupić raczył“. (100 dni odp.)

Kwiecień.

Obrazek Zmartwychwstania Pańskiego.

Akt: „Wesel się Królowo, albowiem zmartwychwstał Pan prawdziwie“. (100 dni odp.)

Albo: „Przez Twoje święte zmartwychwstanie, odpuść nam nasze zgrzeszenie. (Hymn kościelny.)

M a j.

Obrazek Najśw. Panny według upodobania.

Akty odpustowe zastosowane być mogą do intencyi i woli, naprzykład:

1) „Królowo Serca Jezusowego, módl się za nami“. (100 dni odp.)
2) „O Matko nieustającej pomocy, módl się za nami“.
3) „O Matko dobrej rady, udziel nam dobrej rady“.
4) „O Pani moja, pomnij żem Twoja, strzeż mnie i broń mnie jako rzecz i własność Twoją“.
5) „Niech będzie uwielbiona i wychwalona Marya pocieszycielka strapionych“.
6) „Słodkie Serce Maryi, bądź mojem zbawieniem“. (300 dni odp.)
7) „Niech będzie błogosławione niepokalane poczęcie Najśw. Maryi Panny“. Amen.

Czerwiec.

Obrazek Najświętszego Serca Jezusowego.

Akt: „Jezu cichy i pokornego Serca, uczyń serce moje według Serca Twego“. (300 dni odp.)

Albo: „Słodkie Serce Jezusa, bądź moją miłością“. (300 dni odp. Pius IX).

Lipiec.

Obrazek krwi przenajdroższej na ranach Zbawiciela.

Akt: „Przeto prosimy Cię Panie, racz nas sługi Twoje ratować, któreś krwią swoją odkupił“.

Sierpień.

Obrazek Serca Najśw. Maryi Panny.

Akt: „Słodkie Serce Maryi, bądź mojem zbawieniem“. (300 dni odp.)

Wrzesień.

Obrazek Matki Boskiej Pocieszenia.

Akt: „Pocieszycielko strapionych, módl się za nami“. (100 dni odp.)

Albo obrazek św. Michała.

Akt: „Św. Michale, książę Aniołów, módl się za nami“. (50 dni odp.)

Październik.

Obrazek św. Franciszka.

Akt: „Bóg mój i wszystko moje“.

Albo obrazek śś. Aniołów.

Akt: „Św. Aniele Stróżu mój, ty przy mnie zawsze stój. Jak we dnie tak i w nocy, bądź mi zawsze ku pomocy“. (100 dni odp.)

Listopad.

Obrazek z wyobrażeniem śmierci lub sądu.

Akt: „Wieczny odpoczynek racz dać Panie wszystkim zmarłym moim“. (100 dni odp.)

11. Rozmyślanie.

Rozmyślanie czyli medytacya jest to czynność rozumu i woli naszej. Mamy myśleć, rozważać, przypominać sobie, pobudzać się do uznawania, wierzenia, kochania tego, co nam nasza wiara mówi, przykazuje lub obiecuje. Bez rozmyślania dusza pozostaje bez pociech i bez mocy do rozumienia rzeczy Bożych. W modlitwie mówimy do Boga, w rozmyślaniu Bóg przemawia do duszy. Bez rozmyślania niema życia duchownego i dlatego regulamin tegoż życia radzi je i nakazuje. Rozmyślanie zalecone zostało przez św. Pawła, jako przygotowanie do komunii św. Mówi on: *Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije* [1]). A jakże można zbadać, poznać siebie bez rozmyślania. Trudniej jest odprawić rozmyślanie, niż przyjąć komunię św. Komunia św. jest aktem zewnętrznym, który może zadawalniać próżność duchową. Rozmyślanie zaś jest tajemną rozmową duszy z Bogiem, nikt jej nie widzi. Dusze Bogu poświęcone nie powinny nigdy dobrowolnie komunii św. opuszczać, a rozmyślania ani zaniedbywać, ani skracać.

Św. Alfons Liguory mówi [2]): „że jestto moral-

[1]) I Kor. XI, 28.

[2]) Homo Apostolicus *opp. 4 § 3.*

nem niepodobieństwem, rzeczą niesłychanie trudną, by ten, kto nie rozmyśla, nie wpadł w grzech śmiertelny; nie zrozumie tego, jak wielką ma potrzebę modlitwy, a tak w końcu samej modlitwy zaniecha—dlatego właśnie, że się nie modli, zginie".

Św. Teresa o pożytkach rozmyślania wyrzekła: „wskażcie mi osobę, która czyni codzień należycie rozmyślanie, a ja jej obiecuję niebo".

Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności [1]), mówi Pan. Oto są słowa Chrystusa, któremi nas upomina, abyśmy naśladowali życie i obyczaje Jego, jeśli chcemy oświecić się prawdą, a pozbyć się wszelkiej ślepoty serca.

A więc rozpamiętywanie życia Jezusa Chrystusa niech będzie główną szkołą naszą.

Nauka Chrystusa przewyższa wszystkie nauki świętych, i kto ma jej ducha, znajdzie w niej ukrytą mannę.

12. Rekolekcye.

Szukaj sposobnego czasu do wchodzenia w samego siebie.

(Naślad. J. Chryst.)

Rekolekcye są to parodniowe rozmyślania według metody, podanej nam przez św. Ignacego. Bez tych ćwiczeń niepodobna ani rozpocząć, ani zrozumieć, ani postąpić w życiu duchowem. Łudzą się ci, którzy nie uznają tej sprawy za najpilniejszą, a chcą żyć pobożnie. Rekolekcye zależą: 1) na

[1]) Jan. VIII, 12.

odosobnieniu, 2) na rozmyślaniu, 3) na gorącej modlitwie, 4) na stopniowem, a całkowitem oczyszczeniu duszy, 5) na dobrem postanowieniu, 6) na spowiedzi i komunii świętej.

Bóg, który o naszej duszy rzekł: *zawiodę ją na puszczę i będę mówił do serca jej* [1]), wierny obietnicom przemawia, oświeca, pociesza. W całym szeregu pouczeń na drodze ducha widzimy wszędzie zalecaną puszczę czyli samotnię, w której jedynie dusza uczy się chcieć Boga, przemawiać do Boga i umieć słuchać Boga.

Jan Chrzciciel, chcąc zgotować drogę Pańską, napomina i z całej siły woła — na puszczy. Na puszczy najznakomitsze Bóg czynił cuda. Tam spuszcza mannę niebieską, — tam ze skały wyprowadza cudowną wodę dla duszy i ciała. Nie gdzieindziej, ale na puszczę pociągał Jezus rzesze, aby je karmić słowem swojem. Na puszczę, na osobność wysokiej góry prowadzi trzech swoich ukochanych uczniów, aby im chwałę swoją objawił; sam wreszcie tyle razy chronił się w uroczystych chwilach człowieczeństwa swego. Nawet Jeremiasz, prorok samotnik, uczy się spoczywać w Bogu samym. Nawet Ozeasz głosi, że dusze wybrane Niebieski Oblubieniec prowadzi na samotnią, aby skuteczniej do serc ich przemawiać. A więc, i ty, duszo pobożna, schroń się, jeżeli nie możesz inaczej, ucisz się przynajmniej w kąciku serca, według rady Zbawiciela zamknij drzwi i smakuj sobie z Bogiem w onem uciszeniu.

Papież Aleksander VII udzielił odpustu zupełnego za ich odprawienie. Ten, który nas przez

[1]) Ozeasz II, 14.

usta namiestnika wzywa, sam obiecuje wszystkie nam grzechy odpuścić. Jest to łaska tak wielka, że dla niej warto się odosobnić na dni kilka; ale odpuszczenie grzechów to nie jedyny pożytek, — jest ich wiele—dowiedz się o nich.

Pójdźcie osobno na miejsce puste, mawiał Jezus do uczniów, *a odpocznijcie maluczko.*

Chciałbym nieraz przemówić do duszy, powiedział Pan Jezus do św. Teresy, *ale zajęta zgiełkiem świata nie może dosłyszeć głosu mojego.*

Nie zaniedbujmy tych ćwiczeń, nie zasypiajmy sprawy duszy naszej, aby przy końcu życia nie usłyszeć gorzkich słów Zbawiciela: *Tak? nie mogliście jednej godziny czuć ze mną?* [1])

13. Post.

Kościół św., powołując w pewnych dniach i czasach do postu, idzie i tu za śladem Chrystusa, który sam pościł. „Post nie jest nowym wynalazkiem, jak wielu mniema; jest to dar nieoceniony, przechowany i przekazany nam po przodkach“ [2]). Post jest zewnętrzną oznaką pokuty i karnością kościelną, to dla nas dosyć jako objaśnienie i pobudzenie do posłuszeństwa. Św. Jan Chryzostom mówi: *Pość, gdyś zgrzeszył; pość, abyś nie zgrzeszył; pość, abyś się stał godnym łask; pość, abyś się przy łaskach utrzymał.*

[1]) Mat. XXVI, 40.

[2]) Św. Bazyli, dokt. Kościoła, żył 379 r. po Chrystusie.

14. Praca—spełnienie obowiązku.

Niepodobna przypuścić, aby osoba, chcąca Bogu służyć, nie wiedziała, że praca i obowiązek może i powinien mieć wartość modlitwy, jeżeli je spełni z miłością rozkazania Bożego, cierpliwie, sumiennie, z daniem bliźniemu jak najlepszego przykładu. Osoba Bogu oddana traci wolność,—nie to, co ona chce, ma robić, ale ma przedewszystkiem to chcieć, co Bóg chce. Nie dla chleba ma pracować, ale na chleb dla słuszności, dla sprawiedliwości, dla piękności zasługi w pracy. Im kto bardziej kocha Boga, tem na większą pracę i ofiarę się rzuca. Kapłani, siostry miłosierdzia, misyonarze, posługacze po szpitalach są tego przykładem. Niechaj ich przykład pobudza nas do pracy dla miłości Boga. Ile razy poczuwamy się do lenistwa i zaniedbania, oskarżajmy się wobec Boga, siebie i spowiednika. Wszyscy doskonali ludzie, o jakich nam mówią żywoty świętych i historya ludzkości pracowali, ale praca ich nie gasiła ducha modlitwy, owszem była jej siłą,—jej uczynkiem,—jej intencyą.

15. Miłość usłużna.

Prócz przykładu w pracy i spełnieniu obowiązku osoby Bogu poświęcone mają dodaną zasługę z cnoty miłości usłużnej, której się surowo dopomina przykazanie, rada i duch Kościoła św.

Miłość usłużna wsławia służbę Bożą w życiu codziennem, oraz w trudniejszych wypadkach życia. Ta dobrotliwość, usłużna gotowość, aby zrobić co można dla tych, co nie mogą—jest kwiatem miło-

ści Bożej. Przez bliźniego—Bogu i koniec końcem sobie, bo i kubek wody będzie policzony. Św. Jan, Ewangelista dał nam przepis duchownego życia: „*kochajcie się*“. Przez miłość usłużną najłatwiej pociągnąć bliźnich do miłości czyli do Boga, który jest miłością,

„Bądźcie więc wyrozumiali na wszystko, co zasługuje na wyrozumiałość, pozwalajcie na wszystko to, w czem Kościół zostawia wolność każdemu, nikomu nie narzucajcie swoich surowości, bo zgoda jest to złączenie i jedność pomiędzy sercami, a nie między zdaniami“ [1]).

„Wtedy prawdziwie miłujesz, jeżeli czynisz, co tylko możesz dla jego miłości, —jeżeli bowiem miłość ogarnie serce twoje—pobudzać cię musi do czynienia wielu i wielkich rzeczy, a jeżeli tak nie jest—jeszcze nie miłujesz“ [2]).

„Zachęcam cię przez wspólną wiarę naszą, abyś zachował mężną i wytrwałą odwagę; cnota bowiem nie na tem zależy, abyś dobrze zaczął, lecz abyś postępował, gdyż doskonałość nie na postanowieniu, lecz na wytrwaniu zależy“ [3]).

16. Pokora.

„Bóg pokornego broni i oswobadza, pokornego miłuje i pociesza; ku pokornemu się skłania, pokornego obdarza łaską wielką“ [4]).

Pokorę bardzo chętnie u drugich widzimy, ale sami od niej stronimy. Chwali się ją, ale nie kocha.

[1]) Przewodnik duchowny. [2]) Św. Bernard. [3]) Św. Cypryan. [4]) Naśl. J. Chr.

Kto królestwa Bożego szuka, ten musi obrać drogę pokory. Tę drogę ukazał nam Chrystus własnym przykładem. Pokora jest fundamentem życia nadprzyrodzonego".

Bez pokory nie może być uległości a bez uległości nie może być kierunku a bez kierunku nie może być posłuszeństwa, a bez posłuszeństwa trudno o postęp w ukochaniu i naśladowaniu Tego, który jest *Drogą, Prawdą i Żywotem.*

Wiązanie życia według przykazań i rad ewangelicznych na mocy krzyża i działania Ducha św. ma swoje ciężary, których bez pokory nikt nie podejmie ani oceni. *Mogę wszystko w tym, który mnie umacnia.* Gdzie brak woli do pewnego postępu duszy w stosunku do swego Stwórcy, — tam niema pokory. *Ile jest w nas pychy* — mówi ks. Stagraczyński—*tyle jest naszego odwrócenia się od Boga* [1]). Wyraźną cechą braku pokory, to brak woli do kierunku i rady w życiu duchownem. Takiemu trudno własnem pojęciem natrafić i dojść do onej nadprzyrodzonej pobudki, jaka jedynie stanowi treść służby Bożej. Takiemu trudno dojść i utrzymać się w onym metodycznym postępie ducha. „Gdzie własna wola rządzi", mówi św. Mechtylda, „tam snadnie zagnieżdża się fałszywa świętość". Bóg pokornego broni i oswobadza, pokornego miłuje i pociesza, ku pokornemu się skłania, pokornego obdarza łaską wielką!" [2]).

Zresztą taki porządek rzeczy, taka reguła życia dla Boga, taka Jego wola wyraźnie niejednokrotnie nam objawiana, że idziemy do Niego za

[1]) Dosk. chrześc.
[2]) Naśl. J. Chr.

pośrednictwem tych, którym tę pomoc zlecił, a nam w samem posłuszeństwie daje łaskę posiłkującą. „Lepsze jest posłuszeństwo, niżeli ofiary“.

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: kto przyjmuje, jeślibym kogo posłał, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, onego przyjmuje, który mię posłał [1]).

17. Apostolstwo.

Wiele rzeczy umiemy sami dla siebie, pojmujemy sercem niejako i nieraz umiemy to dobrze w życiu stosować; ale aby drugich obdzielić, pociągnąć, nauczyć widzimy często niedostateczność naszą. Otóż w apostolstwie wszelakiego dobra jest łatwa rada na ową niedostateczność. Wymagajmy tylko od siebie znajomości katechizmu i postanowień Kościoła jako zasady, wymagajmy woli zdecydowanej, aby żyć dla Boga według przykazań, i zaufajmy tej woli, bo w niej może być łaska, ku pomocy dana. Ćwiczmy się, aby nietylko w czynie i przykładzie, ale w jasnem i właściwem słowie pouczenia podawać drugim zdobycze nasze, ułatwiające życie dla Boga i z Boga. Powinno to być naturalną, niepowstrzymaną potrzebą kochającego i wierzącego serca, aby w drugie serce—jak z kielicha w kielich przelać to, co jest jego żywiołem.

Służba Boża –to wiara i świadectwo tej wiary; wielka miłość i świadectwo tej miłości; wielka pilność w obowiązku i wierność w powołaniu. W takiej służbie Duch święty jest i On sam daje

[1]) Jan XIII, 20.

nam wzory siły i pociechy. W miarę tych darów każdy może dążyć do Boga, zabierając po drodze serca bliźnich.—Podając się na taką pracę, znieważamy Boga,—mówi dzieło rekolekcyjne „Sługa Boży“, że On sam nas uświęca, że On sam wzbogaca nas łaską, według obietnicy swojej. *Gdy wylejesz łaknącemu duszę swoją, — a duszę utrapioną nasycisz, wznijdzie w ciemności światłość twoja, a ciemności twoje będą jako południe* [1]).

Iż któryby uczynił, że się nawrócił grzesznik od błędnej drogi jego... zakryje mnóstwo grzechów [2]).

Żniwo iście wielkie, ale robotników mało. Proście tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje. Idźcież [3]).

Dusza moja jemu będzie żyła [4]).

Wyjątek z dzieła „O charakterze“ ks. Adamskiego.

Gdyby zasady katolickie na wskroś przenikały nasze społeczeństwo, oszczędziłyby nam niejednej sromoty.

Dla człowieka wykształconego nie wystarcza wiara prostaczka, bo od niego Bóg nie będzie żądał rachunku z oświecenia i z uzdolnienia w wierze. Ale kto ma czas i zdolność a zadowalnia się wiarą nieoświeconą i nieumotywowaną, ten będzie odpowiadał przed Bogiem, bo nie może mieć ducha wiary, życia według wiary, ani uległości dla Kościoła.

Uwaga. Apostolstwo jest dwojakie: Jedno urzędowe, które zależy na nauczaniu prawd wiary i szafowaniu Sakramentów św.; drugie domowe, dostępne każdemu, bo zależy na tem, aby słowem

[1]) Iz. LVIII, 10.
[2]) Jakób V, 20.
[3]) Łuk. X, 2.
[4]) Ps. XXI, 31.

lub przykładem pomagać drugim do poprawy, nawrócenia i zbawienia [1]).

Św. Paweł mówi: *Każdy ma własny dar od Boga, jeden tak a drugi tak* [2]). Rozważ, duszo pobożna, czy nie masz w sobie czegoś, czembyś służyć mogła społeczeństwu, bliźniemu, dla miłości Boga? Nie zasmucaj ducha Bożego, odmawiając mu swego czasu, sił i dobrej woli w wielkiej sprawie zbawienia dusz. Nie rzucaj się na wielkie rzeczy, nie wymagaj ani od siebie, ani od swoich żadnej nadzwyczajności. Do rzeczy głębszych i szerszych Bóg sam prowadzi, — od ciebie chce tylko, abyś Mu swoje serce dała—*daj mi serce twoje* [3]) i zapragnęła utrudzić się nieco w sprawie zbawienia.

Zaledwie samarytanka poznała Chrystusa i uwierzyła, uczynił ją apostołką. Zaledwie Chrystus uzdrowił opętanego, rzekł mu: *Idź do domu twojego do swych, a oznajmij im, jakoć wielkie rzeczy Pan uczynił* [4]).

Staraj się nie pragnąć tego przedewszystkiem, czego nie umiesz i nie możesz;—nie wypraszaj się od obowiązków, które ci Bóg wskazał. Wola Boża — to obowiązek. Staraj się pilnie o błogosławieństwo Boże do spełnienia obowiązku.

Rada. Cokolwiek czynisz lub chcesz czynić dobrze, staraj się o porządne urządzenie życia według pewnego planu, a w szczególności dnia twojego. Zachowaj porządek a porządek ciebie zachowa. Rozum wymaga niekiedy, aby odstąpić od przepisanego porządku, ale to tylko dlatego,

---

[1]) Z dzieła „Sługa Boży".
[2]) I Kor. VII, 7.
[3]) Przyp. XXIII, 26.
[4]) Marek V, 19.

aby na tę chwilę iść za innym doskonalszym porządkiem, wskazanym przez konieczność, miłość, niemożność lub posłuszeństwo. Chcesz się czynami swoimi podobać Bogu, przysługiwać tym, którzy na ciebie patrzą, pilnuj porządku zajęć i pokoju ducha. Bóg jest Bogiem pokoju i ludu. Czyń zresztą, jak czynili izraelici posłuszni głosowi Boga i rozkazowi Mojżesza: rozkładali obóz, gdy Pan kazał go rozłożyć, zwijali—gdy kazał zwinąć. Błogosławiony, który idzie w porządku dnia za przewodnictwem Boga.

Jest wiele nieposłusznych, próżnomównych i zwodzicielów... którzy całe domy podwracają... których trzeba przekonywać [1]).

Jako dopiero narodzone niemowlęta... bez zdrady mleka pożądajcie, abyście w niem urośli ku zbawieniu [2]).

18. Prostota i szczerość.

Św. Filip Nereusz korzeniem każdej cnoty zwał prostotę i szczerość serca. Są to dwie podstawy do budowy życia chrześcijańskiego — mówi książka „O doskonałości chrześcijańskiej". Duch świata nietylko nie zna tych przymiotów, ale nawet nie umie ich dopatrzeć, ani ocenić w duszach bogobojnych. Duch świata co najwięcej zastanawia się nad ich spokojem w cierpieniu, nad ich równowagą wobec ciosów, bo tego rodzaju prostość serca jest słodkim owocem życia wewnętrznego. Pismo św. mówi: *Sprawiedliwość prostego naprostuje drogę jego* [3]).

[1]) Tyt. I, 10 i 11.
[2]) I Piotr. II, 2.
[3]) Przyp. XI, 5.

19. Umartwienie.

Świat nie lubi umartwienia, nie praktykuje go, ale zgadza się na nie, bo widzi, że rodzaj ludzki potrzebował go po wsze czasy. Nieprzyjacielem umartwienia jest protestantyzm.

Sekciarstwo rozmaitych czasów skrzywiło pojęcie i istotę umartwienia. Umartwienie roztropne jest źródłem życia, nadużyte jest przeszkodą do cnoty. Nic nie jest człowiekowi tak potrzebne, jak umartwienie i dla tego nie jest tylko radą, lecz wyraźnem rozkazaniem, bo Chrystus Pan mówi do wszystkich: *niech się zaprze sam siebie i weźmie krzyż swój*, a kto tego nie czyni, nie jest Go godzien. Umartwienie nie na gnębieniu ciała, lecz na oczyszczeniu duszy i serca głównie zależy. To umartwienie Kościół uważa za coś tak koniecznego w dążeniu do doskonałości, że tam gdzie nie znajduje śladów umartwień, odstępuje od kanonizacyjnego procesu, chociażby były pewne znaki świętości [1]).

Księga o Naśladowaniu Chrystusa mówi: „o tyle postąpisz, o ile sobie gwałt uczynisz“.

20. Rady ewangeliczne.

Jako poszczególne środki dojścia do doskonałości zalecił Boski Zbawiciel nadewszystko tak zwane rady ewangeliczne.

Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, przedaj co masz i daj ubogim a będziesz miał skarb w niebie. A przyjdź pójdź za mną [2]). *Wszelki, któryby opuścił dom... dla*

[1]) Ks. Stagraczyński „O doskonałości“.
[2]) Mat. XIX, 21.

imienia mego, tyle stokroć weźmie i żywot wieczny odzierży [1]).

Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój i naśladuje mię [2]).

Podług tych wezwań radami ewangelicznemi są: 1) Dożywotnia czystość 2) Dobrowolne ubóstwo. 3) Zupełne posłuszeństwo duchownemu przełożonemu.

Ale zarazem Boski Zbawiciel daje przestrogę: *Nie wszyscy pojmują słowa tego, ale którym jest dano*[3]). *Kto może pojąć, niech pojmuje* [4]).

Najwłaściwsze zachowanie rad ewangelicznych jest w zakonie, uznanym i potwierdzonym przez Kościół, gdyż tam tylko w całości one rady wykonać można, poddając się regule i ustawom. Zowią się radami, gdyż ich Bóg nikomu nie nakazuje. ale raczej poleca tym, którzy pytają o drogę za Chrystusem o stan doskonalszy, o powołanie według wyłącznej myśli Bożej. Te rady zowią się zatem ewangelicznemi, bo je radzi ewangelia; one dały początek klasztorom, one stanowią istotę życia zakonnego. Gdyby nie było powołań do onych rad, — ewangelia nie byłaby w całości wypełniona. Śluby uroczyste i reguła stanowią stopnie zasług i posłuszeństwa tym radom i oną wartość nieskończoną w Kościele życia zakonnego i zadośćczyniącego sprawiedliwości i miłosierdziu Bożemu a z którego to życia widnieje świętość Kościoła Bożego.

Książki pod tytułem: „O doskonałości chrześcijańskiej“ ks. Stagraczyńskiego i Rodrygueza tom

[1]) Mat. XIX, 29.
[2]) Tamże XVI, 24.
[3]) Tamze XIX, 11.
[4]) Tamże 12.

II, oraz „Trzy drogi“ Plater-Zyberkówny, — wszystkie wydane w Warszawie, wyczerpują przedmiot i objaśniają nas dostatecznie.

Zachowanie rad ewangelicznych wśród świata.

W każdym stanie, w każdem powołaniu, wśród świata obranem, można roztropnie stosować, można we właściwym stopniu przestrzegać i pełnić rady ewangeliczne. Można nawet zobowiązać się do nich przyrzeczeniem, co już stanowi stan, zasługę i prawo do przywilejów Kościoła. Ale jak stosować rady zakonne w życiu świeckiem?

Czystość, właściwa małżeństwu, zdobi i uświęca ten stan, jest zaprzysiężoną w sakramencie aż do śmierci a dotrzymaną i ukochaną przez małżonkę posłuszną i świętobliwą. W żywotach świętych mamy tysiące wzorów takich niewiast, bogobojnych małżonek i matek.

„Nie masz wagi, któraby godna była duszy wstrzemięźliwej“.

Czystość panieńska—przez dobrowolne przyjęcie jej dla miłości Bożej staje się stanem dziewictwa a niechaj to starczy na określenie i pochwałę, co mówi św. Cypryan: „Jest kwiatem Kościoła, ozdobą jego, radością jego, szlachetniejszą częścią trzody Chrystusowej“.

Jedno z dziewięciu błogosławieństw mówi zresztą: *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają.*

Czystość wdowia—przyjęta jako stan z umiłowaniem rozkazania Bożego, poniekąd równa się panieństwu w zasłudze i przywilejach.

Ubóstwo ma swoje zastosowanie, zasługujące w świecie jako cnota, gdy dla miłości Bożej trzymamy się zdala nie tylko od wszelakiego zbytku i nadużycia, ale ubodzy umiłowanem ubóstwem w duchu trzymamy się w ustawicznej i karnej wstrzemięźliwości wśród ponęt i okazyi przeciw wstrzemięźliwości. Aby takie ubóstwo w duchu dobrze określić, bierzemy tu w pomoc mądrość turecką, która mówi: Bogu miłymi są ci z pomiędzy bogaczy, co żyją zwyczajem ubogich i ci z pomiędzy ubogich, co są bogaci w pobożną cierpliwość i uczciwość. Największym bogaczem jest ten, co się troszczy o ubogich, a najlepszym ubogim ten, coby się lękał być bogaczem.

Posłuszeństwo — jest pokutą ducha i woli i dla tego milsze jest Bogu niżeli modlitwa, niżeli ofiary, jak zapewniają mistrze życia duchownego.

„O ukochane posłuszeństwo, o drogie posłuszeństwo, o słodkie posłuszeństwo i t. d., woła św. Katarzyna. *Wszelka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom*; i znowu: *Bądźcie poddani nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia* [1]). Stosuj posłuszeństwo w świecie także z intencyą miłości Bożej i tak, jako je określa św. Paweł: komu podatek—podatek, komu cło, — cło, komu bojaźń—bojaźń, komu cześć—cześć. Aby posiąść cnotę posłuszeństwa, oświecajmy się przykazaniami i radami, bądźmy baczni na rozporządzenia Kościoła, czujni na głos przyjętego obowiązku, wierni postanowieniom, posłuszni spowiednikowi i swemu sumieniu, gdy głos podnosi; roztropnie stosujmy wszystko, nic nie

[1]) Rzym. XIII, 1 i 5.

lekceważąc, co tylko idzie z wiary i z powinności naszych. Czuwajmy, ponieważ *mądrość ciała jest nieprzyjaciółką Bogu, bo nie jest poddana zakonowi Bożemu*[1]).

21. Powołanie.

Cel wszystkich ludzi jest jeden: należeć do Boga, trafić do Boga według powołania od Boga. *Nie wyście mnie obrali, alem ja was obrał i postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc a owoc by wasz trwał* [2]).

Powołań czyli sposobów służenia Bogu jest tyle, ile zawodów, ile uzdolnień. Ale ze względu na kierunek ducha trzy są właściwie powołania do pomnożenia chwały Bożej. o którą powinno nam chodzić przedewszystkiem.

I. Stan małżeński

II. Stan wyłącznej służby Bogu czyli stan zakonny lub kapłański.

III. Stan służby Bożej wśród świata, ale w dobrowolnem dziewictwie lub wdowieństwie.

Stan małżeński stanowi powołanie i szlachetne są jego znamiona. Łaska sakramentalna wymaga kojarzenia się w Bogu, gdyż tylko Bóg może to sprawić, aby pożądane owoce rodziła. Chrystus Pan obecnością swoją w Kanie chce ratować to, co było najbardziej zepsute a co jest fundamentem społeczeństwa. Rodzina przedstawiała nędzę moralną najgłębszą, tam też czyni pierwszy cud łaski swojej i tam tchnie ducha swego i wynosi związek dwojga

[1]) Rzym. VIII, 7.
[2]) Jan XV, 16.

ludzi do sakramentu małżeństwa. Z postanowienia Bożego drogą małżeństwa ród ludzki miał się mnożyć i na ziemi utrzymać; ale potrzeba było, aby ową wzajemną skłonność mężczyzny i kobiety, ów związek, który popadł w poniżenie,—bo *popsował drogę swoją*, aby Chrystus Pan, ten naprawca wszystkiego złego, podniósł błogosławieństwem i wyniósł do godności sakramentu. *Sakrament to wielki*, mówi św. Paweł do Efezów (r. V.), i rzeczywiście małżeństwo, uświęcone łaską sakramentalną i spełniające wielkie zadanie Boże, t. j. rodzinę, jako zdrowy rdzeń społeczeństwa, — jest powołaniem godnem i świętem. Oddanie Bogu tych, których małżeństwo powołuje do życia, jest zadaniem, celem pod przysięgą małżeństwa.

Stan wyłącznej służby Bożej, zakonny lub kapłański, jest ten, o którym Zbawiciel mówi: *Nie wszyscy pojmują słowa tego, ale którym jest dano. A przyjdź pójdź za mną.* Jednak: *Kto może pojąć, niech pojmuje.* Św. Paweł uczy dalej, że *który daje w małżeństwo pannę swoję, dobrze czyni, i który nie daje, lepiej czyni* [1]). Jak Marya wziąć ową cząstkę najlepszą jest przywilejem niemałym.

Oto zakon nowy Chrystusowy owo powołanie do służby Bożej w dziewictwie. Takie śluby i przyrzeczenia stanowią prawo, od którego bez grzechu wyłamać się niewolno. Do takich Chrystus Pan mówi: *Wy jesteście przyjaciele moi!... już was nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, lecz was nazwałem przyjacioły, bo wszystko, com słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam* [2]).

---

[1]) I Kor. VII, 38.
[2]) Jan XV, 14 i 15.

Że ludzie bez wiary nie mogą zrozumieć celu życia zakonnego — nic w tem dziwnego; ale o ileż smutniejszem jest to, że nawet ci, którzy codziennie pacierz mówią a więc świadczą, że wierzą *w świętych obcowanie*, zdradzają w tej kwestyi wielki brak zastanowienia. Istota życia zakonnego, jego ofiara całopalna i ustawiczne modły za tych, co się nie modlą, stanowią w Kościele skarb zasług.

Z tego skarbu czerpią grzesznicy, miłosierdzie Boże przyzywane może brać górę nad sprawiedliwością.

O powołaniu kapłańskiem wspomnimy zaledwie paru słowami, nie aby dać objaśnienie, czem ono jest, ale aby powołać do czujności tych, z których ono wyłaniać się może.

„Kapłaństwo jest służbą Bożą, a więc relacyą, stosunkiem, obcowaniem z nieskończoną Istotą“. Zbawiciel wybiera słabych ludzi, mocą sakramentu kapłaństwa daje im władzę, aby nieśli dalej prawdę, zbawienne skutki ofiary krzyżowej i ludzi przemieniali na dziedziców nieba. Ufajmy, że gdy Bóg wzywa, daje odpowiednie łaski do wytrwania,—jest to pewnikiem teologicznym. Nie bierzmy nigdy na siebie misyi niegodnej katolika, aby tłumić, przeszkadzać, tępić powołania, aby ktoś z naszej przyczyny *nie odszedł smutny* od dostojeństwa służby Bożej, od zbawienia dusz, a może i swego. Oby Duch św. *jęczeniem niewymownem* nie przypominał przez całe życie zaniedbania onej *cząstki najlepszej*.

Trzecim sposobem służby Bożej — jest to *droga dobrowolnego dziewictwa* lub *wdowieństwa* wśród świata. Ta droga jest według św. Franciszka Salezego trzecim sposobem dźwigania krzyża, bo tej

drogi ludzie nie zwykli uznawać za powołanie. A przecież najwyższa wola dobrego Boga jest, aby ludzi uczynić swymi *pomocnikami* [1]), aby tam gdzie *żniwo iście obfite*, robotnicy byli. Ci nie związani wyłącznym obowiązkiem, wolni i pełni dobrej woli stają się przez przyrzeczenie i przyjęcie z ręki Boga takiego powołania pomocnikami, pracownikami, robotnikami, jacy i jakie były od pierwszych wieków chrześcijaństwa, a na które cierpiąca ludzkość i Kościół wojujący rachuje i obraca się ku nim z obietnicami wypłat ze swego skarbca łask i przywilejów.

22. O hymnach kościelnych.

(Wyjątek z artykułu ks. Arcybiskupa Symona).

Hymny kościelne, które przez usta swoich ministrów i w imieniu całego ludu wiernego śpiewa codziennie Kościół św., odznaczają się wielkiem bogactwem myśli, siłą uczucia i wdzięczną prostotą rytmu. I nic dziwnego, — ułożone są po większej części przez Ojców Kościoła lub znakomitych pisarzów kościelnych, zalecone od Kościoła i przyjęte do publicznego nabożeństwa i w długim szeregu wieków ogrzane niejako tysiącem serc gorących, które je nuciły; rozbrzmiewają one i dzisiaj i rozbrzmiewać będą po wszystkich świątyniach, klasztorach i skromnych mieszkaniach sług ołtarzy. Piękność tych hymnów kościelnych spoczywa głównie w ich treści religijnej, dogmatyczno-moralnej. Wspólną wszystkich ich treścią jest Bóg

[1]) I Kor. III, 9.

w Trójcy jedyny, wszechmocny w stworzeniu, nieskończenie dobry w dziełach miłości i łaski dla ludzi, cudowny w świętych swoich. Z tego powodu są one zarazem i wysławieniem Boga i publicznem wyznaniem wiary i rzewną modlitwą. Ujęte w formę i nutę odpowiednią, w poważną i rzewną, dają potężne wrażenie, któremu i najobojętniejsze serce oprzeć się nie może.

Pomiędzy pierwszymi autorami wsławił się św. Hilary, biskup piktawski (dzisiaj Poitiers), urodz. około 320 r. Św. Ambrożemu przypisują 43 hymny, znajdujące się dziś w brewiarzu rzymskim. Niewieście Elpidii, żonie konsula Boecyusza, żyjącej pod koniec V wieku, przypisują wspaniałe hymny na cześć śś. Apostołów Piotra i Pawła. Z XIII-go wieku posiadamy w liturgii rzymskiej cztery hymny i rytmy do przenajśw. Sakramentu św. Tomasza z Akwinu i dwa hymny niezrównanej prostoty, piękności i siły „Dies irae“ i „Stabat Mater dolorosa“. Niema pewności, kto je napisał,—autor ukrył się pokornie, ale jest wszelkie prawdopodobieństwo, wynikłe z wielu rozpraw i dzieł, że pierwszy hymn napisany jest przez Tomasza z Celano, a drugi przez Jakóba de Benedictis, znanego powszechnie pod nazwą Fra Jacopone da Todi największego poety włoskiego aż do ukazania się Dantego.

Odtąd wybór ten raz dokonany i do obrządku liturgii rzymskiej wniesiony uzupełniano tylko w miarę przybywających świąt nowych, a nowe hymny wchodziły do publicznego nabożeństwa, tylko po ich rozpatrzeniu, uznaniu i zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską.

23. Obrzędy kościelne.

Obrzędy i zwyczaje, płynące z postanowień i tradycyi Kościoła, są nieustającym objawem żywej wiary katolików i wielkiego przywiązania do siły błogosławieństwa Kościoła. Nie uronimy tu z nich nic, ale owszem w miarę pochodu naszej pobożności z rokiem kościelnym zbierać będziemy wszystko, jako kłosy wielkiego żniwa, na chleb dla ducha i serca, na łączność i świadectwo o naszej jedności i powszechności.

O samym Kościele świętym jako Boskiej instytucyi mówić będziemy dalej na innem miejscu, tu zaś zastanówmy się,—według przepięknych słów św. Chryzostoma, czem jest Kościół.

Powaga i piękność określeń i zachwyt świętego niechaj nam tu da pomnożenie naszej wiary i naszej miłości ku onej Oblubienicy Chrystusowej, aby wszystko, co o niej lub od niej usłyszymy,—miało moc większą z siły nauki i rozmyślania Świętego.

„Nad Kościół niema nic mocniejszego“—mówi św. Chryzostom. Twoją nadzieją niech będzie Kościół, twoją ucieczką — Kościół, zbawieniem — Kościół! Jest wyższym od nieba widzialnego i szerszym od ziemi. Nigdy się nie starzeje, zawsze żyje w młodzieńczej świeżości. Dla siły i trwałości Pismo św. zowie go górą, dla nienaruszalności—dziewicą, dla okazałości—królową, dla pokrewieństwa z Bogiem—córką, dla płodności—matką, wielce uradowaną z wielu dziatek, głoszących jej szlachectwo. Suknią Kościoła jest jego świątobliwy żywot. Wiele dróg przeprowadził Bóg, aby po nich dojść można do szczęśliwości. Nie możesz tam się dostać

przez dziewictwo, idź drogą małżeństwa! Nie możesz przez jałmużnę—idź przez posty! Nie możesz być słońcem, bądź jako księżyc! Nie możesz i tego uczynić, bądź przynajmniej gwiazdą! Rozliczne są szaty Kościoła. Tu mnisi, a inni żyją w wiernem małżeństwie, inni są wdowcami w młodym wieku. Wiele jest gwiazd, ale tylko jedno słońce; wiele sposobów życia, ale tylko raj jeden. Chrystus widział Kościół pozbawiony kształtu i piękności i ukochał go, a tak go odnowił i uczynił bez niedostatku i zmazy. Zacny Oblubieniec, gdyż zmienił szpetność oblubienicy. Jako ślubny podarek już jej coś dał, a coś jeszcze na przyszłość zostawił. Cóż takiego? Odpuszczenie grzechów, darowanie kar, sprawiedliwość, świętość, ciało Pańskie, zmartwychwstanie, chrzest i ofiarę. Cóż więcej przyobiecał? Zmartwychwstanie, wieczność, połączenie z chórami anielskimi, życie nieśmiertelne z Bogiem w Trójcy jedynym i owe dobra, których oko nie widziało, ani serce ludzkie pojąć nie może.

Słuchaj córko i patrz! Na co mam patrzeć? Na wskrzeszenie umarłych, oczyszczenie trędowatych, uspokojenie morza, uzdrowienie ruszonych niemocą, otworzenie nieba, cudowne rozmnożenie chleba, odpuszczenie grzechów, wyskakiwanie chromego, na przemianę celnika w ewangelistę i na zalotnicę, która się czystszą stała od dziewicy. Patrząc na to, miej silną nadzieję, abyś otrzymała dobra przyszłe.

Porównaj piękność ciała i duszy! Na czem zależy piękność ciała? Na powabie oczu, świeżej lic krasie, purpurowem warg zabarwieniu, pięknem uczesaniu włosów, ułożonej postawie. Czem zaś jest piękność duszy? Wstrzemięźliwością i skrom-

nością, czynieniem dobrze i miłością braterską, dobrocią serca i bojaźnią Bożą, sprawiedliwością i umartwieniem. Kto tych cnót nie posiada, może je nabyć; kto je posiada, może stracić. Co było szpetniejszego nad duszę Pawła, bluźniercy i prześladowcy? Cóż jednak było nad nią piękniejszego, gdy sam o sobie mówi: „Połykaniem dobrem połykałem się, zawodum dokonał, wiarę zachował?“ Co było brzydszego nad duszę łotra? Co znowu piękniejszego od niej, gdy usłyszał słowa: „Dziś ze mną będziesz w raju“. Co było brzydszego nad duszę celnika, gdy łupił innych; co zaś piękniejszego, gdy wszystko oddawał? Gdy więc słyszysz o piękności Kościoła, nie myśl o oczach, nosie, ustach, szyi ale o pobożności, o wierze i miłości, które się wewnątrz znajdują, ponieważ wszystka chwała tej córki królewskiej wewnątrz.

24. Sakramenta.

Sakramentem nazywamy ustanowiony przez Jezusa Chrystusa na nasze uświęcenie znak widzialny łaski niewidzialnej. Sakramenta darzą nas łaską uświęcającą, której nie mamy, lub pomnażają łaskę, którą już mamy. Prócz tego daje każdy sakrament z osobna szczególną łaskę, odpowiednią celowi, dla którego ten sakrament przez Chrystusa postanowiony został. Władzę udzielania sakramentów otrzymali apostołowie od Chrystusa, od apostołów—biskupi i kapłani, jako ich prawi następcy. Taki porządek nieprzerwany w Kościele zaprowadził sam Jezus Chrystus. *Niechaj człowiek*

o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych [1]). Do godnego przyjęcia sakramentu trzeba wiary i odpowiedniego według katechizmu przygotowania.

25. Sakramentalia.

Nazwa ta nadana jest pewnym modlitwom, obrzędom i przedmiotom, które odmówione, wykonane lub przyjęte z pobożnością i gdy dusza wolną jest od grzechu śmiertelnego, mają moc zmazania grzechów powszednich, a tę moc mają nie same przez się, ale ze żalu za grzechy, jaki jest w sercu osoby przyjmującej.

Tak zwane sakramentalia są następujące:

1) *Modlitwy*: Każda modlitwa publiczna, w kościele odprawiana.

2) Pobożne odmówienie *Ojcze nasz*, szczególniej we mszy św. z kapłanem.

3) *Woda święcona*, czy to jeżeli się nią żegnamy, wchodząc do kościoła lub do domu; czy też jeżeli to jest pokropienie przez kapłana przed mszą św. lub na nieszporach.

4) *Chleb święcony*, który się rozdziela i rozdaje w niektórych kościołach, a który należy spożyć dopiero po wyjściu z kościoła.

5) *Confiteor* czyli spowiedź powszechna, odmówiona wspólnie z księdzem w czasie mszy świętej.

6) *Każda jałmużna duchowna*, jak np. udzielenie dobrej rady bliźniemu, pociechy, napomnienia, lub jałmużna pieniężna w kościele lub poza kościołem, złożona w dobrej intencyi.

---

[1]) I Kor. IV, 1.

7) *Każde błogosławieństwo przenajświętszym Sakramentem*, każde błogosławieństwo, jakiego biskup udziela, błogosławieństwo kapłana w czasie mszy św., przed komunią i po komunii, a nawet w ciągu dnia.

Różnica. Sakramenta ustanowił Pan Bóg i dlatego też działają siłą, od Boga udzieloną; sakramentalia zaś postanowił Kościół, stąd też działalność ich jest skutkiem modlitwy i błogosławieństwa Kościoła. Sakramentów skutek jest niechybny, gdy im nie stawiamy przeszkód; sakramentaliów zaś skutek zawisł od pobożnego usposobienia duszy, która ich używa. Sakramenta uświęcają duszę bezpośrednio, sakramentalia przyczyniają się tylko do niego.

Sakramenta są niezbędne i nakazane przez Boga, sakramentalia zaś poleca Kościół jako zbawienne i pożyteczne, bo modlitwa Kościoła ma szczególną siłę, gdyż kojarzy się z modlitwą Jezusa Chrystusa i świętych Pańskich.

26. O odpustach.

Dwa są w duszy naszej następstwa grzechu: wina i kara. Wina czyni nas nieprzyjaciołmi Boga i pozbawia łaski Bożej; kara zaś wzbrania nam przystępu do nieba i jest dwojaka: wieczna i doczesna. Wina i kara wieczna odpuszcza się nam z miłosierdzia Bożego w sakramencie Pokuty, jeżeli go przyjmujemy z należytem usposobieniem. Kara zaś doczesna, ponieważ niezawsze jest odpuszczana w sakramencie Pokuty, bo go niezawsze

przyjmujemy ze skruchą doskonałą, przeto pozostaje zwykle do wypłacenia z naszej strony sprawiedliwości Boskiej albo w tem życiu, albo w przyszłem; to jest, że jeżeliśmy z niej nie wypłacili dostatecznie w tem życiu, ponosić ją musimy w czyścu.

Karę wypłacamy w tem życiu modlitwami, miłosiernymi uczynkami i dobrowolną pokutą; w przyszłem zaś — w mękach czyścowych. Nikt nie wie, ile ma tej kary do wypłacenia i czy ją dostatecznie uiścił, a przeto każdy wszystkimi sposobami, jakie są w jego mocy, starać się powinien od niej ubezpieczyć.

Jednym z tych sposobów są odpusty; więc każdy chrześcijanin katolik, oprócz zwyczajnych modlitw, postów, jałmużn i innych dobrych uczynków pokutnych, powinien, o ile jest w jego mocy starać się zabezpieczyć siebie od kar czyścowych przez pozyskanie odpustów.

Odpust jest właściwie odpuszczeniem kary doczesnej, za grzechy przynależnej. Trzeba dobrze wyrozumieć, że odpust jest tylko odpuszczeniem kary a bynajmniej nie jest darowaniem winy i grzechów.

Wina każdego grzechu śmiertelnego może być zgładzona i odpuszczona przez sakrament Pokuty a w razie niemożebności przez doskonały żal za grzechy z mocnem postanowieniem odbycia spowiedzi, o ile możność pozwoli w najprędszym czasie; grzechy zaś powszednie czyli mniejsze mogą być zgładzone przez akt żalu. I dla tej przyczyny przy udzieleniu odpustów zupełnych i częściowych modlitwom Ojciec święty zawsze zaleca, aby były odmawiane z sercem skruszonem i pobożnie.

Odpuszczenie kar należnych za nasze grzechy udziela się nam z zasług nieskończonych i niewyczerpanych Pana Jezusa; tudzież z zasług przeobfitych N. P. Maryi i wszystkich świętych; a to przez ofiarowanie za nas tych zasług sprawiedliwości Boskiej, co się spełnia za pośrednictwem odpustów.

Zasługi Pana Jezusa, N. P. Maryi i świętych stanowią nieprzebrany skarb, złożony w Kościele wojującym pod władzą Namiestnika Chrystusowego który jest widzialną głową Kościoła Chrystusowego na ziemi. Stąd jedynie Papież ma władzę udzielania odpustów, której to władzy w pewnej części udziela Biskupom.

Odpust jest dwojaki: *częściowy* i *zupełny*. Odpust *częściowy* jest odpuszczeniem pewnej cząstki kary doczesnej, za grzech przynależnej. Odpust zaś zupełny jest odpuszczeniem zupełnem kary, przynależnej za grzechy. Odpusty częściowe oznaczone są pewną liczbą dni lub lat, co oznacza, że odpuszczają nam tyle kary doczesnej, ileby ją zastąpić mogła podobna liczba dni lub lat pokuty, jaką w pierwszych wiekach chrześcijaństwa prawo kościelne wyznaczało grzesznikom.

Odpust zaś *zupełny* odpuszcza nam całą karę tak, że gdyby kto, dostąpiwszy odpustu zupełnego już więcej nie zgrzeszył aż do śmierci, poszedłby prosto do nieba; a gdy kto ofiaruje odpust zupełny za duszę czyścową, wnet by ją mógł uwolnić z czyśca. Ale, gdy nikt nie może być pewnym że dostąpił odpustu, bo do tego potrzeba wielkiej czystości serca i wielkiej miłości Pana Boga, przeto nikt nie powinien ustawać w usiłowaniach dostąpienia odpustów i ofiarowania ich za dusze w czyścu, zostające, lub za siebie samego.

1. O warunkach dostąpienia odpustów.

Dla dostąpienia odpustu potrzeba:

Popierwsze, *być katolikiem.*

Powtóre, *być w stanie łaski,* to jest nie mieć na sumieniu grzechu śmiertelnego.

Potrzecie, *mieć serce skruszone* czyli przejęte żalem za grzechy.

Poczwarte, *dopełnić warunków przepisanych* przez Kościół św.

Dla *dostąpienia* zaś *odpustu zupełnego* potrzeba nadto mieć w nienawiści czyli w obrzydzeniu wszelki grzech, nawet powszedni, to jest mieć taki żal szczery, że wolałby człowiek umrzeć aniżeli choćby jednym grzechem powszednim, a tembardziej śmiertelnym miał kiedy obrazić Pana Boga. Powtóre, potrzeba odbyć spowiedź św. i przyjąć komunię św.

Potrzecie, potrzeba pomodlić się na intencyę Ojca świętego.

Dodaje się najczęściej i czwarty warunek, a mianowicie nawiedzanie kościoła lub kaplicy publicznej i przy odwiedzaniu pomodlić się na intencyę Ojca świętego.

Jeżeli kto za odmawianie kilku lub kilkunastu modlitw przez cały miesiąc, odbywszy spowiedź św. i przyjąwszy komunię św., pragnie dostąpić odpustów, przez Papieża udzielonych tym modlitwom pod warunkiem nawiedzenia kościoła lub publicznej kaplicy, powinien tyle razy nawiedzić kościół, ile modlitw odpustowych odmawiać zwykł przez cały miesiąc. Może to dopełnić w następujący sposób: wszedłszy do kościoła pomodlić się według intencyi Ojca św. dla pozyskania odpustu jednej pewnej modlitwy; potem wyjść z kościoła i natychmiast

powrócić do kościoła i pomodlić się za Kościół św. dla pozyskania odpustu zupełnego dla drugiej modlitwy i takim sposobem tyle razy potrzeba na nowo wejść do kościoła i w kościele pomodlić się według intencyi Ojca św., ile modlitw odpustowych odmawiać kto zwykł w ciągu miesiąca.

Takoż, jeżeli kto w jednym dniu przyjmuje kilka skaplerzy lub zapisuje się do kilku bractw lub stowarzyszeń duchownych, może przez to pozyskać tyle odpustów zupełnych, ile przyjmie bractw lub skaplerzy, a więc dla dostąpienia odpustów w dniu przyjęcia skaplerza lub zapisania się do stowarzyszenia duchownego, potwierdzonego przez Stolicę Apostolską, potrzeba nawiedzić kościół lub kaplicę publiczną tyle razy, do ilu skaplerzy lub stowarzyszeń zapisał się — i tyle razy pomodlić się według intencyi Papieża. Również jeżeli kto odbywa pielgrzymkę do kościoła, w którym w czasie jakiej uroczystości nadany jest odpust zupełny, powinien koniecznie w kościele tym pomodlić się na intencyę Ojca świętego.

Przy nawiedzeniu kościoła nie są oznaczone pewne modlitwy, lecz zostawione każdemu do woli: można w tej intencyi odmówić część różańca lub koronkę, lub inne modlitwy, lecz najdogodniej przy nawiedzeniu kościoła dla pozyskania odpustu zupełnego odmówić 6 *Ojcze nasz*, 6 *Zdrowaś* i 6 *Chwała Ojcu* na intencyę Ojca świętego.

Intencya Ojca świętego, o której tu jest mowa, zaleca nam, abyśmy się modlili za nawrócenie grzeszników, za rozszerzenie wiary św., podwyższenie i zjednoczenie Kościoła św., wytępienie błędów i herezyi, o zgodę i pokój w chrześcijaństwie.

Dla osób mających zwyczaj spowiadania się w każdym tygodniu, spowiedź tygodniowa jest wystarczająca do pozyskania wszystkich odpustów zupełnych, w ciągu tygodnia przypaść mogących. Komunia, przepisana do zyskania odpustu zupełnego w jakie oznaczone święto, może być przyjęta albo w sam dzień tego święta odpustowego, albo w wigilię święta [1]).

Potrzeba przy tem wiedzieć, że dla dostąpienia odpustów na miesiąc np. maj lub październik nadanych, należy przez trzydzieści dni z rzędu po sobie następujących spełniać przepisane warunki, bo jeżeliby kto nie tylko przez lenistwo, ale nawet przez zapomnienie choć w jednym dniu nie dopełnił warunku przepisanego, już przez to samo nie może dostąpić odpustu zupełnego.

Udziela się jeszcze odpust na wypadek czyli na godzinę śmierci. Dla pozyskania tego odpustu oprócz wyżej wymienionych warunków, t. j. odbycia spowiedzi i przyjęcia komunii św., potrzeba nadto uczynić dobrowolną ofiarę Bogu ze swego życia, zdać się zupełnie na wolę Bożą. Konając, trzeba ze skruchą wymawiać Najsł. Imię *Jezus*, a jeżeliby kto dla wielkiej boleści nie mógł wymówić ustami, to powinien przynajmniej w sercu czyli w myśli wspominać śś. Imiona Jezusa, Maryi i Józefa.

2. O intencyi do pozyskania odpustów potrzebnej.

Dla pozyskania każdego odpustu tak częściowego jak i zupełnego potrzebna jest także intencya, to jest wyrażenie naszej chęci do pozyskania od-

[1]) Św. K. Odp. 12 Czerw. 1822 r.

pustów, z oznaczeniem czy odpust chcemy pozyskać dla siebie, czy też dla dusz czyścowych.

Jeżeliby kto, odmawiając modlitwy odpustowe lub dopełniając innych pobożnych uczynków odpustowych, nie miałby intencyi pozyskania odpustów, przez to samo nie mógłby pozyskać odpustów. Intencya czyli chęć pozyskania odpustów uczyniona z rana, służy do pozyskania odpustów wszystkich w dniu całym przytrafić się mogących. Przy ofiarowaniu odpustów za dusze czyścowe należy wymienić, za jakie dusze chcemy je ofiarować. Lecz nie zawsze odpusty mogą być ofiarowane za dusze czyścowe, ale tylko wtedy, gdy w pozwoleniu powiedziano: *i za umarłych.*

Należy więc koniecznie przy porannych pacierzach uczynić intencyę pozyskania odpustów tak częściowych, jak również zupełnych.

3. Odpusty są miejscowe, osobiste i rzeczowe.

1) Odpustem *miejscowym* nazywa się ten, który nadany jest pewnemu miejscu, jak np. odpusty Ziemi Świętej; lub pewnym kościołom lub kaplicom. Taki odpust zupełny, gdy pozyskać kto pragnie, powinien we dni odpustowe nawiedzić to miejsce lub kościół i dopełnić przepisanych warunków.

2) Odpust *osobisty* jest to w ścisłem znaczeniu tego słowa odpust, nadany jednej lub więcej osobom, nie zaś wszystkim wiernym. Tego rodzaju są odpusty: dla członków rozmaitych zgromadzeń zakonnych, bractw, stowarzyszeń duchownych. Takimi odpustami są i te, które pozyskać można za osobiste dobre uczynki niezależnie od oznaczonego miejsca lub przedmiotu. Odpusty osobiste zyskują się także przez odmawianie modlitw odpustowych.

3) Odpust *rzeczowy* jest to odpust, złączony z pewnymi pobożnymi przedmiotami, jak np. z krzyżykami, różańcami, medalikami i t. d. Prawie zawsze odpust ten jest rzeczowym i osobowym, bo z małymi wyjątkami tylko sami właściciele tych przedmiotów uzyskać mogą przywiązane do nich odpusty. Wyjątek stanowią różańce odpustowe i stacyjne krucyfiksy, gdyż nie tylko kto je posiada może pozyskać odpusty, ale i wszyscy wierni, którzy wspólnie z posiadającym odmawiają różaniec lub pacierze drogi krzyżowej, pozyskać mogą te same odpusty. Na jeden przedmiot można otrzymać różne odpusty. I tak: dla krucyfiksu można otrzymać odpusty papieskie i odpusty drogi krzyżowej; tak również na różaniec można pozyskać odpusty papieskie, dominikańskie, krzyżackie i t. d. Odpusty zyskują się, gdy kto, mając przedmiot opatrzony odpustami, wypełni warunki, przepisane przez Kościół święty.

Przedmioty, obdarzone odpustami, tracą je, gdy przedmiot, odpustami obdarzony, od tej osoby, dla której został odpustami obdarzony, dostał się do innej osoby, bez względu na to czy zupełnie na własność, czy też, aby druga osoba zyskała odpusty.

Gdy kto daje kilka przedmiotów do poświęcenia i nadania na nie odpustów, aby potem je rozdawać (nie sprzedawać), otrzymane odpusty na te przedmioty są ważne. Tak samo są ważne, gdy kto dostaje wiele przedmiotów odpustowych do rozdania innym osobom. Gdy przedmiot odpustowy przed używaniem przejdzie od jednej osoby do drugiej nie traci odpustów [1]).

[1]) Leon XIII, 16 lipca 1887 r.

Przedmioty, odpustami obdarzone, muszą być wiernym darmo rozdawane. Nie mogą więc osoby sprzedające krzyżyki, medaliki, różańce i koronki, starać się o to, aby tym przedmiotom nadane były odpusty, bo w takim razie po nadaniu odpustów nie można bez utraty odpustów sprzedawać tychże rzeczy, choćby za cenę kupna. Kto więc kupił rzecz, poświęconą i opatrzoną odpustami, musi koniecznie postarać się o ponowne nadanie odpustów [1]).

Gdy zaś kto z wyraźnego polecenia osobistego kupi przedmioty do nabożeństwa służące i postara się dla nich o odpusty, w takim razie odpusty te są ważne., wtedy bowiem przedmioty już przed nadaniem odpustów były własnością osoby, proszącej o nabycie tych rzeczy, a zatem niema sprzedaży lub kupna po nadaniu odpustów.

Jeżeli ktoś sobie życzy posiadać jaki przedmiot odpustami nadany, powinien postąpić w taki sposób: kupić dla siebie krzyżyk lub różaniec, lub koronkę i poprosić biskupa lub kapłana, posiadającego władzę nadawania tym przedmiotom odpustów, aby je nadał. Albo jeżeliby się wydarzyło, że ani biskupi ani kapłani takich odpustów nie mogli nadawać w tym kraju, a nadają je w innych krajach, to trzeba poprosić jakiego kapłana, aby postarał się dla ciebie o ten przedmiot, obdarzony odpustami, np. różaniec z odpustami krzyżackimi, takim sposobem nabyty lub w prezencie otrzymany, za każde odmówienie *Ojcze nasz* i za każde *Zdrowaś Maryja* daje 500 dni odpustu [2]).

---

[1]) Pius IX, 2 października 1847 r.

[2]) Leon XIII, 1884 r.

Krzyżykom, medalikom, różańcom i koronkom Papieże sami lub za pozwoleniem Papieża inni kapłani udzielają odpusty tak zwane papieskie i odpusty na godzinę śmierci. Aby z tym przedmiotem dostąpić odpustu w godzinę śmierci trzeba przedmiot ustawicznie nosić przy sobie lub przynajmniej mieć go w mieszkaniu blisko siebie, a przy skonaniu odbyć spowiedź i przyjąć komunię św., a w razie niemożebności przynajmniej obudzić w sercu żal doskonały z pragnieniem odbycia spowiedzi, ofiarować życie swoje Panu Bogu i wymówić imię *Jezus*.

27. Niedziela.

Niedziela po sześciu dniach pracy poświęca się na służbę Bogu i swemu zbawieniu. Kościół rzymsko-katolicki, upoważniony przez Chrystusa i Jego duchem natchniony, trzyma się rozporządzenia Apostołów, czcząc w tym dniu trzy największe dobrodziejstwa: stworzenie, odkupienie i zesłanie Ducha świętego.

W niedzielę pod grzechem ciężkim obowiązani jesteśmy iść na nabożeństwo. Celebrujący kropi nas wodą święconą; my mówimy wszyscy społem, żegnając się: *Pokropisz mnie, Panie, hyzopem, a oczyszczony będę, omyjesz mnie, a będę nad śniegi wybielony.* Święcona woda przypominać ma, że z czystem sercem stawać mamy przed Bogiem; ma przypominać krew Chrystusową, wodę chrztu św. i łaskę Ducha św., przez które oczyszczeni i poświęceni zostaliśmy.

28. Święta.

Świętami nazywamy dni, w które Kościół uroczyście obchodzi tajemnice i różne dobrodziejstwa Boże, oraz dni, w które czci Matkę Najświętszą, Aniołów i świętych Pańskich. Kościół ustanawia lub znosi święta, a my uznając moc wiązania i rozwiązywania, jaką mu dał Pan Jezus, obowiązani jesteśmy do posłuszeństwa. *Kto was słucha, mnie słucha* [1]). *Jeśliby Kościoła nie słuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik* [2]).

29. Dzień powszedni.

Dzień powszedni jest dla ducha naszego świętem, bo człowiek obowiązany jest służyć Bogu każdego dnia. Zawsze potrzebna pomoc i łaska, bo każdego dnia trzeba walczyć, krzyż dźwigać i wytrwać. Z każdego dnia trzeba będzie zdać rachunek. Zresztą, każdego dnia odprawia się msza św. za cały Kościół i zebranych wiernych; każdego dnia pełni się służba Boża przez kapłański i zakonny brewiarz, przez oficyum dusz, oddanych Bogu. Tak więc odprawia Kościół św. i w dniu powszednim nieustające nabożeństwo i wszyscy wierni mają udział w tej społeczności.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, łączę się na dziś i na zawsze z myślą Boską, z którą Ty sam na ziemi chwaliłeś Ojca Przedwiecznego. A w chęci naśla-

[1]) Łuk. X, 16.
[2]) Mat. XVIII, 17.

dowania serca Niepokalanej Maryi Panny ofiaruję Ci teraz i w każdej chwili dnia dzisiejszego wszystkie intencye moje, uczucia i czyny. (Leon XIII, 1885 r. 100 dni odpustu, raz na dzień.)

30. Wyznanie wiary.

Uprzedźmy tu wszelkie dalsze ćwiczenia duszy naszej tak zwanem „wyznaniem wiary“,—takiem samem wyznaniem, jakie czyni każdy, kto z woli postanowionej i przekonania przechodzi na łono Kościoła św. i przyjęty bywa do społeczności wiernych.

Szkoda, że tyle dusz nawet wierzących i pobożnych nie zastanawia się nigdy nad całością wierzenia swego, nad koniecznością choć raz w życiu sformułowania wyznania i podania go Bogu od siebie, jako akt wiary, jako najdoskonalszą modlitwę. Rodzice chrzestni obiecują za nas to, co potrzebne jest do sakramentu chrztu. Katechizm przygotowywa dalej do katolickiego życia, a życie katolickie zasadza się na postępie w poznawaniu tego wszystkiego, co stanowi istotę i żywotność katolicyzmu. Otóż poznajmy, zastanówmy się nad całością formuły naszej św. wiary i wyznania, aby całością, koniecznie całością urobić w sobie świadomość i wiadomość, uznanie i przekonanie, które jest najwyższem szczęściem i prawdziwą mądrością świata.

Formuła wyznania wiary świętej rzymsko-katolickiej. (Według soboru Tryd.)

Ja NN. mocno wierzę i wyznawam wszystkie razem i każde z osobna prawdy, które się zawierają w składzie wiary, którego św. Kościół Rzymski używa, to jest:

Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i wszystkich widzialnych i niewidzialnych rzeczy. I w jednego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, Boga z Boga, światłość z światłości, prawdziwego Boga z prawdziwego Boga, zrodzonego, nieuczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało. Który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia z nieba zstąpił i począł się z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny i stał się człowiekiem. Ukrzyżowan też dla nas, pod Ponckim Piłatem, umęczon i pogrzebion jest. I zmartwychwstał trzeciego dnia według Pisma, i wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Ojcowskiej. I po raz drugi ma przyjść z chwałą sądzić żywych i umarłych, a jego królestwo końca mieć nie będzie. Wierzę w Ducha świętego, Pana ożywiającego, który od Ojca i od Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem społecznie bywa chwalony i wspólnie wielbiony; który mówił przez Proroków. Wierzę w jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół. Wyznawam chrzest jeden na odpuszczenie grzechów i czekam zmartwychwstania umarłych i żywota przyszłego wieku. Amen.

Apostolskie i Kościelne podania i inne tegoż Kościoła zwyczaje i ustawy najchętniej przyjmuję i przy nich statecznie obstaję. Również przyjmuję Pismo święte w tem rozumieniu, jakiego się trzymał i trzyma Kościół św. matka nasza, do którego należy wydawać sąd o prawdziwem wyrozumieniu i wykładzie Pisma św., i nie inaczej je zawsze przyjmować i wykładać będę, jak tylko według jednozgodnego wyrozumienia Ojców świętych. Wyznawam też, że siedm prawdziwie i właściwie jest

Sakramentów nowego Zakonu, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego postanowionych i do zbawienia ludzkiego, acz nie wszystkich z osobna każdemu potrzebnych, a te są: Chrzest, Bierzmowanie, Ciało i Krew Pańska, Pokuta, Ostatnie Namaszczenie, Kapłaństwo i Małżeństwo, i że one łaski udzielają; i że z nich Chrzest, Bierzmowanie i Kapłaństwo bez świętokradztwa powtarzane być nie mogą. Przyjęte też i potwierdzone Kościoła katolickiego obrzędy, jakie przy uroczystem udzielaniu Sakramentów bywają używane, przyjmuje i przypuszczam. To wszystko, co o grzechu pierworodnym i o usprawiedliwieniu na świętym soborze Trydenckim jest określone i objaśnione, przyjmuję i wyznawam. Wyznawam także iż we mszy św. ofiaruje się Bogu prawdziwa, właściwa i błagalna Ofiara za żywych i umarłych, i że w najświętszym Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej jest prawdziwie, rzeczywiście i istotnie Ciało i Krew razem z Duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa; i że się tam przemienia cała istota chleba i wina w Ciało i Krew, którą to przemianę Kościół katolicki przeistoczeniem nazywa. Wyznawam też, iż nawet pod jedną tylko postacią cały i zupełny Chrystus i prawdziwy się Sakrament przyjmuje.

Statecznie utrzymuję za prawdę, iż czyściec jest, i że duszom tam zatrzymanym zasługami i modlitwami wiernych pomoc się daje. Także i to, iż świętych wespół z Chrystusem królujących czcić i wzywać ich mamy i że oni modlitwy Panu Bogu za nas ofiarują i że relikwie ich święte mają być w poszanowaniu. Mocno twierdzę, iż obrazy Chrystusa Pana, najświętszej Panny, Matki Bożej i innych świętych mieć i zatrzymywać potrzeba

i onym powinną cześć i poszanowanie godzi się oddawać. Także i to, że władza nadawania odpustów od Chrystusa Pana Kościołowi została udzieloną, których używanie chrześcijańskiemu ludowi jest bardzo zbawienne. Uznaję święty katolicki i apostolski Kościół Rzymski za matkę i mistrzynią wszystkich kościołów, i Rzymskiemu Biskupowi, następcy świętego Piotra, księcia Apostołów i namiestnikowi Jezusa Chrystusa prawdziwe posłuszeństwo ślubuję i poprzysięgam. Również wszystko zgoła co od świętych Kanonów i powszechnych soborów, a osobliwie od świętego soboru Trydenckiego i od soboru powszechnego Watykańskiego w rzeczach wiary i obyczajów zostało podane, określone i objaśnione, osobliwie o najwyższem Ojca św., Rzymskiego Papieża w Kościele zwierzchnictwie i nieomylnem nauczycielstwie niewątpliwie przyjmuję i wyznawam; a zarazem przeciwne wszystkie rzeczy i kacerstwa, które od Kościoła potępione, odrzucone i wyklęte zostały, ja także potępiam, odrzucam i wyklinam. Tę prawdziwą katolicką wiarę, bez której nikt zbawionym być nie może, a którą ja teraz dobrowolnie wyznaję i prawdziwie w sercu zachowuję, też zupełną i nienaruszoną aż do ostatniego tchu życia statecznie za Bożą pomocą trzymać i wyznawać będę; i żeby przez moich poddanych lub przy tych, których dozór z powinności mojej będzie należał, była zachowywaną i żeby jej byli nauczeni, i żeby ona przez nich była głoszona według możności mojej, starać się będę.

31. Rachunek sumienia

do rozeznania siebie, na czas rekolekcyi.

I. Z wiary.

Pomyśl, czy śmiało i z poczuciem prawdy w sumieniu możesz wyznać, że jesteś wyznawcą świętej, katolickiej, powszechnej i apostolskiej wiary?

Czy dusza twoja zastanowiła się kiedy nad każdym z osobna przymiotem wiary twojej?

Czy cenisz sobie łaskę wiary prawdziwej i nieomylnej?

Czy wiesz, że prawdziwość i nieomylność tej wiary idzie z Boga i objawienia Jego?

Czy wiesz, że tę pewność, iż Bóg to lub owo objawił, daje nam Kościół św. powagą i nieomylnością swoją?

On jest *filarem i utwierdzeniem prawdy* [1]). Czy wiesz o tem,—czy się kiedy zastanowiłaś nad tem co Chrystus Pan powiedział o trwałości Kościoła, o obecności w nim Ducha św.?

Czy znać po tobie w kościele, w domu, w obcowaniu z bliźnim, że jesteś katoliczką rozumną, świadomą, wierzącą?

Czy chcesz i czujesz obowiązek znać przykazania, rady, przepisy i bronić ich w razie napaści i poniewierki?

Czy dusza twoja nie jest słabą, chwiejną, trwożną w wyznawaniu wiary?

Czy nie chwytasz się, broń Boże, na dwulicowości ducha?

---

[1]) I Tym. III 15.

Czy i co czytasz, abyś mogła pomnażać w sobie znajomość Boga, dogmatów i liturgii?

Czy i co robisz, abyś pomnażała w sobie miłość Boga i Jego woli, bliźniego i obowiązku?

Czy twoją pobożność lubią ludzie, z którymi żyjesz?

Pomyśl, przyznaj się w obliczności Boskiej, czy w twojej pobożności jest cierpliwość, ofiarność, sumienność, łagodność, przebaczenie, miłosierdzie i wyrozumiałość?

Jeszcze raz zastanów się, czy wiara twoja jest powszechną, t. j. czy obejmuje wszystkie prawdy objawione?

W jaki sposób, kiedy zgrzeszyłaś przeciw wierze? Co ci przeszkadza jeszcze do całości i żywości wiary?

Jaki jest twój najcięższy grzech przeciw wierze?

Rada. Obżałuj wszelką niedostateczność wiary twojej. Czytaj, pytaj, rozmyślaj nad pięknością i nieomylnością wiary i wyznania twego. Bądź pokorną, czystą i dobrą, a znajdziesz wiarę mocną i żywą. Módl się, a poczynając modlitwę, wierz, że Bóg jest.

Praktyka. W pokusie niewiary — akt wiary.

Słowa Pisma św. „o wierze".

Zaprawdę powiadam wam: iż kto słowa mego słucha a wierzy onemu, który mnie posłał, ma żywot wieczny [1]).

Jam jest drzwiami, przez mię, jeśli kto wnijdzie, zbawion będzie [2]).

---

[1]) Jan V, 24.
[2]) Jan X, 9.

Ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym którzy wierzą w Imię Jego [1]).

Przystępującemu do Boga potrzeba wierzyć, iż jest [2]).

Bez wiary niepodobna jest spodobać się Bogu [3]).

Błogosławieni, którzy... uwierzyli [4]).

Upomnienie. Z jaką ufnością dziecię bierze pokarm z piersi matki, tak ty przyjmij mleko wiary, płynące z piersi matki Kościoła.

Bóg z nieba spojrzał na syny człowiecze, aby oglądał, jeśli jest znający albo szukający Boga [5]).

Jeśliby Kościoła nie słuchał, niech ci będzie jako poganin [6]).

II. Z nadziei.

Czy wierzysz w życie przyszłe? Czy umiesz akt nadziei i czy go rozumiesz?

Czy znać po tobie, że dążysz do Boga życiem, cnotą, nawet pracą twoją na chleb?

Czy nie gorszysz patrzących na ciebie narzekaniem, zniechęceniem, zbytecznym smutkiem?

Czy znasz, czy bierzesz do serca słowa św. Pawła: *wszystko mogę w tym który mnie umacnia* [7]), *dostateczność nasza z Boga jest* [8]).

Czy obietnice Boże mają dla ciebie powab, pociechę, dźwignię, zachętę?

Czy wiesz gdzie szukać i czy szukasz pomocy w sakramentach i sakramentaliach?

Czy się nie dziwisz, gdy ci cierpieć przychodzi?

[1]) Jan I, 12. — [2]) Żyd. XI, 6. — [3]) Żyd. XI, 6.
[4]) Jan XX, 29. — [5]) Ps. LII, 3. — [6]) Mat. XVIII, 17.
[7]) Filip. IV, 13. — [8]) II Kor. III, 5.

Czy się starasz umieć pocieszyć drugich?

Czy sięgasz po łaski odpustowe z nadzieją powrotu po grzechu do stanu łaski?

Czy myślisz czasem z tęsknotą o Bogu, z pragnieniem łaski, z pożądaniem obietnic Jego?

Czy nie tracisz nadziei w skuteczność pracy na niebo?

Czy jesteś gotowa na wolę Bożą w nadziei obietnic za gotowość serca?

Czy wątpiącym umiesz doradzić i pragniesz to czynić dla chwały Boga?

Czy nie jesteś zbyt wygodna lub leniwa, aby w konających budzić ducha i dostarczyć im, co każe wiara, nadzieja i miłość?

Czy dzielisz się odpustami z duszami w czyścu z niezachwianą wiarą i nadzieją, że im pomódz możesz z przywileju wiary i postanowień Kościoła?

Gdzie i kiedy zgrzeszyłaś przeciw cnocie nadziei?

Który twój grzech największy w upadku ducha?

Czy modlisz się kiedy za upadających, strapionych, wątpiących?

Rada. Rób co tylko możesz, aby w cnocie nadziei postąpić; módl się, czytaj, postanawiaj. Nadzieja nie jest mniejszą siłą od wiary i miłości. Nadzieja jest cnotą teologiczną, nadprzyrodzoną.

Praktyka. W pokusie braku nadziei — spiesz do aktu nadziei.

Słowa Chrystusa.

Błogosławiony mąż, którego nadzieja jest Imię Pańskie [1]).

[1]) Ps. XXXIX, 5.

Niech się zmocni serce twoje, a czekaj na Pana [1]).

Nie dopuści kusić was nadto co możecie [2]).

Bóg... który z tak wielkich niebezpieczeństw wyrwał nas, i wyrywa, w którym nadzieję mamy, iż też jeszcze wyrwie [3]).

Upomnienie. Pomnij na oną nieśmiałą niewiastę, która mówiła: I owszem Panie, bo i szczenięta jedzą z odrobin, które padają ze stołów panów ich. Pomnij, że Zbawiciel, wzruszony zaufaniem, wysłuchał jej błagania, uzdrowił córkę i spełniły się słowa Dawida: *Niech ufają tobie, którzy znają imię twoje, albowiem nie opuściłeś szukających cię, Panie* [4]).

Mnogie uciski sprawiedliwych, a z tych wszystkich Pan je wybawi [5]).

III. Z miłości.

Co możesz dać na świadectwo Bogu przy tym rachunku sumienia, że Go kochasz?

Bądź szczerą, bądź sprawiedliwą. Na prawdzie wiele tu zależy.

Abyś sama siebie przekonać mogła, że kochasz Boga,—zastanów się, czy jest cokolwiek w życiu twojem, po czem można poznać, że Go kochasz?

Do czego się przymuszasz—dla miłości Boga?

Czego się strzeżesz, czego unikasz, co postanawiasz—jedynie dla miłości Boga?

Czy się kiedy cieszyłaś i umiałaś dziękować za dar wiary?

Czy się kiedy cieszyłaś i zastanawiałaś nad obfitością łask, pociech i pomocy w Kościele?

---

[1]) Ps. XXVI, 14. — [2]) I Kor. X, 13. — [3]) II Kor. I, 10.
[4]) Ps. IX, 11. — [5]) Ps. XXXIII, 20.

Czy znasz różnicę: umieć i módz się swoją wiarą cieszyć?

Jak dzień zaczynasz, — jak kończysz: czy z Bogiem?

Czy w ciągu dnia Boga używasz, myślisz o Nim choćby chwilami, czy masz ten święty nałóg do każdej czynności dokładać intencyą: „Bogu na cześć“?

Czy lubisz czytać, słuchać i mówić o Bogu?

Czy cię nie nudzą takie kwestye?

Czy wymagasz od siebie pewnego postępu w znajomości rzeczy Bożych?

Czy się dopominasz od swojej miłości Bożej jawnego czynu, roztropnego słowa, umartwienia i posłuszeństwa, które nie pozwala na grzech?

Czy korzystasz z okazyi, aby uczynić coś dla chwały Bożej, coś dla zbawienia bliźnich?

Czy możesz oddać sobie świadectwo, że w ciągu życia coś uczyniłaś, coś wycierpiałaś tak, jak miłość Boga wymagała?

Czy jesteś czujną na natchnienia Boże?

Czy uznajesz, że ich potrzebujesz i prosisz o nie?

Czy starasz się mieć tylko taką wolę, jaką Bóg ma względem ciebie?

Czy choć czasem pragniesz ognia miłości Bożej?

Czy zdobywasz się choć czasem w uroczystych chwilach na heroiczniejsze postanowienia? Czy je spełniasz?

Czy potrzebuje dusza twoja w pewnym odstępie czasu nie tylko mówić do Boga, ale i słuchać Boga?

Gdzie i kiedy zgrzeszyłaś przeciw miłości Bożej?

Praktyka. Częsta komunia święta, uczynki miłości, akty strzeliste.

Rada. Wielką jest rzeczą miłować Boga, większą pomnażać się nieustannie w onej miłości,— ale największą, aż do zdumienia największą jest i kochać i pomagać innym do kochania [1]).

Słowa święte.

Miłość... jest związka doskonałości [2]), *wypełnienie zakonu* [3]), *wykonaniem sprawiedliwości* [4]).

Wtedy prawdziwie miłujesz, jeżeli czynisz, co tylko możesz dla Jego miłości. Jeżeli bowiem miłość ogarnia serce twoje, pobudzać cię musi do czynienia wielu i wielkich rzeczy, a jeżeli tak nie jest, wtedy nie masz miłości [5]).

IV. Z pobożności i nabożeństwa.

Czy wiesz, że Kościół św. w łonie, w sercu swojem ma różnego rodzaju nabożeństwa, bractwa, zgromadzenia i reguły? Czy znasz się na tem, że one mają na celu regulować nabożeństwo, odpowiadać potrzebie dusz, dawać wyraz powołaniu, użytkować z łask i odpustów według warunków, przepisanych od Kościoła? Czy nie pogardzasz niemi? Czy nie odsyłasz ich do gminu?

Czy czujesz potrzebę przyjęcia jakiegoś regulaminu dla siebie z wiarą w łaski i odpusty? Przyjąwszy, czy wierną jesteś zobowiązaniu? Czy cenisz sobie tę formę służby Bożej, gdy cię nie stać na ściślejszą?

---

[1]) Faber. — [2]) Kol. III, 14. — [3]) Rzym. XIII, 10.
[4]) Św. Aug. — [5]) Św. Bernard.

Czy nie prześladujesz innych za ich obowiązek i ścisłość?

Czy złośliwie nie gasisz ducha w innych dlatego tylko, że sama zdobyć się na to nie możesz?

Czy czasem nie wzgląd ludzki jest ci przeszkodą do jasnego świadectwa, że służysz Bogu? Zastanów się dobrze, we względzie ludzkim może być pycha. Zapuść wzrok do duszy sumienia, dopytuj się tam pychy, tego wroga służby Bożej. Wzgląd ludzki to obrzydła niewola, która pociąga za sobą pogardę praw Bożych i samego Boga. Czy wiesz, co powiedział Paweł św.: *Jeślibym się jeszcze ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym* [1]).

Czy ci nie jest zbyt przykra obojętność tego lub owego, — wstręt, zapomnienie w ogóle o tych, których cenisz?

Czy się tem nie dręczy miłość własna twoja?

Jeżeli chcesz być pobożną, Bóg ci powinien wystarczyć. Pewna pretensya do czegoś od świata i ludzi jest ujmą dla ducha rzetelnej pobożności. Czy zgadzasz się na życie ukryte, ciche, choćby w zgiełku świata, ale ciche jedynie w własnem uczuciu z Bogiem?

Czy znasz nieskończoną cenę mszy świętej?

Może ci potrzeba pouczenia się, jak się zachować, jak uczestniczyć, jak współdziałać w Ofierze? Nie żałuj czasu na to, powinnaś drugich nie tylko siebie nauczyć i powołać do czci doskonałej?

Czy wiesz że pobożność i nabożeństwo nie może się zasadzać na ilości pacierzy, ale w skład ćwiczenia idzie oczyszczanie ducha i łączenie się

[1]) Gal. I, 10.

z Bogiem przez Sakramenta święte. Jakie jest twoje przyjmowanie Sakramentów świętych?

Czy umiesz i chcesz zachowywać warunki przygotowania?

Czy tylko chwała Boża i chęć własnego doskonalenia się prowadzi cię do nich?

Czy kto z domowych nie potrzebuje się kryć przed tobą z praktyką pobożności? Czy nie zmuszasz swojem postępowaniem, aby cię okłamywano, gdy chodzi o konieczność jakiej praktyki obowiązującej? Czy pobożności nie chcesz wyzyskiwać w ten sposób, aby dla ciebie szła ofiara z czasu, zdrowia, nawet z kościoła w święta?

Jeżeli i o ile to jest możliwe, czy starasz się dla domowników swoich o możebność wysłuchania mszy świętej?

Czy zadowalając czyjeś potrzeby ducha masz w tem swoje zadowolenie? Czy właśnie nie jest przeciwnie: czy złośliwie—umyślnie nie przeszkadzasz?

Czy dla jakiej małostki, wygody, fantazyi, odmawiasz sobie lub drugim koniecznego nabożeństwa kościelnego?

Czy nie żądasz od pobożności wszelakiej zdolności do zadowolenia ciebie a złośliwie przeszkadzasz do brania łask posiłkujących? Czy pomyślałaś kiedy nad ohydą takiego egoizmu, zasmucającego Boga i bliźniego i twoją własną duszę wobec Boga?

Czy pracujesz nad uznaniem świętości w tych rzeczach świętych postanowionych przez Świętego świętych?

Czy przez ich łaski postępujesz w dobrem?

Czy nie szafujesz niemi według upodobania własnego?

Czy używając ich, czujesz to, co powinno być naturalnym wynikiem, że przywiązujesz się coraz więcej do Boga, Kościoła, stanu łaski, ofiary z siebie, gdy zajdzie potrzeba?

Czy czujesz, że brudy i lekkości światowe coraz mniej mają powabu dla ciebie?

Czy czujesz krzywdę Bożą w tem, co się dzieje złego na świecie?

Czy czujesz potrzebę wynagradzania sprawiedliwości Bożej przez modlitwę, umartwienie, intencyą?

Czy czujesz się dzieckiem Kościoła, kraju, społeczeństwa?

Czy pamiętasz o ich potrzebach i niedolach?

Czy prosisz o powołania, nawrócenia, niemarnowania łask?

Jaki jest twój grzech największy i najlekkomyślniejszy w stosunku do Boga, do ludzi, do własnej duszy?

Który grzech chciałabyś pamiętać w godzinę śmierci, aby go doskonale obżałować?

Praktyka. Prędko, odważnie, stale pragnij doskonałości i sięgaj po łaski, w których są jedyne środki pomnożenia dobra, jako w cenie krwi i śmierci Zbawiciela.

Rada. Służba Boża, idąca z wielkiej wiary i miłości Boga, jest rajem już tu na ziemi. Ów raj zasadzać się może na tem uznaniu, że Bóg jest i ja jestem, aby Go dusza moja chwalić mogła [1]).

---

[1]) Faber.

Słowa Boże.

Niema na świecie nic tak rzeczywistego, tak istotnego, jak miłość Boża. Śmierć nawet niema żadnej grozy wobec aktów miłości w konaniu [1]).

Kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie [2]).

Brak pobożności jest męką dla osób, oddających się modlitwie.

Pobożność, powiada św. Tomasz, czyni człowieka gotowym do wszelakiego dobra.

Wiele ten czyni przed Bogiem, kto tyle czyni, ile może.

V. Ze stanu i obowiązku swego.

Rada. Powiedz sobie głośno, jakiego stanu jesteś, a dosłyszysz w sumieniu natychmiast i obowiązki tego stanu. Wola Boża, to obowiązek. Obowiązek to służba Boża. Chcesz służyć Bogu, służ przez spełnienie obowiązku. Dopytuj się o sposoby, aby jak najlepiej spełnić obowiązek. Bierz na pomoc łaski z Kościoła, — słowo Boże i wspólność dusz bogobojnych. Dopytuj się o przykazania i rady, abyś stan swój uświęcić mogła, a obowiązkiem wypełniła wolę Bożą; słowem, abyś stanem, intencyą i spełnieniem obowiązku służyła Bogu. Czy chcesz rzeczywiście służyć Bogu? Czy to, co robisz i jak robisz, może się zwać służbą Bożą?

Czy w twoim obowiązku jest wola Boża, zachowanie przykazań, jawność wyznania?

Czy tam niema obłudy, kłamstwa, krzywdy ludzkiej?

Czy jest cierpliwość, spokój w sumieniu i w domu?

---

[1]) Faber. — [2]) Jan VI, 35.

Czy umiesz milczeć i przebaczać dla miłości Bożej?

Co masz w sobie poprawić, — w sobie, — nie w drugich, aby było lepiej, koniecznie lepiej?

Z czego się nie możesz poprawić?

Z czego się wciąż oskarżasz?

Czem gorszysz drugich, zwłaszcza przy praktykach pobożności?

Pomyśl tylko—dla świadectwa słów: *wszystko mogę w tym, który mnie umacnia*, dla świadectwa służby Bożej nie poprawisz się nigdy?

Pamiętaj nie lekceważyć przykazań, nie ubiegać się o coś wyższego z zaniedbaniem obowiązku. W tem, do czego poganie i żydzi są obowiązani, ty masz świecić doskonałością, bo masz do tego pomoc w zasługach Zbawiciela.

Kto ma prawo do ciebie, abyś go obsłużyła?

Do kogo ty masz prawo, abyś się jego duszą zajęła?

Jeszcze raz zapytaj siebie, jakiego stanu i obowiązku jesteś, aby jeszcze raz usłyszeć w sumieniu wskazówki do obowiązku?

Czem grzeszysz nałogowo przeciw stanowi i obowiązkowi swemu? Czem i kiedy najciężej zgrzeszyłaś przeciw stanowi i obowiązkowi twemu?

Czy ze stanu i obowiązku swego modlisz się za drugich?

Co dajesz czasem z siebie za drugich Majestatowi Bożemu?

Praktyka. Staraj się o rzewność w akcie żalu za niedostateczność swoją.

Starajcie się, żebyście przez dobre uczynki pewne czynili wezwanie i wybranie wasze [1]).

---

[1]) II Piotr I, 10.

Słowa święte.

Bo wiem, komum uwierzył i pewienem, iż mocen jest zwierzonej rzeczy mojej strzedz do onego dnia [1]).

Mdłość mnie zdejmowała dla grzeszników, opuszczających zakon twój. Widziałem przestępcę a schnąłem, że nie strzegli wyroków Twoich [2]).

Uwaga. Dar łez nad grzechem jest uroczystością duchową, mówi św. Jan Klimak.

Niewiasty Jerozolimskie nie były świętemi, a wspominane są w Ewangelii za płacz swój i żal. Co więcej, Chrystus Pan kieruje sam ich żalem, wskazuje sam intencyę łez: *Córki Jerozolimskie nie płaczcie nademną, ale same nad sobą płaczcie i nad synami waszymi* [3]).

„Miłość bolejąca nie jest z tego świata i dla tego świat jej nie zna“ [4]).

Rady i przestrogi. Gdy ciało znużone przeszkadza modlitwie, udziel mu spoczynku, do jakiego ma prawo, aby ono potem dozwoliło cieszyć się tem szczęściem, do jakiego dusza ma prawo.

Gdy siebie masz za coś więcej, spójrz w żywoty świętych, a przy tych olbrzymach przyjdziesz do równowagi.

Przestawanie z Bogiem jest rozkoszą,—przeto wiele dusz zwabionych tą cudowną przynętą garnie się z pewnem łakomstwem pociech. Tacy łatwo stygną, zniechęcają się.

Przywróć mi radość zbawienia twojego i Duchem przedniejszym potwierdź mię [5]).

---

[1]) II Tym. I, 12.
[2]) Ps. CXVIII, 53 i 158.
[3]) Łuk. XXIII, 28.
[4]) O. Łęczycki.
[5]) Ps. L, 14.

Prawdziwą modłą człowieka nie jest *pociecha*, ale *moc oczyszczania* i *wytrwania*.

Św. Bernard powiada, że gdy idzie o łaskę łask i pociech, dusze prawdziwie pobożne powinny sobie napisać w mieszkaniu swojem te słowa: „Moja tajemnica jest moją, tajemnica moja jest dla mnie".

VI. Stosunek do bliźnich.

Pomyśl, jak ten stosunek do bliźnich jest różny, jak ważny dla świadectwa, czem jesteśmy, czem chcemy być. Jak ten stosunek do bliźnich obowiązuje właśnie do czynów ofiarności, miłości, wybaczania i wyrozumienia. Jak ten stosunek do bliźnich może budować innych lub gorszyć. Jak nas może doskonalić lub owszem zatracać wszystkie inne doskonałe uczynki. Jak dalece ten stosunek jest probierzem miłości naszej dla Boga, jak dalece ma on być apostolskim względem maluczkich i tych, którzy na nas patrzą. Święty Paweł mówi: *Bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości* [1]). Św. Teresa radzi: „kochaj bliźniego dla Boga". Duch seraficzny ostrzega: „nie potępiaj, ale kochaj". Pomyśl, uznaj, że stosunek z bliźnim może uczynić z domu raj lub piekło. Możemy przez ten stosunek kogoś podnieść i dać Bogu albo cofnąć od Boga lekkomyślnością, zaniedbaniem i głupotą serca.

Możemy radą, książką, przykładem sięgać do uczuć i czynów wewnętrznych i zewnętrznych, czyli dobrem rozwijać dobre, złem nietylko tłumić dobre, ale owszem przeistaczać na złe. Możemy w stosunku do bliźnich grzeszyć śmiertelnie, trwać

[1]) I Tym. IV, 12.

długo w takim stanie, przyzwyczajać się i możemy tak dalece podnieść się przez czyny heroiczne, że życie takie może nam się stać modlitwą na cześć Boga.

Możemy dać lub stłumić powołanie,—możemy udogodnić lub przeszkodzić do służby Bożej. Możemy zbawić siebie i kogoś lub potępić wszystkich, którzy z nami będą mieli do czynienia. Możemy zapalić ogień miłości i rzucić ciemność na ducha. Władza miłości jest niezgłębiona i siła złego jest wielka. Pomyśl..... zbadaj..... przelęknij się, rzuć się na łono Boże z wszystkimi, dla których potrzebujesz miłości.

Jeżeli masz się za pobożną, jeżeli chcesz nią być, zapytaj się jeszcze siebie, czy nie dajesz w stosunkach lub domu swoim pierwszeństwa ludziom niemoralnym, przewrotnym, dla tego że ci są dogodniejsi, zdolniejsi do pracy? Czy nie zamykasz oczu na złe, czy nie patrzysz przez szpary na złe jedynie dla swej wygody?

Czy umiałaś narazić się tam, gdzie to było twoim obowiązkiem, aby powstrzymać złe, dopomnieć się o prawo Boże dla duszy, rodziny, domu? Przypomnij sobie grzech zaniedbania, rozważ szkody wynikłe,—żałuj,—przepraszaj,—wynagrodź dobrem.

Ze wszystkich zapłat za kochanie i pomaganie do kochania Boga, ze wszystkich w zamian darów Ducha świętego najmniej znane jest na świecie t. zw. wesele. A przecież kto chce się prawdziwie weselić niech służy Bogu, bo On sam stanowi ową cząstkę wesela, On sam daje owoc wesela dla utrudzonych na wzór Jego. Radość przeto naszego serca idzie z serca Jezusa i wprzód Jego niż naszą była radością. Pomnażanie się w miłości

Boga i bliźniego może się nam stać nieledwie codziennym przedmiotem radości i wesela.

Rozpoznawanie przymiotów Bożych budzi w duszy podziw wdzięczności, a potem lęk, który zda się głośno wołać: służ Bogu [1]).

Bardzo trudno rozmawiać jednocześnie z Bogiem i z ludźmi—mówi książka rekolekcyjna p. t. Sługa Boży. A jednak ucz się tego, ucz się skupiać w duchu, zachować swobodę serca, kochać się we wszystkiem bez roztargnień, modlić się bez wykolejenia z życia i bez oderwania się od obowiązku;—ucz się, a zdobędziesz równowagę ducha, szczęście.

VII. Unikanie rozdziału.

Brewiarz Rzymski ma osobne nabożeństwo, aby błędne, rozproszone mogło być zgromadzone, a zgromadzone strzeżone w jedności. *Kolekta* nabożeństwa w tej intencyi prosi Boga, aby zlać raczył łaskę jedności, aby ustał rozdział, abyśmy w jedności służyć mogli Bogu i Kościołowi.

Lekcya z listu św. Pawła do Efez. mówi: Najmilsi! Proszę was tedy, ja więzień w Panu, abyście chodzili godnie powołaniu, któremście powołani..... starając się, abyście zachowali jedność ducha w związce pokoju i t. d.

Graduał mówi: proście co ku pokojowi Jeruzalem..... Niechaj będzie pokój w mocy Twojej t. t. d.

Ewangelia św. Jana r. XVII na dzień taki mówi: Onego czasu: Podniósłszy Jezus oczy w niebo rzekł: Ojcze święty, zachowaj je w imię twoje, któreś mi dał, aby byli jedno jako i my i t. d.

---

[1]) O. Łęczycki.

Sekreta:... i udziel nam dobrodziejstw jedności i pokoju i t. d.

Komunia dopełnia intencyi, bo mówi: racz w Twym Kościele skutek jedności okazać przez Pana i t. d.

Uwagi i przestrogi. Rozdział jest nieszczęściem, jak powietrze, ogień, wojna. Jest nieszczęściem zawsze i wszędzie, ale tu zastanówmy się tylko nad rozdziałem w domu, w rodzinie.

„Jeruzalem, Jeruzalem, gdybyś ty poznało, co jest ku pokojowi twemu“,—mówiąc to Jezus, płakał.

Rozdział w dobrem, t. j. w jedności wiary, ścisłości praktyk, pojęciu moralności, konieczności pracy, karności w rodzinie, prawdzie, jawności wszystkich czynów naszych, — rozdział w domu, rodzinie, zgromadzeniu jest wielkiem złem, bo tam właśnie Bóg chce łączności i siły przez jedność. Rozdział w Kościele daje herezyę, w kraju—wojnę, w zgromadzeniu—zanik zgromadzeń i przekleństwo, w rodzinie—nieszczęście i brak błogosławieństwa, w pracy społecznej—nieudolność.

W odbieganiu od jedności jest zatem ciężkość grzechu. Czy odbiegasz, czy też zgadzasz się z przykazaniami, radą, przyrzeczeniem, obowiązkiem.

W czem odbiegasz od jedności? Co stanowi twój rozdział w dobrem? Co tu stanowi twoją słabość: może upór, a może głupotę tylko?

Kogo zasmucasz? Kto ma prawo boleć nad twoim rozdziałem?

Jeden Bóg, jedna prawda, jeden cel, jedna droga, jedna dusza, drugiej mieć nie można.

Praktyka. Odczytaj wyznanie wiary.

VIII. Dziękczynienie.

Może nigdy nie pomyślałaś poważnie o tem, za co dusza pobożna czuć się powinna obowiązana do „dziękczynienia“.

Policz, jeżeli możesz, naprzód łaski z wiary, z Kościoła, z Sakramentów św. Wylicz sobie, które Sakramenta święte przyjęłaś i jakie one łaski dają według katechizmu. Zastanów się, policz dobrodziejstwa ogólne i szczególne. Przyznaj, że są takie, których nie uznajesz i pojąć nie możesz, ale powinnaś za nie dziękować.

Błogosław duszo moja Panu i wszystko, co we mnie jest, imieniowi świętemu jego [1]).

Praktyka. Te Deum laudamus.

IX. Ofiarowanie.

Po dziękczynieniu dusza pobożna z naturalnego popędu powinna wołać z prorokiem: *Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił* [2]).

Otóż powinna czynić ofiarę ze siebie doskonałą, ochotną, wesołą. Ofiarować Stwórcy siebie jako stworzenie na oddanie chwały i wypełnienie woli Jego. Potem należy ofiarować, bo nam wolno to czynić, zasługi Jezusowe, gdyż te są skarbem naszym i własnością, zapisaną mocą nowego testamentu.

Przez zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa, „oby Cię poznały narody, oby Cię ludy chwaliły“.

X. Prośba.

Proście, a otrzymacie. Należy prosić o rzeczy wielkie i małe, należy prosić pokornie i wytrwale.

---

[1]) Ps. CII, 1.

[2]) Ps. CXV, 12.

Należy prosić przez Jezusa Chrystusa. Nikczemność nasza i ważność sprawy, o jaką chodzi, wymaga, abyśmy czasem długo i wytrwale czekali—pod drzwiami Stwórcy,—a kiedy Pan raczy zstąpić, mów, mów o sobie i o wszystkich. Jeżeli się spostrzeżesz, że nie nadchodzi, upokórz się i ciesz się że Mu z siebie dajesz ofiarę cierpliwości, wytrwania i ufności dalszej, niezmiernej.

„On Pan“, powiedział Heli, a w tem wypowiedzeniu wielkości Boga oddał się sprawiedliwości Jego.

XI. O co prosić.

O to, co jest w modlitwie Pańskiej. Nadto, jako ludzie grzeszni i słabi powinniśmy ustawicznie prośbą uprzytomniać sobie potrzeby nasze. Proś zatem dla siebie i dla drugich: o znajomość Boga, o żywą pamięć na Niego, o dar modlitwy, o godne owoce pokuty, o łzy zbawienne, o łaskę pozyskiwania dusz, o niemarnowanie łask, o poznanie prawdy. Pamięcią i uczuciem ogarniaj Rzym z jego władzą, apostolstwem i powszechnością. Podług rady św. Pawła módl się za panujących i rządzących, bo „w ręku Boga jest serce królów“. Niechaj duch twój, przejęty miłością, przebiega misye, seminarya, szkoły, szpitale, szeregi walczących, domy rodzin chrześcijańskich,—niech chodzi do więźniów niewinnie cierpiących, do konających i dusz zatrzymanych w otchłani czyścowej.

Proś o wzgardę ducha świata, o pokój, roztropność i czystość intencyi. Proś o bojaźń Bożą dla wszystkich, o uzupełnienie budowy duchowej całego świata. Proś o powołanie, ofiarność, poświęcenie, — proś za kapłanów i pokutujących.

Proś o wiarę jako podstawę, o nadzieję jako pomoc do wytrwania, o miłość jako cel doskonałości. Proś o bojaźń Bożą, jako początek mądrości, — o roztropność, która nie zmyli drogi do Boga, — o czystość intencyi, która wszystkie sprawy nasze oddaje Bogu. Proś, proś gorąco o orędownictwo Matki Najświętszej i Patronów naszych.

XII. Wdzięczność, wesele, szczęście.

Panie, co chcesz, abym uczynił? [1]). *Mów Panie, bo słucha sługa twój* [2]).

Po ukochaniu Boga nadewszystko i zjednoczeniu woli swej z wolą Jego, czego można jeszcze więcej pragnąć? Chyba tylko coraz większej miłości i coraz większego zjednoczenia. „Cóż znajdę w niebie lub na ziemi, prócz Ciebie, Boże serca mojego, cząstko moja w wieczności“.

Rozwijaj w sobie znajomość Pisma św., aby dusza twoja rosła we wdzięczność za każde słowo proroctw, świadectw, objawień i tradycyi. Wesel się postacią samego Chrystusa i żywotem i prawdą i drogą Jego. Pomnażaj nieustannie szczęśliwość swoją już tu na ziemi przez zakon, w którym jest Duch św. i obcowanie dusz świętych.

Idźcie, okażcie się kapłanom [3]), aby błogosławieństwo powagi Kościoła i władzy kapłańskiej spoczęło na tobie i odnawiało ducha twego. Rządź się dalej przykładami ludzi świętych, umacniaj słowem Chrystusa, zagrzewaj łaskami Kościoła według natchnień czystego sumienia. Św. Augustyn mówi: „Wstąpi w duszę Bóg nad wszelką rozkosz słod-

[1]) Dz. Ap. IX, 6.
[2]) I Król III, 10.
[3]) Łuk. r. XVII, 14.

szy, nad wszelkie światło jaśniejszy, nad wszelką tajemnicę wewnętrzniejszy".

„Wielką jest Boga przychylność i niewypowiedziana dobroć Jego" [1]).

Nasycon będę, gdy się okaże chwała Twoja [2]).

Jam... zapłatą twoją [3]).

„W Sakramencie Eucharystyi jest cała moja umiejętność" woła Marya Eustella. „Jezus moje życie, Jezus moja myśl, Jezus moja mowa,—Jezus wszystko, co widzę,—Jezus wszystko, co umiem,—Jezus wszystko, co chcę umieć.

Nalazłam tego, którego miłuje dusza moja, pojmałam go i nie puszczę [4]).

Wtedy *otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich* [5]). *Aby odpoczęli od prac swoich* [6]).

XIII. Zakończenie.

Pomyśl, jakie było twoje dzieciństwo, jak wcześnie zaczęłaś grzeszyć?

Jaka była twoja młodość, czy walczyłaś ze złem dla miłości Boga?

Jaki jest twój wiek dojrzały? Co czynisz wyłącznie dla Boga i swej duszy?

Jakiej pragniesz starości? Co czynić chcesz dla Boga w starości?

Jakiej pragniesz śmierci? Zgódź się na śmierć. Upraszaj o łaskę dobrej śmierci.

Praktyka. Odczytaj intencyę dobrej śmierci, umieszczoną na dzień Zaduszny.

---

[1]) Św. Augustyn. — [2]) Ps. XVI, 15.— [3]) Rodz. XV, 1.
[4]) Pieśni III, 4. — [5]) Obj. XXI, 4.— [6]) Tamże XIV, 13.

WYJĄTKI

z doświadczeń i rozmyślań ludzkich jako czytanie rekolekcyjne.

I. Kobieta w rodzinie.

Czem korzeń dla drzewa a źródło dla rzeki, tem jest rodzina dla społeczeństwa i Kościoła. Z łona rodziny dostaje społeczeństwo swoich obywateli i Kościoł swe dzieci.

Matki, ojcowie, czy myślicie nad tem wielkiem zadaniem i powołaniem waszem? Uczynić człowieka człowiekiem dla Boga i społeczności wiernych. czyż to nie najwyższy cel i szczęście,—a nie uczynić, czyż to nie największa hańba i niedola?

Na kolanach matki, w objęciach ojca, powinno dziecię zapoznawać się już z wiecznością i z najwyższym celem dążenia do Boga. Na łonie matki i w objęciach ojca, rozpoczynać się powinien nowicyat, aby sercem należeć do społeczeństwa, duchem do Kościoła.

Szczęście społeczeństw zależy niezaprzecznie od religijności rodzin, rodziny—od religijności kobiet. Ta sama matka, powołująca do życia człowieka, powinna mu dać życie ducha przez słowa swoje, oparte na religii objawionej. Tak, matka powinna być pierwszym kaznodzieją, misyonarzem, pierwszym ewangelistą i wyznawcą. Ona pierwsza powinna przyzwyczajać swoje dziecko do praktykowania cnót

teologicznych, nabytych przez chrzest św. Ona powinna uczyć wierzyć w Boga, żywić nadzieję w obietnice Jego, kochać Jego dobroć, drżeć przed Jego sprawiedliwością, wzywać Go modlitwą, spełniać Jego wolę, czcić Jego majestat. Kobieta, silnie i umiejętnie religijna, mową swoją i czynami utwierdza i podnosi samą religię.

II. Wpływ kobiety.

Gdyby kobiety, a szczególniej owe z miast i miasteczek nie goniły tak namiętnie za materyalnemi uciechami,—gdyby nie głosiły z taką zaciekłością swego widzenia rzeczy, że piekła niema i być nie może, gdyby ich głębokie nieuctwo o prawach Bożych nie objawiło się właśnie w zupełnej obojętności na wszystko, co chrześcijańskie, o ileż mniej mielibyśmy zepsutych mężczyzn, zepsutych rodzin.

Samo prawo święcenia niedzieli i zachowywania postu gdyby było strzeżone przez kobiety, o ile mniej byłoby gwałcone przez mężczyzn. A przecież i jedno i drugie jest prawem przyrodzonem nie tylko kościelnem, a i dla tego jest kościelnem, że jest przyrodzonem, albowiem wszystkie ustawy i zarządzenia Kościoła mają swoje filozoficzne uzasadnienia w instynktach i potrzebach uprawnionych człowieka, w stosunkach ludzi do ludzi, człowieka do Boga, słowem w prawach przyrodzonych. Zwyczaj poświęcania jednego dnia w tygodniu czci Boga i odpoczynkowi ciała i ducha, oraz zwyczaj poszczenia pewnych dni w roku jest prawem tak starem, jak świat; prawem powszechnem i ciągłem, bo nie było nigdy i niema takiego ludu i narodu, któryby nie przyjął pewnego czynszu

z czasu i pożywienia, jako oznakę pewnej daniny od siebie. Tem więcej my, katolicy, mamy to prawo zachowywać, jako hołd należny Bogu naszemu, bo niezachowywanie prawa postu i publiczne gwałcenie święta równa się zaprzeczaniu opatrzności Bożej, jest jawną oznaką niewiary.

III. Konieczność nawrócenia kobiety do nawrócenia mężczyzny.

Kościół równem nieledwie otacza staraniem kobietę wierną, co biskupa, — mówi O. Ventura. Kobieta katolicka jest i powinna być niejako biskupem wśród swojej rodziny. Św. Piotr Apostoł w kilku ustępach listu pierwszego (III) zwraca uwagę na chrześcijańską niewiastę, podnosi jej godność i określa obowiązki. Za przykładem apostołów wielki biskup i męczennik św. Polikarp w pięknym swym liście do Kościoła daje do zrozumienia, że w jego przekonaniu cenną jest praca i poświęcenie kobiety dla Kościoła. Tertulian snać tego samego był zdania, kiedy jej poświęcił swoje poważne i obszerne dzieła: *O zachowaniu się kobiet*, *O ozdobach kobiet*, *O welonie dziewic*, *O wstydliwości*, *O monogamii*, *Wezwanie do czystości*, i wreszcie dwie księgi *dla żony*. Jest tam podobno pewna przesada w rozprawianiu, ale nie mniej jest uznanie jej pracy dla postępu chrześcijaństwa. Św. Cypryanowi zawdzięczamy piękną rozprawę *O karności i zachowaniu się dziewic*, To dzieło ma być arcydziełem wymowy, poezyi i wdzięku.

Zaledwie św. Ambroży został biskupem, rozpoczął swój zawód od odezwania się do kobiet w trzech księgach: 1) O dziewicach, 2) o wdowach,

3) wezwanie do dziewictwa i potępienie upadłej dziewicy. Zdaje się, że pisząc te dzieła powiedział do siebie: „jeżeli przeprowadzę naprawę kobiet, tem samem przeprowadzę naprawę mężczyzn“. Myśl ta uwieńczoną została powodzeniem przez naprawę obyczajów Medyolanu, całych Włoch i nawet na Wschodzie tak dalece zachwyciła wielkiego świętego Bazylego, że ten w listach natchnionych przesłał mu swe powinszowania, nazywając go największą chlubą chrześcijaństwa. A lubo sam napisał piękną książkę *O prawdziwem dziewictwie* i regułę życia religijnego kobiet, aby je uczynić apostołkami, miał jednak za nic wszystkie swoje dzieła i błogosławił Boga, że to, co sam pragnął zdziałać, wykonał Bóg przez św. Ambrożego. Święci nie zazdroszczą jeden drugiemu. Św. Augustyn, ten wielki tłumacz nauki katolickiej, ten młot błędu, pisał w tych samych przedmiotach: *O świętem panieństwie i wdowieństwie, O małżeństwie, O niewłaściwych zaślubinach, O skrzywionej niewieście*, i *O silnej niewieście wedle przysłów Salomona.*

Wszystkie te pisma natchnione są gorliwością do ukształcenia katolickiej niewiasty, którą stara się uchronić od zepsucia i błędu. Szczególniej pięknym jest *List do Proby*, pisany w czasie, gdy jego wnuczka, święta Demotryda, bardzo piękna, bogata i dowcipna dziewica w cesarstwie porzucała świat i poświęcała się dziewictwu i ubóstwu. List ten jest hymnem na cześć świętego dziewictwa.

To samo powiedzieć można o jego liście do Felicyty i Rustyki, które przewodniczyły zakładowi niezakonnych dziewic. List ten znany jest pod nazwą Reguły św. Augustyna, która potem i do mężczyzn zastosowaną była.

Św. Jan Złotousty, który w osobie okrutnej Eudoksyi, prześladującej pod nazwą Józefitów wszystkich katolików, miał przykład, co złego może zdziałać kobieta bez wiary i dobrych obyczajów, nie zapomniał nigdy o kobiecie w swoich kazaniach.

Św. Grzegorz W. i św. Hieronim, obydwaj zatopieni w wielkich pracach tłumaczenia i komentowania św. ksiąg, o które domagano się z trzech części świata, nie zapominali o kobiecie. Św. Hieronim w liście do Lety zajmuje się wychowaniem od kolebki małej Pauli, stwarzając niejako szkołę dla niewiasty chrześcijańskiej. Wskazuje pierwsze wyrazy, pierwsze rozmowy, pierwsze zasady, które dziecko ma słyszeć i wpajać w siebie, a nawet sposób, w jaki uczyć się powinno za pomocą wypukłego alfabetu z bukszpanu. Wyznacza ustępy z ksiąg świętych i Ojców, które z biegiem lat ma czytać, również praktyki religijne, osoby, których ma unikać a jakich szukać. Wreszcie podaje wszystko, co tylko posłużyć może do zachowania czystości duszy i czerstwości ciała. Prawdziwie nic nie jest małem, nie mało znaczącem u tych wielkich Ojców Kościoła, gdy tylko idzie o wpojenie świętości w kobietę, o zaszczepienie w niej cnót i apostolstwa w rodzinie, narodzie i kościele. Pragnął też św. Hieronim wpajać upodobanie do poważnej nauki i dawać sposobność do głębokiego poznania religii za pomocą ksiąg świętych, wyłożonych przez doktorów Kościoła. W średnich wiekach wszystkie księgi wartościowe, wszystkie rozprawy ascetyczne, które się ukazały w tej wielkiej epoce wiary, wszystkie przeważnie przeznaczone były dla kobiet.

W ostatnich czasach trzech wielkich świętych:

Kajetan, Ignacy i Karol Boromeusz uważali, że najlepszym sposobem naprawienia obyczajów ludu chrześcijańskiego jest zaprowadzenie częstego przystępowania do spowiedzi i komunii świętej. Wszyscy trzej wytężyli w tym kierunku usiłowania swoje i udało im się, bo przedewszystkiem nakłonili kobiety do tych praktyk. Przejąwszy się tą samą myślą, poszedł ich śladem św. Franciszek Salezy. Napisał niezrównaną książeczkę dla kobiety żyjącej w świecie i wskazał łatwą i pewną ścieżkę doskonałości chrześcijańskiej. Napisał prócz tego dziewięć tomów prześlicznych listów, które nie są znane jakby należało. Są one jak te, które Fenelon zostawił, małemi a skończonemi rozprawami o wszystkich obowiązkach i praktykach kobiety.

IV. Opieka Kościoła dla dziewictwa.

Wszystkie stany są otoczone opieką Kościoła jako jednostki społeczne i wszystkie pojedyńcze jednostki tych stanów są objęte jego modlitwą. Ale kobieta, poświęcona dziewictwu, jest jakby szczególną jego troską otoczona, jakby jej cześć, godność i bezpieczeństwo szczególniej leżało na jego sercu. I nic dziwnego. Pogańskie westalki, bez idei miłości Oblubieńca Chrystusowego, miały już swoje przywileje.

Kościół przez usta św. Cypryana nazywa dziewice, poświęcone Bogu, „kwiatem nasienia duchownego“, ozdobą duchownej łaski ewangelii, szczęsną naturą, cząstką dobrą owczarni Jezusa Chrystusa, radością i chwałą matki Kościoła dlatego, że przez takie dzieci płodność matki daleko kwitnąć może. Ale z jaką też starannością Kościół czuwa nad miejscem, gdzie te ulubione dzieci jego żyją, po-

łączone posłuszeństwem, wspólnością modlitw i praktyk, oraz intencyą zadośćczynienia. Kościół nie tylko powierza te miejsca szczególnej pieczy i uwadze biskupów, nietylko bezkarnie nikt tam wdzierać się nie może, ale im powierza z największem zaufaniem swoje skarby którymi są: dzieci, ubodzy, chorzy i zbłąkani. Co więcej, posługuje się Kościół tym stanem nawet do roznoszenia wiary wśród ludów niewiernych, zleca mu niektóre czynności swoje, bo stan dobrowolnego dziewictwa bierze niejako za rodzaj kapłaństwa i czci go na równi z męczeństwem. Kościół powołuje nawet te anioły do służby około kobiety upadłej, tę niewinność do pokuty, tę czystość do zniżenia się aż do nierządu. Tak, jedynie Kościół nie zapomina o kobiecie upadłej,—o tej, która zapomniała o nim, o swej wstydliwości, o prawie naturalnem i nadprzyrodzonem. Do tych ofiar rozpusty, które świat pogański skazuje na pogardę, poniewierkę i rozpacz, Kościół jedynie wyciąga rękę, — poszukuje, gromadzi, aby tylko podnieść je z upadku. Stawia im przed oczy, co ma najpiękniejszego w przykładzie, co najsłodszego w mowie ludzkiej, byle tylko zasłonić przed zasadzkami, byle tylko oczyścić pokutą i dać siebie odnaleźć i odnaleźć godność kobiety.

Kościół katolicki ma osobną straż honorową dla dziewicy anioła i dla upadłej kobiety,—ta straż, to poświęcenie i powołanie przez łaskę, to wielka miłość Boża, z którą się robi to, co się robi od początku założenia Kościoła.

W wiekach średnich słabość, godność i uciśnienie kobiety miało swoich obrońców w rycerzach, poświęconych tej idei, pewnym obrzędem kościelnym. Ks. Gaume w drugiej części swojego dzieła

daje nam piękny opis tej ceremonii; jest ona głęboko religijna i patryotyczna, a ponieważ się odnosi do kobiety, więc ją powtarzamy:

„W tych wiekach, w których wiara dawała ludom europejskim silne poczucie dobra i piękna, słabość kobiety miała swoich osobnych rycerzy, uzbrojonych od stóp do głów, bo tarcza i siła ich głównie jej poświęconą być miała. Rycerz taki zwykle noc całą poświęcał modlitwie jako przygotowaniu się. Zamykano go w kościele, gdzie wieszał na czas modlitwy miecz swój na obrazie Matki Bożej. Nie była to czcza ceremonia: mąż wiary i poświęcenia idei uroczyście zapatruje się na swoje zobowiązanie i przysięgę, która ma pieczętować jego stan rycerski. Człowiek z ciała, krwi i siły modli się, modli się długo, aby w pomocy niebios znaleźć to, czego w nim niema, do nowego życia, które niebawem się rozpocznie. Ze zorzą ukazuje się kapłan; aby bronić niewinności trzeba samemu być niewinnym, więc rycerz składa brzemię grzechów swoich w sercu kapłana. Dusza jego jest umytą, ale dla zaznaczenia tej czystości, którą otrzymał i której wzorem powinno być życie jego, nowy rycerz się kąpie. Skoro ciało i dusza oczyszczone zostały, znów się modli i czeka. Niezliczone tłumy ludu, książęta, panowie i kapłani zapełniają zwykle świątynię przy takiej uroczystości. Kapłani przyszli w imieniu potęgi niebieskiej, książęta w imieniu ziemskiej, aby włożyć nań oznaki chwalebnego zawodu a lud pragnie być świadkiem jego przysięgi. Duch bierze tu przewagę nad ciałem. Kapłan i książę rycerz wręczają mu broń zdjętą z wizerunku Bogarodzicy,—słabość niewieścia zyskuje jednego obrońcę więcej, świat jedną

więcej rękojmię cnoty i chwały, a historya Kościoła piękną kartę tej instytucyi społecznej i pełnej ducha Bożego.

Kobieta chrześcijanka, katoliczka, zrozumiała całą doniosłość katolicyzmu dla siebie w tych różnych objawach troski o siebie. Stąd idzie ten święty entuzyazm, z jakim przywiązuje się do Kościoła,—odwaga, z jaką mu się poświęca,—rzewność, z jaką mu służy.

V. Wdowa i jej stan.

Anna prorokini, mówi św. Łukasz, siedm lat tylko przeżywszy z mężem, do 84 roku życia swego przetrwała w stanie wdowim, służąc w kościele w dzień i w nocy, i doczekała się szczęścia oglądania Zbawiciela. Od tej chwili ileż to dusz wdowiej wolności użyło na uweselenie Kościoła i społeczeństwa przez czyny heroiczne. Któż je policzy? któż może nie przyznać, że drogi wdowie mogą i powinny być prawdziwemi drogami Bożemi.

Ale ta, *która w rozkoszach jest*, mówi św. Apostoł, *żyjąc, umarłą jest*. — Życiem ciała jest dusza, życiem duszy — Bóg, dodaje św. Augustyn, a św. Bernard kończy: Życie, w rozkoszach pędzone, i śmiercią jest i cieniem śmierci: o ile bowiem cień blizki jest ciała, którego jast cieniem, o tyle niewątpliwie takie życie do piekła je zbliża.

I mówi dalej: „Wdowie niebezpieczna samotność, niebezpieczniejsze towarzystwo; niebezpieczne nadzieje, niebezpieczniejsze wspomnienia; niebezpieczne dni, niebezpieczniejsze noce i dla tego ma trwać na prośbach i modlitwach dzień i noc. Nie czyniąc tego, próżnujące uczą się obchodzić do-

my; nietylko próżnujące, ale też świegotliwe i dworne, mówiące czego nie potrzeba".

Takim to wdowom św, Hieronim radzi: „Po modlitwie czytanie, po czytaniu modlitwa",—a wyliczając jeszcze ręczne roboty niewieście, dodaje: „krótkim się wyda czas, taką różnością zajęty".

Św. Paweł apostoł poleca: *A rozkazuj, aby bez naganienia były*, to jest, aby unikały samych pozorów złego. Nareszcie, tenże surowe rozkazanie daje, *aby wdowa chrześcijańska miała świadectwo w dobrych uczynkach,... jeśli goście przyjmowała, jeśli świętych nogi umywała, jeśli utrapienie cierpiącym potrzeb dodawała, jeśli każdego dobrego uczynku naśladowała.* Cóż to znaczy? Oto, aby dom wdowy na siedm uczynków miłosiernych był otwarty,—oto, aby osoba wdowy, mówi św. Augustyn, pochylona w onych uczynkach do stóp braci, budziła się sama w sobie do miłości, albo rosła i utwierdzała w sobie uczucia pokory, słowem, aby usposobienie jej mogło być stale takiem, iżby robiła, coby tylko mogła.

Św. Augustyn mówi o swej matce Monice wdowie: „Jednego była męża żoną, uczciwość wszelką oddawała pokrewnym, dom swój pobożnie sprawowała, z dobrych uczynków świadectwo miała, syny wychowała, tyle razy ich rodząc, ile zbaczających od Ciebie widziała, Panie, tak się opiekowała nami wszystkimi, którzy daru Twego przed jej zaśnięciem, dostąpiwszy łaski chrztu Twojego, w Tobieśmy już zespoleni żyli, jak gdyby wszystkich własną matką była, tak nam usługiwała, jak gdyby wszystkich rodzoną była córką" [1]).

Wreszcie wdowy, które ufają nie sobie ale

[1]) Wyznania ks. IX r. 9.

Bogu, pomne są słowa psalmu: *Tobie zostawiony jest ubogi, sierocie ty będziesz pomocnikiem* [1]), i ufne są radzie: *Wrzuć na Pana staranie twoje, a On cię wychowa* [2]).

Takie mężne niewiasty, chociaż się ugną chwilowo pod ciosem, nie łamią się, a tem mniej nie chwieją. *Zaniemiałam i nie otworzyłam ust moich, boś Ty uczynił* [3]). Choćby omdlewały z bólu, mogą jeszcze mówić: *Izali Bogu nie będzie poddana dusza moja? bo od niego zbawienie moje. Bo i On Bóg mój i Zbawiciel mój, Obrońca mój: nie zachwieję się więcej* [4]).

* * *

Dla wyczerpania i zrozumienia dobrze przedmiotu wiedzmy, że lubo Kościół święty przenosi stan panieński nad małżeński, to jednakże małżeństwo wyniesione jest do godności sakramentu i nawet Kościół mówi, że „Sakrament to wielki jest". A zatem panieństwo jest jako bezwzględne lepsze dla niektórych, a małżeństwo jest jako względne dobro dla wszystkich. Ponieważ Bóg potrzebuje dla swej chwały nie tylko oblubienic ale i sług, a bez sług nie miałby oblubienic, przeto niechaj każda doświadcza samej siebie, aby nie tylko chcieć ale i umieć służyć Bogu i Kościołowi.

I z wdowami rzecz się ma tak samo. Nie jest źle wchodzić w powtórne związki i Kościół pozwala, ale Kościół chwali, że: „miała nadzieję w Bogu i została żoną jednego męża". Nadto wiedzmy, że wdowa, wchodząca w powtórne związki, bierze ślub,

---

[1]) Ps. IX, 14.
[2]) Ps. LIV, 23.
[3]) Ps. XXXVIII, 10.
[4]) Ps. LXI, 2 i 3.

ale nie dostaje szczególnego błogosławieństwa Kościoła; że w W. Piątek Kościół modli się publicznie, wymieniając wszystkie stany, a więc modli się osobno i za wdowy.

A zatem wdowa, dobrowolnie przystająca do tego stanu aż do śmierci, czyni wiele aktów doskonałych względem Boga i siebie, a uczynić może jeszcze więcej względem tych, dla których żony i matki czasu mieć nie mogą.

W Piśmie św. wiele wdów jest wspomnianych, a ich czyny bohaterskie Ojcowie święci przypisują ich heroicznym postanowieniom. Cóż zatem dziwnego, iż na tych wzorach urobił się w Kościele Chrystusowym stan wdowi, jako osobny i zasługujący.

* * *

Aby stan wdowi był zasługującym, trzeba iżby jego siła i słodkość płynęła z wiary gorącej i rozumnej. Takim wzorom niewieścim w żywotach świętych przypatruje się szczególniej nasz wielki Skarga i z wielkiem upodobaniem zatrzymuje się na nich ks. Kajsiewicz, gdy mu przychodzi takie wdowy zasłużone żegnać i składać do grobu. Obydwaj ci kapłani i obywatele natchnieni, wszystkie wzory Pisma św. dopełniają jeszcze rodzinnym duchem i złotem słowem, byle tylko nam obywatelkom rozszerzyć horyzonty pojęcia obowiązku we wszystkich kolejach życia.

Zrobimy tu maleńką wiązankę ze zdań różnych myślicieli, o obowiązkach naszych. Im treściwsze określenie a głębsza prawda i rada, tem łatwiejsza do pochwycenia i zapamiętania.

A zatem, wsłuchaj się duszo samotna, przetraw ich piękność i prawdę, policz się ze siłami, wypracuj w sobie powołanie do tego lub owego obowiązku i—przyłóż rękę do pługa.

VI. Kościół.

Św. Łukasz mówi: *Dwunastu z nim i niektóre niewiasty które były uzdrowione od duchów złych i od chorób, Marya którą zowią Magdalena... i Joanna żona Chuzego, sprawcę Herodowego i Zuzanna i innych wiele, które mu służyły z majętności swoich* [1]).

Św. Mateusz mówi także: *Było tam* [2]) *wiele niewiast z daleka, które były poszły za Jezusem od Galilei, posługując Mu* [3]). Widocznem jest, że kobiety niektóre, zebrawszy wszystko, czem rozporządzać mogły, utworzyły fundusz, a stąd możność utrzymania Boskiego Mistrza i Jego apostołów.

Nadto, towarzyszyły Mu wszędzie, czuwały nad wszystkiem i obsługę czyniły. A więc ich mienie, mówi św. Augustyn, karmiło Syna Bożego, a Chrystus, zgadzając się na to, aby być przez kobietę karmionym, wynagradzał za to, karmiąc jej ducha pokarmem swego słowa. O szczęśliwe istoty! Kościół w osobie Jezusa Chrystusa i Jego namiestnik ziemski był w początkach swoich karmionym i obsługiwanym przez kobietę. Rozumiem teraz, kobieto, dlaczego Kościół kocha cię tak szczególną miłością.

Dziś Jezus Chrystus przez Kościół tak samo może być obsługiwanym i karmionym, czyli że kobieta pracą dla Kościoła może służyć Chrystusowi.

---

[1]) Łuk. VIII, 2 i 3.
[2]) Przy śmierci P. Jezusa.
[3]) Mat. XXVII, 55.

Najdrobniejsze szczegóły w posłudze kościelnej mogą mieć wielką intencyę miłości Bożej. Na szczęście nie brakuje też i nie braknie nigdy takich pracownic i miłośnic Chrystusowych.

VII. Rodzina i Ojczyzna.

Rozmnaża narody i traci je,
a wywrócone wcale zaś postanawia.
Job. XII, 23.

Cóż jest ojczyzna, jeżeli nie rozszerzona rodzina,—co rodzina, jeżeli nie ścieśniona ojczyzna? Im liczniejsza rodzina, tem większa odpowiedzialność wobec ojczyzny, a im ojczyzna więcej jest cierpiąca, tem surowszy obowiązek służyć jej swoją rodziną. Miłość ojczyzny i miłość rodziny to dwa uczucia przyrodzone, najżywsze i najszlachetniejsze. Miłość rodziny bliższa sercu kobiety, ale miłość ojczyzny idealnie szersza i głębsza.

Rodzina i ojczyzna jest jakby ciałem naszem, a któż ciała swego nie kocha? Kościół i kraj jest ojczyzną w czasie, przez Kościół niebo jest ojczyzną wieczności [1]).

Niestety! ileż osób sądzi fałszywie, że służenie ojczyźnie doczesnej niema nic wspólnego z miłością i służbą Bożą. A przecież miłość Boża zależy na pełnieniu woli Bożej, a wola Boża nie tylko jest wyrażona w przykazaniach, ale zarówno przez okoliczności, w jakich się kto znajduje, z których wynikają obowiązki stanu zależne od tego, co kto może i czem kto zdolny jest służyć. Jak Boga, tak i ojczyznę trzeba znać i kochać, aby jej módz wiernie służyć i królestwo Boże w niej szerzyć.

[1]) O. Kajsiewicz.

VIII. Na wsi i w mieście.

Wieś polska, wieś katolicka z kościołem, dworem i siołem to jednostka ziemi naszej, która znowu jest zbiorem wielu wsi i jedną wielką wsią, czyli jest jednostką narodową. Tę Bóg stworzył, wychował Kościół, ale źli ludzie często szpecą i namiętność rozrywa ją i dzieli. Niedoła to wielka.

Jak dawniej, tak i teraz z kościoła i ze dworu iść może znajomość dróg Bożych i miłosierdzie i ogłada i światło. W kościele dla wszystkich jest mądrość Boża i bogactwo łaski, w domu chrześcijańskim rada chrześcijańska a w sercu katolickiem miłosierdzie katolickie. Tyle ojczyzny ile kościołów otwartych czci prawdziwego Boga, ile dworów ile siół dawnego obyczaju. Każdy kościół zamknięty, każdy dwór niestatkiem zaprzedany obcym, każde sioło macoszym rękom oddane pomniejszają i osłabiają ojczyznę [1]).

Przez pola puste, przez czarne te role,
Ponad któremi dzień wschodzi przyszłości,
Idę i rzucam siew bratniej miłości
Dla tych, co słabi i dla tych, co prości.

Konopnicka.

W mieście tyle nędzy — a tak strasznej, bez Boga bez słońca, bez powietrza. Kobieta z nieprzepartą potrzebą kochania staje się tu jakby tęczą, która ziemię z niebem jednoczy. Pod sztandarem dobroczynności roznosi i Boga i słońce i powietrze i zgodę i przebaczenie i jedność. Wszystkich budzi do wyższego duchowego życia. Taka praca nie odrywa kobiety od Kościoła i rodzinnego gniazda;

[1]) O. Kajsiewicz.

przeciwnie zacieśnia, aby wichry i burze namiętności światowych nie spychały jej do upadku, w jakim zostawała przed odkupieniem Chrystusa.

Wszelka praca dla urabiania drugich ma swoje twarde warunki. Już św. Paweł poleca, a nasz Długosz robi uwagę, że, chcąc, aby ta praca była skuteczną i poważną, należy zacząć ją od siebie, od stosunku swego do Boga. Inaczej, idzie na marne nawet poświęcenie, bo lud, społeczeństwo nie jest ślepe, ma swój instynkt doskonały; pogardę praw Bożych łatwo spostrzega i odczuwa. Działalność jest dobroczynną, gdy polega na prawach Bożych, bo tylko one dają bezpieczeństwo i powodzenie w rodzinnem i społecznem życiu i tylko one dają rozwój wszelkiej filantropijnej działalności.

IX. Bojowanie.

Od żołnierzy Chrystusowych św. Paweł domaga się „bojowania“. W bojowaniu nie chodzi o mnogość i wzniosłość czynów, ale o ich jakość, nie o to aby czynić rzeczy nadzwyczajne, ale by czynić jak najdoskonalej i jak najpożyteczniej.

Zwróć przedewszystkiem badawcze oko na siebie i zapytaj swego serca, skąd pochodzi twoja oziębłość w służbie Bożej i bliźnich? Co stoi na przeszkodzie w gorliwości o nawrócenie grzeszników, pielęgnowanie chorych, pocieszenie strapionych oświecenie ciemnych? Co?—jeżeli nie samolubstwo i zamiłowanie wygody? Co ci przeszkadza być *cichym i pokornego serca.* Co ci przeszkadza do spełnienia obowiązków przez Boga włożonych, czy nie lenistwo? *Narody są uleczalne,* mówi Pismo św. A cóż dopiero każdy człowiek, jeżeli postanowi:

potykaniem dobrem potykać się. Dokądże leniwcze spać będziesz? Kiedy ze swego snu powstaniesz?

X. Nauka katechizmu.

Katechizm tworzy cudowną łączność między ludźmi i Bogiem, między ziemią i niebem, rzeczami doczesnemi i wiecznemi. Znajomość katechizmu, jego mała objętość i cena, jego użycie od najmłodszych lat ma w sobie coś tak swojskiego i tak zarazem powszechnego, że powinniśmy mieć wszyscy uszy do słuchania i serca otwarte do wierzenia mu i umiłowania go.

Cały kierunek życia zależy na pytaniu: po co to życie, do czego prowadzi, co ma na celu? Katechizm nie tylko odpowiada, ale zarazem wskazuje cel, uczy co czynić należy, od czego się powstrzymywać. Uczy wiedzy, bez której wszelka inna wiedza jest tylko połowiczna. Katechizm wykształca sąd, wykształca sumienie, wykształca wolę, wytwarza cnoty, które nie tylko służą do osiągnięcia życia wiecznego, ale są podstawą życia doczesnego i wszelkich społecznych stosunków.

Nauka katechizmu ma zatem pierwszorzędne znaczenie i wszystkim należy uczyć się i uczyć drugich przepisanego katechizmu we własnym języku. Należy naukę pamięciową dopełnić obszerniejszym wykładem, aby się nie ograniczać na literze, ale wnikać w jej znaczenie i duchem wiary umysł swój przejmować. Życie o tyle jest łatwiejsze, o ile go się oprze na zasadzie niewzruszonej, objawionej; o tyle milsze, o ile więcej tę objawioną prawdę poznamy i ukochamy; o tyle pożyteczniejsze, o ile zdołamy zdobyć wiedzę do niego potrzebną; o tyle w owoc bogatsze, o ile lepiej swemu zadaniu po-

dołać umiemy; o tyle szlachetniejsze, o ile dobytek nasz duchowy pomnożony miłością Boga i bliźnich i o tyle szczęśliwsze, o ile wykształcimy własną wolę, własny sąd, własną roztropność, własne siły moralne i nawet fizyczne.

XI. Nawiedzanie chorych.

W życiu i dziełach Boskiego Pasterza powinniśmy szukać dla siebie wskazówek do pracy nad zbawieniem ludzi. Tam jest niewyczerpane bogactwo nauki i wzoru dla pasterzy dusz.

Wśród charakterystycznych rysów Jego zauważamy szczególną czułość i pieczołowitość względem chorych. Obok rzewnej miłości dla dzieci i dla nieszczęśliwych grzeszników jaśnieje wielka miłość i troskliwość dla chorych. *Wszyscy, którzy mieli chorujących rozlicznemi niemocami, przywodzili ich do niego. A on, na każdego kładąc ręce, uzdrawiał ich* [1]). Gdziekolwiek Go wzywano, wszędzie spieszył, mówiąc: *Ja przyjdę i uzdrowię go* [2]). Najwstrętniejsza choroba nie zrażała Go i nie odstręczała od niesienia pomocy. Nawet niejeden trędowaty doznawał Jego łaskawości: *Jezus zmiłowawszy się nad nim, ściągnął rękę swą i dotknąwszy się go, rzekł mu: chcę, bądź oczyszczony* [3]). Nigdy nie uskarżał się, że Mu chorzy zabierają czas lub przerywają samotnię. I apostołom ten Boski Lekarz dał polecenie opiekowania się chorymi i radzenia o ich niemocy. Wysyłając ich na świat głosić ewangelię, przydał i to znamienne polecenie: *I uzdrawiajcie niemocnych, którzy w nim są* [4]). Bezpośrednio przed wniebowstąpieniem,

[1]) Łuk. IV, 40. — [2]) Mat. VIII, 7. — [3]) Mar. I, 41. [4]) Łuk. X, 9.

idąc na górę Oliwną, odezwał się do apostołów w te słowa: *na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą*[1]). Jak około osoby Chrystusa, tak i około apostołów gromadziły się rzesze chorych i niemocnych, a oni ich przygarniali. *Na ulicę wynosili niemocnych i kładli na łożach i łóżkach, aby, gdy Piotr chodził, przynajmniej cień jego zaćmił którego z nich: a byli uzdrowieni od niemocy swoich. Zbiegało się też mnóstwo z blizkich miast do Jeruzalem, znosząc niemocnych i nagabanych od duchów nieczystych: którzy wszyscy byli uzdrowieni* [2]).

I Kościół przyjął tę samą troskę o chorych i włożył ją na barki duszpasterzy i na wszystkich, którzy mienią się być chrześcijanami. *Lepiej iść do domu żałobnego niźli do domu godowego: bo w onym przypomina się koniec wszystkich ludzi, a człowiek żyjący rozmyśla co potem będzie* [3]) *Nie leń się nawiedzić chorego, bo stąd w miłości będziesz utwierdzony* [4]). A jeśli nawiedzenie chorych jest uczynkiem miłosiernym, zasługującym na nagrodę wieczną, to ileż więcej zasług skarbimy sobie, jeżeli dopomagamy bliźniemu do łask nadprzyrodzonych, których szafarzem jest kapłan, a przez które śmierć staje się błogosławioną i wieczność szczęśliwą. Oby nam Chrystus na sądzie kiedyś powiedział: *Byłem... chorym, a nawiedziliście mnie* [5]).

XII. Weź regułę.

Cóż to jest reguła? Reguła są to ustawy i przepisy obowiązujące człowieka, dążącego do

[1]) Mar. XVI, 18.—[2]) Dz. Ap. V, 15 i 16.—[3]) Ekl. VII, 3.
[4]) Ekkli. VII, 39. — [5]) Qua est VII, de Matr.

wyższej doskonałości,—jest to rozszerzenie, pomnożenie obowiązków moralnych, do których człowiek zobowiązuje się pewnem przyrzeczeniem.—Ilekroć w życiu moralno-religijnem chodziło o wyższe uzdolnienie do prawa Bożego i kościelnego, mistrze duchowni podawali regułę. Tak czynili wszyscy zakonodawcy i patryarchowie, wskazując w niej wielkiego sprzymierzeńca naszego, łaskę Bożą, która nas szykuje w szereg wojska Chrystusowego, mającego swe hasła i swoją chorągiew.

Spełnienie reguły daje słodkie przeświadczenie, że czynię, co Bóg chce a On daje mi pomnożenie w łasce przez wspólność całego szeregu sług Bożych. Spełnienie reguły jest zadatkiem umiejętności życia dla Boga, jest szkołą rzetelnej, ciągłej, nie doraźnej tylko pobożności, jest źródłem mocy woli. Ta stanowić ma kiedyś o zasługach moich w życiu kościelnem, w posłuszeństwie dla głosu Bożego. A postępując tak z łaski w łaskę, za każdy pojedyńczy akt tej wierności stać się mogą owem *drzewem zasadzonem u ścieku wód, któremu nic do wzrostu nie brakuje* [1]).

XIII. Strata czasu.

Ora et labora.

Na spoczynek trzeba poświęcić siedm godzin. Dłuższy spoczynek i nie w porę, nie we właściwej godzinie jest gnuśnością, złym obyczajem, grzesznem dogadzaniem naturze. Gnuśność tego rodzaju szkodzi zdrowiu, psuje trzeźwość umysłu, kradnie czas drogi, nadwereża porządek

[1]) Mat. XXV, 36.

dnia, zabija w nas duchową cząstkę najlepszą, bo przyzwyczaja do obojętności na wszystko, coby się lepiej dziać mogło, gdybyśmy nie zasypiali sprawy.

„Kto kocha Boga i ludzi, ten nie śpi, ale czuwa".

Ktoś wyliczył, że śpiąc dziennie po 8 godzin, to jest o godzinę więcej niż człowiek potrzebuje, przez 72 lata życia prześpi się 24 lata. Na ubieranie się, mycie, licząc tylko pół godziny dziennie, straci się rok i sześć miesięcy. Na jedzenie, obracając dwie godziny dziennie, traci się sześć lat. Na odpoczynek i rozrywkę, licząc po dwie godziny dziennie, a na chorobę jednę godzinę, z onych 72 lat życia człowieka pozostaje tylko 18 lat do pracy. Rozważ to dobrze, zmień coś w swoim regulaminie, zdobądź się na silną wolę w zaoszczędzeniu drogiego czasu,—tego czasu, który ulata a nie wraca. Wstając o godzinę wcześniej niż zwykle, syskujesz 365 godzin rocznie. Co w tych godzinach zapracujesz, to twoja własność na wieczność. Rozważ to, postanów coś dla miłości onego dorobku, dla Boga, bliźniego i swej duszy. Kto traci nieznacznie po kilka miuut, stracić może najmniej 1460 godzin na rok, a z niemi ulata korzyść czynnego, pracowitego życia. Szczęśliwy, kto w czas jeszcze obrachował takie szkody i zadrżał na myśl o okropnej stracie. Szczęśliwy, kto pracą zdobyć umie i chleb i myśl, i byt i miłość, miłość Boga i ludu, zasługę i uczucie. „Pracuj i w samej pracy bierz dla siebie zapłatę". Zmóż w sobie gnuśność, tego odwiecznego wroga zasługi, abyś na wzór Samuela nie wołał w ostatniej chwili: „Z żywota mego wiele zmarnowałem".

XIV. O nierozerwalności małżeństwa.

Znieważanie błogosławieństwa, udzielonego wiernym przez kapłana przy zawieraniu małżeństwa, nie mniejsze jest od świętokradztwa. **Syrycyusz pap.**

Wypada, abyśmy dojrzale rozważyli tajemnicę małżeństwa. **Św. Ireneusz.**

Małżonkom, przejętym wiarą, małżeństwo zalecać powinna nie tylko płodność lub czystość, której węzłem jest wierność, lecz o wiele więcej jeszcze wysoka godność tego sakramentu. **Św. Augustyn.**

Kościół katolicki na soborze Trydenckim, t. j. na tem zgromadzeniu najświętszem, najuczeńszem i najdostojniejszem, rzucił klątwę na tego: „ktoby śmiał przeczyć, że małżeństwo jest istotnie i rzeczywiście jednym ze siedmiu sakramentów ustawy ewangelicznej, nadanej przez Pana naszego Jezusa Chrystusa; i ktoby śmiał twierdzić, że małżeństwo ustanowione zostało w Kościele przez ludzi, a nie udzielone przez łaskę“. Tem orzeczeniem Kościół katolicki zachował nietkniętą nie tylko naukę Jezusa Chrystusa i apostołów, nie tylko instytucyę małżeńską jako sakrament, ale zgodność tradycyi z wiarą ciągłą i powszechną rodzaju ludzkiego. Wszystkie odszczepieńcze kościoły nie przestały nigdy zaliczać małżeństwa do sakramentów. Wszystkie ludy pogańskie, nawet dzikie, nawet te, które najbardziej obniżyły małżeństwo, zawsze nadawały mu znaczenie aktu religijnego, czynności świętej (sakramentu) na swój sposób, związku należącego do opieki religii.

Heretycy dawni i nowocześni, wykreślający małżeństwo z liczby sakramentów są w wielkiej sprzeczności ze sobą, podnoszą jawny bunt przeciw Kościołowi powszechnemu i przeciw wierze całej ludzkości.

Usunęli nawet z pod wpływu boskiego ten wielki akt życia ludzkiego: przemienili związek, uświęcony przez Jezusa Chrystusa, w związek wyłącznie świecki—bez pomocy łaski do tego stanu płynącej z sakramentu. Reformacya, przecząc, iżby małżeństwo było sakramentem, musiała iść dalej, aby być logiczną, — musiała zaprzeczyć związku duszy z Bogiem przez ślub czystości,—musiała uznać go za akt odwołalny,—musiała zezwolić na rozwód, poligamię, na bunt ciała przeciw duchowi i prawu. Naturalnym rzeczy porządkiem musiała zniweczyć kapłaństwo i dokonać zamachu na dwie instytucye, mianowicie: na tę, która jest podstawą świętości Kościoła, i na tę, która jest świętością rodziny.

Podziwiajmy, jak w budowie Kościoła wszystkie instytucye są z sobą połączone i zespolone cudownie, że nie można wstrząsnąć jedną, nie obalając całego gmachu. Widoczne jest, mówi teolog Antoine, rozpatrując słowa prorocze Adama przy stworzeniu kobiety i przytaczając ten ustęp soboru Trydenckiego, że małżeństwo istotą swoją i pierwotnem ustanowieniem jest nierozerwalne i że rozwiązanem być nie może przez żadną władzę ludzką. Niema wątpliwości, że Jezus Chrystus chciał, żeby nigdy rozwiązanem być nie mogło, bo małżeństwo między osobami ochrzconemi jest doskonałą oznaką połączenia Jezusa Chrystusa i Kościoła przez wcielenie i to połączenie jest nierozerwalne, bo słowo

nie wyzuwa się nigdy z ludzkości, w którą raz się wcieliło [1]).

O jakże wielką, jak dostojną, szczytną, cenną jest Boska instytucya sakramentu małżeństwa, skoro z nim i w nim połączenie dwóch istot staje się czystem, świętem i nierozerwalnem, skoro ojciec, matka i dziecko bywają wywyższeni do zacności rodziny, do społeczności wiernych Kościoła.

Niema nic świętszego, nic bardziej istotnego, nic więcej sakramentalnego, jak połączenie Jezusa Chrystusa z Kościołem. Ponieważ jedna jest ludzkość i Słowo Boże nigdy jej nie porzuciło, jeden jest Kościół i Syn Boży, połączywszy się, nigdy z nim się nie rozłączył, tak i małżeństwo, wyrażające tę tajemnicę i zawarte według prawa, jest sakramentem jednym, świętym, nierozerwalnym [2]).

Przez tę instytucyę sakramentalną cała społeczność w rodzinie poświęcona jest Bogu, rodzina w małżonkach, a małżonkowie w Kościele i Chrystusie, którego przedstawiają tajemnicę i czynność twórczą podejmują w tworzeniu człowieka na wizerunek i podobieństwo Boga.

Następnie to samo koncylium orzekło: Jezus Chrystus, ten ustawodawca i ten jest, który męką swoją wydoskonalił sakrament i zdobył dla nas łaskę uświęcenia małżonków i który potwierdza nierozerwalną jedność ich związku. To miał na myśli św. apostoł Paweł, gdy mówił: *Mężowie milujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół i samego siebie wydał zań... Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i w kościele* [3]).

Kapłani zatem czuwają nad tem, aby śluby

[1]) Qua est VII, de Matr.

[2]) Sob. Tryd. s. XXIV de Matr. — [3]) Efez V, 25 i 32.

odbywały się z należytą przystojnością i uczciwością, skoro małżeństwo jest świętym sakramentem.

Św. Augustyn był wielkim rzecznikiem małżeństwa; wiele jego zdań w tej mierze już znamy. Ale jeszcze przed nim Tertulian skreślił tak wspaniały obraz, i w tak doskonałej formie wielkość tej instytucyi, że niepodobna, mając ją pod ręką, nie dołączyć do całości.

„Z trudnością przyjdzie mi dobrać wyrazów, aby uwydatnić doskonałość małżeństwa. Kościół zawiązuje jego węzeł: ofiara wielkiego całopalenia utwierdza go; pieczętuje błogosławieństwo kapłana, aniołowie i wierni są świadkami. A połączenie dwóch istot w tej samej nadziei, w tym samym celu, w tej samej zależności i w tej samej regule postępowania, stanowi rzeczywiście jedno ciało, ożywione jedną duszą. Przykład ich życia powinien być wzajemną nauką i upomnieniem. Powinna być wspólna modlitwa i ćwiczenie się w pokucie i znajomości religii.

Widzi się ich w kościele i przy stole Pańskim. Wszystko jest im wspólne: troski, prześladowania, radości i przyjemności. Żadnej tajemnicy, równa ufność, wzajemna gorliwość. Nie potrzebują się ukrywać, gdy odwiedzają chorych, wspomagają biednych; gdy się poświęcają lub są szczodrymi; jest im to naturalne, nie potrzebują przymusu. Nie unikają znaku krzyża, ani aktów łaski. Usta ich i serca wolne są od złego. Jeżeli zazdroszczą czego, to chyba gorliwszej służby Bożej. Takie małżeństwo jest chlubą rodu, pociechą Kościoła, obfituje w pokój i udziela go drugim. Powinno nie być wolno katolikom żyć inaczej w małżeństwie“ [1]).

[1]) Ad Uxor. lib. II. c. III.

Któż, jeśli nie Kościół, jako dobra i czuła matka upaja, rozwija i doskonali uczucie miłości wśród wiernych, którzy są jej dziećmi. Któż, jeżeli nie Kościół nakłania ich do połączenia się w sposób poważny i stały, aby się nigdy nie rozłączyć na ziemi i pozostać połączonymi w niebie. Przez tę tajemnicę nierozerwalności rozumieją tajemniczy związek Jezusa Chrystusa z Kościołem i szczęśliwi są, naśladując Go i kochając się wzajemnie wedle prawidła św. Pawła: jak Chrystus miłuje Kościół i jak Kościół miłuje Chrystusa.

Pani Mallié w zajmującem dziele pod tytułem: „Zgoda chrystyanizmu z naturą ludzką“ pięknie określa sakrament małżeństwa:

Porządek moralny rodziny. wartość stosunku i związku kobiety i mężczyzny oparta jest na nierozerwalnym i świętym sakramencie małżeństwa. Kojarzy miłość, a z czasem dobroć staje obok miłości i nadaje temu związkowi jeszcze silniejsze i wspanialsze znamię przez całe życie. Choroba kalectwo, cierpienie, które w małżeństwie jest zawsze wspólną niedolą, musi się wciąż posługiwać dobrocią w przeróżnych objawach i stosowaniu do codziennej potrzeby. A tak dobroć ludzka, miłosierdzie Boże i łaska sakramentu składają się na jeden promień więcej, aby w tym związku dwóch istot aż do śmierci wywalczyć to, co jest i najczulsze i najwznioślejsze. Nawet ułomność, nawet nieudolność składać się tu może, aby wywoływać w tych dwóch ściśle połączonych istotach wzajemne uczucia szacunku i wdzięczności. A te uczucia przetapiają się na miłość, która promienieje nie żarem czułości, ale opieką słodką, radością rzewną z obdzielającej się wzajemnie podpory, która dziś

stanowi miłość małżeńską w jej właściwej istocie. I jakże nie uznać w niej całej treści sakramentu? To silne i święte znamię, które chrystyanizm nadaje tej instytucyi, piętnuje też ród ludzki, bo po niem rozróżniamy godność rodu i narodu [1]).

XV. O rozwodzie.

Rozwód to rozdwojenie, rozkawałkowanie siebie i wszystkiego, co stanowi wartość w życiu domowem, rodzinnem, kościelnem i społecznem. Aż nadto świadczą o tem dzieje rewolucyi i herezyi, dzieje pojedynczych rodzin, biorąc ich szczegóły do osądzenia. Rozwód jest odwołaniem żony i matki od społeczeństwa domowego, a jako taki do jakich że smutnych dochodzi następstw? Żona, odwołana przez rozwód z łona rodziny, przestaje być istotą wolną, społeczną, mającą swe prawa pod opieką Kościoła. Są rzeczy, których władza ludzka dokonać nie może, do których stanowczo nie wystarcza. Do nich należy nierozerwalność małżeństwa. Ustawy cywilne nie użyczają nadprzyrodzonej łaski, rozumowania ludzkie nie są tu nic warte, bo nie dają żadnej siły wobec instynktów, które nie rozumują. Tylko Boskie argumenty, Boska siła może tu działać skutecznie. *Słyszycie*, mówi ks. Gaume, *co Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza* [2]).

„Bóg więc jest na czele małżeństwa jako zasada,— Bóg a nie człowiek, Bóg a nie urzędnik, Bóg a nie namiętność. I w tem jest jedyna zasada nierozerwalności związku. Ustawa nie zastąpi łaski, formuła nie nada mocy. Tylko od namaszczenia

[1]) O. Ventura.
[2]) Św. Paweł.

ewangelii małżeństwo bierze swoją przystojność, wielkość, stałość, świętość. Są to zasady pewne, wieczne, niezmienne, a wszystko, co przeciw nim powstaje i mówi, jest nierozumne. Francya, sekularyzując władzę, ściągnęła rewolucyę, sekularyzując małżeństwo, wywołała rozwód [1]). Katolicyzm, przechowujący ten dogmat, zasłużył się kobiecie.

Nic nie pomoże, — mówi O. Ventura, nazwać tyranią tę niezwyciężoną odwagę papieży, strzegących nienaruszalności związku małżeńskiego, wobec uzbrojonej siły ludzkiej i ten niezwyciężony opór, z jakim się zawsze spotykały namiętności ludzkie u stóp Watykanu. Przypomnieć tu należy prześliczną odpowiedź wielkiego papieża Inocentego III, daną francuskiemu monarsze: „A że z łaski Bożej mamy stałą niezachwianą wolę nie zbaczać z drogi sprawiedliwości ani wskutek próśb, ani z groźby, ani z miłości, ani z nienawiści, — kroczyć przeto będziemy po królewskiej drodze, nie zbaczając ani na prawo, ani na lewo, bez uwzględnienia nikogo, albowiem sam Bóg nikogo tu nie uwzględnia [2]).

Gdyby poganizm, grożący przedewszystkiem rodzinnemu społeczeństwu, nie był znalazł dość silnej zapory w niezachwianej stałości papieży, przez trony nabrałby mocy prawa i wszedł w obyczaj ludów, a wtedy coby się było stało z rodziną i szczęściem kobiety? Jedynie chrystyanizm jest tu doskonałością pod względem natury i ustawy, on wywyższył poważny już kontrakt małżeński do godności i świętości sakramentu, a przez to stał się nie tylko przedmiotem, ale drogą niebiańskiej łaski.

---

[1]) O. Ventura, Kat. Niew. str. 139.

[2]) Epistolar. Innoc. III.

Przyznaję, mówi O. Ventura, że życie żony, którą mąż pogardza dla swej lub jej winy, żony bez męża i często matki bez dzieci, jest nader wielkiem nieszczęściem. Ale mimo tego związek między małżonkami nie przestaje istnieć nawet po rozłączeniu osób. Żona zachowuje nazwisko męża, prawo do alimentów, a w pewnych wypadkach prawo do wychowania dzieci. Zatem posiada wieczne poniekąd rękojmie jako małżonka i matka, a te korzyści zapewnione jej są przez nierozerwalność małżeństwa, łagodzącą surowość prawa, mocą którego nie może zawierać nowych ślubów małżeńskich. Związek ten mimo rozłączenia może trwać, a z czasem skrucha lub powrót do rozsądku może sprowadzić zbliżenie, może żona zwróconą być mężowi, a matka dzieciom, pokój —domowi, ład —rodzinie, może nie być tu szkody żadnej w tem, co Bóg złączył. Azatem nie rozczulajmy się nad surowością prawa o nierozerwalności małżeństwa, a może nad osobami tylko dla grzesznej czułostkowości. Zgodniej będzie z nauką katolicką przyłożyć się raczej do wzmocnienia ustaw, do obudzenia ducha chrześcijańskiego i katolickiego.

XVI. Dla matki rodziny.

Rodzina ma moc tajemniczą, od Stworzyciela wziętą, powoływania do życia istot ku Jego podobieństwu, istot zdolnych kiedyś do uczestniczenia z Nim w wieczności. O rodzino, jakże wielki cel twój, jakżeś godna poszanowania i opieki w Kościele i społeczności naszej! Jak wielką troską i staraniem powinnaś otoczyć tę istotę nieśmiertelną, którą do życia powołałaś. Kościół i rodzina na to ustanowioną została, aby czuwać nad tobą i dziecięciem twojem.

Przy ognisku domowem, na kolanach matki, w objęciach ojca dziecię ma się naprzód dowiedzieć, po co przyszło na świat, dlaczego ma się modlić, do kogo i o co. Taką zwykle jest rodzina, jaką jest matka; niepróżno też porównywają matkę z kapłanem rodziny, a rodzinę zowią prywatnym kościołem. Jakaż to straszna odpowiedzialność! Matki, zastanówcie się nad waszem powołaniem. Ta sama matka, co daje życie dla świata, może zaszczepić życie dla wieczności. Ta sama, która daje poznać dziecku ojca doczesnego, może wpoić miłość i poznanie Ojca niebieskiego, swego Boga. Ta sama, która dziecię przyciska do łona i daje mu pokarm i miłość, może wyrobić w niem pożądanie pokarmu duchowego, który jest złożony w łonie Kościoła, a tem przycisnąć dziecię do serca najlepszej matki, Kościoła świętego. Nie tylko dziecię ale pan rodziny i domownicy są niezaprzeczenie pod wpływem tej, za której pośrednictwem idą praktyki religijne, znajomość obrzędów i poszanowanie ich, posłuszeństwo Kościołowi, pożądanie sakramentów, zamiłowanie moralności i obowiązków. Matka, która w codziennej modlitwie uczy w domu nazywać Boga Ojcem, niech jak pierwszy ewangelista i pierwszy misyonarz uczy przykładem i słowem kochać dobroć tego Ojca, czcić Jego majestat, drżeć przed Jego sprawiedliwością, spełniać Jego wolę. Kobieta silnie religijna dużo może, bo z nią jest łaska Boża.

XVII. Słowa Lud. Veuillota do siostry.

Naszkicuję tutaj twoje szlachetne i słodkie oblicze, upiększone w oczach naszych jak i w oczach aniołów przez troski, które cię przed czasem zmę-

czyły. Wszak dla miłości Boga wyrzekłaś się nawet radości służenia Bogu. Kochając Go, oderwałaś się nawet od radości kochania w cichej celce klasztornej, a zamknęłaś życie w kole małych obowiązków i codziennych usług rodzinie. Twoje wielkie serce oderwało się od wspólności dusz takich, jak twoja, i umiało się wyrzec wszystkiego, co większe, słodsze, pełniejsze i doskonalsze przez apostolstwo i śluby.

Zamknęłaś życie swoje, służąc bratu, zastępując dzieciom matkę w chorobie, a często w trosce, przewidywaniu, zaradzaniu potrzebom ducha i umysłu. Jesteś też w rodzinie najtroskliwszą matką, jak najcierpliwsza małżonka, oddajesz się cała, a odbierasz zaledwie w połowie. Oddałaś zdrowie, wolność, swobodę, młodość, przyszłość. Słowem, nie jesteś nawet sobą, ale zawsze tą, której tu lub tam brakuje. Jesteś dziewicą, wdową, zakonnicą bez zakonnej zasłony, małżonką bez praw, matką bez jej imienia. Ofiarujesz dnie i czuwania nocne dzieciom i chorym i wylewałaś łzy nad grobami, które nie kryły dzieci twoich.

A w tej pracy, zaparciu i boleściach szukasz odpoczynku i znajdujesz go, wspierając jeszcze inne słabości, pomagając innym cierpieniom, lecząc inne rany.

Bądź błogosławioną!

XVIII. Dom rodzinny.

Sklecić dom, byle stał, to łatwo, ale nie łatwo zbudować go tak, aby nie był pełen chłodu mimo wichrów i burz życiowych, — aby ten dom nie tylko umiał ogrzać wszystkich, którzy rosną przy jego ognisku, ale aby im był szkołą na życie całe i wzo-

rem do zbudowania kiedyś ich własnych ognisk. Aby nie było takich braków w całości i składzie tej budowy, iżby żadne z dzieci nie śmiało się pytać: „dom to, czy nie dom?“—aby dzieci nie tuliły się chętniej do obcych, aby nie szło na marne to wszystko, w co dom rodzinny opatrzyć ich może, młode pokolenia powinny z domu wynosić praktykę wiary, zamiłowanie cnoty, pożądanie pociech rodzinnych w tym stopniu, iżby wszystkie wspomnienia domu były im balsamem w życiu i tęsknotą do wielkości i potęgi dobra, jaką tchnąć powinien każdy dom rodzinny.

W domu, w którym dzieci przychodzą do przekonania, że dobrą jest rada ojca i matka ma słuszność i coraz częściej oglądają się za domem jako przystanią najcichszą dla ducha i serca, najczęściej grom uderza. Życie drogich istot osuwa się w ziemię, bo w utarczce o to, co i jak być powinno, ma większy ogień miłości Boga, kraju, swoich, a więc szybciej wypala istnienie. Spłata dobra może i powinna ich ścigać w wieczności, bo tak miłosierny Bóg zarządził, że czasem silniejsze i płodniejsze jest uznanie w tęsknocie, aniżeli było w obcowaniu.

Dom rodzinny powinien być światem matki, wytchnieniem ojca, szkołą dla córek, przystanią dla synów, pociechą dla starych, radą dla młodych, pożądaniem dla wnuków, błogiem wspomnieniem dla wszystkich. W takim domu powinno być miejsca dosyć dla każdego z rodziny, który potrzebuje przyjść do równowagi ducha, serca, przekonań. Powinno być nawet miejsce dla tych, którzy pod skrzydłami tradycyi i świętości domowych pragnęliby umrzeć po bożemu.

XIX. Córki i siostry.

Tam, gdzie na całą rodzinę jest jedna lub dwie sługi, gdzie matka dużo się zajmuje wszystkimi szczegółami pracy domowej, tam córki powinny: po pierwsze, usługiwać samym sobie, powtóre, matce jak najwięcej pomagać i wyręczać ją, a nareszcie, i sługom przychodzić w pomoc, część ich zajęć na siebie biorąc i dozorując ich roboty. Przeciwnie, jeżeli dom rodzinny jest dostatni, a służba liczniejsza, niedorzecznością byłoby podejmować się roboty która do sług z obowiązku należy, pamiętając jednak, że wszelkiej usługi i „pomocy“, jak w Ameryce mówią, używać trzeba na to tylko, aby módz osobiście w innym kierunku siły wytężyć, a nie na to, aby lenistwu dogadzać.

Panna w rodzicielskim domu powinna być powierniczką i doradczynią całego rodzeństwa, całej służby nawet. Czasami, rzadko kiedy, ale jednak czasami narzeczona nawróci narzeczonego, żona zbawi męża; ale siostra nie nawróci brata, jeżeli z drogi zboczył, nie zbawi, jeżeli wiarę stracił. Siostra jednak może zdziałać względem brata to, co nawet nie jest dane ani żonie, ani matce, ani córce: może i powinna od samego dzieciństwa i dalej być mu przyjaciółką mężną, cierpliwą, wierną, oddaną. Siostra tak powinna do braci się zastosować, żeby, o ile to jest rzeczą możebną, być na ich zawołanie, ich zwierzeń i opowiadań słuchać, być pośredniczką pomiędzy nimi a rodzicami. Powinna być zdolna do wyszukania książki lub pisma z potrzebnemi wskazówkami; brać chętnie ołówek i pióro do ręki dla przerysowania lub przepisania tego, czemu oni czasem podołać nie mogą; mieć igłę do naprawienia, co im się podrze. Niech nie

szczędzi pomysłów, aby w danych razach ogrzać, posilić, pocieszyć, rozerwać, zachęcić brata, a tak nie zrzędzeniem, ale dobrocią zdobędzie przyjaźń i zaufanie jego,—potrafi, nic mu o tem nie mówiąc, przytrzymać go poza szkołą i pracą przy domowem ognisku, słowem—stanie się Aniołem stróżem i od przeróżnych i niepowetowanych zboczeń go ustrzeże.

Ale i odwrotnie: bracia są częstokroć doskonałymi doradcami i istotną opieką. Dziwny zmysł mają do wyszydzenia z drobnych niewłaściwych rzeczy, jak również do wyrobienia w siostrach pewnego męstwa, do ustrzeżenia ich od złych książek, szkodliwych przyjaźni i stosunków. Niechże siostry nie dają się zrażać rubaszną czasem naganą braci, ale raczej o nią proszą i z niej korzystają, biorąc ostrość krytyki za dowód głębszego poczucia rodzinnej solidarności.

Pan Bóg poruczył matkom szczególniej opiekę nad córkami i postanowił je stróżami dzieci. Ale na to, aby matki mogły to zadanie spełnić, niezbędną jest zupełna otwartość córek. Czyż matka może kierować po omacku, jeżeli córka nie wpuszcza jej do tajników serca swego? Pan Bóg światła i łask nie daje tam, gdzie ich cenić nie umieją. Zapewne, niekiedy szczerość nie jest ułatwiona przez popęd serca i staje się trudną, ale bądź co bądź nie jest niemożebną.

Niech córki staną się istotnemi córkami a matki staną się matkami i tak wzajemne stosunki się uproszczą, osłodzą, uświęcą. Może śmiesznie brzmi ta rada, bo zdawałoby się, że od matek zaczynać się powinno, a jednak doświadczenie uczy, że rzecz się zdobywa w takim właśnie porządku [1]).

[1]) O pracy, zakład Kórnicki.

Niewiasty dobrej mąż błogosławiony, bo liczba lat jego dwojaka. Dobry dział żona dobra, w dziale bojących się Boga będzie dana mężowi za uczynki dobre [1]).

Aby w tym domu mogło być wszystko dla wszystkich, o czem mówimy, trzeba iżby wszyscy według sił swoich przykładali się do onej budowy Szczególniej powołujemy tu matki, jako gospodynie swojego świata, jako królowe swego królestwa, jako aniołów zleconych misyi. Podołać potrafią, starczyć i wystarczyć zdołają, jeżeli się oprą o siłę Kościoła i jego łaski posiłkujące, albowiem jest tak, jak św. Paweł powiedział: *wszystko mogę w tym, który mnie umacnia.*

Na potwierdzenie tego posłuchajmy jeszcze, co mówi margr. de Valdegamas:

Nauka Boga użycza temu, który ją posiada, przenikliwości i siły, albowiem ona zaostrza i rozszerza rozum... Człowiek, przyzwyczajony rozmawiać z Bogiem na modlitwie, przybliżać się do Boga przez rozmyślanie i ćwiczyć się na wzorach Pisma świętego, nie tylko przewyższa innych mocą umysłu, ale także mocą przekonań i ową jasnością uczuć i sądu, którą mu łaska daje. Tych zaś, którzy Nim i Jego prawami gardzą, nie uznają Go w objawionej prawdzie, tych zawodowych szalbierzy skazuje Bóg jakby na wieczną omyłkę — na głupotę.

XX. Wśród ludzi.

W świecie tyle się spotyka ludzi nieszczęśliwych, strapionych, cierpiących, nawet wśród niby wesołych, że każdy, kręcący się wśród nich, a mający pewien zasób miłości Boga i bliźniego w sercu,

[1]) Ekkli XXVI, 1 i 3.

może rzeczywiście na wzór Chrystusa iść do nich *benefaciendo*, dobrze czyniąc. Okazywaniem współczucia, rozmową, życzliwością, zainteresowaniem można wszędzie i zawsze pełnić miłosierdzie. Jak mało osób posiada tę sztukę miłosierdzia i miłości bliźniego, jak uporczywie od niej uchylają się dziś młodzi! Słowem, chwilką rozmowy, podaniem ręki mogę kogoś podnieść lub zalać mu serce goryczą, gdy tego nie uczynię, bo mi się nie chce.

Umiejętność życia i wierność zasadom wymaga sprawiedliwego oddawania każdemu, co się należy: czci komu cześć, przyjaźni komu przyjaźń i odwrotnie. Inaczej witać tego, kto wraca od pługa, którym ojcowiznę chce ratować, niż tego kto wraca od rulety, gdzie nieraz i mienie i dobrą sławę przegrywa; inaczej tego, kto służbie kraju i rodaków życie swe poświęca, a inaczej tego, kto w złem swoje życie marnuje i cudze w pojedynku naraża i t. d. Nie o to chodzi, żeby się podejmować karcenia wszystkich, ale o to, aby cywilną odwagą wytwarzać sumienie społeczne i sąd społeczny, tak dla nas wyjątkowo potrzebny, w niektórych razach zbawienny.

Moralność zanika w społeczeństwie nie przez tych, którzy prawa jej łamią, bo pewien ich procent będzie, niestety, zawsze wśród ludzi, ale przez tych, którzy przyjmują to pobłażliwie.

Upadek rodzin, rodów i nawet narodów zaczynał się zawsze od takiego stanu obojętności, który jest powolnym rozkładem pierwiastku dobra w piersiach ludzkich.

Pogarda złego jest hołdem, składanym cnocie. Zapał zaś dla cnoty musi być wstrętem dla niecnoty. Kto tego wstrętu nie odczuwa, nie może

gorąco kochać dobra. To rzecz naturalna. Kto się dotyka ręki splamionej, niezawodnie sam się plami, bo zawiera sojusz z tem, co czystem i podniosłem być przestało. Filozofia zdrowego, chłopskiego rozsądku dała nam przysłowie ostrzegające przed dotykaniem się smoły. Pomyśl tylko, gdyby nikt nie stronił od złego, nie brzydził się niem, nie piętnował go wstrętem, czy idea dobra istniałaby wśród ludzi, czy mogłaby sama w sobie mieć dość siły do zwycięstwa?

XXI. Stroje kobiety katolickiej według orzeczeń pisarzy świętych.

Suknia uświęcającej łaski ma być uprana we krwi Baranka (Obj.). Przepaska niewinności [1]). Obuwie naśladowania tropów Jezusa Chrystusa [2]). Obrączka wierności obowiązkowej [3]). Wstążki ku ozdobie z umartwienia, bransoleta z uległości, naszyjnik z pokuty, kamea z miłości krzyża, bukiet z gorliwości zawsze świeży—zimą czy latem. Dyadem z mądrości praw Bożych, róże wstydliwości, a bielidło tylko ze skromności. Kamienie z zasług dobrych uczynków i z wielkości poświęcenia. W tym stroju godziwa duma powinna iść z wiary, pewność z nadziei, a wielką miłość dla Boga i ludzi ma zdradzać złoto dobroczynności [4]).

XXII. Przynajmniej.

Kościół, będąc na straży prawa Bożego i zarazem jego tłumaczem, określa minimum tego, co

---

[1]) Św. Mateusz.
[2]) Św. Piotr.
[3]) Św. Łukasz.
[4]) O. Ventura.

człowiek w praktykach religijnych powinien oddawać swemu Stwórcy, po za którą to granicą już jest grzeszna obojętność, brak miłości, zerwanie łączności czyli jakby stopień niżej zera na termometrze. Zważmy, że Kościół, określając nam to smutne minimum przystępowania do sakramentów, używa tego dosadnego wyrażenia „przynajmniej“, dowodząc tem słowem, że życzeniem jego jest, aby wierni częściej zdążali do zdroju żywota. Czy więc sami dobrowolnie, świadomie skazywać się mamy na ten najniższy stopień miłości w naszym stosunku z Bogiem?

Człowiek, któremu wystarcza dla ducha i sumienia spowiedź wielkanocna, może być porównany do rośliny, której dobrze być może tylko w temperaturze blizkiej mrozu. Dobry katolik, oświecony o istocie sakramentu, uświadomiony o jego łasce posiłkującej, czerpie siłę, światło i pociechę, rządzi się miłością rozumną i wytrwałą, w miarę potrzeby posila się „chlebem mocnych“.

Duch Kościoła co do tego kardynalnego punktu zawsze był i jest jednakim. „Częsta komunia jest najskuteczniejszym środkiem zjednoczenia się z Bogiem“. Jeżeli masz pod tym względem jakie wątpliwości i brakuje ci oświecenia, pytaj, rozważaj i czytaj. Niema dzieła o tej prawdzie, któreby dwa zdania mieć mogło [1]).

XXIII. Półkatolik.

Typ katolika, urządzającego się według świata, składa się z samych niekonsekwencyi. Człowiek tego typu, którego słusznie by nazwać można „pół-

[1]) O prawdziwej pobożności.

katolikiem“, uważa się za człowieka religijnego, gdy chodzi do kościoła czasami, kiedy to bez żadnej niedogodności dla siebie uczynić może; z dogmatów wiary jednych nie zna lub nie rozumie, z pomiędzy zaś drugich wybiera te, które mu się podobają—inne bez ceremonii odrzuca. Cud jest dla niego dopuszczalny w odległej tylko przeszłości, bliższym nie dowierza, współczesnych wcale nie uznaje. Praktyki religijne, wymagające trochę zastanowienia i trudu, spełnia z wysiłkiem i jak najrzadziej, poczem wszakże ma uczucie, że dług swej religii spłacił. Rozmowy o wierze nie lubi, religia nie ma u niego związku z życiem, jest jak przedmiot złożony w osobnej szufladzie, którą się tylko w rzadkich okolicznościach życiowych wyciąga. Charakterystyczne jest zachowanie się takiego „półkatolika“ względem przepisów kościelnych takich, jak np. post. Kobieta tego typu zwykle pości, przyczem wszakże nie stosuje się ściśle do wymagań Kościoła, lecz sama według swego upodobania, usposobienia lub przyjętego obyczaju, granice umartwienia nakreśla; jednocześnie zaś, powtarzając frazes: „panowie nie poszczą“, jak gdyby istniała powszechna dyspensa dla mężczyzn,—mężowi i gościowi mięso podaje. Mężczyzna bez skrupułu korzysta z tego prawa zwyczajowego — jednakże w pewne dni, mianowicie w Wielki Piątek za nic nie złamałby postu. Ta sama dowolność rządzi uczęszczaniem na msze św. w niedziele i święta. Wogóle cały stosunek takiego półkatolika do religii cechuje bezmierny brak krytyki i myśli głębszej. W tej atmosferze wzrastają młode pokolenia, nie czując już nawet, że oddychają powietrzem niezdrowem. I nie może być

inaczej tam, gdzie u większości społeczeństwa brak gruntu moralnego, oświaty, steru, brak zasady [1]).

XXIV. Socyalizm a religia.

Socyalizm uchodzi w oczach ogółu za doktrynę socyologiczną, błędną, utopijną podług jednych, sympatyczną i mającą przyszłość przed sobą zdaniem innych. Żadna jednak teorya naukowa nie może się poszczycić taką masą żarliwych adeptów jak socyalizm. Fanatyzm wielbicieli Marxa, ich nietolerancya względem wszelkich sceptyków, namiętność, z jaką prawowierni wyznawcy zwalczają sekciarzy, nadaje socyalistom cechy fanatyków religijnych.

Tak jest—powiada p. Bugowski w „Ziemi Lubelskiej“—socyalizm to nie teorya naukowa; socyaliści to nie członkowie stronnictwa politycznego. Nazwijmy rzecz po imieniu, aby uczynić ją zrozumiałą: socyalizm—to nowa religia. Tylko taki pogląd da nam możność wytłumaczenia sobie tego zaparcia się siebie, tego bezwzględnego oddania się idei wyznawców socyalizmu, tej wreszcie ich ślepoty na rzeczywiste objawy życia.

Naród żydowski obdarza świat, od czasu do czasu, coraz nowymi systemami filozoficzno-religijnymi: po judaizmie powstało chrześcijaństwo, a obecnie przez „proroka Marxa“ otrzymaliśmy socyalizm, który ma tę wspólną cechę z chrześcijaństwem, że równie jak tamto opiera się na maluczkich, na wydziedziczonych tego świata: na proletaryacie. Tylko, gdy Chrystus obiecywał sprawiedliwym raj w niebie, a bogaczom zapowiadał,

[1]) „Słowo“.

że dostać im się tam będzie tak trudno, jak wielbłądowi przejść przez ucho igielne, — Marx rzecz postawił praktyczniej: obiecał poprostu raj kolektywistyczny na ziemi.

Chrześcijaństwo jest religią miłości; socyalizm naodwrót religią nienawiści (walka klas) na podobieństwo mahometanizmu i jeśli wyznawcy tego ostatniego dla zdobycia sobie raju z huryskami mogli zlać krwią trzy części świata, to dzisiejsi Marxiści nie wahają się również zniweczyć całego dorobku cywilizacyjnego, cofnąć kultury o tysiące lat, byleby się tylko zbliżyć do kolektywizmu.

Chrześcijaństwo nie wsiąknęło głębiej, nawet przez dwa tysiące lat, w krew i kości narodów aryjskich, gdyż obcą im jest pokora; nie mogło też stać się religią semitów, gdyż obcą jest im miłość. Naodwrót socyalizm, uczący nienawiści i walki eksterminacyjnej ze wszystkiem, co się nie gromadzi pod czerwonym sztandarem, stanowi jak gdyby ciąg dalszy starego testamentu — i dla tego tak bujnie krzewi się pośród żydów.

Socyalizm jest wytworem żydowskim i przeznaczonym również głównie dla żydów... Dlatego też traktuje daleko łagodniej kapitał lichwiarski, bankierski, niż produkcyjny, przemysłowy. Dlatego też pomimo solennych zapowiedzi, że wiara jest nietykalną, że należy wyłącznie do sumienia każdego, gryzie on chrześcijaństwo wszędzie, gdzie tylko może [1]).

[1]) „Tydzień piotrkowski".

XXV. Kilka uwag o ewangelii.

Słowa, którem mówił, te go będą sądzić w dzień ostateczny.[1])

Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu..., które najmniejszeć jest ze wszego nasienia, ale kiedy urośnie większe jest ze wszech jarzyn, i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszkają na gałązkach jego.[2])

Ewangelia — nie wielkie na pozór to dzieło — słusznie też porównane być może do ziarnka gorczycznego, o którem w podobieństwie uczył nas Zbawiciel... Tyle jednak jest potężne i wielkie, iż największego przełomu społecznego w świecie dokonało: ze świata pogańskiego uczyniło świat chrześcijański tak, że dziś wszystkie niemal pokolenia ziemi kryją się pod jej cieniem i, w urodzajnym jej gruncie zapuszczając korzenie, czerpią soki żywotne.

Chcąc ten przełom, słowem ewangelii dopełniony, zrozumieć, a tem samem ocenić, cośmy winni Chrystusowi Panu, rzućmy okiem na świat pogański, jakim był przed ukazaniem się słowa Bożego.

I cóż widzimy?... Bałwochwalstwo panujące wszechwładnie... cześć najwyższa oddawana postaciom z kamienia, drzewa, lub też najpodlejszym bydlętom... prawo mocniejszego uznane... ohydna rozpusta rozwielmożniona... różne okrucieństwa na porządku dziennym, rozpasanie wszelkich namiętności... a zabójstwa bez odpowiedzialności!

---

[1]) Jan XII, 48. — [2]) Mat. XIII, 31 i 32.

Rodziny nie znano, ojciec był samowładnym panem życia i śmierci swej żony i dzieci; niemowlęta słabe lub płci żeńskiej, jeśli je uważano za zbyteczne, topiono. Sługa był niewolnikiem kupowanym na targach, a gdy się zestarzał, lub stawał nieużytecznym, tracono go, albo też podawano na pastwę dzikim zwierzętom na widowiskach publicznych. Możni biednym ludem pogardzali, a lud możnych nienawidził, lub też z bojaźni im pochlebiał. Z jednej strony najohydniejsze zbytki dawały się widzieć, a z drugiej — nędza bez granic... i bez nadziei!...

Cnoty miłości bliźniego, miłosierdzia nie znano, a w dziejach przedchrystusowych świata najbardziej ucywilizowanego ani słyszeć o szpitalach, przytułkach dla starców, kalek, dzieci... o ochronach lub szkółkach ludowych. Były łaźnie wykwintne, teatry, cyrki, pałace rozpusty, ale przytułków dla cierpiącej ludzkości, nie znano.

Ani pojmowano wówczas, co to wstrzemięźliwość, umartwienie, pokora, zaparcie; nie istniały nawet wyrazy na określenie tych cnót—a dziewictwo jeśli zabłysło, to tylko przymusowe, krótkotrwałe i na cześć bożyszcz najsprośniejszych poświęcone. Jednak ten stan świata nie był stanem ciemnego barbarzyństwa,—owszem, świat znajdował się wówczas u szczytu najwykwintniejszej cywilizacyi i powszechnej ogłady: filozofia, sztuki piękne, literatura i potęga rozumu ludzkiego dochodziła do najwyższego kresu, do którego o własnych siłach dojść była zdolna... Rozum ludzki, nie oświecony wiarą, wydał plon i zrodził owoc, a tym gorzkim owocem był ustrój świata, powyżej opisany.

Ukazał się wreszcie na widowni świata Chry-

stus, ten obiecany i oczekiwany Mesyasz, nadzieja narodów, a po Nim ukazała się księga ewangelii, —i patrz, co za nagła i dziwna przemiana!... Ludzie dopiero co drapieżniejsi od dzikich zwierząt, zaczynają się kochać i poświęcać wzajemnie tak, że poganie, patrząc na to niepojęte dla nich widowisko, wołali ze zdziwieniem: „Patrzcie, jak oni się kochają“,—i po tej miłości poznawali ich, że są wyznawcami św. księgi ewangelii, to jest, że są chrześcijanami.

Rodzina zawiązana, małżeństwo do godności sakramentu podniesione, kobieta i dziecię uszanowane, sługa co do godności duszy z panem zrównany, niewolnictwo zniesione, każdy stan od najniższego uświęcony, ubogi wsparty, a ubóstwo jego uszanowane... nieraz nawet dobrowolnie naśladowane. Pokora pierwszych chrześcijan pogan zadziwia, a miłość ich kruszy i pociąga.

Dziewictwo prawdziwe zakwita na zgliszczach zbutwiałego pogaństwa i rodzi owoce dotąd nieznane—poświęcenie się dla bliźnich i umartwienie.

Z nasienia męczenników, za wiarę ginących, rodzi się coraz liczniejszy zastęp nowych męczenników, którzy, depcząc wszelkie rozkosze życia krótkotrwałego, wiecznego życia z Bogiem się spodziewają i dla Imienia tego Boga z radością w najokrutniejszych mękach życie swe oddają.

I tych cudów w lat kilkanaście dokonała maleńka na pozór książka ewangelii.

Prawdziwie to ziarnko gorczyczne, najmniejsze ze wszystkich nasion, najpotężniejsze drzewo zrodziło, którego konary dziś po całym świecie się rozkładają. Zastanów się teraz nad sobą duszo droga. Z natury jesteś poganką i nosisz w sobie

wszelkie złe skłonności, poganom właściwe, — od dzieciństwa jednak wychowana pod ożywczym promieniem światła ewangelii, stałaś się chrześcijanką... lecz czy też jesteś prawdziwą chrześcijanką, nie tylko z imienia, lecz i z czynów? I skąd to pochodzi, że jest jeszcze w tobie tyle pychy... lenistwa... zmysłowości... nieumiarkowania, gniewu i różnych namiętności? Jeśli św. ewangelia miała moc świat pogański tak zepsuty uczynić chrześcijańskim, czemu w tobie tej cudownej przemiany do tej pory nie dokonała? Czy prawdy, w niej zawarte, zbladły pod wpływem czasu, a jej potęga zmalała? O nie, lecz jeśli tak się z tobą dzieje, to zapewne dla tego, że ty tej księgi nie znasz, żeś się nigdy może nad nią nie zastanawiała.

Abyś się nadal nieznajomością świętej ewangelii wymówić nie mogła, podaję ci niektóre z niej wyjątki, po większej części najbardziej znane, i najłatwiejsze do zrozumienia. Zebrane i ułożone według naszych najzwyczajniejszych potrzeb stanowić mogą jakby bogatą zbrojownię przeciwko wątpliwościom, trwogom, pokusom, zniechęceniom tego życia... Ucz się z nich cnoty miłości Boga i bliźniego, męstwa w walce z pokusami... Odczytuj je często a powoli i z zastanowieniem — i tak np. postanów sobie, iż codzień przeczytasz z nich choć jeden wiersz— a, jak kropla po kropli, wsiąkną głęboko w twoją duszę i stokrotny owoc przyniosą. Odczytuj te słowa żywota zwłaszcza w czasie cierpienia, wielką ci wówczas ulgę sprawią. Cierpienie —to mistrz niezrównany, który w jednej chwili potrafi cię nauczyć tego, czegoś może przez długie lata nie rozumiała, i czegoś tylko obojętnie słuchała.

Niechaj te słowa św. ewangelii, stanowiące

rdzeń życia chrześcijańskiego, często przez ciebie odczytywane i rozmyślane, z ust twoich przejdą do serca, abyś niemi tchnąc i oddychając, według ich prawideł myślała, kochała i czyny twe wypełniała — a tak stała się prawdziwą chrześcijanką, nie z imienia tylko, lecz „w duchu i prawdzie“.

Wnastępujących uwagach znajdziesz treściwe objaśnienie o ewangelii, które dobra katoliczka znać obowiązana.

Uwaga. I. Nie jest przyjęte w naszym Kościele, aby ewangelia w swej całości, według czterech ewangelistów, była podawana wiernym do ogólnego użytku, zwłaszcza bez objaśnienia. Przyczyną tego jest, że ogół wiernych, nie będąc w rzeczach wiary dostatecznie objaśniony, nie zrozumiałby wiele ustępów ksiąg świętych, lub źle, to jest nie w duchu św. Kościoła by je rozumiał i tłumaczył, i stąd wieleby mogło błędów pomiędzy wiernymi się rozszerzyć. Kościół święty został postawiony przez Jezusa Chrystusa strażnikiem i tłumaczem słowa Bożego, on jeden przeto może łamać i rozdawać wiernym ten chleb żywota. Do apostołów to, a w ich osobie do wszystkich nauczających w Kościele biskupów i kapłanów, rzekł Chrystus Pan: *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... a oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata*, a nie powiedział im: „Idźcie i rozdawajcie narodom ewangelie“. Wyraźnie przeto chciał, aby Kościół był po wszystkie wieki tłumaczem i krzewicielem Jego słowa. Stąd zwyczaj, przyjęty w Kościele, a sięgający do czasu katakomb, aby każdej niedzieli i święta z ambony kapłani czytali wiernym ustęp z ewangelii i im go tłumaczyli.

Uwaga. II. Pismo święte było pierwiastkowo

spisane w języku hebrajskim, a pierwsi chrześcijanie znali je w językach hebrajskim, starochaldejskim, łacińskim i greckim. Dziś wszystkie narody posiadają Pismo św. tłumaczone w swojem narzeczu, a Kościół zawsze bacznie pilnował i wciąż pilnuje, aby było dokładne i zgodne z tekstem oryginalnym i aby w użyciu zmienione nie było. Ostatni przekład Pisma św. na język polski został dokonany w XVI wieku przez księdza Jakóba Wujka, jezuitę, i potwierdzony przez Kościół; jest u nas po dziś dzień w użyciu, innego zaś przekładu używać nam nie wolno, chociaż istnieją nowsze, dokonane przez inowierców.

Języki żywe, t. j. takie, którymi się dziś mówi, z biegiem czasu ulegają różnym zmianom, gdyż z każdym wiekiem wyrabiają się, kształcą i doskonalą; z tej to przyczyny język przekładu Wujka często nas razi, albowiem dziś niekiedy inaczej się mówi, niż przed trzystu laty, gdy to tłumaczenie zostało dokonane; jednak nie wolno nam zmieniać ani jednego wyrazu z potwierdzonego przez Kościół przekładu; i słuszna to rzecz, gdyż przy dowolnych zmianach i oczyszczaniu języka, wielkie mogłyby się wkraść nadużycia, i powoli sama treść Pisma Bożego uledz zmianie. Gdy jednak niektóre ustępy przekładu Wujka są dziś trudne do zrozumienia, Kościół pozwala je objaśniać pod swoim dozorem.

Nie zrażaj się, duszo droga, językiem czasami trochę ciemnym podawanych wyjątków z Pisma św., owszem, niechaj ta dawna mowa przypomina ci jego głęboką starożytność i pobudza do większej dla niego czci, uszanowania i miłości! [1]).

[1]) Regulamin życia katolickiego, hr. Plater Zyberkówny.

XXVI. O naśladowaniu Jezusa Chrystusa.

Księga „O naśladowaniu Chrystusa“ zajmuje po Piśmie św. jedno z pierwszych miejsc w liczbie ksiąg ascetycznych. Sięga wieków średnich, autor jej nie jest na pewno znany: widocznie z pobudki pokory chciał pozostać w ukryciu. Jedni twierdzą, iż pisana była przez pobożnego i uczonego Gersona, kanclerza uniwersytetu paryskiego, drudzy utrzymują, że autorem jej jest świątobliwy zakonnik Tomasz à Kempis; obaj żyli współcześnie, słynni z nauki i wysokiej świątobliwości życia w początkach XV-go stulecia.

Mamy wszelkie prawo sądzić, że książka „O naśladowaniu“ pisana była pod natchnieniem Ducha św.: czystość i niezrównana wzniosłość jej nauki, oraz mądrość głęboka poglądów, jaśniejąca na każdej kartce, jawnie o tem świadczą. Rozum ludzki, o własnych siłach, nic podobnego nie potrafiłby napisać.

O ileż ta książka przewyższa jasną, spokojną, niezachwianą i wzniosłą mądrością—mądrość najpierwszych filozofów, opierających swą wiedzę na dociekaniu rozumu ludzkiego! Nic w tem jednak dziwnego, czerpie bowiem swoją mądrość u źródła wszelkiej mądrości, t. j. z nauki Jezusa Chrystusa.

Z księgi „O naśladowaniu“ wieje duch Boży, jest ona jakoby dalszym ciągiem ewangelii; ewangelia uczy zasad... Naśladowanie je stosuje i w czyn wprowadza, ewangelia przedstawia obraz Chrystusa Pana... Naśladowanie kreśli obraz chrześcijanina, ukształconego według tego Boskiego pierwowzoru.

Lubo wiele rad tego dziełka odnosi się wyłącznie do osób, służbie Bożej poświęconych, jednak z wielkim pożytkiem przez wszystkich wiernych

czytane być może, albowiem, jeśli nie wszystkie rady, w niem zawarte, wszyscy wykonać mogą, jednakże przejąć się jego duchem powinni wszyscy, pragnący nosić miano „uczniów Chrystusowych“.

Wieluż to zawdzięcza najwyższe uświątobliwienie treściwym a głębokim naukom tej książeczki?

Książka „O naśladowaniu“ znajdować się powinna u każdego dobrego katolika. Niektórzy mają chwalebny zwyczaj o pewnej porze, lub też w pewnych wątpliwościach, otwierać na los kartki tej księgi i według ich zeznania, trafiają zazwyczaj na odpowiedź treściwą a trafną na swą wątpliwość.

Przyswój sobie, duszo droga, ten zwyczaj i często szukaj rady w tej księdze żywota.

Rozmiary niniejszego dziełka nie pozwalają nam zamieścić w jego ramki całości książki „O naśladowaniu“; pragnąc jednak znajomość jej rozpowszechnić, podajemy tu najwybitniejsze wyjątki z jej rozdziałów, stosownie do różnych potrzeb duszy, które to wyjątki w trudnych chwilach życia dobrze jest mieć na pamięci i przed oczyma.

Wiele dusz, nękanych cierpieniem i pokusami, znalazło w tych przecudnych modlitwach i uwagach ulgę, spokój, moc, oraz pełne ufności zdanie się na miłosierną wolę Bożą, i ty zarówno, duszo droga, te korzyści w nich znajdziesz.

Nie dosyć jest jednak czytać czasami Naśladowanie, aby je poznać i ocenić, trzeba z niem żyć, t. j. z niem cierpieć, pracować, walczyć... wracać do niego jako do przyjaciela... pytać go jako mistrza. Nieocenione skarby światła, pociechy i mocy znajduje się wówczas w tych kartkach... Kto doświadczył, ten zrozumie [1]).

[1]) Regulamin życia katolickiego, hr. Plater-Zyberkówny.

XXVII. Jak rozumieć: „poza kościołem niema zbawienia“.

Pius IX w encyklice do biskupów włoskich z 10 sierpnia 1863 r. tak się wyraża:

„Nam i wam wiadomo, że ci, którzy znajdują się w niepokonalnym błędzie odnośnie do św. religii naszej, a którzy pilnie zachowują prawo przyrodzone i jego wymagania, ręką Boga w sercu wszystkich ludzi wyryte, i gotowi są słuchać Boga a dobrze i szczerze prowadzić życie, że ci, powiadamy, potężnem współdziałaniem światła Boskiego i łaski Bożej osiągnąć mogą życie wieczne“.

Jak nie wszyscy, którzy się katolikami być mienią, są nimi istotnie, tak i nie wszyscy za heretyków uważani, są takimi w ścisłem tego słowa znaczeniu. Herezya według jednomyślnego określenia teologów jest rozmyślnym błędem przeciwko wierze w chrześcijaninie, to jest w tym, który wiarę katolicką przyjął.—Przeto herezya, w ścisłem znaczeniu wzięta czyli formalna, zawiera w sobie błąd: a) ze strony rozumu przeciwny wierze, t. j. nauce Kościoła, przedstawionej jako zasada wiary, choćby to był błąd przeciw jednej tylko prawdzie. b) Upór ze strony woli, gdy kto, poznając i wiedząc, że jego mniemanie jest niezgodne z nauką Kościoła św., mimo to swój sąd osobisty przekłada nad orzeczenie Kościoła i jemu się poddać nie chce, bez względu na powody, z jakichby to czynił.—Jeżeli więc ktoś, nie domyślając się nawet tego, błądzi przeciw wierze, ale jest gotów błąd swój porzucić, skoroby się przekonał, że Kościół inaczej naucza, nie jest heretykiem w ścisłem tego słowa znaczeniu.—Stąd wynika, że ci, którzy się urodzili

w herezyi i *ważnie* zostali ochrzceni a o prawdziwości swej wiary nigdy nie wątpili, jako też i ci, którzy wątpiąc, szczerze i usilnie szukają prawdy, posiadają habitualnie tę cnotę wiary, która im na chrzcie św. przez Ducha św. wlana została i, chociaż zewnętrznie zdają się nie zaliczać do prawdziwego Kościoła Chrystusowego,—mimo to, duchowo się z nim jednocząc, duchem do niego należą. Jeżeli więc ta ich wiara, którą na chrzcie św. otrzymali, a która w nich trwa habitualnie *jest żywa*, t. j. jeżeli się łączy *z niewinnością* i *czystością duszy*, jeżeli ich sumienie żadnym ciężkim grzechem uczynkowym nie jest obciążone, tacy *materyalni heretycy* mogą być zbawieni. Z tem wszystkiem jednak w praktyce napotykają oni na—prawie *niezwyciężone trudności w tym względzie.*

Jakkolwiek bowiem, jako jednoczący się duchem z Kościołem św., biorą i oni udział w niektórych korzyściach, płynących z Kościoła św. na jego dzieci, to jednak nie we wszystkich i nie w takiej obfitosci jak ci, którzy do widzialnych jego członków się zaliczają. Należący szczególniej do sekt tych, w których niema prawdziwego kapłaństwa, pozbawieni są tej obfitości łask, które na wiernych z przystępowania do śś. sakramentów spływają, jak również i tych, których stają się uczestnikami słuchający mszy św. i biorący udział w modlitwach publicznych, nie korzystają z odpustów i t. d. a przedewszystkiem pozbawieni są cudownych skutków sakramentów pokuty św., tego tak nadzwyczajnego środka w Kościele św. na grzechy, popełnione po chrzcie św.

Pozostaje im jeden jedyny środek, środek nadzwyczajny i wyjątkowy do pojednania się z Bo-

giem po upadku, t. j. cnota pokuty czyli skrucha doskonała z domyślną intencyą odprawienia spowiedzi. Że zaś ten żal doskonały nie jest tak łatwy, jak żal mniej doskonały, wystarczający w sakramencie pokuty do odpuszczenia grzechów, przeto i sprawa heretyków materyalnych bardzo jest utrudniona.

ROK
KOŚCIELNY.

I. Grudzień.

Pokój ludziom dobrej woli.
Łuk. II, 14.

1) Adwent. 2) Niep. Pocz. N. M. Panny. 3) Suche dni. 4) Wigilia. 5) Święto Bożego Narodzenia.

I. Adwent.

Łaciński wyraz *adventus* znaczy przyjście a w języku kościelnym oznacza porę, w której blizka jest uroczystość narodzenia Syna Bożego.

Powinniśmy się zatem sposobić do przyjęcia łaski odradzającej, przyrzeczonej wiernym.

Kościół św. w tej porze wzywa nas ustawicznie w epistołach i ewangeliach do szczerej pokuty i postanowienia poprawy. Ogłasza post, zakazuje głośnych zabaw, tańców i wesel, przeznacza kolor fioletowy do mszy św.; kapłan nie intonuje *Gloria*, bo ten hymn zjawi się dopiero, gdy aniołowie zanucą nad żłobkiem Zbawiciela. — Kościół w tym czasie odmawia podczas mszy św. modlitwy, pełne obawy przed sądem Bożym, tęsknoty, ufności w ocalenie a prośby te wznosi w imieniu naszem. Łączmy się przeto z Kościołem, słuchajmy z uwagą ewangelii świętych adwentowych. Rozbierajmy ich znaczenie, aby dopomogły nam przygotować się godnie i do wielkiego święta, i do zrzucenia z siebie starego człowieka i do narodzin Chrystusa Pana

przez łaskę w duszy naszej i wreszcie do wejścia sercem z początkiem roku kościelnego do onej szkoły, abyśmy wedle ducha liturgii w niej służyć Bogu umieli. Oby Bóg raczył pobłogosławić tę drogę—*gotujcie drogę Pańską*[1])— i wszystkie dusze, które nią iść pragną. Każdy krok na tej drodze przez adwent przybliży nas do stajenki betleemskiej, bo wszystko, co Boże, stamtąd jest wzięte. Dążmy tam w duchu pastuszków i w duchu mędrców, abyśmy zarobić mogli na to samo błogosławieństwo i świadectwo, jakie dał Król Prorok, chwaląc gorliwość ludu: *Skłoniłeś, Panie, ucho Twoje łaskawie na gotowość ich serca.* Czas krótki, Zbawiciel blizko jest,—wyjdźmy naprzeciw pokornie, pokutnie, z upragnieniem. Spieszmy się sercem i dla byle czego nie ustawajmy w biegu. Kochajmy w tym czasie ciszę i odosobnienie z myślą o Dzieciątku Jezus: łaska omija dusze rozproszone. Łączmy się ustawicznie z Najśw. Maryą Panną, ową najpierwszą i najdoskonalszą czcicielką Boga—Człowieka. Idźmy za światłem wiary, ona nas jak gwiazda zaprowadzi do celu.

Praktyka. Bywaj na roratach, czytaj ewangelie z uwagą, przystępuj do śś. sakramentów i, tęskniąc duchem do Zbawiciela, powtarzaj z Ojcami: *Spuśćcie rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczą ze dżdżem sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela* [2]).

[1]) Łuk. III, 4.
[2]) Iz. XLV, 8.

II. Pierwsza niedziela adwentu.

Wstęp do mszy św. Do Ciebie, Panie, podniosłem duszę moją. Boże mój, w Tobie ufam, niech się nie zawstydzę i niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi, albowiem wszyscy, którzy Cię czekają, nie będą zawstydzeni. Drogi Twoje okaż mi Panie, a ścieżek Twoich naucz mnie [1]). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Wzbudź, Panie, prosimy Cię, moc swoją i przyjdź, abyśmy niebezpieczeństwom, grożącym nam od naszych grzechów, skutkiem Twej obrony wydarci i wskutek Twego oswobodzenia ocaleni zostali, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha św. Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Lekcya [2]). Bracia, wiecie czas, iż jest godzina, abyśmy już ze snu powstali, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Jako we dnie uczciwie chodźmy nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łożach i niewstydliwościach, nie co w zwadzie i zazdrości, ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa.

Westchnienie. Dajże nam łaskawy Jezu, powstać ze snu grzechów naszych przez pokutę, pozwól nam wejść skutkiem dobrych uczynków na drogę Twej łaski, przyoblec się w Ciebie i ozdobić duszę naśladowaniem cnót Twoich. Amen.

Ewangelia [3]). Onego czasu rzekł Pan Jezus do uczniów: I będą znaki na słońcu i księżycu

[1]) Ps. XXIV, 1—4.—[2]) Rzym. XIII.—[3]) Łuk. XXI, 25—33.

i gwiazdach; a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności; gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat. Albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i z majestatem. A to, gdy się dziać pocznie, poglądajcie a podnoście głowy wasze. I powiedział im podobieństwo: Pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa. Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, żeć blizko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcież, iż blizko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Uwaga. Zacząwszy od 16 grudnia, do nabożeństwa adwentowego liturgia kościelna dodaje krótkie antyfony, które przecież zowią się *wielkiemi antyfonami* ze względu, że opierają i odnoszą się do wielkiej tajemnicy przyjścia Jezusa Chrystusa.— Powtórzymy je tu, nie trzymając się koniecznie przepisanych dni.

Antyfona I. O Sapientia. O Mądrości Boża, któraś wyszła z ust Najwyższego, która na kończynach świata spoczywasz, nad wszystkiem panujesz mocą potęgi i słodyczy: przyjdź, byś nas nauczyła dróg roztropności.

Parafraza antyfony: O Sapientia! O mądrości Boska, mądrości odwieczna, mądrości niestworzona, któraś wyszła z umysłu, z serca i z ust Najwyższego. Z umysłu, żeby znać i przewidzieć najdalsze rzeczy z serca, aby dać ukochać czło-

wiekowi środki, których On używa do przeprowadzenia cudownych zamiarów swoich; z ust, aby oznajmiać ludziom wolę swoją i być ze czcią słuchanym. Mądrości, która sięgasz od krańca do krańca, mocą swoją zwyciężając wszelkie przeszkody, która wszystko rozrządzasz z niewysłowioną słodkością, jednającą sobie najdziksze i najtwardsze serca, przyjdź i naucz nas dróg roztropności, abyśmy umieli trafić do zbawienia!

III. Nauka i rozmyślanie.

Początek mądrości bojaźń Pańska.
Ps. CX, 10.

Nie wchodź do sądu z sługą Twoim, albowiem nie usprawiedliwi się przed Tobą żaden żyjący. **Ps. CXLII, 2.**

A tedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obliczu, z mocą wielką i z majestatem. **Łuk. XXI, 27.**

Osądził Bóg zbuntowanych aniołów, ale oni nie mieli Pośrednika i Odkupiciela. My stokroć szczęśliwsi jesteśmy. Chrystus prócz zasług odkupienia ma władzę *sąd czynić, iż jest Synem Człowieczym* [1]). Prócz tych władz, których rozum ludzki ani zgłębić, ani ogarnąć nie może, towarzyszy Pośrednikowi naszemu zawsze i wszędzie cud miłości Bożej. Ten cud miłości przystępniejszy jest dla ludzi, bo go wciąż doświadczają na sobie, i prędzej czy później muszą go uznać. Już samo nie-

[1]) Jan V, 27.

mowlęctwo Jego jest cudem miłości. Chrystus w drodze narodzin swoich jeden tylko urząd Pośrednika zapowiada, a więc całą nędzę, całą niemoc naszą popierajmy wielką ufnością w Jego przyjście przez łaskę. Zerwijmy się jakby ze snu głębokiego. Zajrzyjmy do serc i sumienia naszego, osądźmy siebie wprzód, nim Sędzia sprawiedliwy sądzić nas będzie i osądzić musi sprawiedliwie. Wtedy będzie już czas pomsty—a nie miłosierdzia, wtedy będzie ów dzień, który ewangelia tak groźnie przedstawia, na którego wspomnienie drżeli najwięksi święci, wiedzieli bowiem, *że niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje* (t. j. Chrystusa) *nie przeminą*. Zastanówmy się nad tem z wielką wiarą, że Ten, który kiedyś ma przyjść „z chwałą wielką i majestatem", to jest Ten sam, który teraz przychodzi do nas bez chwały i majestatu, pod osłonami chleba i wina, w Najśw. Sakramencie. Jedyny Jego majestat wymagany,—to kapłan w komży i dwie woskowe świece na ołtarzu; jedyna Jego chwała, że przychodzi do serca prawdziwie oczyszczonego z grzechu; tu przychodzi na zgładzenie grzechu i daje moc przeciw grzechowi, na sąd zaś przyjdzie na potępienie grzechów i skazanie grzeszników za grzechy.

Żałuj przeto, przepraszaj, postanawiaj, bo grzech to szaleństwo. Uciekaj się po lekarstwo do godnej komunii św. Porachuj się z dawnych twoich komunii, albo z lekkomyślnych opuszczeń. Pomyśl, co św. Paweł mówi: *Albowiem, który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije* [1]. I o innych grzechach mówi: *sąd Boży jest wedle prawdy przeciwko tym, którzy takowe rzeczy działają* [2], i że *skarbisz sobie*

---

[1]) I Kor. XI, 29. — [2]) Rzym II, 2.

gniew, w dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego [1]).

Zastanawiaj się, aby uniknąć lekkomyślności i pomyłki, gdy idzie o coś tak bardzo ważnego jak sąd Boży i zbawienie duszy. Każde słowo Boże, tu zamieszczone, bierz do serca, ogarniaj koniecznie dobrem rozumieniem, wchłaniaj w siebie Boską ich naukę i przestrogę, aby z nich urabiać i doskonalić swoją wiarę, nadzieję i miłość. *Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą*, mówi Chrystus. *Którzy w Nim ufają, zrozumieją prawdę, a wierni w miłości przestaną z Nim* [2]). Uznaj, że dusza twoja nader skłonna do zaniedbania i ospałości w najważniejszych sprawach, czuje wstręt do umartwienia i wszelkich niewczasów, budzi się w chwilach cierpienia i niebezpieczeństwa, ale wnet własnym ciężarem pociągniona opada i tak jest głucha na prawdy Boże, jakoby one prawdami być przestały. Proś i błagaj o sposoby, abyś za życia złagodziła sobie sąd ostateczny. Najlepszy sposób to żal z miłości dla Boga nawet za grzech odpuszczony. Przysposabiaj się do śmierci zwolna, nabieraj do niej wprawy przez wczesne porządkowanie wszystkich spraw twoich. A jeśli chcesz, aby ci Bóg na sądzie przebaczył, przebaczaj swoim winowajcom. Za swoją duszę grzeszną zapłać Bogu inną duszą, czystszą, heroiczniejszą, którą ty podtrzymuj, oświecaj, od grzeszenia wyrywaj.

Uczucia i rady. Przeszyj. Panie, serce moje zbawienną bojaźnią. Pozwól mi duchem wejść do stajenki Twojej. Pobłogosław prostotę i niewiadomość moją, jakoś błogosławił pastuszków.

---

[1]) Rzym. II, 5 — [2]) Mądr. III, 9

Daj mi łaskę kochania Ciebie i uczenia jako Cię kochał i uczcić umiał św. Franciszek seraficki.

Wiem i ufanie mam w Panu Jezusie [1]). *Tej ufności nikt kochającemu odjąć nie może* [2]).

Praktyka i rada. Im mniej dusza twa pewną być może, czy czasem sądu Bożego nie spożyła w niegodnej komunii św., tem żarliwiej wypraszaj się nadal od takiego grzechu, od takiej ułomności. Proś o ową „doskonałość“ usposobienia, która tylko od Boga przyjść może. Pragnij godnej komunii św., bo jako cena Ciała Chrystusowego przewyższa wartość nieba i ziemi, tak kto Bogu stał się winnym, długu tego niczem nie zapłaci, jeno Nim samym. Pamiętaj, że kto, pożywając Ciało Chrystusowe, żyje dla Chrystusa, ten się sądu może nie przerażać według obietnicy samego Chrystusa: *Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki* [3]). Zaproś Najśw. Maryę Niepokalanie Poczętą do sprawy twojego metodycznego doskonalenia się, proś o pomoc, i oddaj Jej opiece zbawienie twoje i tych, za których odpowiadać będziesz. Bywaj na roratach, śpiewaj lub pozwól śpiewać godzinki o Niep. Poczęciu.

Oby ci Bóg raczył błogosławić w owej drodze przygotowania, abyś mogła, duszo pobożna, uciszona w sobie i podniesiona wyżej pragnieniami swemi stać się godną nawiedzin Bożych... Prostując ścieżki, rozpatrując kroki, zniżając owe biblijne pagórki różnych przeszkód, obyś mogła trafić duchem do stajenki betleemskiej według rad ewangelii, bo te rady stamtąd wzięły początek. Obyś

[1]) Rzym. XIV, 14.
[2]) Św. Augustyn.
[3]) Jan VI, 59.

mogła, idąc tam po te skarby łaski i miłości, zabrać jeszcze kogo ze sobą, aby słowa króla proroka do was stosować się mogły, jako do wiernego ludu: „Skłoniłeś, Panie, ucho Twoje łaskawie na gotowość ich serca“. Biegnij, spiesz, pragnij nie tak ciałem jak duchem..., powinnaś czuć jak nam wszystkim bardzo Zbawiciela potrzeba... Dąż i nie ustawaj w biegu za oną gwiazdą wiary,—bo choćby przygasła, znikła na chwilę, po omacku odnaleźć ją możesz siłą własnej gorącości ducha, mówiąc sobie to, co mędrcy powiedzieli Herodowi: *Vidimus* [1]... *widzieliśmy Dzieciątko.*

IV. Niepokalane Poczęcie N. M. Panny.

Nauka i szczegóły. Wszystko, co jest przez Boga objawione a przez nieomylną powagę w Kościele Chrystusowym do wierzenia podane, nazywa się dogmatem wiary świętej.

A więc podług nauki Kościoła Najświętsza Marya Panna wolną była od wszelkiej zmazy pierworodnej winy i od pierwszej chwili istnienia swego w żywocie matki miała łaskę poświęcającą. Czytamy wprawdzie o Jeremiaszu proroku w starym i o św. Janie Chrzcicielu w nowym zakonie, że w żywocie matek swoich zostali od Boga poświęceni i uwolnieni od grzechu pierworodnego, lecz to wcale nie znaczy, iżby byli poczęci bez grzechu. Niepokalane Poczęcie jest przywilejem samej tylko Maryi, a przywilej ten powstał przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa.

[1]) Mat. II, 2

Tę mamy rożnicę pomiędzy Niepokalanem Poczęciem Maryi a Niepokalanem Poczęciem Jej Boskiego Syna, że On poczęty jest nie ludzkim sposobem, ale cudownie z Ducha św. Tego cudu, tego sposobu mądrości Bożej wymagała godność Matki Bożej. Wierząc w tę prawdę, nie na samym rozumie opieramy wiarę naszą. Podstawą naszej wiary, jest: nauka nieomylnego Kościoła, świadectwa Pisma św. i Ojców Kościoła, orzeczenie soboru trydenckiego i nareszcie wyrok Piusa IX, który na mocy od Boga poruczonego, najwyższego nauczycielskiego urzędu, wygłasza w swej bulli dogmatycznej dla całego katolickiego świata: „Orzekamy, iż nauka, utrzymująca jako najbłogosławieńsza Dziewica Marya w pierwszym momencie swego Poczęcia, szczególną wszechmogącego Boga łaską i przywilejem, przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana wolną od wszelkiej zmazy pierworodnej, jest od Boga objawiona, że przeto wszyscy wierni mocno i statecznie wierzyć tak powinni“. Takie jest znaczenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia, które stanowi tajemnicę Wiary, a zatem jako taka nie może być poznaną ani udowodnioną samym rozumem ludzkim. Stwierdzenie jej, jak innych prawd wiary należy szukać w objawieniu Boskiem, to jest w Piśmie świętem i podaniu kościelnem.

Tak więc Pius IX 8 grudnia 1854 r. z wielką radością wszystkich biskupów świata katolickiego ogłosił z niesłychaną uroczystością dogmat Niepokalanego Poczęcia, który od początku świata był zapowiadany, prorokowany i do wierzenia podany przez Pismo święte, proroków i Ojców Kościoła.

Lubo od początku nauka ta tak samo była wyznawaną i pojmowaną, i tak samo tkwiła w całości i związku wiary katolickiej, ale była dla jednostek jakby dowolną. Ogłoszenie jej jako dogmatu jest tak dalece obowiązujące, że ktoby go nie uznawał jako zasady wiary, odrywa się od jedności prawdziwego Kościoła.

Gdy rok 1904 miał stanowić pięćdziesięcioletnią rocznicę ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia, wszystkie dusze katolickie zapragnęły uczcić wielką uroczystością ten dzień wiekopomny, a na ich czele stanął papież Leon XIII. Już w roku 1903 dnia 16 maja mianował w tym celu specyalną komisyę kardynałów, a po jego śmierci, zaraz na początku swych rządów Pius X ją zatwierdził, aby mocą jej starań utworzyć komitet centralny w Rzymie, powołujący imieniem Ojca św. wszystkie kraje, wszystkie ludy i wszystkie władze duchowne do zapowiedzenia i uświetnienia programu uroczystości jubileuszowej.

W ten sposób uroczystości te nabrały charakteru powszechnego a program ich według rozporządzeń miejscowych mógł być wykonany wszędzie, gdziekolwiek znajdował się ołtarz katolicki.

Naród nasz od niepamiętnych czasów był szczególnym czcicielem Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Dowodem pieśń: „Boga Rodzica Dziewica“ jeszcze z czasów św. Wojciecha; dowodem tak zwane „Godzinki“, śpiewane od XVI wieku po kościołach i domach naszych; dowodem projekt ustanowienia orderu Niepokalanego Poczęcia przez króla Władysława IV z zatwierdzeniem papieża Urbana VIII, którego śliczny rysunek i pomysł wyobrażenia Matki Dziewicy, Niepokalanie Poczętej, po-

został jako pamiątka,—lubo order ów nie przyszedł do skutku; dowodem liczne ryngrafy z temże wyobrażeniem. Dowodem ustępy w kazaniach naszego Skargi, sławiąc cześć Niepokalanego Poczęcia. Nadto, wszystkie zakony św. Franciszka uroczystość tę, przypadającą 8 grudnia, zawsze obchodziły z oktawą, szerząc wśród wiernych nabożeństwo do Matki Bożej pod tem wezwaniem.

Na rok 1904, jako na rok jubileuszowy, wydał Pius X rozporządzenie, aby dnia 8 każdego miesiąca w każdym kościele świata katolickiego, o ile to będzie możebne, odprawiona była na cześć Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej msza święta, różaniec, odśpiewane suplikacye z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu i odmówiona następująca modlitwa, rozesłana na świat cały z jego ojcowskiego serca.

Modlitwa Jubileuszowa

do Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej.

Najświętsza Panno, która upodobałaś się Bogu i stałaś się Jego Matką—Niepokalaną na ciele i duszy—w wierze i miłości, w tym czasie uroczystego jubileuszu ogłoszenia dogmatu, który Cię zwiastował całemu światu, jako bez grzechu poczętą, spojrzyj łaskawie na nędznych, żebrzących Twej przemożnej opieki. Niegodziwy mąż nie przestaje czyhać na biedne dzieci Ewy. Zjednoczeni z Tobą w jedno serce, o błogosławiona Matko, Królowo i Opiekunko nasza, która starłaś głowę wroga od pierwszej chwili swojego poczęcia, błagamy Cię, przyjmij prośby Twych dzieci i zanieś je przed tron Boży, byśmy nigdy nie wpadli w zasadzki

nam zgotowane, a tak wszyscy dopłynęli do portu zbawienia, i wśród tych niebezpieczeństw, grożących Kościołowi i społeczeństwu chrześcijańskiemu, zaśpiewali kiedyś jeszcze hymn wybawienia, zwycięstwa i pokoju. Amen. (300 dni odpustu, Pius X 8 wrześn. 1903 r).

V. Nabożeństwo na dzień Niepokalanego Poczęcia.

W pilności nie leniwi, Duchem pałający.
Rzym XII, 11.

Rada. Powstań dziś ze snu wcześniej, nie folguj w niczem lenistwu. Człowiek z natury skażonej skłonny jest do zaniedbywania chwil Bożych. Powiedz sobie, co rzekł anioł do Jakóba: *Puść mnie, bo oto zorza wschodzi*, albo: *Jest godzina, abyśmy już ze snu powstali. Albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli* [1]). Marya jest ową gołębicą, niosącą nam gałązkę oliwną. Marya Niepokalana jest ta: *z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem* [2]). Słowa ewangelii powołują nas, abyśmy dziś pozdrowili Dzieciątko i zaraz potem Matkę Jego. I dlatego święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny obchodzone bywa w adwencie, bo jest zwiastunem narodzenia się Pana. Marya jest jutrzenką, zapowiadającą gorąco Słońca sprawiedliwości.

Słowa śś. Pańskich ku uczczeniu Najśw. Maryi Panny. W starożytnych księgach liturgicznych na

[1]) Rzym. XIII, 1.
[2]) Mat. I, 16.

Wschodzie i u śś. Pańskich: Germana, Tarazyusza. Jana Damasceńskiego są wyrażenia, które nie dałyby się zastosować, gdyby ta święta Pani nie była rzeczywiście wolna od grzechu pierworodnego. Zowią Ją niepokalaną, najczystszą, ziemią zupełnie nienaruszoną i dziewiczą i t. d. Św. Efrem mówi, iż Marya miała największą świętość po Bogu, nazywa Ją pełnością łaski Trójcy Przenajświętszej. Święty Epifaniusz mówi wprost, że łaska świętej Dziewicy *jest niezmierzona*. Św. Ambroży pisze, że przez łaskę była wolna od wszelkiej zmazy grzechowej. *Cała jesteś święta*, woła do Niej Kościół Wschodni. *O Sanctissima* — Najświętsza, modli się i śpiewa Kościół Zachodni.

VI. Msza św. o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny.

Introit. Weseląc się, będę się weselił w Panu i rozraduje się dusza moja w Bogu moim: iż mię oblókł w szaty zbawienia i ubiorem sprawiedliwości odział mię, jako oblubienicę ubraną klejnotami jej [1]). Wywyższać Cię będę, Panie, żeś mnie przyjął: a nie dał pociechy nieprzyjaciołom moim nade mną.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś przez Niepokalane Maryi Panny Poczęcie godny Synowi Twemu przybytek zgotował, prosimy Cię, abyś przez przejrzaną śmierć tegoż Syna, od wszelkiej zmazy Ją zachowawszy, za Jej przyczyną niepokalanymi

[1]) Ps. XXIII.

przyjść nam do siebie dozwolić raczył. Przez tegoż Pana naszego.

Lekcya [1]). Pan posiadł mnie na początku. Od wieku jestem stworzona i starodawna, pierwej, niżeli się ziemia stała. Jeszcze nie było przepaści, a jam już poczęła była; ani jeszcze źródła wód były wyniknęły, ani jeszcze góry ciężką wielkością były stanęły przed pagórkami, jam się rodziła. Jeszcze był ziemi nie uczynił, ani rzek, ani zawias okręgu ziemi. Gdy gotował niebiosa, tamem ja była; gdy pewnym porządkiem i kołem otaczał przepaści, gdy niebiosa utwierdzał wzgórę i ważył źródła wód, gdy zakładał morzu granice jego, a ustawę dawał wodom, aby nie przestępowały granic swoich: kiedy zawieszał fundamenta ziemi. Z nimem była wszystko składając i kochałam się na każdy dzień, i grając przed nim w każdym czasie, igrając na okręgu ziemi, a rozkoszą moją jest być z synami człowieczymi. Teraz tedy synowie słuchajcie mnie: Błogosławieni, którzy strzegą dróg moich! Słuchajcie ćwiczenia, a bądźcie mądrymi i nie odrzucajcie go. Błogosławiony człowiek, który mnie słucha i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień i pilnuje u podwojów drzwi moich. Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana.

Uwaga. Kościół mowę tę pochwalną stosuje naprzód do odwiecznej mądrości, do wiekuistego Syna Bożego, potem do Maryi Panny, jako Matki Syna Jednorodzonego. Od wieków bowiem Matka ta była w zamiarze Bożym przed wszelkiem innem stworzeniem. Końcowe słowa lekcyi zachęcają już do życia łaski i wiecznej szczęśliwości.

[1]) Przyp. VIII, 22—35.

Graduał. Błogosławionaś Ty, Maryo Panno, od Pana Boga wysokiego, nad wszystkie niewiasty ziemi. Ty, chwała Jeruzalem, Ty, wesele Izraela, Ty, chlubo ludu naszegn. Alleluja, alleluja. Cała jesteś piękna, Maryo, i zmazy pierworodnej niema w Tobie.

Ewangelia [1]). Onego czasu posłany jest anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię Józef z domu Dawidowego, a imię Panny Marya. I wszedłszy anioł do Niej rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą: błogosławionaś Ty między niewiastami.

Ofiarowanie. Zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami, alleluja.

Prefacya. Prawdziwie godną, sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, abyśmy Tobie zawsze i wszędzie dzięki czynili, Panie święty, Ojcze wszechmogący, wieczny Boże, i Ciebie w Niepokalanem Poczęciu Błogosławionej Maryi, zawsze Panny, wychwalali, błogosławili i ogłaszali. Która Jednorodzonego Syna Twego z Ducha Świętego poczęła i, przechowując na zawsze chwałę Panieństwa, wieczną światłość świata porodziła, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przez którego wielbią Twój Majestat Aniołowie, oddają pokłon Panowania, drżą Mocarstwa, Niebiosa i Mocy niebieskie, oraz błogosławieni Serafini ze wspólną radością wychwalają. Z którymi, ażeby i nasze głosy były połączone, rozkaż, Panie, usilnie prosimy, w pokornem wyznaniu wołając: Święty, Święty, i t. d.

Wszystkie inne modlitwy niezmienne.

---

[1]) Łuk. I, 26—28

Komunia. Wielkie rzeczy powiedziane są o Tobie, Maryo, albowiem uczynił Ci wielkie rzeczy Ten, który możny jest.

Po komunii. Prosimy Cię, Panie Boże nasz, niech sakramenta, które przyjęliśmy, uleczą w nas tę ranę grzechową, od której Niep. Pocz. błog. Maryę szczególnym sposobem wyłączyłeś. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Akty strzeliste. Niechaj będzie wysławione Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny, Matki Bożej (300 dni odpustu).

O Maryo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy. (100 dni odp.).

Niepokalane Serce Maryi, módl się za nami. (100 dni odpustu).

Słodkie Serce Maryi, bądź mojem zbawieniem. (100 dni odpustu).

Akty.

O Maryo, którą Ojciec przedwieczny na niepokalaną córkę powołał.
O Maryo, którą Syn Boży z zasług męki swej na niepokalaną matkę wybrał.
O Maryo, którą Duch św. na niepokalaną oblubienicę łaską swą ozdobił,
Módl się za nami, módl się za nami, o Maryo, módl się za nami.
O Maryo, ogrodzie zamknięty,
O Maryo, domie święty,
O Maryo, żywa arko,
O Marya, jasna jutrzenka,
Módl się za nami, módl się za nami, o Maryo, módl się za nami.

Oświeć nasz rozum, umocnij wolę, uproś nam pojęcie rzeczy Bożych.

O Maryo, módl się za nami.

Uproś nam pokój, którego świat dać nie może.

Uproś cnotę czystości tym, którzy jej pragną.

Uproś zapał do służby Bożej. Uproś w niej zjednoczenie i wytrwanie.

Módl się za nami, módl się za nami, o Maryo Niepokalanie Poczęta, módl się za nami, za Kościół nasz św., za papieża Piusa X, biskupów, kapłanów i młodzież seminaryjną. Módl się, o Matko Boska Niepokalanie Poczęta.

Pomnij, o najłaskawsza Panno Maryo, iż nigdy nie słyszano, aby ktokolwiek, co się do Ciebie udaje, wsparcia Twego błaga, Ciebie o przyczynę prosi, został opuszczony. Tą wiarą ożywiona do Ciebie, Panno nad Pannami, przychodzę, przed Tobą ze łzami się korzę. Nie gardź, o Matko Słowa Wcielonego, słowami memi, ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo! Amen.

VII. Rozmyślanie i uczucia.

Najświętsza Marya Panna, gdy ogarnęła łaskę i skutki łaski niepokalanego macierzyństwa Bożego, w uniesieniu miłości i wdzięczności wypowiedziała Bogu hymn: *Wielbi duszo moja Pana, i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim. Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte imię Jego* [1]). Wszak i ty śmiało powiedzieć możesz: Wielbi duszo moja Maryę; ileż razy rozradował się duch mój

[1]) Łuk. I, 46 i 49.

w Matce Boga a mojej Opiekunce i Pocieszycielce. I mnie uczyniła rzeczy wielkie, Ona można w niebie oręduje za mną. Przywołuj sobie na pamięć kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach wołałaś o pomoc. Kiedy, gdzie wołałaś na próżno. Jest to nie do uwierzenia, aby Ona, ta Pani miłości i miłosierdzia pełna, nie miała cię ratować, pocieszyć, gdy intencya twojej prośby wedle ducha była doskonała, gdy się modliłaś w stanie łaski, to jest bez grzechu śmiertelnego, gdy się modliłaś z ufnością, jednocząc przecież wolę swoją z wolą Bożą? Niema nikogo na świecie, ktoby, błagając, nie uprosił Matki Najświętszej. Może nie zaraz wysłucha i nie to da, co uważałaś dla siebie za konieczne, ale przypomnij sobie, co doznałaś dobrego wskutek modlitwy do tej Świętej Pani. Jeżeli pamiętasz, to podziękuj naprzód Bogu za przywilej Jej świętości i Jej samej za to, co teraz uznajesz. A jeżeli sobie nic przypomnieć nie możesz,—to jesteś biedną, bardzo biedną. Naucz się dobrze modlić. Takiemi biednemi duszami Marya opiekuje się dla chwały Tego, którego porodziła. Stąd Kościół przypomina Jej: „grzesznikami nie gardź, bez których nigdybyś nie była takiego Syna Matką“.

Rozważ tu—jakie jest twoje nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny? Czy nosisz Jej szkaplerz? Czy pościsz wigilię?—Które jej święto jest ci szczególniej miłe i czy obchodzisz je z większą uroczystością? Czy pamiętasz, że sobota jest dniem Matki Bożej? Gdy ci wypadnie w ten dzień coś dobrego uczynić, coś przykrego znieść, lub złe zwyciężyć, czy pamiętasz to uczynić na Jej cześć? Czy masz jej obraz w pokoju? Czy możesz się pochwalić, żeś kogo powołała do czci Matki Bożej

przez szkaplerz, różaniec, pielgrzymkę, odmianę życia lub przekonań? Pamiętaj zawczasu zapraszać Najśw. Maryę Pannę na godzinę śmierci. Wyobraź sobie Najświętszą Pannę w postaci, w jakiej zwykle bywa przedstawiana według księgi Rodzaju, to jest depczącą węża. Wsuń pod Jej święte stopy wszystko złe, które ci przeszkadza do służby Bożej. Proś o niepokalaność stanu swojego. Wyznaj, jako cię stać, wiarę swoją w dogmat Niepokalanego Poczęcia. Czcij tę tajemnicę zwycięstwem w dobrem, utarczką ze złem; gdzie możesz, daj pomoc w pokuszeniu.

Zastanowienie. Rozważ nadto w skupieniu pobożnem, jak tego wymaga sam przedmiot święty: Marya nie tylko poczęła i porodziła i mlekiem swoim karmiła Zbawiciela, ale z krwi i ciała swego dostarczyła temu Arcykapłanowi materyi do krwi i ciała, a więc do Jego ofiary na Golgocie...

Postanowienie. W tę pierwszą uroczystość Matki Najświętszej, jaką się rozpoczyna rok kościelny, a która stanowi początek życia Chrystusowego jako Boga - Człowieka, pragnę, aby dusza moja, powołana do czci Boga, odpowiedziała za łaskę tę czcią wielką w pomyśleniu i wykonaniu wszystkiego, co się odemnie Bogu należy. Chcę i pragnę na świadectwo tego *rozeznania* mojego dać życie i śmierć moją. Nie boję się niczego prócz grzechu. Pragnę przedewszystkiem łaski Bożej, aby ze mną była i pracowała.

Akt strzelisty. Niechaj będzie wysławiane Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny, Matki Bożej (300 dni odpustu).

Praktyka. Wyznaj wiarę swoją w dogmat Niepokalanego Poczęcia; pocałuj szkaplerz, jeżeli go

masz, nie—rozważ przywileje tegoż arcybractwa. Zbliż się i poradź której duszy ten rzewny sposób służenia Jej i umacniania słabości swojej wspólnością modlitwy i łaskami odpustowemi. Zachowaj post wigilijny, staraj się o komunię św. na ten dzień, odmawiaj pilnie, co ci nakazuje przyjęty obowiązek. Jako Niepokalaną Panią swoją uczcij zwycięstwem w dobrem, walką ze złem: dla Jej miłości. Staraj się o niepokalaność serca i myśli, — gdzie możesz daj pomoc w pokuszeniu, szerz apostolstwo czci i ufności w pomoc Niep. Pocz. Maryi Panny. Śpiewaj lub pozwól, a nawet zalecaj śpiewać stare nasze „Godzinki o N. Pannie".

Antyfona II „O Radix Jesse". O Różdżko Jessego, która stoisz jako godło narodów, wobec której królowie w milczeniu trzymają usta swoje, której ludy błagalnie wyglądają, przyjdź i uwolnij nas, o przyjdź już bez odwłoki!

Parafraza Antyfony: O Radix. O Przezacna różdżko Jessego! Synu jedyny Ojca wszechmogącego, któryś raczył stać się Synem Dawidowym według ciała, aby wylaniem Krwi własnej wszystkich ludzi zbawić, bądź nam, o bądź jako chwalebna chorągiew, pod którąby się zgromadzili wszyscy, w opłakanem rozproszeniu zostający, wszyscy ślepotą grzechową zarażeni. Stań, Panie, na ich czele, prowadź jako hetman, załóż tutaj państwo wieczne i panuj jako król pokoju na całą ziemię. Niechaj wszelki władca Twoim poddanym się stanie, niech przed Tobą zamilknie z uszanowaniem. Wszystkie narody Twoim prawom poddane niech od Ciebie łask wyglądają. Przyjdź co rychlej wyzwolić nas z nieprawości,—skrusz okowy grzechu i udaruj wolnością synów Bożych. Amen.

VIII. Wiadomości o bractwie i szkaplerzu Niep. Pocz. N. M. Panny.

Odpusty i przywileje.

Wielebna Urszula Benincaja, służebnica Boga, była założycielką zgromadzenia Teatynek w Neapolu. Pius VI papież 1793 r. uznał jej cnoty heroiczne i za jej wpływem i widzeniem, mianem w r. 1617, ustanowił błękitny szkaplerz ku czci wyłącznej Niepokalanie Poczętej. Klemens X papież w r. 1671 dnia 30 stycznia szkaplerz ten zatwierdził i licznymi odpustami udarował; inni papieże a szczególnie Pius IX tylu łaskami obdarzył go, że żadne stowarzyszenie duchowne w Kościele katolickim nie jest tak bogate.

Opis. Szkaplerz Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny składa się z dwóch małych kawałków sukna niebieskiego koloru, zawieszonych na takichże tasiemkach. Wyobrażenie Niepokalanego Poczęcia jest dla ozdoby, ale dla dostąpienia odpustu nie konieczne; tylko kolor niebieski jest obowiązujący.

Cel. Celem noszenia tego szkaplerza jest uczczenie Najśw. Maryi Panny życiem pobożnem, katolickiem, cnotą czystości według stanu, miłosiernymi uczynkami, częstą komunią św. i modlitwą o naprawę złych obyczajów i nawrócenie grzeszników.

Warunek. Wpisać do tego szkaplerza może każdy ksiądz, posiadający władzę udzieloną z Rzymu. Do wpisania konieczna jest spowiedź, komunia św. i modlitwa na intencyę Ojca św. jako warunek odpustu. Wszystkie odpusty, przywiązane do niebieskiego szkaplerza, mogą być ofiarowane za dusze czyścowe.

Nakoniec, każdy ołtarz jest uprzywilejowany do odpustu za zmarłych, jeżeli się na nim odprawia msza św. za członka bractwa niebieskiego szkaplerza.

Dla dostąpienia odpustu konieczny jest stan łaski, t. j. aby być bez grzechu śmiertelnego a do grzechu powszedniego nie mieć przywiązania a raczej mieć obrzydzenie.

Odpusty zupełne. 1) We wszystkie święta Matki Boskiej. 2) W dniu przyjęcia lub w jednym z 8 dni po przyjęciu. 3) W godzinę śmierci. 4) W pierwszą niedzielę każdego miesiąca. 5) We wszystkie soboty wielkiego postu. 6) We środę, czwartek i piątek W. tygodnia. 7) W czasie rocznych rekolekcyi raz w rok odprawianych. 8) W dzień przez siebie obrany. 9) Prawie we wszystkie uroczystości Chrystusa Pana. 10) W ostatnią niedzielę miesiąca lipca. 11) W wiele innych świąt śś. Pańskich, których już tu wymienić niepodobna; jak również nie wymienia się odpustów cząstkowych. Wystarczyć tu może codzienna a ogólna intencya *dostąpienia tych odpustów, na jakie dziś sobie zarobię.* Zwrócić jeszcze należy uwagę na szczególny przywilej dla noszących szkaplerz niebieski.

Przywilej i odpust szczególny. Ile razy, chcąc dostąpić odpustu, noszący szkaplerz niebieski odmówi 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś Marya i 6 Chwała Ojcu na cześć Trójcy Przenajświętszej i Niepokalanie Poczętej Maryi Dziewicy, prosząc o tryumf Kościoła św., o pokój i zgodę panów chrześcijańskich, tyle razy dostępuje odpustu, tak zwanego 7 bazylik rzymskich, porcyunkuli, ziemi św. i św. Jakóba w Kompostelli.

A pacierze te odmówić można wszędzie: w kościele, w drodze a nawet w łóżku. [1]).

[1]) Kongr. odp. i Pius IX d. 31 mar. 1856 r. Podług wiadomości o Trzech Szkaplerzach, wyd. XX. Misyonarzy — Kraków 1885.

IX. Antyfona.

Błogosłowionaś Ty, Córko, od Pana Boga wysokiego nad wszystkie niewiasty na ziemi, bo tak dziś imię Twoje uwielbił, że nie odejdzie chwała Twoja z ust ludzi, którzy będą pamiętać na moc Pańską wiecznie, dla których nie przepuściłaś duszy twej, dla ucisku i utrapienia narodu Twego, aleś zabieżała upadkowi przed oczyma Boga naszego.

Błogosławionaś Ty od Boga Twego we wszystkim przybytku Jakóbowym, bo w każdym narodzie, który usłyszy imię Twoje, będzie uwielbion Bóg... dla Ciebie.

Jud. XIII, 23—31.

Wieki po wiekach mijają, pokolenia po pokoleniach do wieczności schodzą, a miłosierdzia Matki Bożej niewyczerpią: Ona wszystkich okrywa swoją szatą królewską i czuwa nad nami, jak czuwa matka nad kolebką niemowlęcia. Miłość Jej strzeże cnoty domowej i jest bodźcem do dzieł wielkich, Ona uświęca dusze oddane Bogu. — Ona obchodzi ciągle tę ziemię swoją, by sierotę darzyć pocałunkiem macierzyńskim, opuszczonego bierze na swoje ramiona, głodnemu niesie chleb, choremu ulgę, grzesznikowi skruchę, umierającemu nadzieję. Ona dusze naszych świętobliwych ojców i matek prowadziła przed tron Boży i milionom swoich poddanych otworzyła niebo. Słowem, cokolwiek w naszym narodzie było świętości, cokolwiek cnoty, cokolwiek wielkości i błogosławieństwa Bożego, wszystko to przyszło przez ręce miłosiernej Królowej naszej“ [1]).

[1]) Bp. Pelczar.

W tej słodkiej prawdzie, że Bóg Maryę uczynił „Rozdawczynią łask“, gruntuje się nasza bezgraniczna ufność w Jej miłosierdzie i dlatego u Jej świętych stóp składane są wszystkie niedole, smutki, krzyże i choroby, każdy czeka wysłuchania, jak od jedynego portu, z którego Pan wybawia ludzkość. Ona dla naszego szczęścia obiera miejsca wysłuchania przez oznaki niezaprzeczonych łask.

Zawitaj ranna Jutrzenko! * I grzechów naszych Lekarko. * Ty Panią świata jesteś i Księżną.* Anielską jesteś Królową.

Tyś Panią sama nazwana * Naprzeciw strzałom szatana. * Obroń nas ręką niezwyciężoną, * Prosim, bądź za naszą stroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia * Mocą Twojego Imienia.* Uszykujże nas w miejscach bezpiecznych,* Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się nieba Królową, * Bądź nam obroną gotową, * Wyniszcz z serc naszych grzechowe wady, * Natchnij w nie pobożne rady.

Dodaj nam łaski i mocy * Przeciw czartowkiej przemocy, * Weź nas pod swoją świętą obronę,* Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga! * Ty nam racz być prostą drogą * Dotąd, gdzie żywot jest doskonały, * Wprowadź nas do wiecznej chwały.

O światłości Apostołów, * Męczenników i Wyznawców, * W godzinę śmierci wstaw się za nami,* Do Ciebie się uciekamy.

O Panienko nad pannami! * Ty się racz modlić za nami * Do Syna Twego najmilszego * Jezusa, Pana naszego. Amen.

(Odmawia się, lub śpiewa, ze wzniesionemi rękoma do góry).

Monstra Te esse matrem,
Sumat per Te preces,
Qui pro nobis natus
Tulit esse Tuus.

(Toż samo po polsku).

Okaż się nam Matką,
By na prośby nasze baczył,
Co narodzon dla nas
Być Twym Synem raczył.

℣. In omni tribulatione We wszystkiem utrapieniu i ucisku naszym.
℟. Przybądź nam, Najśw. Maryo Panno.
℣. Exurgat... Niech powstanie Pan i niech się rozproszą nieprzyjaciele Jego.
℟. Niech uciekają przed obliczem Jego, którzy Go znienawidzili.
℣. Fiat... Niech będzie pokój w mocy Twojej.
℟. I obfitość w zamkach Twoich.
℣. Adjuva... Wesprzyj nas, Boże, Zbawicielu nasz.
℟. I dla chwały imienia Twego wybaw nas.
℣. Mitte... Ześlij nam, Panie, pomoc z wysoka.
℟. I z Syonu broń nas.

Módlmy się. Broń, prosimy Cię, Panie, za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny, korzącą się przed Tobą z głębi serc tę trzódkę od wszelkiej przeciwności i od zasadzek nieprzyjacielskich ochraniaj. Boże, który potęgą Twej mocy nas i Tobie ufających, bronisz od wojen i napastujących,—przybądź sługom Twoim, błagającym Cię, i okaż miłosierdzie Twoje i uśmierz zaciekłość nieprzyjaciół swych, abyśmy bezprzestannem dziękczynieniem Ciebie chwalili. Amen.

X. O Cudownym Medalu.

Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

Jeszcze dogmat Niepokalanego Poczęcia nie był ogłoszony, a już około roku 1830 nabożeństwo do Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej zaczęło się nadzwyczaj rozwijać najpierw we Francyi, a następnie we wszystkich częściach świata. Do rozbudzenia tego nabożeństwa przyczynił się niezmiernie medalik Niepokalanego Poczęcia, zwany cudownym. Przez długi czas wszędzie był znany, wielu go nosiło, liczne cuda sprawiał, ale skąd pochodził, było tajemnicą. Do roku 1876, to jest dopóki żyła zakonnica, którą Pan Bóg wybrał do rozpowszechnienia cudownego medalu, oprócz spowiednika, nikt nie wiedział. Dziś całemu światu wiadomo, że tą szczęśliwą służebnicą Bożą, której objawiła się Niepokalana Dziewica i poleciła starać się o wybicie i rozpowszechnienie medalu, była szarytka, siostra Katarzyna Labure.

Urodzona d. 2 maja 1806 roku w wiosce francuskiej, Katarzyna spędziła pierwsze lata w zaciszu domowem. Miała zaledwie 8 lat, kiedy straciła matkę; a ponieważ starsza jej siostra wstąpiła do zakonu, Katarzyna bardzo wcześnie musiała się zajmować obowiązkami domowymi. Te jednak zajęcia nie przeszkadzały jej wiernie służyć Bogu, któremu miała szczerą chęć poświęcić się kiedyś zupełnie. Z wykonaniem tego postanowienia Katarzyna długo zwlekała. Miała już lat 18, a jeszcze nie była zdecydowaną, co ma z sobą uczynić. Dopiero sen, który uważała za wyraźną wskazówkę Bożą, skłonił ją do ostatecznego kroku.

Pewnego razu Katarzynie się śniło, że się znajduje w kościele i widzi starego kapłana o dziw-

nym wyglądzie, który się ubiera do mszy świętej. Po skończonem nabożeństwie kapłan skinął na nią, aby się zbliżyła, ale Katarzyna przerażona uciekła. Wyszedłszy z Kościoła, poszła odwiedzić pewną chorą. Tam znów zobaczyła tego samego kapłana, który jej rzekł: moja córko, dobrze czynisz, że pielęgnujesz chorych. Teraz uciekasz przedemną, ale nadejdzie chwila, że za szczęśliwą uważać się będziesz, kiedy do mnie przyjść będziesz mogła. Pan Bóg ma szczególniejsze zamiary względem ciebie. Nie zapominaj o tem. Widzenie znikło. Katarzyna przebudziła się. Był to sen.

Jakież jednak było jej zdziwienie, kiedy po pewnym czasie, poszedłszy do sióstr miłosierdzia dla odwiedzenia krewnej, zobaczyła portret tego samego kapłana, którego widziała we śnie. Pyta więc — kto to jest? A kiedy jej powiedziano, że to święty Wincenty, założyciel sióstr miłosierdzia. Katarzyna poczuła, że do tego zgromadzenia Pan Bóg ją powołuje i że nie powinna dłużej zwlekać z wykonaniem swego zamiaru poświęcenia się wyłącznie służbie Bożej. Przez krótki więc tylko czas pozostawała w domu, a uzyskawszy pozwolenie ojca, wstąpiła do szarytek dnia 21 kwietnia 1830 r. Kiedy siostra Katarzyna doszła już do kresu swych pragnień, czuła się nader szczęśliwą, że mogła się oddać całkowicie służbie Bożej. Nie wiedziała jednak, że przepowiednia św. Wincentego tak prędko się sprawdzi; nie przeczuwała, że ją Pan Bóg wybrał jako narzędzie dla okazania ludziom wielkiego miłosierdzia. Dlatego też trudno wyrazić jej zdziwienie i szczęście, kiedy dnia 18 lipca 1830 roku ujrzała w objawieniu po raz pierwszy Matkę Boską, która z nią poufale rozmawiała.

Po raz drugi Najświętsza Panna ukazała się siostrze Katarzynie dnia 27 listopada tegoż roku, o czem tak sama opowiada:

„Kiedy odprawiałam po południu medytacyę, ujrzałam Matkę Boską w postaci stojącej, ubraną w szatę powłóczystą koloru błękitnego. Głowę Jej pokrywał biały welon, który spadał po obu stronach aż do stóp. W ręku Najświętsza Panna trzymała kulę ziemską, którą ofiarowała Panu Jezusowi... Nagle zjawiły się na palcach Maryi drogie kamienie, z których wychodziły na wszystkie strony jasne promienie... Kiedy olśniona widokiem Matki Boskiej wpatrywałam się w Jej majestat, usłyszałam głos wewnętrzny: „Ta kula, którą widzisz, wyobraża cały świat i każdą duszę w szczególności. Promienie, które widzisz spływające z mych dłoni, są symbolem łask, jakiemi obdarzę te osoby, które prosić mnie o to będą“. Potem nad całą postacią Matki Boskiej uformowało się koło, na którem wyczytałam następujący napis: O Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy“. W końcu usłyszałam głos: „Postaraj się o wybicie medaliku na wzór tego, coś widziała. Wszyscy, którzy go nosić będą na szyi, dostąpią wielkich łask; obfitych łask dostąpią ci, którzy ufać mi będą“.

W tej chwili, tak dalej opowiada siostra Katarzyna, zdawało mi się, że obraz się obraca. Na drugiej jego stronie ujrzałam literę M. z krzyżem we środku a niżej 2 serca, z których jedno było otoczone cierniową koroną, a drugie przeszyte mieczem. Na około błyszczało dwanaście gwiazd. O tych objawieniach siostra Katarzyna nikomu nie mówiła, wyjąwszy spowiednika księdza Aladel, który z po-

czątku nie kazał jej przywiązywać żadnej wagi do tego, o czem opowiadała. Kiedy jednak objawienia kilkakroć powtórzyły się, a Matka Boska nalegała, żeby medal koniecznie został wybity i rozpowszechniany, przełożona zgromadzenia, która przypuszczona została do sekretu, postanowiła wykonać to, co siostra Katarzyna miała polecone od Przenajświętszej Maryi Panny. Kazała więc w roku 1832 wybić medal według wzoru, wskazanego przez siostrę Katarzynę, na co też uzyskała pozwolenie arcybiskupa paryskiego.

Z początku medal, a z nim i nabożeństwo do Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej przyjęło się między szarytkami. Kiedy jednak pomału i ludzie świeccy dowiedzieli się o medaliku, jakiś święty zapał ogarnął wiernych. Kto tylko miał nabożeństwo do Matki Boskiej, pragnął też posiadać medalik Niepokalanego Poczęcia, za przyczyną którego zaczęły się dziać liczne cuda.

O wszystkich pisać niepodobna, ponieważ było ich bardzo dużo; wspomnimy więc tylko o niektórych.

Przełożona pewnego zakładu naukowego we Francyi opowiada o następującym cudownym wypadku. Było to 1835 r. W samo południe powstał straszny pożar i groził zniszczeniem całego naszego zakładu, ponieważ wiatr kierował płomienie na wszystkie nasze zabudowania. Kiedy zdawało się, że nadziei już niema żadnej, wówczas pewien kapłan rzucił w płomienie cudowny medalik z modlitwą do Matki Boskiej o pomoc. W tej chwili wiatr zmienił kierunek i ogień został ugaszony. Wszyscy obecni przy pożarze jednogłośnie zaświadczyli, że ocalenie zakładu przypisać należy cudownemu medalikowi.

W kronice szpitala Montefiascone został zapisany następujący cudowny wypadek. W maju 1898 roku przywieziono do szpitala chorego na miserere. Według zdania doktora nie było nadziei wyleczenia i choremu zostawało zaledwie kilka chwil życia. Wówczas żona i dzieci uklękły około łóżka chorego, któremu szarytki założyły na szyję cudowny medalik i z całą ufnością zaczęły się modlić do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Pan Bóg ulitował się nad proszącymi i za wstawiennictwem Matki Boskiej wysłuchał modlitwy żony i dzieci: chory odrazu wrócił do zdrowia. Doktór zaś, który był świadkiem tego uzdrowienia, urzędownie zaświadczył, że należy przypisać je tylko sile nadnaturalnej.

Wogóle liczba cudów, doznanych za pośrednictwem tego medalika, jest tak wielka, że otrzymał nazwę „cudownego“.

Ta wiara powszechna, że za pośrednictwem medalika Niepokalanego Poczęcia Matka Boska gotowa nam uprosić u Pana Boga łaski nadzwyczajne, niedawno została potwierdzona przez Ojca świętego Leona XIII, który wyznaczył osobny dzień do obchodu w Kościele pamiątki objawienia otrzymanego przez siostrę Katarzynę Labure i ustanowienia cudownego medalika.

Kiedy więc Ojciec święty tak wyróżnił cudowny medalik, niechże się i między nami rozkrzewia za jego pośrednictwem to słodkie nabożeństwo do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, tak skuteczne dla sprowadzenia błogosławieństwa Bożego na ziemię. Prośmy z gorliwością Niepokalaną Matkę Boską o błogosławieństwo i łaskę, aby wiara nasza się wzmogła i miłość ku Bogu

płomieniem wybuchła. Nośmy na sobie znak widoczny Jej miłości macierzyńskiej—ten medalik cudowny, który, przypominając nam najchwalebniejszy z Jej przywilejów, dany nam jest przez Nią, jako obietnica wszystkich łask. Noście go dziatki i uczcie się mówić: „O Maryo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy“. Niepokalana Dziewica będzie kierowała waszymi krokami i w niewinności was zachowa. Noście go ojcowie i matki i powtarzajcie często: „O Maryo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy“, a Matka Boża rozleje na was i wasze rodziny najobfitsze błogosławieństwa. Noście go starzy i niedołężni, wołając: „O Maryo, bez grzechu poczęta“—a przyjdzie wam z pomocą, żeby uświęcić wasze cierpienia i ostatnie lata. O wy wszyscy, którzy pośród smutków i udręczeń życie pędzicie; małżonki cnotliwe, które wylewacie łzy nad bezbożnością ukochanego męża; matko zasmucona, która z goryczą myślisz o dziecku, falą złego życia porwanego; pobożna siostro, która błagasz Boga o nawrócenie brata—pocieszcie się, Niepokalana Marya daje wam nadzieję spełnienia waszych pragnień. Obdarzajcie cudownym medalikiem wszystkich wam drogich; spojrzenie nań wstrzyma ich od grzechu. Ufajmy Maryi, wzywajmy Jej bez przerwy, bo nasze prośby nigdy Jej nie znużą. A kiedy przyjdzie na was chwila śmierci, oby ten medalik mógł się znaleźć na ustach naszych, aby w ostatniem tchnieniu serce nasze wzywało Ją jeszcze: „O Maryo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy“.

Odpusty zupełne, jakich dostępują ci, którzy noszą na sobie cudowny medalik, są następujące:

1. W dzień przyjęcia medalika.
2. W dzień Wielkiejnocy.
3. 8 grudnia w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

XI. Druga niedziela adwentu.

Uwaga. Kościół św. w porze adwentowej ustawicznie przypomina w lekcyach, ewangeliach i westchnieniach psalmowych, z jakiem utęsknieniem wszystkie narody wyczekiwały przybycia Zbawiciela. Wyczekiwali Żydzi, gdyż Bóg w przymierzu zawartem z nimi obiecał zesłać Syna swego, a więc żydzi ufni w prawdziwość Słowa Boskiego mogli Go oczekiwać. I poganie oczekiwali, bo im również przez proroków obietnica ta była dana; poganie przeto mogli się spodziewać Zbawiciela od miłosierdzia Boga.

Introit. Ludu Syoński! Otóż Pan przyjdzie ocalić ludy i zabrzmi głos Pański na rozkosz serca naszego [1]). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Wzrusz serca nasze, Panie, aby szły drogą Twego Jednorodzonego Syna; iżbyśmy się godnymi stali wskutek przybycia Jego służyć Ci sercem oczyszczonem, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. Bóg na wieki wieków. Amen.

Lekcya [2]). Bracia! Cokolwiek napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę pisma nadzieję mieli. A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście jednoż między sobą rozumieli wedle Jezusa Chrystusa,

---

[1]) Izajasz XXX.
[2]) Rzym XV, 4—13.

abyście jednomyślnie, jednemi usty czcili Boga, Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto przyjmijcie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął was ku czci Bożej. Albowiem powiadam wam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice ojców, lecz poganie, żeby za miłosierdzie czcili Boga, jako napisano. Dlatego będęć wyznawał między pogany, Panie, i będę śpiewał imieniowi Twemu. I zasię mówi: weselcie się poganie z ludem Jego. I zasię: chwalcie Pana wszyscy poganie, a wysławiajcie Go wszyscy narodowie. I zasię Izajasz mówi: będzie korzeń Jessego, a który powstanie panować nad pogany, w tym poganie nadzieję pokładać będą. A Bóg nadziei niech was napełni wszelakiej radości i pokoju w wierzeniu, abyście obfitowali w nadziei i w mocy Ducha świętego.

Westchnienie. Boże cierpliwości, pociechy i nadziei, napełnij serca nasze pokojem i radością, spraw, abyśmy w doskonałem usposobieniu ducha i sercem oczyszczonem dostąpili zbawienia za pośrednictwem Tego, którego narodzenie wkrótce obchodzić będziemy. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, a Zbawiciela naszego. Amen.

Ewangelia [1]). Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwóch z uczniów swoich rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy odnieście Janowi, coście słyszeli i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelię opowiadają. A błogosławiony

[1]) Mat. XI, 2—10.

jest, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzeszy o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? Trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy w miękkie szaty się obłuczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste, powiadam wam, i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

Antyfona III. „O Adonai“. O Najwyższy Panie i wodzu domu Izraela, któryś się ukazał Mojżeszowi w krzaku gorejącym, a na górze Synai dał prawo: przyjdź, byś nas potęgą prawicy odkupił.

Parafraza na antyfonę: „O Adonai“. Najwyższy Panie, Królu nieba i ziemi, Tyś prowadził dom Izraela do ziemi obiecanej, będącej figurą dziedzictwa niebieskiego, któreś nam wylaniem Krwi Twojej wysłużył, i dokąd nas łaska twoja prowadzi. Tyś się pokazał Mojżeszowi w krzaku gorejącym, dałeś mu na górze Synai święte prawo zakonu, będące tylko przygotowaniem do Twego prawa łaski, któreś miał zapisać na sercach naszych w nowem przymierzu. Przybądź, niebieski Prawodawco, otośmy gotowi na przyjęcie słodkiego prawa tego; —przybądź, a całą potęgą możnej prawicy Twojej uwolnij nas od śmierci, grzechu i piekła!

XII. Rozmyślanie i uczucia.

Jan Chrzciciel — jeden z najświętszych ludzi na świecie przez łaskę jeszcze w żywocie matki

swej, przez życie i czyny heroiczne, przez pokutę i apostolstwo,—Jan Chrzciciel, ów posłannik niebios, aby zgotował drogę Bogu, ten święty za sprawiedliwość i czystość do więzienia wtrącony, kajdanami obciążony, rozpoczął bez skargi pochód na śmierć dla prawdy. Pomyśl nad taką śmiercią dla prawdy — pomyśl i nad życiem dla prawdy. *Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie* [1]).

Potrzeba było ludziom przykładu takiego męża, aby ich przysposobić do przyjęcia nauki krzyża i cierpienia. Potrzeba było takiego męczennika gasnącej synagogi i powstającego Kościoła z męki Zbawiciela, który miał nam niebo otworzyć. Taka była krwawa droga pierwszego z wybranych, taka była droga zadośćczynienia Zbawicielowego, i taka jest konieczność ochotnego, dobrowolnego cierpienia, aby iść drogą za Chrystusem. *Pójdź za mną* [2]). Taka droga prowadzi nas do żłobka Jezusowego, do łask przywiązanych z narodzin Pańskich.—„Bóg nas przejrzał, mówi Apostoł—i przeznaczył, abyśmy byli podobnymi obrazowi Syna Jego“. Zastanów się dzisiaj nad sobą, wejrzyj w ducha swego czy umiesz cierpieć dobrze, gdy wypadnie cierpieć od ludzi, od ciała, z zawodów swoich, praw lub ofiar? Życie się z tego składa, niepodobna uniknąć cierpień, ale dobry Bóg pozwolił, aby nawet lekkie utrapienia dużo ważyły dla zasługi, aby dusza cierpliwa, pogodna, mężna, ofiarna, w doświadczeniach hartowała się dla miłości Bożej i dojrzewała w nich powoli na owoc miłości Bożej.

---

[1]) Mat. V, 10.
[2]) Mat. XIX, 21.

Miłość jest związką, najmocniej łączącą z Bogiem. *Albowiem mam za to, iż utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi* [1]). Tę mamy obietnicę samego Boga, a Krwi Jego wysługa, z którą cierpienia nasze łączymy, daje im wartość nieskończoną. Uważaj więc, duszo pobożna, wszystkie twoje bóle i umartwienia jako kapitał, którym Bóg obraca, a łaska Jego jest procentem, pomnożonym przez umiejętność cierpienia. Poddanie się twoje z wiarą i stałością jest ową nie tylko dozwoloną, ale korzystną dla ducha lichwą.

Grzeszną będąc, słusznie cierpisz. Nie raz, nie dwa opieszałość, oziębłość, lenistwo i zuchwalstwo brało już może górę nad tobą, ale pociski losu odnowiły ślady łączności twojej z Bogiem, i stało się tak, jak św. Grzegorz jasno tłumaczy: „Smutki trapiące duszę, zachęcają i znaglają ją prawie, aby powróciła do Boga". Do Boga—bo On i tylko On jest szczęściem wszystkich dusz, *jest ich nasyceniem i wytrwaniem. Z Niego, przez Niego i w Nim jest szczęśliwe wszystko, co szczęśliwe.* I ten Bóg, który jest sam w sobie szczęśliwością, uszczęśliwić mogący wszystkie dusze aż do końca świata i niewyczerpany nigdy w owej szczęśliwości, Ten cierpi i Ten płacze w stajence betleemskiej, kwili w żłobku jak zwyczajny prostaczek, bo wstrzymał odblask swej chwały. Płacze później nad grobem Łazarza, płacze nad Jerozolimą, a temi łzami i bólami zaprowadza zakon krzyża, do którego powołuje wszystkich, zachęcając słowami: *Weź krzyż swój i pójdź za mną. Jarzmo moje wdzięczne jest* [2]).

---

[1]) Rzym, VIII, 18.
[2]) Mat. XI, 30.

Akty.

Dziecię Jezu, przybądź do serc naszych, poświęć je.
Dziecię Jezu, przybądź do dusz naszych, oczyść je.
Dziecię Jezu, przybądź do woli naszej, zapal ją.
Dziecię Jezu, przybądź do rozumu, oświeć go.
Dziecię Jezu, przybądź do żądań i pragnień, kieruj niemi.
Dziecię Jezu, przybądź do spraw naszych, poświęć je.
Jezu, Maryo, Józefie i Janie Chrzcicielu—przybądźcie do nas z błogosławieństwem i łaską.
Jezu Dziecię, naucz nas prawa Twego.
Jezu Dziecię, pociągnij nas łaską swoją.
Jezu Dziecię, użycz nam daru pokuty.
Jezu Dziecię, uwolnij nas od pożądliwości.
Jezu Dziecię, pozwól nam służyć sobie.
Jezu Dziecię, uwesel dusze czyste.
Jezu, Maryo, Józefie i Janie Chrzcicielu—przybądźcie do nas z błogosławieństwem i łaską.

Módlmy się. Prosimy Cię, Dziecię Jezu, prosimy, wzbudź potęgą majestatu Twego tę wolę w nas, abyśmy za pomocą łaski przebaczenia i ułaskawienia dostąpić mogli. Który żyjesz i królujesz z Ojcem i Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

XIII. Niedziela trzecia adwentu.

Jam głos wołającego na puszczy, prostujcie drogę Pańską. Jan I, 23.

Introit. Weselcie się zawsze w Panu i powtóre mówię: weselcie się. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom: Pan blizko jest, nie troszczcie się o nic, ale we wszelkiej modlitwie i prośbie, z dziękowaniem niech żą-

dania wasze w Bogu będą oznajmione [1]). Ubłogosławiłeś Panie ziemię Twoją: odwróciłeś pojmanie Jakóba. Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Nakłoń ucha Twego, prosimy Cię, Panie, ku modlitwom naszym, a ciemności umysłu naszego przez nawiedzenie Twej łaski racz oświecić. Który żyjesz i królujesz i t. d.

Lekcya [2]). Bracia, weselcie się zawsze w Panu, powtóre mówię: weselcie się. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blizko jest. Nie troszczcież się o nic; ale we wszelkiej modlitwie i prośbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznajmione. A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia [3]). Onego czasu: Posłali Żydowie z Jeruzalem kapłany i lewity do Jana, aby go spytali: ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzał, żem ja nie jest Chrystus. I spytali go: cóż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł im: nie jestem. Jesteś ty prorok? I odpowiedział: nie. Rzekli mu tedy: ktoś jest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? Odrzekł: jam głos wołającego na puszczy. Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. A którzy byli posłani, byli z faryzeuszów, i pytali go, a mówili mu: czemuż tedy chrzcisz, jeśli żeś ty nie jest Chrystus, ani Eliasz, ani prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzcę wodą, ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Ten jest, który

[1]) Ps. LXXXIV.
[2]) Filipen. IV.
[3]) Jan I, 19—28.

za mną przyjdzie, który przedemną stał się; któregom ja nie godzien, żebym rozwiązał rzemyk u trzewika Jego. To się działo w Betanii za Jordanem, kędy Jan chrzcił.

Antyfona IV. „*O Clavis David*“. O kluczu Dawidowy, berło krainy Izraelskiej, który, gdy otwierasz, nikt zamknąć nie może, a gdy zamykasz, nikt otworzyć niezdolny; przyjdź i wyprowadź z domu niewoli więźnia, siedzącego w ciemnościach i przybytku śmierci.

Parafraza antyfony: „*O Clavis David*“. O kluczu Dawidowy, tajemnic pełen,—berło panujące domu Izraelowego! kluczu łaskawy dla wybranych, otwierający im niebo, którego im nikt zamknąć nie może, jeżeli wytrwali wiernie aż do śmierci, ale straszliwy dla potępionych, zamykający im niebo, którego im nikt nigdy otworzyć nie potrafi. Przyjdź co prędzej skruszyć okowy nasze i wybawić z ciężkiej niewoli, w której jęczymy. Grzechy nasze ukuły nam te kajdany, przyjdź więc, o kluczu łaskawy, zdjąć je z nas, przyjdź co prędzej otworzyć bramy więzienia naszego i udarować tą wolnością synów Bożych, do której od tak dawna wzdychamy. Przybądź, o Panie, rozlać światłość Twoją nową, choć odwieczną, na grube ciemności, co nas otaczają, abyśmy się stali godnymi oglądać ów dzień prawdy Bożej, której Ty początkiem jesteś.

XIV. Nauka i rozmyślanie.

Ten, który za mną przyjdzie, który przedemną stał się, któregom ja nie godzien żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego [1]). Kościół przedstawia nam dzisiaj

[1]) Jan I, 27.

ten wzór doskonałej pokory, abyśmy więcej byli przygotowani do przyjęcia Boga i Zbawiciela, który przez pokorę przyćmił wielkość swoją, poniżył się w żłobku; abyśmy przytem rozmyślając nad sobą i koniecznością tej cnoty w onej drodze do stajenki Betleemskiej, poszli, jak poszedł św. Jan za radą Mędrca mówiącego: *Imeś jest większy, pokorniej się we wszystkiem zachowaj, i znajdziesz łaskę przed Bogiem. Bo wielka moc Boga samego, a od pokornych uczczon bywa* [1]).

I św. Augustyn zwraca naszą uwagę na pokorę, jako na główną z cnót podnoszącą duszę do Boga: Zaprawdę, mówi on, niebo, które nam Pan męką swoją i poniżeniem wysłużył, bardzo jest wysoko, ale droga do niego jest nader nizka; jeśli do nieba wzdychasz, czemu nie idziesz tą drogą — pokory i poniżenia.

Rozważ,—zastanów się dłużej, — nad słowami Zbawiciela: *Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca, a najdziecie odpoczynek duszom waszym* [2]). I zaiste, pomyśl tylko, czy nie brak pokory jest przyczyną, że cię to lub owo gryzie, martwi, niepokoi? Czy nie brak pokory jest tego przyczyną, że tej osoby nie lubisz, znieść nie możesz? Czy nie brak pokory jest powodem braku pokoju w domu lub w sercu twojem? Czy nie brak pokory przeszkadza ci do dobrej spowiedzi, do czynienia postanowień, odmiany na lepsze? Jeżeli nie bierzesz na siebie jakich ściślejszych zobowiązań religijnych, czy czasem nie brak pokory jest tego przyczyną? Pomyśl,—nie żałuj sobie prawdy, nie o rzecz chodzi tu koniecznie, ale o przyczynę małoduszną

[1]) Ekkli III, 20 i 21.
[2]) Mat. XI. 29.

i grzeszną? Św. Bernard powiada, że pokora powinna być w umyśle przez prawdę, w sercu przez miłość. Zastanów się koniecznie dłużej nad tem prześlicznem określeniem pokory. Pij sercem mądrość tego zdania, póki tylko znajdziesz w sercu swojem zdolność do tego, póki nie wyczerpiesz całej prawdy, stosując wszystko do siebie, do położenia, do obowiązku, do powołania. Cztery ewangelie adwentowe wszystkiem tem, co głoszą, przynaglają nas do onych więzów i niewoli i niemocy i kajdan, jakie sami sobie nałożyć możemy przeciw wolności grzeszenia. Najświętszy z ludzi św. Jan Chrzciciel, kaznodzieja pokuty, prostujący drogę do Pana, zaczął i skończył na onej niewoli według świata, która jest prawdziwą wolnością dzieci Bożych, bo kto Boga miłuje i Bogu służy, ten się wyzwala z grzechu i namiętności.

Jezus Chrystus nie potrzebował tej drogi dla siebie, ale powtórzył wszystko w trójnasób, co głosił św. Jan Chrzciciel, aby nas utwierdzić przykładem, czego nam potrzeba. I On dał się spętać więzami i On włożył kajdany i On jęczał w więzieniu, aby przez zasługę więzów swoich wyjednać nam moc i łaskę, iżbyśmy ochotnie wszystkie członki nasze podawali w niewolę Boskich przykazań; chciał nas wreszcie nauczyć, jak własną wolę naszą mamy trzymać w karbach i więzach posłuszeństwa woli Bożej. Duszom zaś powołanym, posłusznym i rozmiłowanym w ciaśniejszych związkach postanowień i ślubów, daje wzamian zdolność do rzeczy wyższych. Takim porządkiem dążmy do Chrystusa, jakim On dążył do naszego odkupienia. Skrępujmy się więzami pokory i umartwienia, uczmy się przemawiać do Boga i uczmy się słuchać Boga.

Niech dla nas głos ewangelii: *Jam głos wołającego na puszczy* [1]), będzie głosem przenikającym duszę. *Czyńcie godne owoce pokuty* [2]).

Uczucia. O cudowna pokoro Boga mojego, uboga stajenko, nędzne pieluszki, twardy żłobku! „Królem moim i Bogiem moim jesteś Ty“ [3]). Pochylony u nóg apostołów,—przybity do krzyża— a jednak na tym krwawym tronie przybierasz dostojność monarchy, bo światu całemu panujesz. Naucz mnie pokory, o Boże! naucz mnie czem chcesz, byleby ona na wskroś ogarnęła duszę moją. Natchnij mi uczucia, pokieruj myślami, połóż na ustach słowa, udaruj gorącością ducha, abym z onemi łaskami już nie sobie, ale Tobie służyć mogła.

Sercem Boga pragniemy, sercem Go szukamy, sercem kołaczemy do Serca Jego, do którego wejście sercem otrzymujemy.

Postanowienie. Ta jest wola moja, to pragnienie, ten nieodwołalny zamiar, aby żyć dla chwały Twej, o mój Boże! Niech mi przyjdzie w pomoc pokorna Marya Matka Boża, św. Jan Chrzciciel i Ty, Dziecię Jezu, zmiłuj się nademną, zmiłuj się nademną, Dziecię Jezu, zmiłuj się nademną! O Jezu, Mistrzu od Boga nam dany: *Naucz mnie dobroci i karności i umiejętności, bom uwierzył mandatom twoim* [4]).

Akty.

O Jezu najmiłosierniejszy, przez te słowa: *Dotychczas o niceście nie prosili w Imię moje, proście a weźmiecie, aby radość wasza była pełna.* Błagam Cię, daj mi serce pokorne i umartwione, a z Nie-

---

[1]) Jan. I, 23. — [2]) Łuk. III, 8.
[3]) Ps. III. — [4]) Pc. CXVIII, 66.

pokalaną Matką Twoją i moją się jednocząc — przez jej serce to mówię: *Oto ja służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa Twego.*

O Jezu najmiłosierniejszy, któryś powiedział niewieście, dotykającej się Twej szaty: *Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła.* Błagam Cię o serce pokorne i umartwione, a Niepokalaną Matkę Twoją i moją, jednocząc się przez Jej Serce, mówię: „oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego“. Amen.

XV. Suche dni w adwencie.

Wiadomość. Suche dni w adwencie przeznaczone są jeszcze przez św. Leona papieża (440—461 r.) na podziękowanie za zebrane plony, na prośbę o dobrych kapłanów, którzy w te dni bywają wyświęcani i na przebłaganie za grzechy, w tej części roku popełnione. W tym czasie więc powinnością naszą katolicką jest prosić Boga przez post i gorącą modlitwę według tejże intencyi, podanej przez Kościół. Przedewszystkiem mamy prosić o dar najcenniejszy: o dobrych kapłanów. Św. Augustyn mówi: *Gdyby się był Szczepan nie modlił, Kościół nie miałby Pawła.* Proś gorąco o takich, którzyby umieli prosić za ciebie. Proś o gorących głosicieli słowa Bożego *Wiara tedy,* mówi św. Paweł, *ze słuchania, a jako usłyszą oprócz przepowiadającego, a jako będą przepowiadać, jeśliby nie byli posłani* [1]). Obiera Bóg... od posłania więc i powołania zależy wiara. W powołaniu i posłaniu kapłańskiem początek wiary i jej koniec. Proś i błagaj o miłujących i szanujących władzę kapłańską. Zastanów

[1]) Rzym. X, 14, 15, 17.

się, czy nie jest tak, że kapłan to apostoł, kapłan to żołnierz, którego Chrystus używa do zwalczania grzechów, szatana, ciała i świata? Proś, błagaj, aby owi żołnierze cenili swój honor, swoją karność, swoje poświęcenie. Proś, błagaj, aby nie tylko Kościół pragnął kapłanów, ale żeby i kapłani pragnęli się dołożyć do świętości i majestatu Kościoła;— aby nie tylko kapłani pragnęli zbliżyć się do Chrystusa, ale i Chrystus w zbliżeniu się ich miał swoją cześć należną.

Introit. „Spuśćcie rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczą ze dżdżem sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela“ [1]). Niebiosa rozpowiadają chwałę Bożą, a dzieła rąk Jego oznajmuje utwierdzenie [2]). Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Boże, daj nam, aby blizka uroczystość odkupienia naszego wyjednała nam pomoc w życiu teraźniejszem i nagrodę wiekuistego zbawienia. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Wyjątek z lekcyi [3]). Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwą imię Jego Emanuel. Masło i miód jeść będzie, aby umiał odrzucać złe i obierać dobre.

Ewangelia bywa dzisiaj czytana ta sama jaka przypada na dzień Zwiastowania.

XVI. Nauka i rozmyślanie.

Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą [4]). Pomyśl nad tem, co głosi dzisiejsza ewangelia,

[1]) Iz. XLV, 8. — [2]) Ps. XVIII, 2.
[3]) Izaj. VII. — [4]) Łuk. I, 28.

a którą znasz dobrze. Opiewa, że Bóg, wysyłając anioła Gabryela do Maryi Panny z wielką, niesłychaną, niepojętą tajemnicą łaski, z początkiem łask wszystkich, *czekał* aż Marya skłoni wolę i posłuszeństwo ku tej łasce. A ta tajemnica spełnia się w samejże chwili przyzwolenia Maryi. Marya tylko pokorą wstrzymywała łaskę, a miarą tej pokory był właśnie nadmiar łaski. Pomyśl raz jeszcze... o ile możesz... Duch św. czekał na Jej zezwolenie... zatrwożyła się, bo Jej chodziło o ślub czystości; gdy cudowna rozmowa anioła wyświeca Dziewicy zachowanie Jej dziewictwa, zezwoliła na macierzyństwo. *Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego* [1]).

Oto masz wzór i naukę, duszo pobożna, jak się zachować, jak iść za pociągiem łaski, jak jej słuchać, aby jej nie zmarnować, aby ona utkwiła w sercu nawiedzonem. Niepodobna jest grzesznemu człowiekowi ustawicznie zachować stan łaski bez pomocy Bożej, ale z Boską pomocą podobnem jest po utracie powracać do niej natychmiast. A powrót każdy niechaj będzie taki, aby było tem obfitsze pomnożenie łaski przez żal, skruchę, tęsknotę i postanowienie dobre. *Przystąpmy tedy z ufnością do stolicy łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i łaskę należli ku pogodnemu ratunku* [2]). *Łaska dana nam jest darmo od Boga, który dawszy ją pomnaża, pomnożoną zachowuje, zachowaną wieńczy w niebie* [3]). Pomyśl... rozbierz tu każde słowo... oblicz jego znaczenie. Stosuj do siebie, policz łaski Boże, jakie otrzymałaś, duszo, — oskarż się, które zmarnowałaś, może bezpowrotnie, żałuj... żal jest jako chrzest.

[1]) Łuk. I, 38. — [2]) Żyd. IV, 16.
[3]) Św. Bernard.

Uczucia i oskarżenie. Ach, ile razy dusza moja czuła, że Ty sam, o Boże, mówisz, rozkazujesz jej przez głos sumienia, — a nie słuchała. A jeżeli kiedy w chwili pobożności otwierało się serce i czyniło mężne postanowienia, to nie umiałam pielęgnować łaski postanowień moich. O Boże, za siebie i moich, za wszystkich pragnących łaski, za kapłanów, wzywających dziś łaski proszę, umocnij, utrzymaj, pomnażaj ją w nas. Niech nam się staje,—nam służebnikom Twoim według łaski Twojej.

Modlitwa strzelista

św. Ludwika-Maryi Grignon de Monfort o kapłanów.

Memor esto Congregationis tuae, quam possedisti ab initio. Racz wysłuchać, Panie, zamiarów miłosierdzia Twego, a wzbudź ludzi prawicy Twojej takich, jakich pokazałeś, dając wiedzę proroczą niektórym swoim służebnikom. *Innova signa, innova mirabilia, sentiamus adiutorium brachii tui!* Wspomnij, o wielki Boże, na Syna Twego ukochanego... *respice in faciem Christi tui.* Krew Jego wylana woła za nami o miłosierdzie. Złe zalewa ziemię, porywa nawet sługi Twoje. *Tempus faciendi Domine, dissipaverunt legem tuam.* Już czas, aby przyszło pomszczenie Twoje,— Boże pomsty i sprawiedliwości Twojej! *Libera eos!*— proszę o kapłanów wolnych wolnością Twoją, bez woli swojej a wolnych dla miłości Twojej, jak Dawid z laską krzyża i orężem różańca świętego.

Oni są, o których jeszcze prorocy mówili: *Qui sunt isti, qui sicut nubes volant. Ubi erat impetus spiritus, illuc gradiebantur.*

Libera eos: ludzi posłusznych i karnych, gotowych na to, na co byli gotowi apostołowie po odebraniu Ducha św. *Eamus et moriamur cum illo!*

Libera eos. O prawdziwe dzieci Maryi, poczęte Jej miłością, podtrzymywane Jej orędownictwem, a które mocą nabożeństwa do Niej gniotą pokusy szatana, ciała i świata. *Tolle animam meam.* Ufność w miłosierdzie Twoje każe mi wołać: *Non moriar, sed vivam, et narrabo opera Domini!*

Praktyka. Litania do W. W. Świętych za kapłanów, jak zwykle w czasie suchych dni.

XVII. Piątek suchych dni adwentu.

Introit. Blizkoś Ty Panie, a wszystkie drogi Twoje prawdą. Z początku poznałem świadectwa Twoje, że na wieki ugruntowałeś je. Błogosławieni niepokalani w drodze, którzy chodzą w zakonie Pańskim. [1])

Modlitwa kościelna. Przebudź, Panie, prosimy Cię, Twoją moc, aby ci, co silnie ufają w Twą miłość, rychło oswobodzeni zostali z wszelkich przykrości, który żyjesz i królujesz i t. d.

Lekcya [2]). Pan Bóg mówi: Wyjdzie różdżka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie. I odpocznie na nim duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch umiejętności i bogobojności. I napełni go duch bojaźni Pańskiej; nie według widzenia oczu sądzić będzie, ani według słyszenia uszu strofować będzie, ale będzie sądził w sprawiedliwości ubogich, będzie strofował w prawości za cichymi na ziemi; i ubije ziemię rózgą ust swoich, a duchem warg swoich zabije niezbożnika. I będzie sprawiedliwość pasem biodr jego, a wiara opasaniem nerek jego.

---

[1]) Ps. CXVIII.

[2]) Izaj. XII, 1—5.

Ewangelia czyta się ta sama, co na uroczystość Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny.

Nauka. Kapłaństwo jest sakramentem prawdziwym, gdyż ma wszystkie znamiona prawdziwego sakramentu: 1) Ustanowienie przez samego Jezusa Chrystusa. 2) Znak widzialny tejże łaski i 3) wewnętrzne działanie łaski przez tenże znak. Św. Paweł wspomina kilkakrotnie, że z kładzeniem rąk, owym znakiem widzialnym, związana jest łaska, uzdalniająca do sprawowania obowiązków kapłańskich; łaska, która nie pochodzi od apostołów, lecz od samego szafarza łask, Chrystusa Pana. „Nie zaniedbywaj łaski, mówi, która jest w tobie, którać dana jest z kładzeniem rąk kapłaństwa“ [1]). Samym tylko biskupom przysługuje prawo udzielania święceń, jako prawym następcom apostołów; oni tylko dokonują owego widzialnego znaku i znamion przelania sakramentu kapłaństwa jednych na drugich przez położenie rąk, namaszczenie olejem św. i wręczenie świętych naczyń. *Święcenie kapłańskie wyciska na wyświęconym niezatarte piętno,* raz tylko udzielane być może i, choćby kapłan stał się odstępcą od wiary, nie traci władzy kapłańskiej,— wolno mu np. w godzinę śmierci, gdyby nie było innego upoważnionego przez biskupa kapłana, spowiadać umierającego i dać ważne rozgrzeszenie.

Pamiętaj i ucz drugich, co ci dano jest rozumieć o sakramencie kapłaństwa. Pamiętaj przedewszystkiem, że święcenie kapłańskie daje wyświęconemu moc i władzę nad *rzeczywistem i istotnem Ciałem* Jezusa Chrystusa, zrodzonego z Panny Maryi i siedzącego na prawicy Ojca. Pamiętaj, że kapłanom należy się cześć i szacunek najgłębszy.

[1]) Tymot. IV, 14.

Nie tykajcie pomazańców moich, mówi Psalmista [1]). A św. Izydor mówi: choćby kapłan złe życie prowadził i miał swe ułomności, jest jednak wysłańcem Wszechmogącego, gdyż sprawuje Ofiarę świętą i jest szafarzem sakramentów, których świętość z góry idzie od Chrystusa, a nie jest bynajmniej zależną od charakteru kapłana, tylko od jego władzy. *Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi* [2]). Módlmy się zatem, módlmy się, módlmy.

XVIII. Rozmyślanie i uczucia.

Nie lękaj się owego wezwania suchedniowego do postu i modlitwy. Jarzmo to nie jest ciężkie, módlmy się tylko nie samą ilością pacierzy. Módlmy się, rozpamiętywając dobrodziejstwa; módlmy się rozumem, myśląc o Bogu; módlmy się sercem, miłując Go, módlmy się całą duchową istotą naszą, zwracając się do obliczności jego z każdą sprawą naszą. Jeśli nie masz ducha modlitwy, to proś o niego a proś pilnie i z wytrwałością. *We wszelakiej modlitwie i prośbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznajmione* [3]), poucza apostoł. W owem pouczeniu widzimy konieczność, świadomość wyrażania intencyi naszej, konieczność powtarzania prośby, choćby ona nie była wysłuchaną odrazu. Bóg chce być przynaglanym. *Kiedykolwiek wzywałem Cię, Panie, poznałem, żeś Ty Bóg mój.*

A więc—o Boże—wołam i proszę dzisiaj z całym wojującym i cierpiącym Kościołem o kapłanów i za kapłanów. *Quis ut Deus?* Któż nad Boga da

---

[1]) Ps. CIV, 15.
[2]) Łuk. X, 16.
[3]) Filip IV, 6.

nam ratunek, aby była na ziemi *jedna owczarnia* i *jeden pasterz* i aby wszyscy chwałę oddawali w świętych przybytkach Twoich. Et in templo eius omnes dicent gloriam. Amen.

Westchnienia z modlitw św. Ludwika de Monfort.

Niech ten boski ogień, który Jezus Chrystus przyszedł rozpalić na ziemi, rozpalonym zostanie, nim rozpalisz ogień gniewu swego, który w popiół wszystko obróci. *Emitte spiritum Tuum et creabuntur et renovabis faciem terrae.* Ześlij, Panie, ducha Twego na ziemię, by na niej stworzył kapłanów wcale ognistych, przez których oblicze ziemi zostałoby odnowione... a chwała Twoja rozszerzona... Ach, Panie, pozwól mi wołać wszędzie: *Qui Domini est, iungatur mihi!* Niechaj wszyscy dobrzy kapłani, rozsiani po całym świecie, przybędą z nami się połączyć w duchu: *vis unita fit fortior*, siły wspólne są dzielniejsze..., abyśmy pod sztandarem krzyża utworzyli wojsko dobrze do boju uszykowane..., aby wspólnie uderzyć na nieprzyjaciół Boga, którzy już alarm podnieśli.

Powstań Panie... Powstań w całej potędze swojej..., by utworzyć sobie legion wybranej gwardyi, któraby broniła Twej chwały i ratowała dusze, Krwią Twoją najdroższą odkupione..., by była na ziemi jedna owczarnia i jeden pasterz i aby Ci wszyscy chwałę oddawali w świętych przybytkach Twoich: *Et in templo eius omnes dicent gloriam.* Amen.

XIX. Sobota suchych dni w adwencie.

Introit. Przyjdź i okaż nam oblicze Twoje, Panie, który siedzisz ponad Cherubinami, a ocaleni będziemy. Który rządzisz Izraelem, posłu-

chaj. Który prowadzisz Józefa jako owcę. Chwała Ojcu [1]).

Modlitwa kościelna. Boże, który widzisz nas uciśnionych grzechem, racz łaskawie sprawić, abyśmy Twem nawiedzeniem pocieszeni zostali, który żyjesz i królujesz i t. d.

Lekcya [2]). Bracia! Prosimy was przez przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia do Niego, abyście się nie prędko unosili od rozumu waszego, ani byli ustraszeni ani przez ducha, ani przez mowę, ani przez list jakoby od nas posłany, jakoby nadchodził dzień Pański. Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem; albowiem nie przyjdzie, jeśli nie przyjdzie wprzód odstąpienie i będzie objawion człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwia i wynosi się nad to wszystko, co zowią Bogiem, albo co chwalą, tak że usiądzie w Kościele Bożym, okazując się, jakoby był Bogiem. Nie pamiętacie, iż, gdym jeszcze u was był, tom wam powiadał? A teraz wiecie, co zatrzymuje, aby był objawion czasu swego. Albowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości, tylko, aby ten, który trzyma teraz, dzierżał, aż odjęt będzie z pośrodku.

Nauka. Św. Paweł w powyższej lekcyi ostrzega, aby w sprawie sądu ostatecznego i końca świata nie mędrkować, ani dać się w błąd wprowadzać jakimkolwiek innym naukom lub duchom, ani jakimkolwiek pozorom objaśnień. Sposobiąc się dziś na przyjście narodzin Pana przez łaskę, lub przygotowując się na godzinę śmierci, miejmy jedynie na względzie sąd Boży, sposobiąc doń serce przez doskonałe oczyszczenie.

---

[1]) Ps. LXXIX. — [2]) II Tess. II.

XX. Rozmyślanie.

Oto dni przychodzą, mówi Pan, postanowię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe: dam zakon mój do wnętrzności ich a na sercu ich napiszę go i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem [1]). W słowach tych jest już zapowiedź powołań, jest pewne wyróżnienie przez nazwę „ludu mojego“, jest obietnica przymierza nowego, obietnica zakonu do wnętrzności i serca i obietnica wspaniała, że On Pan będzie tego ludu Bogiem, a oni ludem Jego. Kazanie na górze oto najdoskonalszy zakon ogłoszony wszystkiemu na świecie ludowi chrześcijańskiemu, a wśród wszystkich są niejedni, którzy wstępują na górę, na której On światłość nasza i żywot nasz ma być przez nich obsłużony jako przez lud swój. Sama łaska powołania powinnaby wystarczyć, aby wypełnić radę św. Jana: *Nie miłujcie świata, ani tego co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie masz w nim ojcowskiej miłości* [2]). Sama łaska powołania powinnaby tu być i jest rzeczywiście pomnożeniem wiary, miłości i nadziei w obietnice Boże tak dalece, że każdy powołany może siebie i drugich zapewnić: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* [3]).

Módlmy się—módlmy się dzisiaj o moc Bożą, która umacnia kapłanów. Pismo św. wspomina, że Salome dwóch miała synów i obu Chrystusowi na służbę poświęciła. Młodszy, więcej drogi jej sercu, gorące też serce wyniósł z matczynego domu. Rozwinęła je zapewne matka, ta jedna jedyna matka apostołów, o której wspomina ewangelia.

[1]) Jer. XXXI, 31, 33.
[2]) I Jan II, 15.
[3]) Filip. IV, 13.

Umiłowany przez matkę Jan stał się też przez Chrystusa umiłowanym uczniem, a gorące serce zrobiło go apostołem miłości. Ta sama Salome, kochając synów bardzo i pragnąc dla nich przedewszystkiem królestwa niebieskiego, przyszła z tą niewczesną, naiwną, ale wzruszającą prośbą do Chrystusa, aby synów jej umieścił obok siebie, — jednego po lewicy, drugiego po prawicy. Chrystus przyobiecał, ale ileż z Nim pierwej goryczy z kielicha wypić mieli..... Salome i Jan byli razem u stóp krzyża podczas męki Pana. To wszystko powtarza się wciąż w życiu ewangelicznych matek: gdy która daje syna Chrystusowi, on przy ofierze niekrwawej stoi tuż przy Chrystusie Panu a matka obok. Chociaż syn nie należy już do niej, bo związki duchowego poświęcenia wyższe są nad związki krwi, cieszy się ta matka, ponieważ syn jej nabył nieledwie praw rodzinnych do Boga przez kapłaństwo.

Módlmy się, — módlmy się dzisiaj o matki ewangeliczne i synów kapłanów.

Akty na uproszenie powołań kapłańskich.

O Jezu, któryś powiedział: *Żniwoć iście wielkie, ale robotników mało, proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje* [1]), pozwól, abyśmy, ośmieleni przykładem Twoim, Twojemi słowy prosili Cię bezustannie: „Zawezwij, Panie, dobrych robotników do winnicy Twojej“.

O Jezu, któryś, widząc rzesze, *zlitował się nad nimi, iż byli strudzeni i leżący jak owce nie mające pasterza* [2]), błagamy Cię, Panie, zawezwij dobrych robotników do winnicy Twojej.

[1]) Łuk. X, 2. — [2]) Mat. IX, 36.

O Jezu, któryś rzekł do Szymona i Andrzeja: *Pójdźcie za mną, a uczynię was, że będziecie rybitwami ludzi* [1]), *a oni natychmiast, opuściwszy sieci, szli* [2]), błagamy Cię, Panie, zawezwij dobrych robotników do winnicy Twojej.

O Jezu, któryś wezwał, *Jakóba Zebedeuszowego i Jana, brata jego, w łodzi... oprawujących sieci swoje... a oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, szli* [3]).

O Jezu, któryś rzekł do celnika Lewi, przy cle siedzącego: *pójdź za mną, a on*, św. Mateusz, *opuściwszy wszystko..., szedł* [4]).

O Jezu, któryś wezwawszy dwanaście Apostołów, *dał im moc i władzę..... i posłał je przepowiadać królestwo Boże* [5]), błagamy Cię, Panie, zawezwij robotników do winnicy Twojej.

O Jezu, któryś rzekł uczniom swoim: *Szukajcież tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego— a to wszystko będzie wam przydano* [6]), błagamy Cię, Panie, zawezwij robotników do winnicy Twojej.

Uczucia. Ufajmy, Bóg zwyciężył świat [7]).

Pragnę i błagam według podanej intencyi Kościoła, według rady św. Pawła, który mówi: *Niech żądania wasze będą oznajmione u Boga,* [8]) — a więc pragnę i błagam i oznajmiam to błaganie moje Tobie, miłosierny Boże, abyś nam dał robotników do winnicy Twojej. Bądź im, Ojcze, światłością, daj się poznawać w ciągłem rozmyślaniu, iżby się stało według słów św. Pawła: *Dziatki moje, które zaś bolejąc rodzę, iżby był Chrystus w was wykształtowan* [9]).

---

[1]) Marek I, 17. — [2]) Mat. IV, 20. — [3]) Mat. IV, 21 i 22.
[4]) Łuk. V, 27.— [5]) Łuk. IX, 1 i 2. — [6]) Mat. VI, 33.
[7]) Jan XVI, 33. — [8]) Filip. IV, 6.— [9]) Gal. IV, 19.

XXI. Niedziela czwarta adwentu.

Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił.

Izaj. LXIV, 1.

W tym dniu wyraża Kościół gorące pragnienie rychłego przybycia Zbawiciela. We wstępie mszy św. powtarza westchnienie dawnych patryarchów, w ewangelii wzywa do pokuty, która jest najlepszem przygotowaniem do godnego przyjęcia Zbawiciela.

Introit. Spuście rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczą ze dżdżem sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela[1]). Niebiosa rozpowiadają chwałę Bożą, a dzieła rąk Jego oznajmuje utwierdzenie [2]).

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Modlitwa kościelna. Wzbudź, Panie, prosimy Cię, moc Twoją i przyjdź; pospiesz nam z Twą potężną pomocą, aby pobłażanie dobroci Twej siłą Twej łaski przyspieszyło to, co się opóźnia przez grzechy nasze, który żyjesz i t. d.

Lekcya [3]). Bracia, tak niechaj człowiek o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych. Tu już więc szukają między szafarzami, aby który znalezion był wiernym. — Ale u mnie to jest najmniejsza, iżbym był od was sądzony, albo od dnia ludzkiego, lecz ani sam sądzę; albowiem się w niczem nie czuję: ale nie w tem jestem usprawiedliwion; a który mnie sądzi, Pan jest. A tak nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci zakrycia ciemności i objawi rady serc; a wtedy chwała będzie każdemu od Boga.

---

[1]) Izaj. XLV, 8. — [2]) Ps. XVIII, 1. — [3]) I Kor. IV.

Wytłumaczenie lekcyi. W dzisiejszej lekcyi św. Paweł przypomina wiernym wysokie dostojeństwo kapłaństwa i łaskę, jaką Bóg przez kapłaństwo wyświadcza, oraz poucza i daje przykład, że choć się nie poczuwa do złego, za sprawiedliwego się nie uważa, bo sam tylko Bóg o tem sądzić może. Pokora jego pobudzać nas powinna do czujności, aby nic nie czynić, co nie jest miłem Bogu. I faryzeusze nie widzieli w sobie grzechu, uważali się za sprawiedliwych, a przecież potępił ich Pan Jezus.

Pamiętajmy na piękne słowa św. Franciszka z Assyżu: „Ileś wart wobec Boga, tyleś wart rzeczywiście a nie więcej“.

Nie oglądajmy się przeto na ludzi, ani ważmy sobie ich sądy, bo one niewątpliwie osłabiają nas w służbie Bożej, a częstokroć oddalają od Boga. Św. Paweł wyrzekł wiekopomne słowa, których prawdę każdy własnem życiem swojem doświadczyć może: *Jeślibym się jeszcze ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym* [1]).

Ewangelia [2]). Piętnastego roku panowania Tyberyusza cesarza, gdy Poncyusz Piłat rządził żydowską ziemią, a Herod (był) tetrarchą Galilejskim a Filip brat jego tetrarchą Iturejskim i Trachonitskiej krainy, a Lizaniasz Abileńskim tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza, stało się słowo Pańskie do Jana Zacharyaszowego syna na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Jako jest napisano w księgach mów Izajasza proroka: Głos wołającego na puszczy. Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki jego.

---

[1]) Gal. I, 10. — [2]) Łuk. III, 1—6.

Wszelka dolina będzie napełniona, a wszelka góra i pagórek poniżon będzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkiemi. I ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże.

XXII. Nauka i słowa Boże o pokucie.

Św. Jan Chrzciciel ostatni z proroków, zwiastun Pański, woła: *Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie* [1]). Sam biegły w onej pokucie, bo wyćwiczony w samotni, w przestawaniu z Bogiem, czujny na głos natchnień i posłuszny powołaniu, wszystkich nawołuje i opowiada chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Widać, że tu idzie o coś bardzo ważnego. Cudowny ten kaznodzieja żąda przygotowania na przyjęcie Zbawiciela. Przygotowania umysłu przez pojęcie miłosierdzia Zbawicielowego i łaski i przygotowania serca przez uczucie i pożądanie onej łaski. Głos Jana z nad Jordanu jest głosem całego Kościoła, a wierny syn tegoż Kościoła, miłośnik oblubienicy Chrystusowej, nie przestraszy się tem, co pokuta ma w sobie ostrego, „ale z radością podejmie i nie ustanie“, jak mówi św. Grzegorz. Św. Tomasz zowie pokutę cnotą, wytępiającą grzech z gruntu, i zadośćczynieniem sprawiedliwości Bożej. Św. Chryzostom idzie dalej i mówi: „pokuta jest to święty gniew i sprawiedliwa na sobie pomsta, złączona (koniecznie) z obrzydzeniem i nienawiścią grzechu“. „Dwie rzeczy świadczą o pewności pokuty: miłość Boga i nienawiść grzechu“ [2]).

Tu zastanów się na chwilę i pomyśl: grzech zasługiwał na wieczną pokutę, bo obraza była nie-

[1]) Mat. III, 2.
[2]) Św. Augustyn.

skończonego Majestatu, ale przyszedł Jezus Chrystus w warunkach narodzin, życia i śmierci, jakie znasz, po to jedynie, aby grzesznika uwolnić od *wiecznej* pokuty, byle tylko ów grzesznik zapragnął, przyjął i wypełnił pokutę doczesną.

Za Jego zatem łaską i jedynie za Jego zadośćczynieniem i tylko z Jego pokutą złączeni nabywamy prawa do błogiej zamiany pokuty *wiecznej* na *doczesną*. Połącz zatem pokutę twoją z pokutą narodzin Jego w stajence betleemskiej,... posłuchaj przykładu i głosu świętego z nad Jordanu, złóż ofiarę Boskiemu Dzieciątku z rzeczy złej,... z intencyi dobrej twojego serca,... posłuchaj głosu Kościoła św., matki naszej, która ci podaje warunki do udziału w wielkiej szczęśliwości narodzin Pana. *Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego.*

Antyfona V. O Oriens. O wschodząca zorzo przedwiecznego światła, o słońce sprawiedliwości, przyjdź i oświeć, których ciemności i śmiertelna mgła zamroczyły.

Parafraza antyfony: „O Oriens“. O Słońce wschodzące, źródło światłości wszelakiej, poczęte od wieku w łonie Ojca Niebieskiego, w chwale świętych, z płodności Ducha Jego,—Słońce, które przyświecasz w duszach pochodnią prawd wiecznych, objaśniając im drogi zbawienia,—Słońce sprawiedliwości, stokroć jaśniejsze od słońca stworzonego, które z ciebie tylko światło swoje czerpie,—oto my, pogrążeni w ciemnościach śmierci, wzdychamy do Ciebie. Przyjdź a oświeć nas; przyjdź a odziej nas sobą, przyjdź obcować z nami,—przyjdź otworzyć oczy dusz naszych na poznanie Ciebie. Daj się nam poznać, daj ukochać Ciebie, a brzydzić się sobą. Przyjdź rozpędzić ciemności nasze i uwolnić od

śmierci, boś Ty jest początkiem światłości i sprawcą życia.

Nie myśl, duszo pobożna, aby do heroicznych postanowień, do wielkich uczuć względem Boga, do głębokiej pokory na widok grzechów i skłonności do grzechów, wielkich potrzeba było przygotowań, albo żeby taka gorliwość właściwa była tylko mężom apostolskim i duszom wybranym. O nie, ona powinna być wspólna wszystkim wiernym, bo wszyscy tego samego Boga kochać i sławić powinni. Prawda, że tym, których Bóg powołał przez większą znajomość rzeczy Bożych, przystoi większa z serca żarliwość i większa od drugich gorliwość, aby jedna i druga była niejako ozdobą, odróżnieniem, cechą sług Bożych, aby się przyczyniały do wzrostu religii i jak słońce ciepłem i światłem podnosiły od ziemi. Prawda, że jest gorliwość właściwa każdemu stanowi, ale któż może, komu może być wolno, aby sobie naznaczał granicę miłości Bożej? Aby miał tylko pewien mierny stopień z pragnień chwały Jego, kiedy wszystko dokoła tchnie wielkością i świętością, co tylko Bóg uczynił? Jest obowiązkiem pragnąć i wyznawać zawsze i wszędzie, dbać i dźwigać, czcić i wielbić. Jest obowiązkiem, jak mówi św. Justyn, aby nawet nasza gorliwość o chwałę Bożą miała swój porządek i ład.

Naprzód wejść w siebie, potem uczynić strawę dla bliźnich z wiary i miłości. Gorliwość domu Twego zjadła mię, Panie, a zelżywość tych, co Ci uwłaczali, spadła na mnie [1]). Pomyśl,... nim sama zdobędziesz się na jaką taką gorliwość, zwróć się

[1]) Ps. LX.

w sercu ku Bogu z największą wdzięcznością za gorliwość, jaką Bóg ma dla duszy Twojej. Pomyśl, co daje..... a co odbiera..... Uznaj małość, bezduszność swoją i swoich. Obżałuj ją o ile tylko możesz najdłużej. Wyszukaj kogoś, co wiesz o jego gorliwości, podziękuj Bogu za niego i ofiaruj jego gorliwość za wiele innych leniwych i bezdusznych.

Akty.

Jezu, Słowo przedwieczne Ojca, przez które wszystko się stało, zmiłuj się nad nami.

Jezu, Słowo odwieczne, które w czasie Ciałem się stało, zmiłuj się nad nami.

Jezu, w dawnem przymierzu obiecany Messyaszu, zmiłuj się nad nami.

Jezu, przez wielu proroków przepowiedziany, zmiłuj się nad nami.

Jezu, od Aniołów oznajmiony, zmiłuj się nad nami.

Jezu, pożądany od królów tego świata, zmiłuj się nad nami.

Jezu, od Ojca wysłany Zbawicielu, zmiłuj się nad nami.

Jezu, od Ducha św. oznajmiony Odkupicielu, zmiłuj się nad nami.

O! niech będzie pochwalony Bóg Ojciec—za Jezusa Zbawiciela.

O! niech będzie pochwalony Syn Boży, Jezus Chrystus, za odkupienie nasze.

O! niech będzie pochwalony Duch Przenajświętszy za cudowną sprawę Wcielenia.

O! niech będzie pochwalona cała Trójca Święta, że przejrzała i wybrała Matkę Dziewicę Maryę!

XXIII. Wigilia Bożego Narodzenia.

Pobudzenie uwagi i uczucia. Jeżeli tylko, duszo pobożna, będzie to możebne, wspomnij sobie przy obudzeniu lub rannej modlitwie te pocieszające słowa Apostoła: *Oczekujemy Zbawiciela, który jest Pan nasz Jezus, weselcie się zawsze w Panu. Dziś dowiecie się, że przychodzi Pan: i już w poranku dnia jutrzejszego ujrzycie chwałę Jego.....* Jutro Pan będzie z nami..... jutro nieprawość będzie na ziemi zgładzona, a rządy nad nami obejmie Zbawiciel świata..... Jutro stanie nam się zbawienie..... Przyjdzie Pan niebawem, wybiegnijcie naprzeciw wołając: *Książę wielki, którego panowanie nie ma końca; Bóg potężny. Władca, Książę pokoju. Alleluja, Alleluja.*

Rozmyślanie. Pocznij od dziś pracować na zbawienie. Urządź tak roztropnie, tak gorliwie, tak dobrze i sumiennie wszystkie sprawy, obowiązki i prace twoje, iżbyś śmiało Bogu, ludziom i sobie powiedzieć mogła: „pracuję na zbawienie“. Odpowiesz godnie temu celowi i Boskim zamiarom, jeżeli się całą duszą przyłożysz do tej intencyi. Jeżeli wszystkie siły ciała i ducha dasz na wypełnienie obowiązków, na poznanie i spełnienie przez nie woli Bożej; nie twojej woli i twego upodobania — tylko woli Bożej. Pomyśl, co w twojej doli jest wolą Bożą, a co byłoby wedle twojej woli, gdybyś mogła tę dolę przemienić? Zastanów się dłużej, nie spiesz się. Wierzaj, że wnikanie nędzy naszej w światłość Bożą jest najlepszą modlitwą. *Rzecz, Panie, duszy mojej, Pan jest zbawieniem twojem* [1]). Święty Bernard mówi: „bądź sama, aby się w duchu zachować dla Boga samego“.

---

[1]) Ps. XXXIV, 3.

Każdy ma swój właściwy obowiązek i stan, i do każdego potrzebna jest osobna gorliwość, aby nią uczcić wolę Bożą. Do każdego stanu i do każdego obowiązku dołożyć można jeszcze dla miłości Bożej gorliwość nigdy nie stygnącą o zbawienie bliźnich, dźwiganie ich z upadku, strzeżenie przed upadkiem. Pomyśl, uznaj gorliwość Boga o duszę twoją... ofiaruj się i ty na oną gorliwość, gdy wejdziesz jutro w duchu do stajenki betleemskiej. Uczyń dar taki Boskiemu Dzieciątku.

„Święta gorliwość jest to złoto wypróbowane w ogniu, jest to owoc wiary, płomień miłości Bożej, która z serc naszych robi roskoszną strawę dla Jezusa [1]).

Modlitwa kościelna. Boże, który corocznie uweselasz nas oczekiwaniem dnia odkupienia naszego, dozwól, abyśmy ze świętą radością i ufnością stanęli też przed Nim, kiedy przyjdzie nas sądzić Pan nasz Jezus Chrystus, który z Tobą żyje i króluje. Amen.

Uwaga i rada. Stało się tedy, co mówi święty Jan Ewangelista: *Przyszedł do własności, a swoiż Go nie przyjęli* [2]).

Ty, przyjmij Go, stań w szeregu sług Bożych, aby dać jawne świadectwo o pragnieniach swoich, nadziejach w obietnice Boże i wierze w łaski Kościoła. W tej intencyi czyń, co możesz, aby dziś uzupełnić odrodzenie duchowe, do którego zmierzać powinna dusza twoja przez cały adwent.

Praktyka dnia wigilijnego. Dzień ten szczególniej w naszym kraju podaje dużo różnych praktyk

[1]) Św. Ambroży.
[2]) Jan I, 11.

dla tych, którzy nic nie chcą uronić z tradycyi i objawów wesela w kościele, w domu i sercu.

Wymieńmy je:

I. Nowenna do Dzieciątka Jezus powinna nas jednoczyć w duchu i intencyi u żłobka. Zaczyna się dnia 16-go Grudnia. Polecić tu można maleńkie książeczki z odpowiedniem nabożeństwem, wydane w Warszawie pod tytułem „U żłobka Dziecięcia Jezus“. Prócz nowenny Kościół św. zachęca do westchnień strzelistych za swoim przykładem, do westchnień proroków lub natchnień własnego serca.

II. Choinka. Matki chrześcijańskie powinny korzystać z każdej okoliczności, aby ducha dziatek wprowadzać do ducha Kościoła, tłumacząc im dobrze i przystępnie pamiątkę, symbol, zwyczaj, — powołując ich także do krótkich modlitw i praktyk według ducha i liturgii kościelnej. *Dopuśćcie dzieteczkom przyjść do mnie.*

Sam Chrystus dopomina się tego od matek. Otóż z tak zwaną „gwiazdką“ albo „choinką“ rozpocząć można szkołę matczyną i prowadzić ją przez rok cały sercem w kościele.

Choinka—czyli drzewko wyobraża Dzieciątko Jezus, Zbawiciela samego, który przychodzi do ludzi z przeróżnymi darami. Przychodzi ze światłem, bo Jezus to *światło oświecające każdego,* przychodzi w zimie zielone, bo Jezus nie zmienia się dla nas. Dary, jakie ludzie sobie dają, przypominają nieskończenie większą radość z przyjścia do ludzi Boga samego. Jeżeli choinka ma być gwiazdką katolicką, pamiętajcie, matki, o tem, aby była połączona z krótkiem nabożeństwem do Dzieciątka Jezus.

III. Gody na cześć świętej Rodziny. Piękny to i święty zwyczaj w niektórych krajach, do nas należy przyswoić go we wszystkich domach, gdzie chcą służyć Bogu. Ponieważ zwyczaj ten ma wartość modlitwy ze względu na intencyę i wspomnienie tułającej się św. Rodziny w Betleem, papież Pius VII opatrzył go odpustami. I tak: 1) gdy tegoż dnia nakarmi ktoś trzech ubogich, dostępuje siedmiu lat i siedmiu kwadragen odpustu. 2) Całkowity odpust, gdy obok tego uczynku miłosiernego i intencyi spowiada się, komunikuje i modli w myśl Ojca św. 3) Sto dni odpustu dla każdego członka rodziny i czeladki, jeżeli bierze w tym zwyczaju udział, czy to przez posługę, czy tylko samą obecnością.

IV. Błogosławieństwo domu. Gdzieniegdzie utrzymuje się zwyczaj, że duchowni lub świeccy gospodarze domów, ojcowie lub matki rodzin w wigilię obchodzą mieszkanie z modlitwą na ustach, kropiąc ściany wodą święconą. Użycie sakramentalii w przeddzień tego wielkiego święta jest w ten sposób wezwaniem błogosławieństwa i łaski dla odrodzenia ducha przez rodzącego się Zbawiciela.

V. Opłatki. Przełamanie się poświęconym chlebem, przyniesionym z błogosławieństwem Kościoła, jest także dawnym katolickim zwyczajem. Przy łamaniu się opłatkiem i dobrych życzeniach mają stopić się winy i urazy, a przez miłość Bożą ma odżyć miłość wzajemna ludzi. Szanujmy ten zwyczaj.

Błogosławieństwo jest siłą. Nie w mnóstwie wojska zwycięstwo bitwy, ale z nieba jest siła [1]). *Jeżeli Pan nic zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują* [2]). Na innem miejscu mówi: *Błogosławił*

[1]) I Mach. III, 19. — [2]) Ps. CXXVI, 1.

wszystkim, którzy się boją Pana, małym z większymi [1]). A więc błogosławi naprzód Bóg, gdy widzi, że wola i czyny nasze ku Niemu są skierowane. Błogosławi Kościół przez sakramentalia, to jest wodą święconą,—błogosławi kapłan władzą swoją, a ojciec lub matka powagą i czynem religijnym. Nie stawiajmy przeszkód błogosławieństwu grzechem wewnętrznym i zewnętrznem postępowaniem gorszącem. Przyjmujmy je z ufnością, bo modlitwa, poparta błogosławieństwem szafarzów tajemnic Bożych, ma siłę a woda święcona ma zjednać zdrowie ciała i duszy a miejsca pokropione ma omijać złość i chytrość szatana.

Antyfona VI. O Rex gentium! O Królu od narodów upragniony, kamieniu węgielny, który z kilku jeden lud sobie czynisz, przyjdź, zbaw człowieka, któregoś z gliny ulepił.

Parafraza antyfony: O Rex gentium. O Królu narodów, Królu królów, Najwyższy Władco nieba i ziemi, Królu ukochany od wszystkich ludów żyjących pod prawem Twojem, których jesteś nadzieją, chlubą i rozkoszą jedyną, kamieniem węgielnym przyszłej budowy Kościoła Bożego, którego bramy piekielne nie zwyciężą nigdy,—wszechmogący Panie, sam jeden posiadający moc pogodzenia rzeczy najprzeciwniejszych, który z rozmaitych ludów obu zakonów tworzysz lud jeden, aby żył w jednej wierze i jednej miłości, i stał się dziedzicem królestwa wiecznego, — pospiesz dokonać cudu tego, przyjdź zbawić człowieka z gliny ulepionego, ale noszącego obraz Twój na sobie, iżby w doskonałem posłuszeństwie miłość doskonała stanęła.

---

[1]) Ps. CXIII, 13.

Akty strzeliste. Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami. Dziecię Jezus, zmiłuj się nad nami. A słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami.

XXIV. Boże Narodzenie.

Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki. Łuk. II, 12.

Nauka i szczegóły. Upłynęło 4004 lat od stworzenia świata a tysiąc od zbudowania świątyni jerozolimskiej. Głos proroków umilkł od pięciuset lat. Sami poganie nie wierzyli już w swe bóstwa, żydzi popadli w zepsucie. Tęsknota do obiecanego Zbawiciela była powszechną. — Bóg użył cesarza rzymskiego Augusta za narzędzie, aby się wszystkie proroctwa spełniły. I narodził się i *przyszedł do własności, a swoiż Go nie przyjęli* [1]). Ową noc świętą Kościół obchodzi 25 grudnia nie w dowolnem przypuszczeniu, lecz na mocy prastarych podań i najściślejszych obliczeń. Żłobek, w którym według podania położon był Zbawiciel, znajduje się od roku 642 w Rzymie—w kościele Panny Maryi Większej. Pokazują raz do roku tę drogocenną relikwię, zachowaną w kosztownej skrzyneczce. Św. Franciszek z Asyżu wielkie miał nabożeństwo do „Dzieciątka Betleemskiego“ i wszystkie pobożne dusze zachęcał do tegoż gorącem słowem. Cudowność narodzin swoich ukrył Bóg przed możnymi a objawił ubogim. Pastuszkowie pobiegli na głos aniołów do Betleemu i oddali cześć Zbawicielowi i tak się ziściły słowa prorocze: *Ewangelia biednym głoszoną będzie.* I po dziś dzień dzieje się tak samo. Gdyby

[1]) Jan I, 11.

nie było prostaczków, dusz czujnych na głos Kościoła, świątynie nieraz byłyby puste, słowo Boże stłumione, stół uczty godowej bez uczestników, rady ewangeliczne nie zrozumiane, jubileusze i odpusty niewypełnione.

Rozmyślanie i uczucia. Św. Leon mówi: „Bóg ulitowawszy się nad nami, ukaranymi śmiercią za grzech, przywrócił nas do życia przez Jezusa Chrystusa, abyśmy się stali w Nim nowemi istotami i nowem dziełem rąk Jego. Zrzućmy więc ze siebie starego człowieka i uczynki jego a, łącząc się z uroczystością Narodzenia Jezusa Chrystusa, pozbądźmy się wszelkich spraw ciała“.

Jezus Chrystus przychodzi na świat dla zbawienia naszego, ale zbawienie nie jest wyłącznem dziełem Boga, jest dziełem naszem i Boskiem. Bóg stworzył nas bez nas, ale nie zbawi nas bez nas. Widzimy wciąż tę smutną historyę, że nie każda dusza się zbawia, chociaż każda ma Zbawiciela; a przecież apostoł Paweł mówi, że Bóg chce zbawić wszystkich. Niestety, wola ludzka nie działa zawsze z wolą Boga. Ludzie miłują więcej ciało niż duszę,—gardzą tą ceną łaski i zasług, któraby była dostateczna do zakupienia zbawienia, ale do swej ceny musieliby dodać ze swej strony umartwienie, pokutę, ofiarę, a więc zbawić się nie chcą, bo nie chcą pokuty i ofiary. Przychodzi Dziecię Jezus na świat jako spełnienie co do dnia, godziny i miejsca nieledwie obietnic proroków, pragnień patryarchów i wezwań sprawiedliwych starego zakonu. Przychodzi Dziecię Jezus i poczyna się historya Kościoła, pełna cudów i zdarzeń wedle proroctw i obietnic. Fakta idą za faktami stałości męczenników, mądrości panien, tryumfów maluczkich, cech

prawdziwej świętości w łonie tegoż Kościoła. A skądże bierze się wciąż ów grzech ślepoty i niewiary, grzech ciężki i tem cięższy, im więcej ów ślepy chce trwać w swojej ślepocie? Na tyle proroctw, cudów, przepowiedni, zdarzeń, na tyle stałości męczenników, na tyle mądrości i nauk śś. Ojców Kościoła, na tyle tryumfów i cech jego świętości jeszcze są w łonie jego ślepi i niewierzący. Stąd grzech niewiary w chrześcijaninie jest najcięższy, a tem cięższy im więcej ślepy chce trwać w swojej ślepocie. Kościół ustawicznie domaga się uwagi, pamięci, rozumu i woli, chce, abyśmy przez to wszystko, co czynimy, mieli pamięć, rozum i wolę, skierowaną ku Bogu. Rozum ma objąć prawdy wiary i poddać się tajemnicom, pamięć ma być skierowana ku rzeczom ostatecznym, serce przylgnąć do przykazań i tajemnic, wola sięgać po to w Kościele, co ją ma uświęcać i doskonalić. Takie życie staje się życiem wiary, a wiara przez takie życie jest pełna żywotności, krwią takiego życia jest łaska, a z łaski wypływa siła wytrwania.

Wiem to wszystko i rozumiem, ale badając dziś swoje sumienie w obliczności Bożej, co robię, czem się ćwiczę, jak pracuję aby utrzymać związek duszy z Bogiem? Pragnę wszystkiego od wiary i błogosławieństw i spokoju ducha i zmazania win przeszłych, siły i mocy na teraźniejszość, nadziei na przyszłość, ale jak dojść do tego, aby religia moja była taka, iżby to wszystko siłą swoją zdobyć mogła? Jak się przychodzi do niej? Otóż wiedz, duszo moja, że Bóg chce, abyś i ty i wszyscy byli zbawieni,—że łaskę wiary daje temu, kto tylko po nią rękę wyciągnie. Czyń tylko, co do ciebie należy, a najprostszą drogą do wiary jest zupełne

zastosowanie się do wymagań wiary. Ożywiaj się i wzmacniaj obecnością Bożą w Najśw. Sakramencie, ową szczególniejszą obecnością przez łaskę w duszy wierzącej i czystej.

Antyfona VII. O Emmanuel! O Królu od narodów upragniony, co się zowiesz „Bóg z nami“, o Królu i Prawodawco nasz, oczekiwanie narodów i ich Zbawicielu: przyjdź, abyś nas zbawił, Panie Boże nasz.

Parafraza antyfony: O Emmanuel! O Emmanuelu, co znaczy „Bóg z nami“, w tej najświętszej tajemnicy, o słodki Zbawicielu, słusznie Ci przystoi chwalebne nazwanie tak miłe i stosowne: „Bóg z nami“, więcej jeszcze w ten dzień narodzenia Twego, niż w każdym innym. Bóg z nami. Grzech oddalił nas od Boga, ale cud miłosierdzia i miłości przybliża nas do Boga. W tajemnicy Wcielenia przebywasz, o Boże dobroci, przestrzeń dzielącą niebo od ziemi, zstępujesz z tronu chwały, przychodzisz rodzić się, żyć i obcować z nami, stajesz się nam podobnym, aby nam zbliżenie ułatwić. Byliśmy, niestety, bez przewodnika, ale teraz mamy Króla, Ojca i Przyjaciela. Tęskne upragnienie narodów, wyzwól nas od grzechu, śmierci i piekła. Przyjdź do serc przez łaskę, narodź się, o Zbawicielu, o Emmanuelu!

Uczucia. Spieszmy się do stajenki betleemskiej: znajdziemy tam niemowlątko, uwinione w pieluszki. Niemowlę to znaczy coś, co nie było i dopiero być zaczęło. Wszystkie przymioty Boże przyćmione,..... korzmy się całą istotą naszą, uniżajmy się, wierzymy przecież, że to Bóg... On i tylko On da nam żywot wieczny. Rzecz Panie duszy mojej, Pan jest zbawieniem twojem. „Panie

ja mam grzechy, ale Ty masz to, czem mnie zbawić możesz“ [1]).

Pan oświecenie moje i zbawienie moje, kogóż się będę bał? [2]).

Praktyka. Podnieście głowy schylone, oto przychodzi odkupienie wasze. Wołajcie: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Alleluja, Alleluja!

Zacznij obchodzić tę wielką uroczystość zaraz w nocy, bo w tej porze Zbawiciel się narodził. Wysłuchaj, jeżeli możesz, trzech mszy, które dziś odprawiają się na okazanie: 1) że tajemnica jest tak wielka, iż Kościół nie może jej objąć jedną ofiarą. 2) Zbawiciel upragniony jest dla świata darem tak wielkim, że potrzebuje kilkakrotnego hołdu. 3) Kościół św. daje wiernym w tym dniu trzy msze dla potrójnego rodzenia się Boga-Człowieka; na łonie Ojca od wieków, z łona Najśw. Maryi Panny w czasie, a przez łaskę w sercu chrześcijanina, który Go z gorącą wiarą przyjmuje i jak mówi Jan św. otrzymuje moc zostania synem Bożym. Na jednej z tych mszy św. przyjmij z największą pobożnością i miłością komunię św.; pomyśl o dzieciach, które chcesz zbliżyć do Boskiego Dzieciątka,—poproś o błogosławieństwo i łaskę dla nich. *Dopuśćcie dziatkom iść do mnie* [3]).

Jeżeli jesteś w miejscu, gdzie w uroczystość Bożego Narodzenia zarządzone jest wystawienie Najśw. Sakramentu, wtedy naturalną jest rzeczą, że adoracya lub wizytacya dopomódz może do doskonalszej modlitwy. Uważaj pilnie, że, jeżeli nie

---

[1]) Św. Augustyn.
[2]) Ps. XXVI, 1.
[3]) Marek X, 14.

zbawisz się przez Tego, który jest utajony w Hostyi lub spoczywa po podniesieniu na ołtarzu, jak spoczywał spowity w żłobku,—nikt inny nie będzie zbawcą duszy twojej.

Przepędzaj cały dzień, o ile możesz, w skupieniu,—myśl często o stajence i światłości, bijącej z niej na świat cały, na wszystkie ludy, na serce i życie twoje. Nic nie czyń, coby nie odpowiadało świętości dnia. Dzień ten jest dniem łaski, a dusza twoja nic nie powinna utracić z łask, przywiązanych do tej tajemnicy. Strzeż się, aby serce twoje nie dało nic światu. Módl się, dziękuj, rozmyślaj albo słuchaj słowa Bożego.

XXV. Nabożeństwo na dzień Bożego Narodzenia.

Pierwsza msza św. nazywa się pasterką. Odprawia się o 12-ej w nocy lub nad ranem, gdy wzejdzie jutrzenka, t. j. gdy pasterze poszli do żłobka i złożyli hołd Dzieciątku Jezus.

Ta msza św. opiewa narodzenie Pańskie na łonie Ojca Przedwiecznego od wieków. O tem narodzeniu mówi Lekcya.

Introit. Pan rzekł do mnie: Tyś jest Synem moim, Jam ciebie dziś zrodził [1]).

Czemu się zburzyli poganie, a ludzie rozmyślali próżne rzeczy [2]). Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś świętą noc rozjaśnił blaskiem prawdziwego światła, prosimy Cię, spraw, abyśmy, poznawszy tajemnice tego światła na ziemi, używali w niebie radości Tego,

---

[1]) Ps. II, 7.
[2]) Ps. II, 1.

który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. Bóg na wieki wieków. Amen.

Lekcya [1]) Najmilsi! Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekiwając błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, ażeby oczyścił sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków. To mów i napominaj i strofuj z wszelaką powagą.

Ewangelia [2]). Stało się, że w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy stał się od starosty syryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef do Galilei z miasta Nazaret do miasta Dawidowego które zowią Betleem: przeto iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był popisan z Maryą, poślubioną sobie małżonką brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie, iż miejsca nie było im w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła. I zlękli się wielką bojaźnią. I rzekł im anioł: Nie bójcie się bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził

[1]) Tyt. II, 11—14.
[2]) Łuk. II, 1—14

Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A ten wam znak: znajdziecie niemowlątko, uwinione w pieluszki i położone we żłobie. A natychmiast było z aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalących Boga i mówiących: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Modlitwa do Dzieciątka Jezus. (100 dni odpustu). Upadam na kolana i witam Cię, Słowo Wcielone, prawdziwy Synu Boży od wieków i prawdziwy Synu Maryi Dziewicy w wypełnieniu czasu. Wielbię według tajemnicy świętej z całą gorącością wiary mojej Boską osobę Twoją i złączone z nią człowieczeństwo. Wielbię Maryę Pannę i Józefa św. i żłobek i szopkę i całe owo miejsce wielkiego cudu i łaski. W tym pokłonie moim pragnęłaby dusza moja zaczerpnąć umartwienia, pokory i ubóstwa, aby w ciągu życia mojego być bliżej Ciebie i świętej Rodziny Twojej, — aby módz lepiej rozumieć wszystkie cuda, towarzyszące narodzeniu Twojemu, przez które błagamy Cię w tej mszy św., abyś nam wszystkim uczestniczącym spokoju i dobrej woli użyczył i w imieniu całego rodzaju ludzkiego składał chwałę i dziękczynienie Ojcu i Duchowi św., z którym żyjesz i królujesz. Amen.

Druga msza święta. W tej mszy św. obchodzimy tajemnicę odrodzenia Pańskiego w duszy chrześcijanina przez łaskę i dopraszamy się jej od Zbawiciela, który jest dawcą światła nadprzyrodzonego.

We wstępie mszy św. odzywa się Kościół słowami Izajasza proroka: zajaśnieje nam światło, albowiem narodził się nam Pan i nazwą Imię Jego: Ojciec przyszłego wieku, Książe pokoju, przedziwny, radny, Bóg, mocny, królestwa Jego nie będzie

końca [1]). Pan, króluje, oblókł się w ozdobę: oblókł się Pan mocą i przepasał się [2]). Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Boże wszechmocny, spraw, abyśmy przeniknięci zostali nowem światłem Twego Słowa, które się stało Ciałem, iżby jaśniało w uczynku, co przez wiarę jaśnieje w sercu, przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego i t. d.

Lekcya [3]). Najmilsi! Okazała się dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego Boga, nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni łaską Jego byli dziedzicami według nadziei żywota wiecznego.

Ewangelia [4]). Pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się i naleźli Maryę i Józefa i niemowlątko, położone w żłobie. A ujrzawszy, poznali słowo, które im było powiedziane o Dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu i co do nich pasterze mówili. Lecz Marya wszystkie te słowa zachowywała, stosując w sercu swojem. I wrócili się pasterze, wysławiając i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jak im powiadano.

Rada. Zastanów się tu jeszcze, zastosuj do siebie słowa anioła z poprzedniej ewangelii św.

---

[1]) Izaj. IX, 6. — [2]) Ps. XCII.
[3]) Tyt. III, 4—7. — [4]) Łuk. II, 15—20.

Nie lękajcie się, opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan.

Modlitwa. Łączę się z pasterzami i kłaniam się. Niech będzie pochwalona cała Trójca święta w osobie Twojej, Dziecię Jezus. Ulżyj mi według św. obietnicy Twojej, daruj, rozgrzesz i ulecz ze wszystkich grzechów moich, udziel daru wiary i żalu, obdarz ogniem i miłością i narodź się, słodki Jezu, przez łaskę w sercu mojem i moich, których Ci polecam. Amen.

Trzecia msza św. W tej mszy św. uczy nas Kościół, że dziecię, dane światu, jest Jezusem Chrystusem, że dzierży z Bogiem Ojcem rządy całego świata, a więc ma prawo do naszej czci i zdania się na Jego wolę.

Introit. Maluczki narodził się nam i syn jest nam dany i stało się panowanie na ramieniu Jego i nazwą imię Jego: przedziwny, radny[1]).

Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo uczynił dziwy[2]).

Lekcya[3]). Rozmaicie i wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg ojcom przez proroki, naostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki, który, gdyż jest jasnością chwały i wyrażeniem istności Jego, a nosząc wszystko słowem mocy swej, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach tym zacniejszym zostawszy nad anioły, im osobliwsze nad nie imię odziedziczył. Bo któremuż kiedy z anio-

[1]) Izaj. IX, 6.
[2]) Ps. XCVII, 1.
[3]) Żyd. I, 1—12.

łów rzekł: Synem moim jesteś ty, jam ciebie dziś urodził? I zasię: ja mu będę Ojcem, a on mnie będzie Synem? A gdy zasię wprowadza pierworodnego na okrąg ziemi, mówi: A niech Mu się kłaniają wszyscy aniołowie Bozi. A do aniołów mówi: który czyni aniołami swymi duchy, a sługami swymi płomień ognia. A do Syna: Stolica Twoja Boża na wiek wieku, laska prawości, laska Królestwa Twego. Umiłowałeś sprawiedliwość a nienawidziłeś nieprawość. Dla tegoż pomazał Cię, Boże, Bóg Twój, olejkiem radości nad uczestniki Twoje. Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, a dzieła rąk Twoich są niebiosa. One poginą, a Ty trwać będziesz, a wszystkie jako szata zwietrzeją a jako odzienie zmienisz je i odmienią się: a Ty tenżeś jest i lata Twoje nie ustaną.

Uwaga. Wspanialej, niż w tej lekcyi, niepodobna było opisać wielkości Jezusa Chrystusa, godności Jego bóstwa i człowieczeństwa, dobroci i miłości Ojca niebieskiego, który dał nam w Chrystusie i Zbawcę i Nauczyciela. Poznaj stąd, jaki na tobie ciąży obowiązek służenia Bogu, któremu służą aniołowie, bo jest Panem nieba i ziemi.

Ewangelia [1]). Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez Niego nic się nie stało. W Nim był żywot, a żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy uwierzyli. Nie

[1]) Jan I 1—14.

był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat był uczynion przez Niego: a świat Go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi Go nie przyjęli. A ilekolwiek z nich przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami bożymi, tym, którzy wierzą w Imię Jego. Którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. *A Słowo Ciałem się stało* (tu się przyklęka) i mieszkało między nami; i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.

Uwaga. Dzisiaj w końcu mszy czyta kapłan ewangelię, przeznaczoną na święto Trzech Króli.

Akty.

O Jezu, światłości świata, *wyślij światłość Twoją i prawdę Twoją, te mnie prowadziły i przyprowadziły do przybytków Twoich.*

O Jezu, Mistrzu od Boga nam przysłany, *naucz mnie dobroci, karności i umiejętności, bom uwierzył mandatom Twoim.*

O Jezu, Chlebie żywy, któryś z nieba zstąpił: *Ty jeden jesteś, który napełniasz dobrami żądzę moją.*

O Jezu, źródło życia,—*dusza moja pragnie Ciebie: daj abym czerpał wody z radością ze zdrojów zbawienia.*

O Jezu, Synu człowieczy, który postać sługi na siebie wziąłeś, *nie dopuszczaj, aby pycha w myśli i słowach moich panowała.*

O Jezu, serdeczny mój Oblubieńcze, *poślub mnie sobie na wieki w miłosierdziu i litościach.*

Akt strzelisty. Dziecię Jezus, zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

II. Styczeń.

1) Nowy Rok. 2) Święto Trzech Króli. 3) Imię Jezus. 4) Święta Rodzina.

I. Nowy Rok.

Introit. Maluczki narodził się nam i Syn jest nam dany i stało się panowanie na ramieniu Jego i nazwą Imię Jego wielkiej rady Anioł [1]). Śpiewajcie pieśń nową, bo uczynił dziwne rzeczy [2]). Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś płodnem dziewictwem przenajświętszej Maryi Panny w zbawieniu wiecznem dla rodu ludzkiego nagrodę zgotował, daj miłościwie, pokornie prosimy, abyśmy doznali skutecznego pośrednictwa Tej, przez którąśmy zasłużyli otrzymać Dawcę życia wiekuistego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje...

Niech nam nigdy nie braknie, Panie, pobożnej modlitwy świętych Twoich, któraby i dary nasze miłymi Tobie uczyniła i przebaczenie Twoje zawsze dla nas pozyskiwała. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

---

[1]) Izaj. IX, 6.
[2]) Ps. XCVII.

Ewangelia [1]). Onego czasu: Gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano Dzieciątko, nazwano jest Imię Jego Jezus, które było nazwane od anioła pierwej, niźli się w żywocie poczęło.

Przykład. W tajemnicy obrzezania daje nam przykład, a więc wzywa do naśladowania Jezus Chrystus: 1) W chętnem posłuszeństwie Ojcu niebieskiemu i kościelnym przepisom. 2) W wielkiej pokorze, bo On wolny i święty poddał się obrzędowi, ustanowionemu przeciw grzechowi pierworodnemu. 3) W serdecznej miłości ludzi dla których zbawienia po raz pierwszy przelewa krew. 4) W ofiarnej gotowości do ponoszenia mąk na odpokutowanie grzechów naszych. 5) W mocy, abyśmy sami na sobie dokonywali gwałtem oderwania się od grzechu. Obrzezanie serca od złego to jedyny sposób, aby wziąć udział w błogosławieństwach i łaskach nowego zakonu. *A jeśli cię oko twe gorszy, wyłup je, lepiej jest tobie jednookiem wnijść do Królestwa Bożego, niźli mając obie oczy wrzuconym być do piekła ognistego* [2]).

Rozmyślanie I i nauka. W tej tajemnicy mamy podany nie tylko przykład, ale i radę na pozór najtwardszą i najsurowszą, a nie daje ją żaden apostoł, ale sam miłosierdzia pełen Syn Boży i ogłosił ją własnemi usty: *Gdy cię gorszy oko, lub ręka, albo noga, wyłup oko, odetnij rękę lub nogę, lepiej tobie jest wnijść do żywota ułomnym, niż mając obie ręce iść do piekła w ogień nieugaszony* [3]).

Twarde to słowa — twardy wyrok, — pomyśl, zajrzyj do głębokości sumienia swego—co tam leży na dnie? Przyjrzyj się sama. Bóg widzi wszystko.

[1]) Łuk. II.
[2]) Mat. IX, 46.
[3]) Marek IX, 42—46.

Ty sama może nie chcesz widzieć i myślisz, że ludzie widzieć nie mogą. Ty może zagłuszasz w sobie prawdę, że to lub owo, nie jest grzechem..... a ludzie, niestety, spostrzegają, że twoja cnota ma wyjątki, ma zastrzeżenia, a pobożność jest w ustach... w zewnętrznej praktyce tylko... Uznajesz wzór jaki masz w Chrystusie, masz nawet świadomość, że ci potrzeba pewnej przemiany pragniesz nawet sama większej karności dla ducha, ale nie dosyć obmyślasz środki i sposoby do łaski i błogosławieństwa. Okaż się dziś szczerą, duszo pobożna, i z Bogiem i sama z sobą. Wyspowiadaj się, naprzód sobie samej całą prawdą..... Potem Bogu wielkim żalem... potem spowiednikowi wielką pokorą... Oby Bóg mógł odpuścić i rozwiązać, co on odpuści i rozwiąże. Zrób postanowienie czujności i wytrwania..... Pamiętaj, co mówi św. Bernard: „Co zostało odcięte odrasta, co zgasło znów się zapala, co usnęło budzi się“. O, jakiej że potrzeba mocy, aby się utrzymać w duchu wewnętrznym! Wiesz przecież, że na podobieństwie z Jezusem Chrystusem doskonałość twoja zależy... ale dzisiaj dowiedz się jeszcze, że *wielka jest chwała naśladować Pana*, że św. Paweł nagli nawet, mówiąc: *Obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa* [1]) i dalej: *Żywot Jezusów ma być okazan w ciele naszem.*

A więc z nowo rozpoczynającym się rokiem usłuchaj, co ci śpiewa Pieśń nad pieśniami o nowości ducha: *Przyłóż mnie jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego* [2]). Rok nowy daje ci Bóg z nieskończonego miłosierdzia swego, abyś onego czasu użyła do zbliżenia się do Niego. Po-

[1]) Rzym. XIII, 14.
[2]) Pieśni VIII, 6.

myśl, gdyby dusze w czyścu lub piekle choć jeden rok czasu miały darowany, o jakżeby z niego korzystały. Rozważ..... pomyśl..... przejmij się tą prawdą, że Bóg ci daje czas, ale przeznacza go na służbę swoją... Rozpocznij więc zaraz dzisiaj w Imię Boże, mówiąc: „Najsłodsze Imię Jezus, zmiłuj się nad nami“.

Rozmyślanie II. Boskie Dzieciątko nie chce ani jednej chwili nosić Imienia Jezus czyli Zbawiciela, nie wypełniając zarazem jego znaczenia. Gdy to imię przyjmuje, staje się jednocześnie Zbawicielem, bo cierpi i już krew swoją podaje. Krew ta staje się nowem przymierzem. „Sanguis meus novi testamenti“. Korzystaj z cudownej tej tajemnicy i z czasu roku nowego i odnów: „oblicze serca twojego wobec oblicznośći Bożej“, w której podobno chcesz chodzić w żarliwości i postępie ducha. Łaski tej nigdy ci dotąd nie brakowało, brakło tylko twego rozeznania i przekonania, że wszystko inne jest: *marność nad marnościami i wszystko marność* [1]).

Boskie Dzieciątko zaczyna swe życie, bo wypełnia wolę Bożą, posłannictwo swoje i *wszystek zakon*, jak mówi św. Paweł. I ty nie tylko przyjęłaś zakon przez chrzest, ale i prawo przez przykazania, a może nawet nałożyłaś na siebie jarzmo rady i odmawiasz sobie wielu nawet godziwych przyjemności jako ćwiczenie? Apostoł to właśnie nazywa obrzezaniem serca. Odwracać serce od rzeczy widzialnych, a zwracać je ku nie widzialnym, jak radzi księga naśladowania Jezusa Chrystusa może być nieustającem obrzezaniem serca.

[1]) Ekkl. I, 2.

Rada. Kochaj wszystkich, których ci Bóg dał do kochania, ale wśród nich niech sam Jezus będzie szczególnie wybranym i ukochanym twoim. Wszystkich dla Jezusa, a Jezusa dla Niego samego. Szczęśliwa godzina, w której Jezus woła od łez do wesela ducha [1]).

Praktyka. Postanów przeżyć ten rok jakby był ostatnim w życiu twojem. Postanów baczną zwracać uwagę na życie Kościoła, aby umieć żyć życiem jego. Katechizm, żywe słowo nauki niech cię oświeca a wielka ufność w pomoc Bożą niech dodaje siły.

Dzisiaj, jako wspólną odpustową praktykę, podaje Kościół do odmówienia różaniec z ewangeliami.

Akty.

Za tylokrotne opieranie się łasce Twojej,
Za brak skruchy w spowiedziach,
Za obojętność na stan łaski,
Za szemranie w przeciwnościach,
Za narażanie się na okazyę grzechu,
Za niedbalstwo w służbie Twojej,
Za ociąganie się w pełnieniu Twej woli,
Za brak wiary i ufności,
Za brak umartwienia i pokuty,
Za brak gorliwości o chwałę Twoją,
} Przepraszam Cię, Panie!
Za wszelkie niewdzięczności moje, przepraszam Cię, Panie, przepraszam, Panie mój i Boże!

[1]) Naślad. J. Chrystusa.

II. Święto Trzech Króli.

Introit. Oto idzie władca, Pan a w Jego ręku jest królestwo, potęga i władza.

Boże, daj sąd Twój królowi, a sprawiedliwość Twoją synowi królewskiemu [1]).

Modlitwa kościelna. Boże, który w dniu dzisiejszym swego Jednorodzonego poganom objawiłeś przez gwiazdę przewodnią, spraw, abyśmy poznawszy Cię już przez wiarę, doszli do oglądania chwały Twej i wielkości, przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Lekcya. Wstań, oświeć się Jeruzalem, bo przyszła światłość twoja a sława Pańska weszła nad tobą. Nad tobą wnijdzie Pan, a sława Jego nad tobą widziana będzie. I będą chodzić narodowie w światłości twojej, a królowie w jasności wejścia twojego [2]).

Wytłumaczenie. Prorok widzi duchową Jerozolimę, miasto Boże, Kościół święty, wznoszący się dla prawdziwego, boskiego, odwiecznego światła Jezusa Chrystusa, odwiecznej prawdy. Tem światłem oświeceni zostali królowie, kiedy zrozumieli, że królewskość Chrystusa większą jest od ziemskiej i przyszli ugiąć przed nią kolano i ofiarowali złoto, kadzidło i mirrę, dary, mające ważne znaczenie, albowiem Kościół tłumaczy i bierze je jako dobre uczynki, modlitwę i umartwienie niezbędne w życiu wyznawców chrześcijańskich. Nie wystarcza w Kościół wierzyć, trzeba go znać, miłować i służyć mu jako oblubienicy Chrystusowej. *Pocieszył Pan lud swój, a zmiłuje się nad ubogimi swymi* [3]).

---

[1]) Ps. LXXI, 1 — [2]) Izaj. LX. — [3]) Izaj. XLIX, 13.

Rozmyślanie I. Kościół św. wiedzie nas do zbawienia przez to, co nakazuje, zakazuje, grozi i karze. Kościół się nie myli, bo jest z nim Duch św. Kościół święty jest szafarzem tego wszystkiego, co Chrystus Pan postanowił dla nas jako łaski. W kościele odbywa się nieustająca ofiara; Kościół ma obietnicę samego Chrystusa Pana: *Oto ja jestem z wami po wszystkie dni* [1]). Kapłani mają władzę poselstwa, nadaną w słowach Jego: *Jako mnie posłał Ojciec, tak ja was posyłam. Weźmijcie Ducha świętego.*

Najpierw nauczając zdobyć wiarę w istnienie Boga— a potem w Boskie pochodzenie Kościoła. Wszystko inne samo przez się z tego wynika.

Ewangelia [2]). Gdy się tedy narodził Jezus w Betleem Juda we dni Heroda króla, oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził król żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę Jego na wschód słońca i przyjechaliśmy pokłonić się Jemu. A usłyszawszy król Herod zatrwożył się i wszystka Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i doktory ludu, dowiadował się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: w Betleem Judzkiem, bo tak jest napisano przez proroka: I ty Betleem, ziemio Judzka, z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między książęty judzkimi, albowiem z ciebie wynijdzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski. Wtedy Herod wezwawszy potajemnie mędrców, pilnie się wywiadywał od nich czasu gwiazdy, która im się ukazała. I posławszy ich do Betleem, rzekł: Idźcie, a wywiadujcie się

[1]) Mat. XXVIII, 20.
[2]) Mat. II, 1—12.

pilnie o Dzieciątku, a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy, pokłonił się Jemu. Którzy, wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy stanęła nad miejscem, gdzie było Dziecię. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom znaleźli Dziecię z Maryą Matką Jego, i upadłszy pokłonili się Jemu a otworzywszy skarby swoje ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A wziąwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

Szczegóły historyczne. Święto Trzech Króli nazywa się także Epifanią z greckiego, co znaczy objawienie Pańskie. Żydom, którzy mieli wiarę, ukazał się Bóg przez anioła, poganom przez gwiazdę cudowną. Obietnica dana Abrahamowi spełnioną została przez powołanie narodów do tej samej wiary. Wiara w owych mędrcach zdziałała niepojęte rzeczy, przemieniła ich w ludzi nowych, duchowych, w apostołów i męczenników. Podanie niesie, że zostali ochrzceni przez św. Tomasza, a jako męczenników za wiarę Kościół Wschodni i Zachodni zalicza w poczet świętych. Relikwie ich złożone są od XII wieku w katedrze kolońskiej, a ludzie gromadnie nawiedzają je dotychczas. I my bądźmy wdzięczni za światło wiary, pobudzajmy się do miłowania jej. *Wiara przez miłość działa* [1]), mówi apostoł. „A tam gdzie jest miłość“, dodaje święty Grzegorz papież, „wielkie ona działa rzeczy“.

Trzej królowie, skoro zobaczyli nadzwyczajną światłość, a głos wewnętrzny wezwał ich ku onej

---

[1]) Gal. V, 6.

światłości, natychmiast poszli za nią. Śmiało też powiedzieli Herodowi: *Widzieliśmy gwiazdę, Króla nowonarodzonego i przyszliśmy zaraz pokłonić się Jemu* [1]).

Rozmyślanie II. Upomnienie. Pismo św. podnosi rączość owych trzech mędrców do posłuszeństwa wezwaniu. Rozumowanie i zwłoka pozbawiłaby ich największej łaski, oglądania własnemi oczyma Zbawcy świata. Pomyśl tylko, masz już swoje doświadczenie i musisz przyznać, że odwlekanie czegoś dobrego, to to samo co zaniedbanie. Ileż razy dobrą myśl, czyn, miłosierdzie, apostolstwo jakie mimo nalegania twego sumienia odłożyłaś..... i nic się nie zrobiło..... Dlaczego się tak z tobą dzieje? Pomyśl, wyznaj, żałuj. Jest to szkoda czyjaś, twoja i Boża, bo On dał łaskę darmo, a ona może już nie wrócić.

Współdziałanie z łaską, uważaj dobrze, wymaga prędkiego i ochoczego zastosowania się do wewnętrznych natchnień. Wymaga wielkoduszności, t. j. woli skorej do ofiar. Trzeba umieć się wznosić ponad trudności. Trudności każdy wszędzie i zawsze napotyka na drodze do Boga.

Współdziałanie z łaską wymaga wreszcie jak każda cnota—wytrwałości. Wytrwałości — czasem przez lata całe, czasem przez życie całe. Pismo św. mówi, że gdy trzej królowie zbliżali się do Jerozolimy, gwiazda znikła. I tobie może zabraknąć kiedyś światła i pociechy; — drogi ducha są różne i różne zamiary Boże, a ciemności nocy mogą przyjść na to, aby spotęgować tylko wiarę i miłość.

Nie zbłądzisz i trafisz zawsze do światła, jak czynić będziesz tak, jak czynił św. Franciszek Sa-

[1]) Mat. II.

lezy: „Pragnę szukać nie pociechy w Bogu, ale Boga Pocieszyciela“. Ewangelia mówi, że gwiazda po raz wtóry zaświeciła mędrcom i trafili do stajenki betleemskiej i pokłonili się Dziecięciu i ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.

Uczucia. I nie ukażesz się przed oczyma memi z próżnemi rękoma [1]). Oto przykazanie, które dał Pan narodowi Izraelskiemu. Św. Jan Chryzostom mówi: „Jest to brak pobożności oddawać cześć Bogu, nic mu nie ofiarując“. Nie dary trzech króli, ale uczucia z jakiemi je składali, stanowiły o ich wartości. O mój Boże, dałeś mi darmo światło wiary: *Nie wyście mnie obrali, alem ja was obrał.*

Z najwyższą przeto radością z apostołem zawołać mogę: *Z łaski Bożej jestem to, com jest* [2]). A w miejsce złota, kadzidła i mirry ślubuję i postanawiam dawać Ci to, o Boże, z ducha, uczucia i woli, abym w godzinę śmierci sama sobie powiedzieć mogła: „A łaska Jego przeciwko mnie próżną nie była“.

Praktyka. Kościół św. w onym dniu święci wodę na pamiątkę chrztu Jezusowego w Jordanie i zamiany wody na wino w Kanie, wielki i pierwszy cud za przyczyną Matki Najświętszej. Zwyczaj ten sięga najdawniejszych czasów. Przynieś tej wody do domu. Kościół święci również tego dnia złoto, kadzidło, mirrę i kredę. Modlitwy przy tej ceremonii odmawiane wypraszają u Boga łaski dla wiernych i bezpieczeństwo od pokus. Zabierz do domu po trochu tych rzeczy święconych, a kredą w duchu tradycyi katolickiej naznacz trzy krzyże

---

[1]) Wyjścia XXXIV.
[2]) Kor. XII, 10.

i trzy litery K. M. B., pochodzące od imion trzech króli. Miejmy w poszanowaniu te łaski, gdyż nabyliśmy je za wysoką cenę. Jest także zwyczaj w naszym kraju urządzania jasełek, szopek z kolędami; by nie zaginął dobry, stary, kościelny zwyczaj, który mówi do serc maluczkich, a czasem łaską przemówi w ciągu życia jako wspomnienie tradycyi kościelnej i narodowej,—nie prześladujmy szopek. Owszem, bierzmy udział, aby szopki nie raziły gustu estetycznego, aby kolędy były ładne i dobrze śpiewane. Złóżmy ofiarę do woreczka „dziadka“ i przysłuchujmy się śpiewom z upodobaniem.

Akt strzelisty. Zmiłuj się nad nami. Dziecię Jezus, zmiłuj się nad nami. (50 dni odp.).

III. Święto Imienia Jezus.

Introit. Na Imię Jezusowe niech klęka wszelkie kolano niebieskich, ziemskich i podziemnych i wszelki język niech wysławia, iż Pan Jezus jest w chwale Boga Ojca [1]). Panie, Panie nasz, jakoż dziwne jest Imię Twoje po wszystkiej ziemi. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

Modlitwa. Boże, któryś jednorodzonego Syna Twojego Zbawicielem rodu ludzkiego postanowił i Jezusem nazwać rozkazał: spraw miłościwie, abyśmy przenajświętszemu Imieniowi Jego cześć oddając na ziemi, oglądaniem oblicza Jego cieszyli się w niebie. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Lekcya. W one dni: Piotr napełniony Duchem świętym rzekł: „Książęta ludu i starsi, słuchajcie: jeśli my dziś sądzeni jesteśmy o dobrodziejstwo

[1]) Ps. VIII.

przeciw człowiekowi niemocnemu, przez coby ten był uzdrowiony, niechże wam wszystkim jawno będzie i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu, że przez Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wyście ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych przez Tegoć ten stoi uzdrowiony przed wami. Ten jest kamień, który jest odrzucony od was budujących, który się stał na głowę węgła i niema w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem żadne inne Imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni[1]).

Słowa Boże.

Siłę przenajświętszego Imienia Jezus wypowiedział sam Zbawiciel temi słowy:

W imię moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić. Węże będą brać i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. Na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą [2]). *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje da wam* [3]). *Wszelki, któryby opuścił dom, albo bracią, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo rolę dla imienia mego: tyle stokroć weźmie i żywot wieczny odzierży* [4]).

W Jego Imię, pisze św. Jan, *będziemy mieli życie przez wiarę* [5]), *gdyż wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie*[6]). Z tego imienia pochodzi cudowność, wszelkie dobro i zbawienie. *Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni* [7]).

[1]) Dz. Ap. IV. — [2]) Marek XVI. — [3]) Jan XVI.
[4]) Mat. XIX. — [5]) Jan XX. — [6]) Rzym. X, 13.
[7]) Dzieje Ap. IV., 12.

Cześć przeto jaknajgłębsza i uwielbienie należy się temu Imieniowi. „Wszystko cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń“ [1]).

Nauka. Święto Imienia Jezusowego rozpowszechniło się dopiero w roku 1721 w całym Kościele, ale właściwie zaprowadził je św. Bernardyn Seneński, franciszkanin, zmarły w 1444 roku. Ułożył on osobne oficyum dla swoich domów, a Inocenty XIII Papież, widząc jak wielki pożytek przynosi to nabożeństwo, rozkazał uroczystość Imienia Jezus obchodzić w całym Kościele. Św. Bernard i św. Ignacy szczególniejszymi byli czcicielami świętego imienia Jezus, a św. Franciszek Seraficki, jak mówi kronika o nim, mienił się na twarzy, gdy je wymawiał. Św. Jan apostoł dwieście dwadzieścia dwa razy wspomniał to imię w pismach swoich.

Akt strzelisty. Najsłodsze Imię Jezus, zmiłuj się nad nami.

Praktyka odpustowa. 1) 25 lat odpustu dla wszystkich, którzy często i pobożnie przyzywać będą Imienia Jezus. 2) Całkowity czyli zupełny odpust w godzinę śmierci dla tych, co często wzywają w życiu Imienia Jezus i przy śmierci choćby myślą i uczuciem, gdyby nie mogli wymówić. 3) 50 dni odpustu, ilekroć przy wzajemnem pozdrowieniu jeden mówi: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, a drugi odpowiada: „Na wieki wieków“ [2]). 4) 50 dni odpustu, kto nabożnie westchnie: „Najsłodszy Jezu, nie bądź mi sędzią, ale Zbawi-

[1]) Kol. III, 17.
[2]) Klemens XIII 5 wrześ. 1759 r.

cielem“ [1]). Poleca się tu szczególniej litania do Imienia Jezus. (Odpustu 300 dni).

Modlitwa. Boski Zbawicielu, przez zwycięstwo, któreś odniósł nad szatanem, biorąc Imię Jezusa, wybaw nas od jego zasadzek. Jezu, Synu Boży, zmiłuj się nad nami. Jezu, Jezu, Synu Maryi Panny, zmiłuj się nad nami. O Jezu i Maryo, bądźcie nam miłościwymi.

Módlmy się. Spraw łaskawie, o Panie, ażebyśmy zachowywali zawsze bojaźń i miłość Twojego świętego Imienia, gdyż nie poprzestajesz nigdy strzedz tych, którzy przez Twoją łaskę nie poprzestają Cię zawsze chwalić.

Ewangelia [2]). Onego czasu: gdy się spełniło ośm dni, jak obrzezano Dzieciątko, nazwano Imię Jego Jezus, które było nazwane od anioła pierwej niźli się w żywocie poczęło.

Rozmyślanie [3]). Błogosławiony, który rozumie, kto to jest Jezus i co to jest kochać Jezusa. Warto kochać Jezusa, bo On nie odstąpi ciebie, chociaż cię wszyscy odstąpią. On jeden cię usłyszy i wesprze na każdy czas. Kiedy Jezus jest z nami, wszystko jest dobre i nic się trudnem nie zdaje. Jedno słowo wewnętrznej pociechy staje się mocą cudowną. Pismo św. mówi, że Marya Magdalena zaraz powstała z miejsca płaczu swego, kiedy Marta powiedziała jej: *Nauczyciel przyszedł i woła cię* [4]).

Szczęśliwa godzina, w której Jezus woła od łez do wesela duszy. Wielka to jest mądrość

---

[1]) Pius IX, 11 sierp. 1851 r.
[2]) Łuk. II.
[3]) Naślad. J. Chrystusa VII i VIII.
[4]) Jan XI, 28.

umieć szukać i obcować z Jezusem, i wielka roztropność umieć Jezusa zatrzymać w sobie. Bądź pokorną i cichą, a Jezus będzie z tobą, bądź pobożną i spokojną, a Jezus zostanie z tobą. Pomyśl, rozważ, zastanów się, jakie masz przeszkody, w czem leżą trudności,—usuń je. Pomyśl, rozważ, zastanów się jakie masz pomoce, aby nie utracić łaski, iżby módz Jezusa ukochać nad wszystko. Po szalonemu czynisz, jeżeli chcesz żyć dobrze bez wznoszenia serca swego ku Bogu.

Staraj się równym umysłem poddawać woli Bożej i wszystko co na cię przyjdzie znosić z pokorą dla chwały Jezusa Chrystusa, albowiem jak po nocy dzień, po zimie następuje lato, tak po burzy wielka przyjść może pogoda. Kochajmy tylko, kochajmy Jezusa i wszystkich dla Jezusa, a Jezusa dla Niego samego.

Wzywanie Najsłodszego Imienia Jezus i Najświętszej Maryi Panny, Matki Jego.

Prostuj przed obliczem Twojem drogę moją.

Psalm V, 9.

Drogi Twoje, Panie Jezu Chryste, to drogi piękne, drogi czyste i bezpieczne; kto chodzi po nich, ten się w prawości i doskonałości utwierdza. Wszystkie ścieżki Twoje spokojne, święte, prowadzą wszystkich wiernych Twoich i pokornych sercem do królestwa niebieskiego.

Gdziekolwiek więc przebywasz, idziesz, stoisz, wzywaj Imienia Jezusa i Maryi, łaskawej Matki Jego, i ten święty wiersz chętnie raz po raz wspo-

minaj: *Prostuj*, Panie Boże mój, *przed obliczem Twojem drogę moją.*

Potem i ten równie chętnie dodawaj: *Umocnij*, dobry Jezu, *kroki moje na ścieżkach Twoich, aby się nie chwiały stopy moje.*

Taki weźmie błogosławieństwo i miłosierdzie od Pana Jezusa, Zbawiciela swego—i jak tylko z błaganiem się do Niego zwróci, zaraz go wysłucha z nieba swego świętego, w jakiemkolwiek byłby miejscu i niebezpieczeństwie.

Bo gdy uczniowie na morzu się znajdowali i z obawy, aby nie zginęli, Jezusa wzywali, natychmiast Jezus stanął i rzekł: *Czemu bojaźliwi jesteście. Ufajcie, jam jest, nie bójcie się.*

Bo głos Jezusa, to głos słodki—gdy pociesza, dzielny — gdy broni, miły — gdy rozwesela, łaskawy—gdy przebacza, wdzięczny —gdy życiem wiecznem obdarza.

Dobrze więc i bezpiecznie drogę swą uskutecznia, kto Jezusa i Maryę w sercu nosi, ustami błogosławi, rękami tuli, oczami błaga, ramionami obejmuje i na klęczkach im cześć oddaje.

Błogosławiony, kto Jezusa i Maryę bezustannie wzywa, pobożnie pozdrawia, z miłością wspomina, należycie czci, z radością chwali, głęboko wielbi, żarliwie miłuje, wdzięcznie wymawia, chętnie głosi i różne pieśni ku Ich uczczeniu śpiewa.

O jakże słodkim jest Jezus, jak słodką Najświętsza Marya Panna, najmilsza Matka Jego! Szczęśliwy pielgrzym, który w każdem miejscu i czasie wygnania swego na ziemi, pamięta o ojczyźnie niebieskiej, gdzie Jezus i Marya pospołu ze wszystkimi aniołami i świętymi swymi przebywają, w największej radości i wiecznej chwale.

Jedno, co niezmienne.

(Wyjątek z Miesięcznika płockiego).

Dnia jednego w paryskiej świątyni Notre-Dame przemknął obrazowo przed umysłem jednego z najsławniejszych mówców XIX wieku (ojca Lacordaire'a) wielki rys Kościoła katolickiego. Olśniony tym obrazem, i czerpiąc w nim natchnienie do przedziwnej apologii nauki katolickiej, wypowiedział z kazalnicy ten sławny dyalog, będący jakby echem krasomówstwa Bossueta:

„Wszystkie wieki zazdroszczą tej chwały, która się o ich względy nie ubiega; wszystkie wieki po kolei przychodziły do wrót Watykanu, bijąc w nie taranem wymysłu lub po prostu..... butem. Zasada Kościoła wyszła ku nim pod wątłą i kruchą postacią starca, może siedmdziesięcioletniego, i rzekła: „Czego chcecie odemnie?“—Odmiany. — Ja się nie odmieniam. — Ależ wszystko na świecie ulega przemianom: astronomia się zmieniła; chemia się zmieniła; filozofia zmieniła się; władza panujących się zmieniła; dlaczegóż pozostajesz sama niezmienną? — Bo od Boga pochodzę, a Bóg jest niezmienny.— Wiedz-że, że panami jesteśmy, mamy milion ludzi pod bronią, wyostrzymy nasze miecze: miecz, który zrzuca trony, nie stępi się przecie na karku starca i na kartach starej księgi! — Czyńcie, co chcecie; krew jest aromatem, w którym się zawsze odradzałam. — Masz tu pół mego płaszcza! zważ, że to królewska purpura— zrób ustępstwo dla zgody—i podzielmy się.—O Cezarze! zachowaj swą purpurę. Jutro ciebie w niej pochowają, a my śpiewać nad tobą będziemy *De profundis* i *Alleluja*, które są niewzruszone.

Po wypowiedzeniu tego zwraca się Lacordaire do słuchaczów: „Odwołuję się do waszych wspomnień, panowie; nie są że to fakta?—Dziś jeszcze po tylu nieudanych próbach uzyskania od nas obcięcia zasady, stanowiącej jedność naszą, jakże się do nas odzywają? co wymawiają nam wszystkie dowcipne pisma europejskie? Oto wołają: Nigdy więc się nie zmienisz, opoko granitowa? Nie uczynisz ustępstw dla zgody i pokoju? Nie poświęcisz nam choć czegokolwiek, naprzykład — wieczności, mąk, albo cudów Eucharystyi? boskości Jezusa Chrystusa? lub choćby papiestwa? — Ozłoć przynajmniej szczyt tej szubienicy, którą krzyżem zowiesz“! Tak wołają: a krzyż na nich spogląda, uśmiecha się i płacze. Stat crux, dum volvitur orbis. I jakżebyśmy odmienić się mogli? Niezmienność jest świętym korzeniem jedności, jest naszą koroną, jest nie tłumaczącym się, nieziszczalnym faktem, jest bramą bezcenną, poza którą czas styka się z wiecznością. Ani życie, ani śmierć nie wytrąca nam jej z rąk: pogódźcie się z tem. Stat crux, dum volvitur orbis“.

IV. Dzień Rodziny świętej.

Wykrzykujcie Bogu wszystka ziemio: służcie Panu z weselem; wchodźcie przed obliczność Jego z radością.

Psalm XCIX, 2.

Modlitwa kościelna. Błagamy Cię, Panie, racz przyjąć z dobrocią śluby i pokorne modły ludu Twego, a zlej na niego błogosławieństwo Twoje, aby poznał co ma czynić, a poznawszy mężnie

i wytrwale to wykonywał. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Lekcya. Bracia! proszę was przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbą waszą. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra i przyjemna i doskonała. Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszystkim, którzy między wami są: żeby nie więcej rozumieli niż trzeba rozumieć: ale iżby rozumieli według mierności, jako każdemu Bóg udzielił miarę wiary. Albowiem jako w jednem ciele wiele członków mamy a wszystkie członki nie jedną sprawę mają: tak wielu nas jednem ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami w Chrystusie Jezusie Panu naszym [1]).

Ewangelia. I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaret: a był im poddany. A Matka Jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swem. A Jezus się pomnażał w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi [2]).

Wiadomość. Prócz uroczystości kościelnej Rodziny świętej, podanej w kalendarzu i brewiarzu kapłańskim, jest dla rodzin katolickich bractwo zwane „Przenajświętszej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa,“ zatwierdzone w 1892 przez Leona XIII papieża. Władzę wpisywania mają księża proboszczowie. Obowiązki przyjętych są: życie katolickie według przykazań, cnotliwe, zgodne w rodzinie, dające jawne świadectwo o wierze swojej.

[1]) Rzym. XII, 1—5.
[2]) Łuk. II.

Modlitwa do odmawiania. O najukochańszy Jezu, który niewypowiedzianemi swemi cnotami i życia domowego przykładem Rodzinę przez siebie wybraną na ziemi uświęciłeś, wejrzyj łaskawie na ten nasz dom cały, który, do stóp Twoich przypadłszy, błaga Twego miłosierdzia. Pomnij, iż Twoim jest, gdyż się Tobie w czci szczególniejszej poświęcił i ofiarował. Strzeż go dobrotliwie, wybawiaj z niebezpieczeństwa, potrzebom jego zabiegaj i użycz mu mocy ustawicznego trwania w naśladownictwie Twojej św. Rodziny, ażeby przez czas doczesnego żywota, oddawszy się wiernie posłuszeństwu i miłości ku Tobie, mógł nakoniec wychwalać Cię po wszystkie wieki w niebie.

O Maryo, Matko najsłodsza, Twojej wzywamy obrony, pewni, iż Syn Twój Boski Jednorodzony prośby Twej wysłucha. A także i Ty, najchwalebniejszy patryarcho, św. Józefie, potężną swą opieką przybądź nam na pomoc i w ręce Maryi złóż nasze prośby, aby je przed Jezusa Chrystusa zaniosła. Amen. (300 dni odp. za każdy raz).

Nauka. „Panie zstąp pierwej do domu mego i uratuj mi dziecko, wpierw nimby miało w grzechach umrzeć, zstąp do serca jego i uczyń w niem mieszkanie“ [1]).

Prośba onego królika z Kafarnaum poruszyła najsłodsze Serce Jezusa: uczynił cud, uzdrowił, powrócił dziecko ojcu. W onej prośbie było kilka intencyi, a wszystkie doskonałe i dlatego Chrystus Pan wszystkie wysłuchał. Przyszedł do domu, uratował dziecko i nim miało w grzechach umrzeć, wstąpił do serca i uczynił w niem mieszkanie.

[1]) Jan IV.

Bo gdy Chrystus przyszedł do domu, musiała być pełność łaski—wstąpił i w dom i w serce; ale nim przyszedł do dziecka, był już w sercu ojca, kiedy tak żywo wiara jego objawia się w słowach i w onem pragnieniu. Gdy rodzice mają Boga w sercu a dzieci, rosnąc, pomnażają się w łasce i w mądrości, tam jest rodzina święta, tam jest ów dom, o którym sam Zbawiciel mówi, że *spadł deszcz i przyszły rzeki, i wiały wiatry i uderzyły na on dom, a nie upadł, bo był na opoce ugruntowanej.* Przykład Tobiasza niechaj nam też nie będzie na darmo dany. Pismo św. mówi, że Tobiasz z dzieciństwa nauczył syna swego bać się Boga i wstrzymywać się od wszelkiego grzechu a w godzinę śmierci przyzwał do siebie Tobiasza i siedmiu młodzieńców, synów jego a wnuków swoich i rzekł im: *Słuchajcie synowie moi ojca waszego: służąc Panu w prawdzie a starajcie się, żebyście to czynili, co Mu się podoba. I synom waszym przykażcie, aby czynili sprawiedliwości i jałmużny, żeby pamiętali na Boga i błogosławili Go na każdy czas w prawdzie i ze wszystkiej siły swojej* [1]).

I dalej mówi Pismo św., że nauki dobrego ojca tak głęboko utkwiły w sercu syna i wnuków, iż wszystek ród jego i wszystko pokolenie jego trwało w świętym żywocie i w świętem obcowaniu tak, iż byli przyjemni Bogu i ludziom i wszystkim mieszkającym na ziemi [2]).

Domowi rodziny katolickiej, będącej sercem w Kościele przez rok cały, nie będzie zbywać na znajomości ducha i liturgii kościelnej: będzie on szkołą karną i ogniskiem promieniejącem. Matki, podając dzieciom pokarm cielesny, jednocześnie

[1]) Tob. XIV, 10 i 11.
[2]) Tob. XIV.

o pokarm ducha starać się będą, a ta praca ich i ustawiczna troska, aby słowo Boże mogło być słyszane, powstrzyma groźbę straszną: *Oto dni idą— i puszczę głód na ziemię: nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słowa Pańskiego* [1]).

Akt strzelisty. Jezu, Maryo, Józefie św., oświecajcie nas, przybądźcie nam na pomoc. (200 dni).

Praktyka i rada. Książką, radą, pociechą, przykładem, przysługą, usługą wchodź w domy, gdzie i kiedy zapotrzebować cię mogą. Ale aby umieć być radą, pociechą i oświeceniem według ducha Kościoła, aby nie zmylić nic z jego rad i przykazań, staraj się dobrze poznać katechizm i dawaj go poznać drugim w słowie i przykładzie. W tym czasie roku kościelnego śpiewaj podług tradycyi i ucz śpiewać śliczne kolędy nasze. W domu, w którym jesteś, pracuj nad duchem zgody, jedności i miłości Bożej. Duch katolicki powinien być duchem rodzinnym całego domu, powinien ogarniać zainteresowaniem wszystkich, którzy w skład jego wchodzą, powinien sięgać i dalej i szerzej, aby wszyscy ludzie świata całego byli mu braćmi przed obliczności Boską; aby każdy samarytanin miał prawo do miłosierdzia, każda rana do opatrzenia dla miłości Bożej. Matki takich domów niech nie opóźniają dla względów ludzkich chrztu św., owszem duszą swego dziecka niech się kwapią po ten sakrament.

A k t y.

Dziecię Jezus najsłodsze, swojej i każdej rodziny pociecho, zmiłuj się nad nami.

---

[1]) Amos VIII, 11.

Święta Maryo, nieustająca pomocy rodzin naszych, módl się za nami.
Święty Józefie, Opiekunie domów naszych i Kościoła św., módl się za nami.
Święta Rodzino, poddana woli Bożej, módl się za nami.
Święta Rodzino, pracująca na chleb i wieczność i czujna na głos Boży, módl się za nami, módl się za nami!

Modlitwa.

Najukochańszy Jezu, Synu Boga żywego i Przeczystej Panny Maryi, któryś z miłości ku nam nieograniczoną wielkość Twego Bóstwa w ciele malutkiej Dzieciny ograniczyć raczył, napełnij nas Twoją świętą miłością, abyśmy naśladując Ciebie w prostocie serca i uniżeniu, stawszy się podług Twego upodobania malutkimi, w wierze i pobożności codziennie wzrastali i do cieszenia się z Tobą, najsłodsza Miłości nasza, przypuszczeni byli. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jednosci Ducha św. po nieskończone wieki. Amen.

O Małżeństwie i Rodzinie.

Poznaj—rozważ.

„Małżeństwo sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i Kościele“ [1]).

„Gdyby ktoś twierdził, że małżeństwo nie jest prawdziwie i właściwie jednym z siedmiu sakramentów prawa ewangelicznego, postanowione przez Chrystusa, lecz przez ludzi w Kościele wynalezione i łask nie udziela, ten niech będzie przeklęty“ [2]).

---

[1]) Efez. V, 32.
[2]) Sobór Trydencki.

„Przez małżeństwo ma być nie tylko rodzaj ludzki, ale i Królestwo Boże, Kościół Boskiego naszego Zbawcy, zachowane. Małżeństwo chrześcijańskie ma temu Kościołowi Bożemu oddawać zawsze nowych członków, nowe dzieci. Z takich rodzin chrześcijańskich wyrasta nierzadko prawdziwy kapłan w łasce u Boga i ludzi i wtedy płynie na rodzinę błogosławieństwo z kapłaństwa i odwrotnie“ [1]).

„Pomiędzy chrześcijanami nie może być małżeństwa, które równocześnie nie jest sakramentem, dla tego też pomiędzy chrześcijanami każdy inny związek mężczyzny z kobietą poza sakramentem, chociażby był zawarty w imię jakiegobądź prawa cywilnego, będzie tylko przebrzydłym i zgubnym i przez Kościół z dawien dawna potępionym konkubinatem“ [2]).

„Tam gdzie są małżeństwa dobre, katolickie, tam dobrze jest Kościołowi świętemu. Tam bowiem Kościół św. może sprawować wzniosły swój urząd, tam spełnia swoją misyę, darząc błogosławieństwem ciała i dusze rodziców, dzieci i wszystkich, którzy w skład takiej iście chrześcijańskiej rodziny wchodzą. Błogosławi nawet ściany i progi, błogosławi pracę i krzyże, błogosławi życie, gdy stoi silnie przy Bogu i Jego prawie, błogosławi śmierć, która wolna od przestrachów jest zapłatą zbytnie wielką“ [3]).

„Prawie wszyscy nasi święci, wielcy i iście bohaterscy kapłani, którzy tyle zdziałali dla dusz zbawienia i rozjaśnili Kościół cnotami swojemi, wyszli z prawdziwie pobożnego i chrześcijańskiego

---

[1]) Konfer. ks. Jaskulskiego.
[2]) Pius IX.
[3]) Konfer. X. Jaskulskiego.

małżeństwa. A przygotowanie i wychowanie do świętego zawodu zawdzięczają matkom. Na ich łonie poczynała się pierwsza szkoła. Fenelon wielką siłę moralną przypisuje tej szkole. Dopuśćcie dziateczkom przyjść do mnie“ [1]). „Oko nie widziało, ucho nie słyszało i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy Go miłują“ [2]). Powołaniem i zadaniem matki jest dać takie szczęście duszy swego dziecka.

Na Najświętszy Sakrament szczególniej matka dziecku powinna zwracać uwagę w kościele. Tam matka powinna wcześnie swe dzieci prowadzić, wcześnie je zaznajamiać z tą niebieską atmosferą, w której serce do Boga się wznosi“ [3]).

„Na rodzicach ciąży obowiązek wychowania i uzdolnienia dzieci. Nie łatwe to zadanie, bo na dnie serca dziecka spoczywają zarody złego, z trudnością dające się wyrwać. Ale ani trudności wychowania, boleści rodzenia, wielka odpowiedzialność za duszę dziecka, ani nieodłączne od tego stanu troski, krzyże i cierpienia nie powinny ani odstraszać, ani łamać powołań małżonków, bo Bóg nie szczędzi im łask obfitych, byle tylko w życiu chrześcijańskiem korzystać z nich chcieli. Jak kapłan z sakramentu, mocą którego został namaszczonym sługą Bożym, czerpie nieustanną siłę do spełnienia trudnego zawodu, tak z sakramentu małżeństwa płynie na małżonków łaska Zbawiciela przez modlitwę, życie bogobojne i przyjmowanie sakramentów świętych“ [4]).

---

[1]) Mat. XIX.
[2]) I Kor. II, 9.
[3]) Konfer. X Jaskulskiego.
[4]) Konfer. X. Jaskulskiego.

Im pobożniejszy ojciec, tem pobożniejsza powinna być matka. Matka powinna w rodzinie strzedz chrześcijańskiego obyczaju, nadawać jej charakter religijny i narodowy.

Pobożna atmosfera domu.

Dom rodzinny tam gdzie prawo Boże głosi się słowem i przykładem, gdzie miłość Boża i bliźniego jest w intencyi i praktyce, gdzie do serca dziecka powoli spuszczać się może i zakorzeniać obyczaj Boży, iście katolicki, dom taki może być porównany do „domu Bożego“, do „bramy niebios,—do kościoła“. I tu powinien być ołtarzyk domowy do wspólnej modlitwy. Powinno być Pismo św., kropielnica z święconą wodą i gromnica, przypominająca godzinę śmierci. Powinna być lampka gorejąca, choćby tylko w sobotę, nabożeństwo majowe, strojenie kwiatkami obrazów, różaniec w październiku. Powinna być nienawiść grzechu, zamiłowanie pracy i cnoty, potrzeba regulowania życia—życiem kościelnem. Dom taki ma swoje piętno, swoją woń niezatartą niczem dla tych, którzy z niego wychodzą. Dom taki ma swoją atmosferę szczęścia, do której przez całe życie każde serce zwraca się z upragnieniem, a każda chwila takiej tęsknoty jest rodzajem wejścia w siebie, jest lepszą cząstką swojego „ja“.

Obraz matki.

Pewien autor tak mówi z wrażeń swojej młodości:

„Na rysach twarzy mej matki była zawsze święta powaga, która ją tylko wtedy opuszczała, kiedy się z nami dziećmi bawiła, lub kiedy rodzina i przyjaciele wchodzili w dom nasz. Z wyrazu,

jaki rozlany był w jej twarzy, można było wyczytać, że ona bezustannie żyła w obecności Bożej, że częstym jej pokarmem, była komunia święta. Żyła życiem niebieskiem, jak mówi Pismo św., i to udzielało się całemu domowi, całej rodzinie. Pierwsze wrażenia takie wystarczyć mogą na życie całe, nierzadko o tem dają świadectwo ludzie święci i wielcy. Powiadano mi, że kiedy mnie na świat wydała, nie ustawała w modlitwie, a kiedy mnie po chrzcie św. z kościoła do domu przyniesiono, położyła mi swą lewą rękę na sercu, a w prawej trzymała różaniec, jej oko spoczywało na krzyżu z relikwiami, który jej tego dnia dał ojciec w podarunku i który odtąd uważany był jako wspólny skarb domowy. Rychło ta dobra matka nauczyła mnie paciorka, opowiadała dzieje święte, wypytywała o wrażenia z kościelnych nauk, przyuczała do pobożnych westchnień, aby serce moje umiało w każdej okoliczności kierować się ku Bogu i obcować z Bogiem."

Słowa święte.

Poznaj—rozważ.

Weźmij to dziecię a wychowaj mi, ja tobie dam twą zapłatę [1]).

Dopuśćcie dziateczkom iść do mnie, a nie zakazujcie im, albowiem takowych jest królestwo Boże. [2]).

Bóg na to daje rodzicom dzieci, aby je uczyli chodzić drogą prawdziwego żywota [3]). Niech dziecko twoje uczy się powtarzać, co mówi Duch św.: wszystko prócz grzechu pochodzi od Boga, Ojca naszego.

---

[1]) Wyjścia II, 9. — [2]) Marek X, 14. — [3]) Św. Alfons.

Przyłóżcie serca wasze do wszystkich słów, które ja dziś wam oświadczam: abyście rozkazali synom waszym chować je i czynić i wypełnić wszystko, co napisane jest tego zakonu [1]).

Lepszy bowiem jest jeden bojący się Boga, niźli tysiąc synów niezbożnych; i lepiej jest umrzeć bez potomstwa, niźli zostawić syny niepobożne [2]).

Wychowywajcie synów waszych *w karności i w grozie Pańskiej* [3]).

W dobrem wychowaniu zaczerpnął on to wszystko, bo mówi Duch św. że go *nauczył* (ojciec) *z dzieciństwa bać się Pana Boga i wstrzymać się od wszelkiego grzechu* [4]).

Nie bój się, synu mój, ubogić wprawdzie żywot wiedziemy, ale wiele dobrego mieć będziemy, jeśli się będziemy bać Boga, a odstąpiwszy od wszelkiego grzechu, będziemy dobrze czynić.

Kto syna swego ćwiczy, będzie w nim chwalony i będzie się nim chlubił wśród domowników swoich [5]).

Usta rodziców to księgi, z których się dzieci uczą prawa Bożego [6]).

Nota. W książce do nabożeństwa z IX wieku zapisała pewna matka w rachunku sumienia jako grzech swój, że: „nie uczyła własnych dzieci swoich i tych, które do chrztu podawała—religii".

W książce do nabożeństwa z XV wieku czytamy znowu takie zdanie: „Dom rodzinny chrześcijański powinien być dla dzieci małych szkołą i kościołem" [7]).

---

[1]) Powt. Prawa XXXII, 46. — [2]) Ekkli XVI, 3 i 4.
[3]) Św. Cypryan. — [4]) Ef. VI, 4. — [5]) Tob. I, 10.
[6]) Przyp. 17. — [7]) Św. Jan Chryz.

III. Luty.

1) Oczyszczenie Najśw. Panny. 2) Karnawał. 3) Popielec i post. 4) Męka Pana Jezusa.

I. Oczyszczenie N. M. Panny.

Introit. Przyjęliśmy Boże miłosierdzie Twoje w pośród kościoła Twego. Jako imię Twoje Boże, tak i chwała Twoja na końce ziemi; sprawiedliwości pełna jest prawica Twoja. Chwała Ojcu i Synowi i t. d. [1]).

Modlitwa kościelna. Wszechmogący i wieczny Boże, pokornie błagamy Majestat Twój, ażebyś raczył użyczyć nam, iżbyśmy jako Syn Twój jednorodzony był Ci dziś w kościele w ciele ludzkiem przedstawiony, stali się także godnymi, oczyściwszy wprzód duszę, przedstawić się Tobie, przez Jezusa Chrystusa i t. d.

Wyjaśnienie. W dzisiejszej lekcyi [2]), trudnej do zrozumienia, Chrystus Pan nazwany jest aniołem przymierza między Bogiem a ludźmi. Ten anioł przymierza przyszedł po raz pierwszy w pokorze do świątyni. Czyste jest złoto oczyszczone, czystą biała chusta korporału, na której kapłan kładzie Ciało Chrystusa Pana w przenajświętszej ofierze mszy św. Czyste muszą być serca tych, którzy

---

[1]) Konf. ks. Jaskulskiego.

[2]) Psalm XLVII.

przyjmują Pana w przenajśw. Sakramencie. Wtedy tylko, jak mówi prorok: *spodoba się Panu Bogu ofiara*[1]). Pomyśl nad czystością sumienia, ciała, intencyi twojej, czego ci nie dostaje, aby się podobać Bogu. Co uczynić należy, aby twa ofiara miła była Bogu? „Nie wystarcza w Kościół wierzyć: trzeba go znać, miłować i wiernie mu służyć, jako oblubienicy Chrystusowej.

Modlitwa przy poświęceniu gromnic. Panie Jezu Chryste, światłości prawdziwa, która oświecasz każdego człowieka na ten świat przychodzącego, zlej na te świece błogosławieństwo Twoje, poświęć je światłem łaski Twojej i pozwól łaskawie, aby jako te świece zapalone ciemności nocne rozpędzają, tak i nasze serca niewidomym ogniem, to jest światłem Ducha św. oświecone, wszelkiej ślepoty umysłu i woli się pozbyły; abyśmy oczyszczeni wzrokiem duszy mogli rozeznawać wszystko, co się Tobie podoba i zbawieniu naszemu jest pożyteczne a przebrnąwszy nieskalani niebezpieczeństwa świata do nigdy nie gasnącej światłości przyjść zasłużyli. Przez Pana naszego i t. d.

Westchnienie. Powstań, Panie, ratuj nas i wybaw nas dla imienia Twego [2]).

Nauka. Najświętsza Marya Panna nie potrzebowała oczyszczenia, jak Jej Syn Boski Zbawiciel nie potrzebował chrztu. Ale stawia się w świątyni pomiędzy inne niewiasty, jak i Zbawiciel staje w szeregu grzeszników. W ten sposób Marya wypełnia prawo i zakon, posłuszeństwo i pokorę, pełne zasług uczynki nader miłe Bogu i przez nie w dziele odkupienia współdziała. Za tym wzorem i przy-

[1]) Mal. III.
[2]) Psalm XLIII.

kładem idźmy do domów naszych z gromnicą oświecającą prawo i zakon Kościoła, przez życie aż do śmierci i przy śmierci aż do wieczności.

W tej myśli i w tym duchu Kościoła, w procesyi, w onym pochodzie za Chrystusem zapalamy przyniesione i poświęcone gromnice i znów jednym więcej symbolem łączymy się z rodziną katolicką całego świata. *Wszelki, który mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed ojcem moim, który jest w niebiesiech* [1]).

Z okazyi pamiątki dnia tego,—mówi św. Grzegorz Nazyański,—że za jego czasów matki, idące po błogosławieństwo do kościoła, zwykły były dawać niemowlęciu ewangelię w rączkę, aby przez to symbolicznie okazać, iż się czują w obowiązku ów depozyt św. wiary, który wzięły od Kościoła, przekazać dziecku. I w tej myśli kapłan daje świecę matce do ręki, aby światłem wiary oświeciła dziecko, stosując do niej słowa ewangelii św. Jana: „przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości".

Mistrzynią cnoty posłuszeństwa jest Bogarodzica. Dzisiaj rozpamiętywamy jak bez wahania poddaje się prawu oczyszczenia w duchu ofiary.

Uważaj dobrze, jako od samego początku składał człowiek ofiary Panu Bogu, wyznając przez nie, że jest stworzeniem zależnem od Stwórcy, że jest grzesznikiem potrzebującym okupu i oczyszczenia. W tajemnicy Ofiarowania Najśw. Marya Panna mówi: *Oto idę* i Dziecię Jezus mówi: *Otóż idę, abym czynił o Boże wolę Twoją.* [2]).

---

[1]) Mat. X, 32
[2]) Żyd. X, 7 i 9.

Pomyśl, — zastanów się, — czy ćwiczysz się w prawie Kościoła? czy znasz przykazania, czy myślisz do jakiej praktyki obowiązuje cię nadchodząca uroczystość? Czy umiesz wytłumaczyć służbie i dzieciom na tę chwilę myśl Kościoła, liturgię przywiązaną do tej uroczystości, symbol i t. d. O, jak inaczej mogłyby wyglądać rodziny nasze a przez rodziny społeczeństwo całe, gdyby w każdej rodzinie był ktoś taki, któryby na wzór Maryi wszystkie słowa poleceń Bożych i Kościoła chował w sercu i dobywał z serca, aby się niemi dzielić jak chlebem ku posiłkowi i życiu. Powinni wszyscy wiedzieć i wierzyć, że tylko Chrystus Pan dał Kościołowi prawo rządzenia i władzę stanowienia praw, — że te prawa są święte, rozumne i możebne. Ale ludzie, niestety, spełniają je rozmaicie, jedni w duchu i w prawdzie, inni zewnętrznie bez ducha, inni z niechęcią i sarkaniem, a jeszcze inni depczą te prawa wprost z nienawiści do Kościoła. Pomyśl, — że tak jest, nie inaczej; do jakich należałaś, — do jakich należysz, — do jakich czujesz, że powinnaś należyć? Nazwij się sama w obliczności Bożej z całą prawdą, do jakich należysz. Wiedz o tem, że przykazania matki Kościoła należy spełniać i z miłości i z obawy kary za nieposłuszeństwo; że przykazania należy spełniać dokładnie, pobożnie, jawnie, mężnie i wytrwale. *Kto ma przykazania moje i zachowywa je, ten jest, który mnie miłuje* [1]). Kościół św. ma prawo święte i uświęcające nas, dlatego też mówi prorok w psalmie: *Zakon Pański niepokalany, nawracający duszę i przykazanie Pańskie jasne, oświecające oczy. Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.*

[1]) Jan XIV, 21.

Św. Teresa mówiła, że za jeden obrząd Kościoła oddałaby chętnie swe życie. Pomyśl—jak daleka jesteś od takiej miłości przykazań... Przyznaj się, — co wiesz dobrze, że robić trzeba a nie robisz?... Zrób dzisiaj postanowienie jakie;—wiedz że chcącym iść śladem Najśw. Maryi Panny i pragnącym strzedz zakonu Bożego, — Ona miłosierna użycza opieki.

Bóg przez Kosciół żąda od ciebie w tej lub owej formie posłuszeństwa lub ofiary. Pomyśl, rozważ,—co tu może być najpilniejszego... Zamiast synogarlicy lub baranka złóż dzisiaj ofiarę z postanowienia: wszystko z Bogiem, nic bez Boga, zawsze z Kościołem, nic przeciwko Kościołowi.

Praktyka. Postaraj się dziś o gromnicę poświęconą. Przez zapalenie jej przy umierających lub podczas burzy dawaj świadectwo swej wiary w błogosławieństwo Kościoła. Za przykładem Maryi Panny niech matki niosą swe dzieci po błogosławieństwo do Kościoła. A przedewszystkiem niech dla względów i rachub ludzkich nie zwlekają chrztu świętego.

Akty.

Święta Maryo, Panno najczystsza, módl się za nami.
Święta Maryo, Panno i Matko, módl się za nami.
Skłoń macierzyńskie Serce swe, o Maryo, ku nam.
Czystością swoją oczyść serca nasze, o Maryo.
Podaj nam Jezusa Syna w godzinę śmierci, o Maryo,
Uraduj nas Jezusem Synem, jak uradowałaś Symeona, o Maryo.
Uproś nam posłuszeństwo woli Bożej, o Maryo.
Amen.

II. Karnawał dusz pobożnych.

Cześć wynagradzająca zbawi świat.
Pius IX.

Jeden drugiego brzemiona noście a tak wypełnicie zakon Chrystusowy.
Gal. VI, 2.

Objaśnienie. Są pewne czasy, w których Pan i Bóg nasz więcej bywa zapominany, więcej obrażany przez ludzi. Takim czasem są przedewszystkiem szalone dni karnawału. Dusze giną, odwracają się od łask Bożych. — Bóg znieważony, kościół zapomniany, słowo Boże stłumione szałem i rozpustą. Dusze gubione, a Bóg znieważany, — oto pobudka, aby Kościół św. jako kokosz zbierał pod skrzydła dusze pobożne, iżby one miłością Boga i ludzi, apostolstwem modlitwy i zadośćczynieniem wobec Najśw. Sakramentu pocieszały Najsłodsze Serce Jezusa. Duch Kościoła domaga się tego apostolstwa w pokucie i modlitwie. Sam Chrystus objawić to raczył w słowach: *Proście a weźmiecie, aby radość wasza była pełna*[1]). *Będzie wołał ku mnie, a ja go wysłucham*[2]). A św. Bazyli woła: „Twoje to są obietnice Boże, a któż się będzie bał być omylonym“? Chrystus Pan w objawieniach tylu świętym poruczał zadośćczynienie. Kościół św. ustanowił publiczne nabożeństwo wynagradzające z wystawieniem Najśw. Sakramentu przez czterdzieści godzin, tak zwane zapustne nabożeństwo na trzy dni przed popielcem. Papież Klemens XIII ogłosił w 1765 r. odpust zupełny dla tych, którzy w jednym z tych dni nawiedzą kościół, po spowiedzi przyjmą ko-

[1]) Jan XVI, 24.
[2]) Psalm XC, 75.

munię św. i pomodlą się za grzeszników. Jezus Chrystus wystawiony w monstrancyi i Jego oblubienica Kościół św. ma prawo spodziewać się od tych, którym bliżej dał się poznać i których obsypuje osobliwszemi dobrodziejstwami (odpustami), aby ich widział właśnie w te dni u stóp ołtarzy pobudzonych większą miłością do obrażonego Boga i do ludzi Go obrażających. Oni to pochyleni w skrusze, wynagradzając i zadośćczyniąc, kołatają do miłosierdzia Bożego i wstrzymują karzącą sprawiedliwość.

Oczy moje będą otworzone i uszy moje gotowe ku modlitwie tego, który się będzie na tem miejscu modlił. Bom obrał i poświęcił to miejsce, aby tam imię moje było na wieki, ażeby tam trwały oczy moje i serce moje po wszystkie dni[1]).

Rozmyślanie wobec ołtarza. *Kochanie moje być z synami człowieczymi*[2]). *Nie masz innego narodu tak wielkiego, któryby miał bogi tak przybliżające się do niego jako Pan Bóg nasz przytomny jest na wszystkie prośby nasze*[3]).

Ten Najśw. Sakrament jest naszą ucztą miłości, — przyjęcie Go do czystego serca godzi nas z Bogiem, z bliźnim, z losem, z życiem, ze śmiercią. Na tym łez padole jest naszym pokarmem, odżywiającym ducha, jest naszą manną niebieską; ludzie nią zasileni roznoszą ciepło miłości w świecie i w Kościele, roznoszą żywotność dobrych uczynków i cnót chrześcijańskich. Im większa miłość, tem większa łaska. Zdobywajmy się na wielką

[1]) II Par. VII, 15.
[2]) Przyp. VIII, 31.
[3]) Powt. Pr. IV, 7.

miłość Boga i ludzi, zdobywajmy się na świadectwo tej miłości w tych dniach, na nią przeznaczonych.

Akt strzelisty. O mój Jezu, miłosierdzia dla grzeszników! (100 dni odp.)

Westchnienie. Boże miłości, natchnij me serce duchem miłości, abym wedle nauki św. Pawła starała się zawsze być w stanie łaski i aby wszystkie me uczynki były Tobie miłe.

Lekcya. Bracia! Gdybym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłościbym nie miał, stałbym się jako miedź brząkająca albo cymbał brzmiący. I chociażbym miał proroctwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelką naukę i miałbym wszystką wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłościbym nie miał, nic nie jestem. I choćbym wszystkie majętności moje rozdał na żywność ubogich i choćbym wydał ciało moje tak, iżbym gorzał, a miłościbym nie miał, nic mi nie pomoże“ [1]).

Modlitwa kościelna. Bądź mi Bogiem, obrońcą i domem ucieczki, abyś mnie zbawił. Albowiem moc moja i ucieczka moja jesteś Ty, a dla Imienia Twego poprowadzisz mię i wychowasz mię [2]).

Praktyka. Komunia św. za grzeszników, — taż intencya we mszy i różaniec; akty strzeliste jak najczęstsze w ciągu dnia, czujność nad stanem łaski i zadośćuczynienie za innych. Godzina św. klęczenia, kto może, podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa.

Wyjątek z „Głosu Serca Jezusowego“.

Cześć prawdziwa, cześć rozumna Najświętszego Sakramentu doskonali ducha ludzkiego przez

[1]) I Kor. XIII, 1—3.
[2]) Psalm XXX, 3 i 4.

wiarę i łaskę, urabia umysł i serce, zapala go do czynów szlachetnych i do poświęcenia dla bliźnich. A więc jest najpotężniejszym czynnikiem do udoskonalenia jednostek, a przez nie społeczności i najpewniejszym środkiem do uświęcenia katolickiej rodziny w domowem pożyciu. Eucharystya jest nadto podstawą jedności w Kościele katolickim, zaciera sobą różnice klasowe i łączy w jedną całość społeczną jednostki udoskonalone. Wielki, niezapomnianej pamięci Leon XIII cały Kościół i każdego z nas katolików pojedynczo oddał i poświęcił uroczyście boskiemu Sercu Jezusa.

Biskupi nasi, spełniając wolę Ojca św., uroczystym aktem konsekracyjnym oddali całą katolicką Polskę w służbę temu eucharystycznemu Sercu Jezusa na ziemi i wieczne śluby z Nim zawarli. Starajmyż się więc, aby ten nasz stan modlitewny dotrzymywał w tem spełnianiu obowiązku względem Pana Jezusa, aby Eucharystya, ta najdzielniejsza szkoła ducha naszego, miała wśród nas gorących czcicieli i miłośników.

III. Popielec.

Pamiętaj, że proch jesteś i w proch się obrócisz.

Na początku mszy św. odzywa się Kościół temi słowy, aby okazać chęć prawdziwej pokuty i wzruszyć miłosierdzie Boże: Panie ty masz litość nad wszystkimi, gdyż przebaczasz grzechy ludzkie dla pokuty. Nie masz nic w nienawiści z tego coś uczynił, a przepuszczasz wszystkim, gdyż Twoi są, Panie, który dusze miłujesz“ [1]). Zmiłuj się na-

[1]) Mądr. XI, 24.

demną Boże, zmiłuj się nademną, albowiem w Tobie ufa dusza moja [1]).

Modlitwa kościelna. Spraw Panie, aby Twoi wierni z należytą pobożnością obchodzili uroczystość postną i z nabożeństwem nieprzerwanem jej dokonali, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Ewangelia [2]). Gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy smętnymi; albowiem twarze swoje niszczą, aby się ludziom zdali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją. Ale ty, kiedy pościsz, namaż głowę swoję i umyj oblicze swoje, abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopują i kradną; ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.

Nauka o poście. Ojcowie Kościoła Justyn i Ireneusz poświadczają, że post przedwielkanocny ustanowiony i uświęcony został przez samego Chrystusa. Św. Leon zaś i św. Hieronim twierdzą, że za przykładem Pana Jezusa zaprowadzili ten post apostołowie, abyśmy, 1) brali udział w umartwieniu i cierpieniach Jego, 2) aby tem poddać władzę ciała pod władzę ducha, 3) aby przez posłuszeństwo Kościołowi stwierdzić łączność z nim i synostwo. Aby czas postu był czasem ćwiczenia się, nie wystarcza, iżby samo wstrzymywanie się od mięsa było umartwieniem. Staraj się zrozumieć ducha

[1]) Psalm LVI, 2.
[2]) Mat. VI, 16.

Kościoła, stosuj do siebie, ćwicz siebie; dostrzeżesz ubogiego, ulituj się, dostrzeżesz bliźniego w szczęściu, nie zazdrość mu; ujrzysz nieprzyjaciela, pogódź się, przemów do niego. Wstrzymując się od grzechu całem sercem i wszystkimi członkami po szczególe, ćwiczyć możesz i wyćwiczyć ciało i ducha, o co właśnie chodzi matce naszej Kościołowi świętemu.

Praktyka. Pochylając głowę swą pod sakramentalia popiołu, czyń to w duchu największej pobożności, bo Kościół, poświęcając popiół, prosi, aby błogosławieństwo niebios zstąpiło na tych, co pragną siły pokuty, pokory i żalu. *Pokornym udziela Bóg łaski.* Pomyśl poważnie o śmierci, zgódź się na nią, kiedy ona z woli Bożej przyjdzie. Mędrzec Pański słusznie mówi: kto umiera, zanim umrze, nie umrze, gdy umierać będzie.

Rozmyślanie. „Proch jestem i w proch się obrócę“, — wierzę i przystaję na ten porządek rzeczy. Ufam mocno, że nie zmarnuję nic z tego, w co uwierzyłam i co miłuję więcej niż życie. „Bóg jest, który sprawuje w was chcieć i wykonać“. Dla rozkazania Bożego postanawiam wesoło pościć od tego.... i tyle, o ile w tym czasie pokutnym będzie możebne. A przedewszystkiem ofiaruję serce moje na żal i oczy na łzy za grzechy moje i cudze, aby spełnić i to rozkazanie Boże, dane nam przez proroka: *Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i w płaczu i w żalu* [1]). *Skarbcie sobie skarby w niebie* [2]). Skarbem moim na niebo jest wiara św., powołanie moje w tej wierze. Uczynię, na co wezmę wskazówkę w sumieniu czystem. „Mów Panie, bo sługa Twoja słucha“.

[1]) Joel II, 12. — [2]) Mat. VI, 20.

Intencya postu. Korzyłem postem duszę moją [1]). Będę pościć przez dni czterdzieści, wstrzymując się od pokarmów zakazanych. Św. Paweł mówi: *Umartwiajcie tedy członki wasze*, a więc pragnę być powściągliwą w mowie, śmiechu, względzie ludzkim, śnie i lenistwie. Będę pościć, aby z miłości być posłuszną, aby naśladować poszczącego Jezusa, aby się złączyć z umartwieniem Najśw. Maryi Panny i moich Patronów, aby zadośćuczynić przykazaniu, aby pomścić na sobie grzechy łakomstwa, aby być sposobniejszą do życia duchowego, aby ujarzmić ciało, aby sobie zjednać łaski i odpusty Kościoła, aby się we mnie pokazała dzielność katolicka, abym miała czem poratować dusze w czyscu cierpiące, aby się okazać duszą posłuszną Kościołowi, aby zadośćczynić za upór heretyków, — aby złączyć nareszcie post mój i tę intencyę z intencyą i postem wszystkich dusz pobożnych. Amen.

IV. Konieczność rozmyślania Męki Pańskiej.

Spustoszeniem spustoszona jest wszystka ziemia, bo niemasz, ktoby uważał w sercu. **Jerem. XII, 11.**

Jest to rzecz smutna, ale przyznać trzeba, że po większej części ludzie nie wiedzą, po co żyją na świecie. Ubiegają się z taką zapalczywością o wszystko, co stanowi doczesność, jakby człowiekowi dane było żyć wiecznie na ziemi. Jest to zaślepienie duchowne. Ale któż to przyzna, kto nie umie tej prawdy katechizmowej o celu człowieka? Z tego braku zastanawiania się pochodzi owa lek-

[1]) Psalm XXXIV, 13.

kość i zdrożność życia. Ludzie nie biorą do serca prawd wiecznych, nie rozumieją dobrodziejstw Bożych, nie zastanawiają się nad obowiązkami, ani nad groźnemi następstwami dla duszy. Jeden z największych w XVIII wieku misyonarzy katolickich, bł. Leonard z Porto Maurizio, podnosząc głos swój przeciwko temu rozluźnieniu zasad duchownych i wynikającym z tego niezliczonym zdrożnościom, jako główne źródło ukazuje brak modlitwy i życia a wewnętrznego, a w szczególności zaniechanie rozmyślania o męce Zbawiciela. Wszystko złe, wszystka luźność pojęć i życia, jakie za dni naszych widzimy wśród chrześcijan, pochodzi z zaniedbania świętej modlitwy wewnętrznej. Gdyby każdy człowiek codzień, choć przez kwadrans, szczerze zastanawiał się nad prawdami wiecznemi i gorzką męką Zbawiciela, jest rzeczą pewną, że nie byłoby wśród nas niechrześcijańskiego życia. *Jam jest światłość świata*, mówi Mądrość przedwieczna, *kto idzie za mną, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota.* Czyli innemi słowy: Kto rozważa żywot mój i mękę moją i cnoty moje naśladuje i słowa moje bierze do serca, ten idzie za mną, a tak idąc, nie zbłądzi. Prawdziwie więc niebieskiem światłem oświeci się dusza, towarzysząca Boskiemu Oblubieńcowi swemu na bolesnej drodze męki Jego. Takie to promienie Boskiej światłości padają na duszę wierną, rozmyślającą o miłości Ukrzyżowanego. Jasność tych promieni coraz bardziej oświeca, zagrzewa i przekonywa, że, jeżeli nie żyję dla Boga, jeno dla siebie i dla rzeczy stworzonych, tedy tem samem odrzucam wysokie przeznaczenie moje — i słusznie Bóg odwróci się odemnie. Lecz jeżeli żyć będę dla Boga i w Bogu, On będzie mi światłem, abym

z Nim i w Nim daleką była od grzechu, od tego jedynie prawdziwego nieszczęścia na ziemi.

Westchnienie pobożne. O najsłodszy Zbawicielu, przez nieskończone zasługi Twoje, racz, proszę Cię Boskiem światłem łaski Twojej oświecać duszę moją w rozważaniu świętych tajemnic męki Twojej, abym zrozumiała, jak mam dla upodobania Twego spełniać te cnoty, które w życiu Twojem i w męce Twojej do naśladowania mi podajesz. Racz wzmocnić wolę moją, abym ochotnie gotowa była do wszelkiej ofiary, jaką dla pełnienia tych cnót uczynić mi wypadnie. Bez łaski Twojej nic uczynić nie mogę, ale gdy Ty mnie umocnisz, wszelkie trudności zwycięsko pokonam. Daj, bym jako pomnażam się w lata, tak też pomnażała się w mądrości i cnocie i łasce przed Tobą i przed ludźmi.

O Maryo, możną przyczyną Twoją wspomóż i wesprzyj te postanowienia i prośby moje.

Rozmyślanie. Intencya. *Synaczkowie moi*, mówi św. Jan apostoł, *nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą* [1]).

Jeśli mię miłujecie, chowajcie przykazania moje [2]).

Więc kto miłuje? jakie są pewne znamiona miłości Bożej? Chcę wiedzieć i pełnić z pomocą Bożą. Ten miłuje, kto przykazania miłuje i pełni, kto obowiązki stanu swego miłuje i pełni. Ten ma znamię miłości Bożej, kto się trudu, ofiary i przeszkód nie lęka; kto ani zyskiem, ani groźbą nie odstąpi od swej powinności; kto nie z miłości własnej, nie ze względów ludzkich, ale dla woli Bożej wypełnia apostolstwo w czynie i przykładzie.

[1]) I Jan III, 18.
[2]) Jan XIV, 15.

„Samego siebie podawaj przykładem dobrych uczynków w nauce, w szczerości, w powadze“. Jaka jest twoja miłość każdego dnia, możesz się duszo przekonać sama, bo każdego dnia masz naglące okazye do służenia Bogu z miłością. „Lecz najpewniejszym i niewątpliwym znakiem prawdziwej miłości Boga, powiada św. Alfons, jest cierpliwość, to jest spokojne dla miłości Bożej znoszenie utrapień“. Piękniej jeszcze św. Jan Złotousty mówi o wysokiej cenie cierpliwości. „Chociażby, powiada, Bóg użyczył komu daru wskrzeszania umarłych, mniejby to było niż komu użycza daru cierpienia i zarazem łaski cierpliwości, bo za dar cudu—jabym winien był Bogu, a za cierpliwość Chrystus obiecał być moim dłużnikiem“. Nikt się pono nie może skarżyć na brak cierpienia prędzej lub później. Otóż ten chleb powszedni mocą rozmyślania cierpień Jezusa Chrystusa przemieńmy sobie na chleb niebieski. Mocą cierpliwości zaciągnijmy wszystkie codzienne nasze dolegliwości w służbę Bożą, mężnem sercem, wykształconem w szkole rozmyślań męki Chrystusowej; cieszmy się, że kiedy nic innego nie umiemy działać w obcowaniu dusz świętych Kościoła wojującego, przynajmniej cierpieć mężnie i cierpliwie umiemy [1]).

Praktyka (według woli i możności). Rozmyślanie męki Pańskiej;— 5 pacierzy dziennie z westchnieniem: „Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami“. Chwilowa adoracya krzyża przez spojrzenie i akt: „Wielbimy i chwalimy Cię, Chryste, żeś przez krzyż swój świat odkupić raczył“. Stacye odpustowe,—Gorzkie żale śpiewane, słuchanie słowa Bożego na passyach,—postne umartwie-

[1]) Myśli „z Miłości ukrzyżowanego Zbawiciela“.

nie, miłosierne uczynki — oto praktyka tych dni pokutnych według woli, wyboru i możności.

Akt strzelisty. Wielbimy i błogosławimy Cię, Chryste, żeś przez krzyż swój świat odkupić raczył.

Rada. O miłości ukrzyżowanego Zbawiciela przez O. K. Clemensa redemptorystę, przełożył z niemieckiego ks. biskup H. Kossowski. Warszawa, r. 1897.

Wiele dusz pobożnych pyta o pomoc do rozmyślań o męce Pańskiej, pragnąc czynić zadość radom spowiednika i własnej potrzebie pewnego postępu w życiu duchownem. Takim pytającym polecać należy książkę dwutomową wyżej wymienioną. Dzieło to jako większe i droższe mało jest rozpowszechnione, warto go jednak polecać jako zbiór szczegółów, praktycznie do zastanowienia i zastosowania podanych. W autorze i tłumaczu jest jakaś wyjątkowa zdolność uczucia i słowa do traktowania tego przedmiotu.

„Dopóki Jezusa Ukrzyżowanego w sercu nie nosisz, próżno się łudzisz nadzieją jakiegobądź na drodze Bożej postępu“ — tak mówił wielki sługa Boży O. Baltazar Alvarez z Tow. Jezusowego.

IV. Marzec.

1) Św. Józef. 2) Suche dni w poście. 3) Cztery piątki. 4) Niedziele.

Cały miesiąc poświęcony czci św. Józefa.

Akt strzelisty. Św. Józefie, módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Modlitwa kościelna. Przenajświętszej Rodzicielki Twojej Oblubieńca zasługami niech będziemy wspomożeni, prosimy Cię, Panie, aby to, czego otrzymać nie możemy, za Jego przyczyną było nam dane. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki...

Ewangelia. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaret do żydowskiej ziemi do miasta Dawidowego, które zowią Betleem [1]).

Rozmyślanie. Pomyśl chwilkę... Gospody w Betleem tak są przepełnione, że niema w nich miejsca dla św. Rodziny. Czy nie dzieje się tak samo i dzisiaj wśród rodzin tylu domów katolickich? Na wszystko i dla wszystkich jest czas i miejsce z wyjątkiem tego, od czego zbawienie zależy, do czego służba Boża obowiązuje, co stanowić powinno błogosławieństwo i szczęście domu.

Pokój temu domowi, gdzie Bóg wchodzi.

Oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań a weźmij dziecię i matkę jego a idź do ziemi izraelskiej [2]).

---

[1]) Łuk. XII.

[2]) Mat. II, 20.

Czy gotowa jesteś, duszo, usłuchać,— uciekać od niebezpieczeństwa, gdy usłyszysz głos Boży? Czy nie tłumisz w sobie głosu Bożego, aby cię nie obowiązywało posłuszeństwo? Wpraszaj się na ten miesiąc do służby w gospodzie św. Józefa, aby się nauczyć posłuszeństwa natychmiastowego rozkazaniom Bożym. Wpraszaj się, niech cię zaoręduje Najśw. Marya Panna, niech ci przyjdą przez Nią te łaski, jakie przyszły na św. Józefa, który mógł powiedzieć: *A przyszły mi pospołu z nią wszystkie dobra i niezliczona poczciwość przez ręce jej* [1]). *A skończywszy dni, gdy się wracali, zostało Dziecię Jezus w Jeruzalem* [2]).

Pomyśl i obmyśl, co ci czynić należy, aby się ustrzedz utraty Jezusa. Uznaj serdeczny zachwyt tych wszystkich, którzy, patrząc na Zbawiciela, mogli wołać głośno: *Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał* [3]). Powiedz Dziecięciu Jezus, że serce twoje też ma powinność być w tych rzeczach, które są Ojca Jego; że ma obowiązek, że ma potrzebę, że czuje szczęście, ale mu potrzeba sposobu do świętego posłuszeństwa.

Św. Józefie, przyczyń się za mną i za wszystkimi, którzy szukają Jezusa.

I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaret, a był im poddany [4]).

Zbawiciel był poddany św. Józefowi, pełnemu łaski, i Najśw. Maryi Pannie, pełnej Ducha świętego. Można tu powtórzyć ze św. Teresą, że gdy kto chce słuchać i poddać się głosowi Bożemu,

[1]) Mądr. VII, 11.
[2]) Łuk. II, 43.
[3]) Łuk. XI, 27.
[4]) Łuk. II, 51.

usłyszy go zawsze tam, gdzie jest obowiązek do spełnienia. Nie przygłuszajmy go tylko własną przewrotnością; aby głos Boży usłyszeć, nie potrzeba wyjątkowych warunków,—głos Boży to obowiązek—trzeba mu się poddać.

A Jezus się pomnażał w mądrości i w leciech i w łasce u Boga i u ludzi [1]).

Pomyśl, że wzrost Jego w tem się objawił, abyśmy *naśladowali tropów Jego*, jak mówi św. Piotr [2]). Oto, Bóg wzrósł w pokorze, gdy się pochylił do stóp apostołów..... Wzrósł w posłuszeństwie, podawszy twarz swoją na pocałunek zdrajcy. Wzrósł w cierpliwości, gdy go smagano. Wzrósł na Kalwaryi—na krzyżu podwyższony... I ty wzrastaj w łasce u Boga i u ludzi, nie inaczej tylko w pokornych usługach około zbawienia i wzrostu w łasce.

Akt strzelisty. Św. Józefie, Opiekunie Kościoła powszechnego, módl się za nami. (100 dni odp.)

Praktyka w westchnieniach. Jezu, Maryo, Józefie św., Wam oddaję życie, duszę i serce moje. (100 dni odpustu).

Jezu, Maryo, Józefie św., ratujcie mnie, gdy przyjdzie ostatnia godzina moja. (100 dni).

Jezu, Maryo, Józefie św., niech dusza moja w towarzystwie Waszem szczęśliwie przejdzie do żywota wiecznego. (100 dni odp. na każdy raz).

Szkaplerz św. Józefa.

Leon XIII pap. 18 kwietnia 1893 r. szkaplerz, ku czci św. Józefa ustanowiony, zatwierdził i w dniu 8 czerwca t. r. odpustami obdarzył.

---

[1]) Łuk. II, 52.

[2]) I Piotr II, 21.

Do szkaplerza św. Józefa mogą zapisywać księża świeccy lub inni zakonnicy, jeżeli postarają się o tę władzę u o. prowincyała zakonu braci mniejszych. Obowiązki wpisanych są bardzo małe: nosić szkaplerz na szyi dniem i nocą i odmawiać codziennie następujący akt strzelisty:

Św. Józefie, Opiekunie Kościoła powszechnego, módl się za nami.

1 Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu.

Św. Józefie, módl się za nami. (100 dni odp. raz na dzień).

Dekret Piusa IX Papieża

o ogłoszeniu św. Józefa patronem Kościoła katolickiego.

Zarówno jak przed wiekami Bóg ustanowił Józefa, syna patryarchy Jakóba, rządcą całego Egiptu i szafarzem zboża, potrzebnego na wyżywienie ludu wśród klęski głodu, tak też po wypełnieniu czasów, gdy zechciał zesłać na ziemię Syna swego jedynego, Zbawiciela świata, Bóg wybrał innego Józefa, którego pierwszy był tylko figurą i postanowił go panem i księciem swego domu i dóbr swoich, i wybrał za stróża i opiekuna najdroższych skarbów swoich.

W tym celu wybrał mu Bóg za małżonkę niepokalanie poczętą Dziewicę Maryę, z której za sprawą Ducha św. narodził się Chrystus Pan, Syn Boży, w oczach ludzkich uchodzący za syna Józefa, któremu był posłuszny; i Tego, którego tylu króli i proroków żądało oglądać, ten nowy Józef nie tylko widział, ale rozmawiał z Nim, tulił do swego serca z pieszczotą i czułością prawdziwie ojcowską

ze szczególnem staraniem żywił Tego, którego, ilud wierny miał przyjmować jako chleb z nieba dany dla otrzymania żywota wiecznego.

Z powodu tej wysokiej godności, jaką Bóg udzielił swemu wiernemu słudze, Kościół otaczał zawsze wielką chwałą błogosławionego Józefa, a po Matce Bożej Niepokalanej Dziewicy, jego małżonce, jemu największą cześć składał, wzywając jego pośrednictwa w wielkich strapieniach swoich; i tak jak w czasach głębokich smutków, gdy Kościół sam otoczony ze wszech stron nieprzyjaciołmi, uciskany wielkiemi klęskami, tak że bezbożni zdają się cieszyć, iż bramy piekielne go przemogą, w chwili takiej czcigodni Biskupi świata katolickiego wznoszą głos do Stolicy apostolskiej i proszą Ojca św. w swojem i w powierzonego ich staraniom ludu wiernego imieniu, aby raczył postanowić św. Józefa patronem Kościoła katolickiego. Następnie te same prośby i życzenia powtórzone były z większem jeszcze naleganiem na świętym, powszechnym watykańskim soborze i Ojciec św. papież Pius IX, wzruszony ostatnimi bolesnymi wypadkami, postanowił oddać się wraz z całym wiernym ludem w szczególny sposób potężnej opiece i pośrednictwu św. patryarchy Józefa i, skłaniając się do życzeń czcigodnych Biskupów, uroczyście ogłosił świętego Józefa Opiekunem Kościoła katolickiego i rozkazał, aby dzień 19 marca (jako dzień św. Józefa) był obchodzony według zdwojonego rytu I klasy, jednakże bez oktawy z powodu wielkiego postu.

Oprócz tego nakazał, aby w dniu, poświęconym Niepokalanemu Poczęciu Matki Bożej zawsze Dziewicy, Małżonki czystego św. Józefa, to święte postanowienie, jakie powziął, było publicznie tegoż

dnia ogłoszone dekretem św. kongregacyi obrzędów. Bez względu na wszelkie inne postanowienia.

8 grudnia 1870 r.

Konstanty, biskup Ostyi i Velletri kardynał *Patrizi*, prefekt św. kongregacyi obrzędów.

Miejsce † pieczęci.

D. Bartolini, sekretarz św. kongr. obrzęd.

Encyklika Leona XIII Pap.

o orędownictwie św. Józefa i Najśw. Panny, tak pożądanem w ciężkich czasach obecnych.

Jakkolwiek nieraz już nakazywaliśmy wiernym całego świata szczególne modlitwy, któremiby dobro katolickiego Kościoła usilnie Bogu polecali, nikogo jednakże nie zdziwi, że uznaliśmy za właściwe w obecnej chwili na nowo ten obowiązek przypomnieć.

W czasach prób i ciężkich doświadczeń, zwłaszcza gdy potęga ciemności ośmiela się zuchwale na wszystko, aby zniszczyć religię chrześcijańską, Kościół zawsze miał zwyczaj używać z jeszcze większą gorliwością i wytrwałością pomocy Boga, swego Stwórcy i obrońcy, uciekając się również do pośrednictwa świętych, a szczególniej do wielkiej Bożej Matki i Dziewicy, której orędownictwo wydało mu się najskuteczniejszem. Wpływ tych pobożnych modlitw i ufności, złożonej w Bożej dobroci, prędzej czy później był widoczny.

Czcigodni Bracia! Znacie dobrze czasy, w których żyjemy, nie są one w niczem pomyślniejsze dla religii chrześcijańskiej od tych, które w przeszłości były czasami najcięższej niedoli. I dziś widzimy, jak wiele dusz traci podstawę wszystkich

cnót chrześcijańskich, wiarę; jak miłość bliźniego stygnie; młodzież wzrasta w zepsuciu obyczajów i spaczeniu pojęć; Kościół Chrystusowy napastowany ze wszech stron przez gwałt i chytrość; zacięta walka skierowana ku Stolicy Apostolskiej; same nawet podstawy religii podkopywane ze wzrastającem z dniem każdem zuchwalstwem. Do czego już doszło w tych ostatnich czasach i jakie jeszcze snują się na przyszłość zamiary to jest aż nadto wiadome, iżby potrzeba było o tem mówić.

W tak trudnem i opłakanem położeniu ludzkie środki są niewystarczające; jedyny ratunek to modły i błagania o potężną pomoc Bożą.

Oto, dlaczego wzięliśmy sobie za obowiązek zwrócić się do pobożności ludu chrześcijańskiego, aby go pobudzić do większego jeszcze zapału i wytrwałości w wzywaniu pomocy Boga wszechmocnego.

Prócz tego, mamy jeszcze inny zamiar, a który Wy, Czcigodni Bracia, niewątpliwie wspomożecie jak zawsze Waszym zapałem. Oto, aby Bóg okazał się łaskawym na nasze prośby i wobec silniejszego wstawiennictwa pomoc jego była rychlejszą i skuteczniejsza dla Kościoła. uważamy za pożyteczne, żeby lud chrześcijański przywykł do wzywania z wielką pobożnością i ufnością obok Matki Boga i Jej przeczystego oblubieńca, błogosławionego Józefa: sądzimy, że ta znajomość świętego jest przez Matkę Najświętszą pożądana i dla niej miła.

A lubo o przedmiocie tego nabożeństwa mówimy pierwszy raz publicznie, wiemy przecież, że lud jest nie tylko ku niemu skłonny, ale owszem że to nabożeństwo jest już ustalone i w pewnym nawet rozwoju. Widzieliśmy bowiem, że w wie-

kach przeszłych Biskupi rzymscy starali się rozwijać cześć św. Józefa; a szczególniej wzrosła ona w naszej epoce, gdy nasz poprzednik, bł. p. Pius IX, na żądanie wielu biskupów ogłosił św. patryarchę patronem Kościoła katolickiego. Tak więc, kiedy jest rzeczą tak wielkiej wagi, aby cześć św. Józefa zakorzeniła się w zwyczajach i instytucyach katolickich, chcemy iżby lud chrześcijański pobudzony był jeszcze do niej przez Nasze słowo. Naszą władzę i powagę.

Św. Józef jest szczególnym patronem Kościoła, że ten Kościół spodziewa się po jego opiece i pomocy dlatego tyle, ponieważ był małżonkiem Maryi i opiekunem Jezusa Chrystusa. W tem też spoczywa przyczyna całej jego godności, świętości i chwały. Bez wątpienia godność M. Bożej jest tak wysoka, że nic większego stworzyć niepodobna. Ponieważ atoli św. Józef połączony był z przenajświętszą Dziewicą węzłem małżeńskim, przeto niezawodnie najbardziej zbliżył się do owej wzniosłej godności, którą Bogarodzica wszystkie stworzenia o wiele przewyższyła. Małżeństwo bowiem jest najistotniejszą wspólnością i połączeniem i dlatego wymaga z natury swej wzajemnego wspólnictwa wszystkich dóbr małżonków. Jeżeli więc Bóg przeznaczył św. Józefa na małżonka Maryi, to zrobił go z pewnością nie tylko towarzyszem Jej życia, świadkiem Jej dziewiczości, obrońcą Jej cnoty, ale nadto przez związek małżeński także wspólnikiem Jej wzniosłej godności. W równy sposób przewyższa on wszystkich ludzi innem jeszcze wysokiem stanowiskiem zaszczytnem, gdyż z Boskiego rozporządzenia opiekunem Syna Bożego i przez ludzi uważany za Jego ojca. Naturalnem następ-

stwem tego było, że odwieczne Słowo św. Józefowi było poddane i okazywało mu cześć, jaką dzieci rodzicom okazywać powinny. Z tą podwójną godnością atoli były też ściśle połączone obowiązki, jakie nakłada natura ojca tak, że św. Józef był prawnym i naturalnym stróżem, opiekunem i obrońcą tej świętej Rodziny, której przodował. Te obowiązki spełniał też tak długo, dopóki żył na tej ziemi. Z największą miłością i niezmordowaną wytrwałością czuwał nad swoją Oblubienicą i Jej Boskim Synem. Pracą rąk własnych dostarczał obojgu wszystkiego, co było potrzebne do utrzymania życia; kiedy Dzieciątku Jezus wskutek zazdrości króla Heroda groziło niebezpieczeństwo życia, wynalazł Mu bezpieczne schronienie; wśród trudów podróży i w czasie wygnania był nieodstępnym towarzyszem, pomocnikiem i pocieszycielem Najśw. Panny i Bożego Dzieciątka.

Przenajśw. Rodzina, którą św. Józef kierował władzą ojcowską, była początkiem powstającego Kościoła. Najśw. Panna jak jest Matką Jezusa Chrystusa, tak też i Matką wszystkich wiernych, gdyż powiła ich na górze Kalwaryi wśród najstraszliwszych mąk Zbawiciela. Tak samo jest Jezus Chrystus pierworodnym wszystkich wiernych, gdyż oni przez zbawienie i przyjęcie na siebie charakteru dzieci Bożych, są Jego braćmi. Stąd też tłumaczy się dlaczego św. patryarcha wszystkich wiernych, należących do Kościoła, członków owej wielkiej aż na krańce ziemi rozprzestrzenionej rodziny, uważa w szczególności jako swej pieczy i troskliwości poruczonych; jako małżonek Maryi i ojciec Jezusa Chrystusa, ma on prawie władzę ojcowską nad nimi. Dlatego całkiem słuszne

jest i należy się św. Józefowi przed innymi, aby teraz swą niebieską potęgą strzegł i bronił Kościół Chrystusowy tak, jak strzegł ongi najsumienniej Rodzinę z Nazaretu, gdzie było tego potrzeba.

To co powiedziałem, Czcigodni Bracia, znajduje swoje potwierdzenie; wielu bowiem Ojców Kościoła w zgodzie ze św. liturgią uczy, że syn patryarchy Jakóba, Józef jest obrazem św. Józefa i naprzód zaznaczył urząd i godność jego jako opiekuna przenajświętszej Rodziny. Pominąwszy to, że obydwaj nosili toż samo pełne znaczenia imię, istnieją inne jeszcze i to podpadające podobieństwa między nimi, przedewszystkiem to, że Józef znalazł łaskę u swego pana i był zaszczycony szczególniejszą jego przychylnością i że, kiedy go uczynił przełożonym nad swoim domem, dom ten z powodu Józefa wszelkiem szczęściem i błogosławieństwem został obsypany. Dalsze podobieństwo polega na tem, że obleczony przed królem w najwyższą władzę, został postawiony na czele całego kraju i kiedy wskutek nieurodzaju powstała drogość i głód, on w tak znakomity sposób zaopatrzył Egipt i graniczące z nim kraje, że król go nazwał wybawicielem świata. W owym patryarsze starożytności widzimy istotnie obraz naszego św. Józefa. Jak tamten w gospodarstwie swego pana przyniósł szczęście i błogosławieństwo i w cudowny sposób kraj cały ocalił, tak temu powierzona jest opieka nad chrześcijaństwem i możemy się spodziewać, że Kościoła, tego domu Pana i państwa Bożego na ziemi, broni i nim się opiekuje.

Ale inne są jeszcze przyczyny, dla których wszyscy, gdziekolwiek żyją i jakiegokolwiek są stanu, powinni oddać się troskliwości i opiece św.

Józefa. W św. Józefie mają ojcowie rodzin najdoskonalszy wzór ojcowskiej czujności i troskliwości; małżonkowie doskonały wzór miłości, zgody i małżeńskiej wierności; młodzieńcy i dziewice wzór i zarazem opiekę swej dziewiczości. Zubożała szlachta ma się uczyć z wzoru św. Józefa, jak godność swą utrzymać; bogacze mają się uczyć, o które dobra należy najwięcej z całych sił się starać. Biedni i rzemieślnicy mają szczególne prawo ucieczki do św. Józefa i uczenia się od niego, co czynić mają, gdyż pomimo, iż pochodził z krwi królewskiej i miał za małżonkę najdostojniejszą i najświętszą ze wszystkich niewiast, pomimo iż był karmicielem i opiekunem Syna Bożego, żył jednak jak biedny robotnik i zdobywał pracą rąk co było potrzeba dla utrzymania swoich. Z tego widzimy, że, gdy tę rzecz badamy do gruntu, biedny nie potrzebuje się wstydzić swego położenia. Nie tylko stan jego nie jest nieszlachetny, lecz każda praca, skoro się z cnotą łączy, może być wysoko uszlachetniona. Św. Józef był zadowolony z tego, co do niego należało i znosił przykrości, połączone z jego stanowiskiem, z odwagą i poddaniem na wzór swego Syna, który przyjął ciało ludzkie, pomimo iż był Panem wszech rzeczy i który dobrowolnie znosił nędzę i niedostatek. Takiemi myślami powinni się biedni i pracujący podnosić i krzepić. Wolno im wprawdzie prawą drogą los swój polepszać, ale rozsądek i sprawiedliwość zabraniają także obalać porządek, ustanowiony przez Opatrzność Bożą. Używać przemocy i chcieć przez powstania i rozruchy coś osiągnąć, jest szalonem przedsięwzięciem, gdyż właśnie przez to pomnaża się po większej części to złe, które usunąć prag-

niemy. Biedni zatem powinni pilnie unikać podszeptów buntowniczych ludzi i zaufać przykładowi i opiece św. Józefa, jako też miłości Kościoła, który z coraz większą troskliwością czuwa nad ich stanem.

W niektórych krajach jest już zaprowadzony chwalebny i zbawienny zwyczaj, że miesiąc marzec poświęcają, aby codziennie pobożnemi ćwiczeniami uczcić św. patryarchę Józefa. Tam, gdzie zwyczaj ten nie może być łatwo zaprowadzony, życzyćby przynajmniej należało, aby przed dniem jego święta w głównym kościele danej miejscowości trzydniowe (triduum) modlitwy były odprawiane.

W miejscowościach, gdzie dzień 19 marca, poświęcony czci św. Józefa, nie jest świętem nakazanem, zachęcamy wiernych, aby, o ile możności, uświęcali ten dzień pobożną modlitwą ku czci ich niebieskiego opiekuna tak, jakby to było święto nakazane.

A teraz jako obietnicę darów niebiańskich i świadectwo naszej życzliwości przesyłamy Wam w miłości Pana naszego, Czcigodni Bracia, Waszemu duchowieństwu i Waszemu ludowi Nasze apostolskie błogosławieństwo.

Pisane w Rzymie u św. Piotra, 15 sierpnia 1889 r. Pontyfikatu naszego 12-go.

Leon XIII, Papież.

Modlitwa do św. Józefa

(po skończeniu różańca).

Do Ciebie, św. Józefie, uciekamy się w naszej potrzebie a, zaniósłszy błaganie nasze do przenajświętszej Oblubienicy Twojej o Jej pomoc i o Twoją też opiekę z ufnością prosimy. Przez tę miłość, która Cię z Niepokalaną Panną Boga-Rodzicielką

łączyła, i przez ojcowskie przywiązanie, z którem Dzieciątko Jezus u łona tuliłeś, pokornie błagamy, abyś na spuściznę, nabytą krwią Jezusa Chrystusa, wejrzał łaskawie i w potrzebach naszych swą potęgą i wsparciem nas ratował. Czuwaj, o stróżu najtroskliwszy Bożej Rodziny, nad wybranem potomstwem Jezusa Chrystusa; zachowaj nas, najukochańszy Ojcze, od wszelkiego błędu i zarazy zepsucia; przybądź nam z nieba miłościwie, wybawco nasz najpotężniejszy, w tej z mocami ciemności walce, a jak niegdyś Dzieciątko Jezus od największego niebezpieczeństwa, grożącego Jego życiu, wyratowałeś, tak teraz zachowaj Kościół Boży od zasadzek nieprzyjaciół i od wszelkich przeciwności i każdego z nas ciągłą osłaniaj opieką, abyśmy za Twoim przykładem i pomocą Twoją wsparci, żyć świątobliwie, pobożnie umrzeć i wiecznej w niebie szczęśliwości dostąpić mogli. Amen.

(Odp. 7 lat i 7 kwadr. Leon XIII).

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś powołał świętego Józefa do opieki nad Słowem Wcielonem i Najśw. Maryą Panną, do adorowania i piastowania ciała Jezusowego, do patrzenia w oblicze Boskiego Dzieciątka, spraw niech ten pierwszy pośrednik między niebem a ziemią, jako pierwszy kapłan i ołtarz dla ciała Twojego, poda nam ramieniem wyciągnionem obfitość błogosławieństwa dla rodzin i domów naszych, oraz dla tych, którzy stoją u ołtarzy świętego Kościoła. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu Chwała.
℣. A dusze wiernych czcicieli św. Józefa.
℟. Niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Słowa św. Teresy

o nabożeństwie do św. Józefa.

„Obrałam sobie za orędownika i patrona chwalebnego świętego Józefa, usilnie jemu się polecając; jakoż i widocznie doznałam, że jak w tej potrzebie, tak i w innych pilniejszych jeszcze, w których chodziło o cześć moję i o zatracenie duszy, ojciec ten mój i patron wybawił mię, i więcej mi dobrego uczynił, niż sama prosić umiałam. Nie pamiętam, bym kiedybądź, aż do tej chwili, prosiła go o jaką rzecz, którejby mi uczynić zaniechał. Jest to rzecz zdumiewająca, jak wielkie rzeczy Bóg mi uczynił za przyczyną tego błogosławionego świętego, z ilu niebezpieczeństw na ciele i na duszy mię wybawił. Drugim świętym Pan, rzec można, dał łaskę wspomagania nas w tej lub owej potrzebie, temu chwalebnemu świętemu, jak o tem wiem z własnego doświadczenia, dał władzę wspomagania we wszystkich; chciał przez to nas upewnić, że jako był Jemu poddany na ziemi, — bo będąc opiekunem i mniemanym ojcem Jego, święty Józef miał prawo Mu rozkazywać, — tak i w niebie czyni wszystko, o cokolwiek on Go prosi. Przekonali się o tem i drudzy niektórzy, którym poradziłam, aby się jemu polecili, i sami na sobie tegoż doświadczali; i coraz więcej jest takich, którzy go czczą i wzywają, doznając na sobie tej prawdy. Starałam się obchodzić święto jego z wszelką, na jaką zdobyć się mogłam, uroczystością, ale było w tem więcej

próżności niż ducha. Chciałam by wszystko było pięknie i wytwornie, choć z dobrą intencyą; ale w tem było złe, że gdy Pan mi dawał łaskę uczynienia czego dobrego, dobre to było pełne niedoskonałości i uchybień; a do złego, do próżności, do wytworności z wielką się zręcznością i pilnością przykładałam; niech mi Pan raczy odpuścić. Pragnęłabym wszystkich pociągnąć do pobożnej czci tego chwalebnego świętego, widząc z długoletniego doświadczenia, jak wielkie dobra on jest mocen wyjednać nam u Boga. Nigdy jeszcze nie spotkałam nikogo, ktoby prawdziwe miał do niego nabożeństwo, i szczególną mu służbę oddawał, a nie czynił coraz większych postępów w cnocie; bo on w sposób dziwnie skuteczny wspomaga każdą duszę, która się mu poleca. Od wielu lat już, o ile pamiętam, co roku w dzień święta jego proszę go o jaką łaskę, i zawsze ją otrzymuję; a jeśli prośba moja jest w czem niewłaściwa, on ją zawsze sprostuje dla większego dobra mego.

Gdybym miała upoważnienie do pisania o czem innem, niż co mi pisać kazano, ochotnie rozszerzyłabym się tu, opisując z wszystkimi szczegółami łaski, przez tego chwalebnego świętego mnie i innym uczynione; lecz nie chcąc uczynić więcej nad to, co mi kazano, wielu rzeczy pobieżnie tylko dotykam i krócej opisuję, niżbym chciała, a znowu nad innemi dłużej się rozwodzę niż potrzeba; słowem, w tem, jak we wszystkiem dobrem, brak mi należnego rozsądku. Proszę tylko dla miłości Boga każdego, ktoby mi nie wierzył, niech spróbuje, a z własnego doświadczenia przekona się, jak dobra i pożyteczna to rzecz, polecać się temu chwalebnemu patryarsze i czcić go nabożeństwem.

Szczególnie dusze, oddane modlitwie wewnętrznej, powinnyby go ustawicznie wzywać z ufnością i z miłością; nie rozumiem jak można pomyśleć o Królowej Anielskiej i o tych latach, które przeżyła z Dzieciątkiem Jezus, a nie dziękować zarazem świętemu Józefowi za poświęcenie, z jakiem wówczas Ich oboje opieką swoją otaczał. Kto nie znalazł jeszcze mistrza, któryby go nauczył modlitwy wewnętrznej, niech sobie tego chwalebnego świętego weźmie za mistrza i przewodnika, a pod wodzą jego nie zbłądzi. Obym tylko ja nie zbłądziła, że się ważyłam mówić o nim! Bo choć głośno się oświadczam z moją dla niego czcią i nabożeństwem, wszakże w służbie jemu należnej i w naśladowaniu przykładu jego zawsze chromałam.

Uwaga. Nie mniejsza to zasługa i chwała św. Teresy i nie ostatni ze znaków opatrznościowego jej w Kościele posłannictwa, że ona pierwsza, albo przynajmniej ona głównie przyczyniła się do uświetnienia i rozpowszechnienia tej czci, jaką Kościół katolicki i wszyscy wierni otaczają chwalebnego Oblubieńca Najśw. Maryi Panny i Opiekuna wcielonego Syna Bożego—św. Józefa patryarchę. „Ona była—mówi O. Patrignani— gwiazdą, jedną z najświetniejszych i jednym z najwspanialszych klejnotów w koronie św. Józefa. Ona była wybrana od Boga, aby po wszystkim świecie cześć tego świętego rozszerzyła i jakby ostatnią rękę do tego wielkiego dzieła przyłożyła“. Z siedemnastu klasztorów, po tym pierwszym założonych przez św. Teresę, pięć tylko jest nie noszących tytułu św. Józefa... Wszystkie też jej pisma tchną tą gorącą i głęboką czcią dla św. Józefa i serdeczna, dziecięca prostota, z jaką ją wyraża, mimowoli pociąga

do niej duszę czytelnika. Pod koniec XVIII wieku w samym tylko Karmelu było 150 kościołów pod wezwaniem św. Józefa. (Z księgi Zmiłowań Pańskich czyli życia św. Teresy).

II. Suche dni w poście.

Środa.

Introit. Wspomnij na miłosierdzie Twoje, Panie, i na zmiłowania Twoje, które są od wieku, aby nigdy nieprzyjaciele nasi nie opanowali nas, wybaw, Boże Izraela ze wszystkich ucisków. Do Ciebie, Panie, podniosłem duszę moją; Boże mój, w Tobie ufam, niech się nie zawstydzę [1]).

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Panie, wysłuchaj łaskawie błagania naszego i podnieś przeciw wszystkiemu, co nam jest przeciwne, prawicę majestatu Twego, przez Pana naszego i t. d.

Objaśnienie. Suche dni postne odpowiadają drugiej porze roku, t. j. wiośnie, którą poświęcamy Bogu przez pierwociny postu, modlitwę w Kościele i z Kościołem za kapłanów, przez czynione postanowienia służenia Mu wiernie i przez gorące polecania Bogu powołań kapłanów, którzy w tym czasie właśnie odbierają święcenia.

Ewangelia [2]). Gdy On jeszcze mówił do rzeszy, oto matka Jego i bracia stali przed domem, chcąc z Nim mówić. I rzekł Mu niektóry: Oto matka Twoja i bracia Twoi przed domem stoją, szukając Cię. A On odpowiadając, rzekł mówią-

---

[1]) Psalm XXIV.

[2]) Mat. XII.

cemu do siebie: Która jest matka moja i którzy są bracia moi? I ściągnąwszy rękę na ucznie swoje rzekł: Oto matka moja i bracia moi! Albowiem ktobykolwiek uczynił wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten bratem moim i siostrą i matką jest.

Nauka. Tylko silna, żywa, oświecona łaską wiara i twoja własna wola współdziałania z nią i dawania świadectwa w czynach o tej wierze uczyni cię według słów Chrystusa po duchu bratem lub siostrą Jego, a jeśli słowem lub przykładem rozpalisz miłość Boga w sercu bliźniego i przysposobisz w nim wolę dobrą do woli Bożej, będziesz po duchu i matką Chrystusa.

Praktyka. (Czytaj: Środa suchych dni przed Trójcą świętą). Litania do W. W. Świętych za kapłanów, post, ofiarowanie tych dni w tejże intencyi wszystkiego, co nam wypadnie dla chwały Bożej uczynić.

Akt strzelisty. Niech się nie trwoży serce nasze. Najsłodsze Imię Jezus, zmiłuj się nad nami. (100 dni odpustu).

Modlitwa. O Boże wielki, który masz moc przemieniać kamienie na syny Abrahamowe, zmiękcz twarde opoki serc naszych. Rozbudź nas z uśpienia, rozmnóż powołania do służby Bożej. Wzmocnij wolę, rozpal serca. Wspomnij w te dni na modlitwy sług i służebnic Twoich i wyślij robotników dobrych. Amen.

O Boże wielki! Wzmocnij wolę, rozpal serca, dodaj odwagi, prowadź służebniki swoje w oderwaniu od rzeczy ziemskich i dozwól składać sobie daninę ochotną z nieodłącznych ucisków i trudu.

Pozwól towarzyszyć sobie na górę Oliwną i Golgotę, aby żywa ofiara zadośćuczynienia na ołtarzach i w sercach ochotnych kapłańskich była nieustającą przebłagalnią majestatu Twego. Amen.

Piątek.

Święto włóczni i gwoździ Chrystusowych.

Introit. Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje. Wylanym jest jako woda. Stało się serce moje jako wosk topniejący w pośród żywota mego [1]). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś w słabości przyjętego przez siebie ciała chciał być przybitym gwoździami i ranionym włócznią: spraw łaskawie, abyśmy, obchodząc na ziemi uroczystość tychże gwoździ i włóczni chwalili w niebie tryumf Twego wzniosłego zwycięstwa, który żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Lekcya [2]). Onego czasu wielki będzie płacz w Jerozolimie i rzeką Mu: Cóż to za rany są w pośrodku rąk Twoich? i rzecze: temi jestem zranion w domu tych, którzy mnie miłowali.

Wiadomość historyczna. W czeskiej krainie, w stołecznem mieście Pradze, znajduje się włócznia cesarza Konstantyna W., w której tkwi kilka gwoździ, użytych do ukrzyżowania Zbawiciela. Prawdziwa zaś włócznia, którą przebito bok Pana Jezusa, znaleziona została w Jerozolimie przez cesarzową Helenę i ta dostała się w wieku VI-ym do kościoła św. Zofii w Konstantynopolu; później przeniesiono

[1]) Psalm XXI.
[2]) Izaj. XIII.

ią wraz z gąbką i trzciną do tamecznege kościoła św. Jana; ostrze włóczni i inne części relikwii przechowywano w pałacu cesarskim. Cesarz Baldwin II był w wielkiej potrzebie pieniężnej i zastawił ją w Wenecyi, a ponieważ potem nie mógł jej wykupić, uczynił to św. Ludwik, król francuski, i dotąd posiada ją Francya. Trzonek włóczni, przechowywany w kościele św. Jana, otrzymał papież Innocenty VIII w roku 1492 od Bajazeta, sułtana tureckiego, i pozostaje w Rzymie.

Nauka i rozmyślanie. Głębokości uczuć i cierpień Boskiej duszy Zbawiciela w tem wielkiem jako morze skruszeniu jej [1]), umysł ludzki ani pojąć, ani opisać nie był zdolen. Sam Pan objawić to raczył, rozkazując psalmiście Dawidowi z taką dokładnością i siłą mękę Jego opisać. Kościół św. od samego początku czyta w w. piątek te psalmy prorocze, w których jakby sam Zbawiciel o szczegółach męki swej mówi. Pomyśl — Chrystus Pan obrał sobie to skrępowanie od wieków, a ty uchylasz się od nałożenia sobie stałego katolickiego porządku życia, aby się właśnie niczem nie krępować.....

Według objawień św. Brygidy, przybijają dzisiaj do krzyża Zbawiciela ci, co się nie troszczą o przykazania, co nieprawość mianują sprawiedliwością, co z cnoty czynią grzech, zuchwale licząc na przebaczenie. Gorsi są tacy dziś, niż owi żydzi wówczas, *bo gdyby byli poznali, nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali* [2]).

Pomyśl nad sobą, duszo pobożna, czem ty możesz przykładać się jeszcze do ran Jezusowych?

---

[1]) Tren. II, 13.

[2]) I Kor. II, 8.

Codziennie patrzysz na cudowne sprawy Jego i łaski Jego bierzesz i dobrodziejstw Jego używasz i wiesz, że Jemu służyć sercem i wolą jest twojem powołaniem, twoim celem i szczęściem. Wniknij w skrytości sumienia i serca, czem ranisz serce Jezusa Zbawiciela?

Westchnienie. O Zbawicielu i Boże mój, miłuję Cię, a wolą i sercem złączona chcę, aby ani żywot, ani śmierć nie odłączyła mnie od Ciebie.

Praktyka. Litania do W. W. Świętych za kapłanów; wszystko, co nam wypadnie uczynić dla chwały Bożej, czyńmy dziś w tej intencyi. Czytaj: Piątek suchych dni przed Trójcą św., zachowaj post przepisany. Powiedz komu o intencyi tych dni.

Sobota.

Introit. Panie niechaj modlitwa moja przyjdzie przed obliczność Twoją i nakłoń ucha Twego ku prośbie mojej. Panie, Boże mego zbawienia we dnie i w nocy wołam Cię[1]). Chwała Ojcu i t. d.

Lekcya [2]). A prosimy was bracia, karzcie niespokojnych, cieszcie małego serca, przyjmujcie niemocnych, cierpliwymi bądźcie dla wszystkich. Patrzcie, aby kto złem za złe komu nie oddawał, ale zawżdy, co dobrego jest naśladujcie jeden przeciw drugiemu i przeciw wszystkim. Zawsze się weselcie. Bez ustanku się módlcie. We wszystkiem dziękujcie, albowiem ta jest wola Boża w Chrystusie Jezusie ku wam wszystkim. Ducha nie gaście, proroctw nie lekceważcie. A wszystkiego doświadczajcie; co dobre jest dzierzcie. Od wsze-

[1]) Psalm LXXXVII.
[2]) Tess. V.

lakiego podobieństwa złego się powściągajcie. A sam Bóg pokoju niech was we wszystkiem poświęci, aby cały duch wasz, i dusza i ciało bez skargi na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa było zachowane.

Nauka. Między innymi wzywa nas apostoł, abyśmy w sobie nie gasili ducha, — abyśmy łask, natchnień i światła, pochodzącego od Ducha św., nie zacierali w sobie grzechem, lekkomyślnością, oziębłością i prześladowaniem,—abyśmy nie lekceważyli proroctw, orzeczeń soborów, postanowień Kościoła; znać je to jest kochać, a kochając, niepodobna nie słuchać. Nie gaśmy Ducha św., nie prześladujmy powołań, nie stłumiajmy natchnień Jego i siły. Liczmy się surowo z tem, co idzie od nas przeciw działaniu Ducha św. Mało albo nic nie działamy, aby światło i ogień Boży unosić, nie czyńmy nic ku zaciemnieniu ducha. Duch św. to mistrz przedziwny; On nie potrzebuje czasu, aby nauczyć, a gdy oświeca zaraz też i przeistacza. Wyzuwa duszę z tego, czem pierwej była i nagle pokazuje taką, jaką pierwej nie była, to jest odrywa duszę od złego i nagle daje przemianę pragnień i taki wyrobiony smak rzeczy Bożych, że niepodobna nie uznawać tu „palca ojcowskiej prawicy“, o którym śpiewa hymn kościelny o Duchu świętym.

Rozmyślanie. Czy masz coś z życia swojego, z własnych lub cudzych doświadczeń na świadectwo tej prawdy? Jeżeli nie masz, to wielka szkoda, bo chyba nie umiesz słyszeć i patrzeć na to, co jest ustawicznie do widzenia i słyszenia w stosunku do Stworzyciela. Tego przecież nie możesz zaprzeczyć, że dusze ludzkie wciąż są kuszone,—że grzech

ma swoje powaby i szczególne ułatwienia, a przecież jest coś jeszcze mocniejszego i powabniejszego, co potrafi duszę wyrwać i osłonić od złego, zwyciężyć wszystko, napełnić szczęśliwością wielką i oddać Bogu. Jest to łaska Ducha św., — jest to wola duszy współdziałająca z łaską, — są to owe posiłki dla duszy, złożone w Kościele w sakramentach i sakramentaliach, których szafarzami są kapłani; oni tem szafarstwem i władzą daną od Boga dają większą moc niż świat i większy powab niż grzech dla duszy, która dąży do swojego celu i zadania.

Zastanów się dobrze... Niech zrozumienie daje ci pomnożenie przekonania, że tak jest a nie inaczej. A jeżeli tak jest, to dziś z posłuszeństwa prawu Kościoła proś, kołataj, błagaj, aby Duch św. przez poświęconych kapłanów dawał wzrost wszelakiemu dobru,—aby tym, którzy chcą służyć Bogu, nie brakowało posługi w łaskach posiłkujących.

Jezus Chrystus, poświęcając apostołów, wlał w nich Ducha św. i dusze ich stały się światłem i potęgą. Duch św. poświęca kapłanów. W Duchu świętym składają oni wspólne z Jezusem Chrystusem kapłaństwo.

Duch miłości przeistacza w ręku kapłana dary i podaje Bogu powszechną świata ofiarę.

Duch światłości idzie przez usta kapłana, gdy posila słowem żywota.

Duch miłosierdzia przygarnia grzesznych, usprawiedliwia ich przed Bogiem, gdy udziela rozgrzeszenia.

Gdy modli się i błogosławi kapłan, jednoczy się ziemia z niebem.

Duchu święty, wylej się na kapłaństwo, uświęć je, a przez kapłaństwo wsław Kościół swój święty. Amen.

Praktyka. Litania do Ducha św. za kapłanów. post w tej intencyi. Zastanowienie się nad siedmiu darami Ducha św., — przeczytanie ich w katechizmie lub przeczytanie soboty suchych dni przed Trójcą świętą.

Akty

na zakończenie suchych dni w poście.

Jezu, wiekuisty Kapłanie, zmiłuj się nad kapłanami naszymi.

Jezu, Kapłanie według porządku Melchizedecha, zmiłuj się nad kapłanami.

Jezu, powołujący i poświęcający, zmiłuj się nad kapłanami.

Jezu, nakazujący czystość, ubóstwo i posłuszeństwo, udziel im łaski do wytrwania.

Zmiłuj się nad kapłanami, prosimy Cię, Panie, zmiłuj się.

Jezu, perło droga, daj w świętości kapłanów ozdobę i wywyższenie Kościoła naszego.

Jezu, perło droga, daj wiernych szafarzów tajemnic Bożych, prosimy Cię, Panie.

Najświętsza Maryo Panno, Orędowniczko stanu duchownego, módl się za kapłanów.

Wszyscy święci i święte Boże, módlcie się za kapłanów.

Modlitwa. Wszechmogący wieczny Boże, który Duchem swoim świętym Kościół rządzisz i poświęcasz we wszystkich jego członkach, racz wysłuchać modlitwy, które z pokorą do Ciebie wznosimy

za wszystkie stany duchowne, aby za pomocą łaski Twojej wszyscy powołani wiernie służyć mogli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa... Amen.

III. Drugi piątek wielkiego postu.

Święto Całunu Chrystusowego.

Introit. Pan nasz Jezus Chrystus sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci. a śmierci krzyżowej. Dlaczego i Bóg wywyższył Go i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię [1]).

Miłosierdzie Pańskie na wieki wyśpiewywać będę. Od narodu do narodu prawdę Twoją usty memi opowiadać będę [2]).

Modlitwa kościelna. Boże, któryś mi pozostawił relikwię Twej męki w prześcieradle, w które Twe przenajświętsze Ciało zdjęte z krzyża przez Józefa zawinięte zostało, spraw łaskawie, abyśmy przez śmierć i pogrzeb Twój doszli do chwały zmartwychwstania. Który żyjesz i t. d.

Lekcya [3]) daje nam obraz Mesyasza pod postacią męża, wytłaczającego nogami czerwone winogrona. To gwałtowne wyciskanie, przy którem sok winny rozpryskuje się, jest potrzebne, aby drogocenne wino wydobyć. Tak poniewierano święte Ciało Pańskie, tak z prasy gorzkich mąk tryskała Krew Jego, aby się zamieniła dla nas na wino łaski. Nie zapominajmy, że tych, których męka Jego nie wzruszy, a łaska nie nawróci zmiażdżyć może straszna sprawiedliwość.

---

[1]) Filip. II.
[2]) Psalm LXXXVIII.
[3]) Izaj. LXII.

Ewangelia [1]). Onego czasu, gdy był wieczór przyszedł, niektóry człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Chrystusowym. Ten przyszedł do Piłata i prosił Ciała Jezusowego. Tedy Piłat kazał oddać Ciało. A Józef wziąwszy Ciało, owinął je w czyste prześcieradło i położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował i przywalił do drzwi grobu kamień wielki.

Wiadomość. Lniane prześcieradło, w którem Ciało Jezusowe z mirrą i aloesem przed spuszczeniem do grobu zawinięto, zasługuje na cześć i na szczególną uwagę. Na cześć, bo Kościół w modlitwie słowami proroka wita śmiertelne prześcieradło tkliwemi słowy: Panie, czcimy Twe grobowe prześcieradło. Wspominamy Twą mękę. O dziwne płótno, w które zawinięty skarb nasz, odkupienie jeńców. Cały świat się raduje, odkupiony Krwią Pańską.

Zasługuje na uwagę, bo ów całun lniany zostaje w związku z dziełem odkupienia, w świadectwie dziwnie przejmującem serce i rozum ludzki. Ów całun znajduje się od połowy XV-go wieku w posiadaniu domu sabaudzkiego w Turynie, w katedrze. Przechowuje się w skrzynce metalowej. Po ciekawe w ostatnich czasach odkrycia i szczegóły sięgnąć można do książki Pawła Vignon pod tytułem „Całun Jezusa Chrystusa".

Uwaga. Prześcieradło grobowe jest też obrazem czystego serca, którem powinniśmy przyjmować Przenajświętszy Sakrament. Kto się poważa niegodnie w grzechu przyjmować Ciało Pańskie

[1]) Mat. XXVII.

nie jest podobnym do Józefa, ale do bezbożnego Judasza. Niechaj nas Bóg miłosierny zachowa od wyrządzenia Mu takiej zniewagi. Niechaj nam odpuścić raczy cokolwiek uczyniliśmy z braku uszanowania Najśw. Sakramentu.

Rozmyślanie. Józef z Arymatei, śmiele jak to zaznacza ewangelia, wszedł do Piłata i prosił o Ciało Chrystusowe. W tym czynie daje przepiękny przykład nieustraszonego męstwa i hojnej ofiarności w służbie Bożej. Przykład taki jest zawsze prawdziwą dla serca pociechą i pokrzepieniem. Tak mało, ach!—tak mało mamy wyznawców. Módlmy się o wyznawców. Mężne i jawne — wśród powszechnego popłochu Józefa z Arymatei wyznanie wiary i miłości ku Ukrzyżowanemu jest onem głośnem świadectwem, uświęcającem ducha wyznawcy.

Wszelki, który mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech, a któryby się mnie zaprzał przed ludźmi, zaprzę się go ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech [1]).

Pomnij na te słowa, ile razy więcej ci o ludzi chodzić będzie, niż o Boga i dlatego może drżysz strachem, gdzie niemasz strachu [2]). *Jeżeli Bóg za nami, kto przeciwko nam?* [3]).

Wzgląd ludzki to plaga do wyznawstwa tego, co trzeba wyznawać. Bojaźń ludzi zdolna jest zdławić wszystko religijne życie człowieka. Rachuj się z sobą, pomyśl o drugich, poleć się Bogu. Pomyśl jeszcze... Dla względów ludzkich Herod kazał ściąć św. Jana Chrzciciela, Piłat wydał Chrystusa

[1]) Mat. X, 32.
[2]) Psalm XIII.
[3]) Rzym. VIII, 31.

na śmierć krzyżową, Piotr po trzykroć się zaparł. Uznaj, pomyśl, że bojaźń ludzka sama z siebie jest bardzo nędzna, bardzo mizerna. Do hojności w służbie Bożej za przykładem męża sprawiedliwego z Arymatei nigdy ci nie zabraknie sposobności, chciej tylko być wyznawcą Ukrzyżowanego.

UCZCZENIE CAŁUNU.

Modlitwa. O najdroższy i najukochańszy Zbawicielu nasz, którego oblicze święte zbolałe i umęczone po okrutnej kaźni na krzyżu, przechowało się wiernie odbite na pośmiertnym całunie i w naszych dopiero czasach na zawstydzenie bezbożności i niewiary objawiło się światu, przez krzyż i mękę Twoją, przez rany święte, ciernie i bicze, których ślady oglądać możemy, prosimy Cię gorąco, daj nam tę łaskę, abyśmy Cię coraz więcej miłowali i przez wierne spełnianie Twoich przykazań stali się godnymi wielkiego dobrodziejstwa odkupienia, jakie dobrowolnie na siebie przyjąłeś i na krzyżu dokonałeś. Królu królów, rządź nami tu na ziemi i w wieczności. Amen.

IV. Druga niedziela w. postu (Sucha).

Introit. Wspomnij na miłosierdzie Twoje, Panie, i na zmiłowanie Twoje, aby nieprzyjaciele nasi nigdy nad nami nie panowali. Wybaw nas, Boże Izraela, ze wszystkich ucisków naszych. Do Ciebie, Panie, podniosłem duszę moją; Boże mój, w Tobie ufam, niech się nie zawstydzę [1]).

Modlitwa kościelna. Boże, który widzisz, że brak nam wszelkiej siły, strzeż nas zewnątrz i wewnątrz,

[1]) Psalm XXIV.

aby ciało nasze było zachowane od wszelkiej przeciwności, dusza oczyszczona od wszelkich złych myśli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Lekcya [1]) (w skróceniu). Albowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze, żebyście się powściągali. Bo nas Bóg nie wezwał ku nieczystości, ale ku poświęceniu.

Rozmyślanie. Pomyśl tylko, że Bogu chodzi o uświęcenie człowieka w całem dziele zbawienia. Do tego jedynego celu zmierza męka i śmierć Jego, założenie Kościoła, ustanowienie śś. sakramentów, działanie Ducha św., wewnętrzne natchnienia, nagrody, nawet kary doczesne. A zatem powinniśmy chcieć, czego Bóg chce, t. j. uświęcić się. Czystość serca i ciała—to nieoceniony klejnot. Aby uchwycić ten klejnot, trzeba odpowiednich sposobów, z których najpewniejsze są:

1) Nieustająca modlitwa: *A zrozumiawszy, żem inaczej nie mógł być powściągliwy, ażby Bóg dał,..... szedłem do Pana i prosiłem Go* [2]).

2) Post: *ten rodzaj nie bywa wypędzon, jedno przez modlitwę i post* [3]).

3) Rozważanie męki Pańskiej. Św. Augustyn mówi: „Niema skuteczniejszego lekarstwa na lubieżność od śmierci Odkupiciela“.

4) Nabożeństwo do Matki Bożej.

5) Unikanie okazyi.

6) Pozbywanie się natychmiast złych myśli.

7) Chronienie się lenistwa.

8) Przystępowanie częste do sakramentu pokuty i ołtarza.

[1]) I Tes. IV, 3 i 7.
[2]) Mądr. VIII, 21.
[3]) Mat. XVII, 20.

Akt strzelisty. Męko Jezusa Chrystusa, ratuj mnie.

Ewangelia [1]). Onego czasu wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana, brata jego i wprowadził ich na górę wysoką osobno i przemienił się przed nimi. A oblicze Jego rozjaśniało, jako słońce, a szaty Jego stały się białe, jako śnieg. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasz z Nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki. Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał, Jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn Boży zmartwychwstanie.

Nauka i uczucie. Człowieczeństwo Jezusa zajaśniało Boskością. Sam Ojciec niebieski odezwał się: *Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał, Jego słuchajcie.*

Z przemienionego Jezusa spłynął potok szczęścia na uczniów, i na nas z przemienionego Jezusa spływa siła przemiany. Ufaj, wierz, czyń, przyjmuj godnie komunię, aby dokonać przemienienia życia u siebie.

Piotr rzekł do Jezusa: *Panie, dobrze jest nam tu być.* Dali świadectwo niewymownej szczęśliwości, jaką nagle uczuli. Co było pobudką do tego nadmiaru uczucia, które snać było nowością dla

[1]) Mat. XVII.

nich? Co mogło ich oderwać od ziemi, że na górze pragnęli zaraz budować aż trzy przybytki, lubo byli przelęknieni i padli twarzą na ziemię i *bali się*, mówi ewangelia? Wtedy pierwszy raz poczuli szczęśliwość z obecności Jezusa, jako Boga i źródło łask wszelkich... Przybytek pierwszy,... bo wtedy pierwszy raz poczuli swoją przemianę z wiary idącą, stosunek człowieka do Boga, który z dobrotliwości wielkiej zbliża się, dotyka i mówi: *Wstańcie, a nie bójcie się*. Przybytek drugi, — bo wtedy pierwszy raz, podniósłszy oczy, widzieli tylko samego Jezusa. Przybytek trzeci—niebo,—cel życia, oderwanie od rzeczy świata. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie. Czemu? O mój Boże, cóż może być milszego dla serca, cóż odpowiedniejszego dla mowy ludzkiej, dla słowa, dla głosu, dla myśli, jak te dary Boże oblekać właśnie w świadectwo, że Bóg się przemienia dla nas i że my zdolni jesteśmy przemienić się dla Niego... że tak jest a nie inaczej... że przemiana z wolą własną i łaską Bożą nie jest ani trudna, ani ciężka... że tej przemianie towarzyszy szczęśliwość, która oświeca, zagrzewa i prowadzi dalej na góry... a chociaż znów zejść trzeba i pracować i cierpieć na dolinie łez, jednakże pracować i cierpieć w obliczności Pańskiej może być nawet szczęśliwością, gdy poznajemy wartość krzyża, cenę zasługi, słodycz jarzma, lekkość brzemienia i piękność duszy umartwionej a czystej, która tą naturą swoją jest jakby drogowskazem i sobie i drugim. *Ta jest wola Boża poświęcenie wasze, bo nas Bóg nie wezwał ku nieczystości, ale ku poświęceniu* [1]).

[1]) I Tes. IV, 3.

Praktyka. Bóg chce, aby Go proszono o błogosławieństwo i łaskę i dlatego z charakterem katolika i z urzędem apostolskim łączy przykazanie modlitwy jednych za drugich. Św. Paweł upomina: *Proszę tedy najpierwej, aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzie, albowiem to jest dobra i przyjemna przed Zbawicielem, naszym Bogiem* [1]). *Wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i z Maryą matką Jezusową i z bracią jego* [2]).

Istnieje od lat wielu stowarzyszenie Apostolstwa modlitwy w łączności z Sercem Jezusa. Posiada ono miliony członków na całym świecie.

Należysz do niego lub nie, ale masz swoje intencye i potrzeby swoich, módl się gorąco o przemianę ciemności na światłość, niewiary w pewność, trwogi w błogość. Módl się z ufnością wielką do Jezusa, przemieniającego wszelką nędzę. Ogarniaj pragnieniami świat cały i módl się po komunii św., we mszy św., różańcu, umartwieniu i jałmużnie.

V. Trzecia niedziela w. postu (Głucha).

Introit, poczynający się od wyrazu „Oculi" jest wyrazem modlitwy duszy, błagającej o oswobodzenie z sideł szatana.

Oczy moje zawsze ku Panu, albowiem On wyrwie z sideł nogi moje. Wejrzyj na mnie, a zmiłuj się nademną, bom ja jest jedyny i ubogi. Do Ciebie, Panie, podniosłem duszę moją. Boże mój, w Tobie ufam, niech się nie zawstydzę [3]). Chwała Ojcu i t. d.

[1]) I Tym. II, 1 i 3.
[2]) Dz. Ap. I, 14.
[3]) Psalm XXIV.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, wszechmogący Boże, spojrzyj na życzenia pokornych i wyciągnij prawicę majestatu swego na naszą obronę. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Lekcya [1]). Bracia, bądźcie naśladowcami Bożymi, jako synowie najmilsi, a chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował was i wydał samego siebie za nas obiatą i ofiarą Bogu na wonność wdzięczności. A porubstwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo niechaj nie będzie ani pomienione między wami, jako świętym przystoi, albo sprosność, albo głupia mowa, albo żartowanie, które do rzeczy nie należy: ale raczej dziękowanie. Bo to wiedzcie, rozumiejąc, iż wszelki nieczysty albo łakomca, nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowem i Bożem. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi słowy, albowiem dla tegoć przychodzi gniew Boży na syny niewierności. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich. Albowiem byliście niegdyś ciemnością, lecz teraz światłością w Panu. Jako synowie światłości chodźcie, bo owoc światłości jest we wszelakiej dobrotliwości i sprawiedliwości i prawdzie.

Wyjaśnienie. Wzywa nas apostoł, abyśmy wszelką nieczystość wyrzucili z serca, myśli, mowy, z domów i zebrań naszych. Radzi, aby nie słuchać słów i namów tych, którzy lekceważą zdrożność i utratę nieba przez grzech, albowiem tacy są synami ciemności, ściągającymi gniew Boży na siebie i na tych, co ich słuchają. Radź się sumienia, słuchaj sumienia, dopytuj się sumienia o przykazanie, nagrodę lub karę.

---

[1]) Efez. V.

Westchnienie. Boże, niechaj bojaźń przed Tobą będzie strażą ust moich, abym nigdy nie mówiła tego, co tchnie bezwstydem i zgorszeniem. Dodaj mi siły, abym się nigdy nie dała uwieść i od Ciebie oddalić.

Ewangelia św. Łukasza w wyjątkach z objaśnieniami. „Onego czasu wyrzucał Jezus czarta, a on był niemy".

Kościół od Chrystusa, głowy i założyciela swego, który mocą swą czartów wyganiał, otrzymał także władzę do ich wyganiania. O opętaniu człowieka przez grzech lub o opętaniu jako skutku grzechów i kary za nie, mówi Pismo św. i Ojcowie. Święty Cypryan twierdzi:

„Nieczyste duchy, które na zgubę duszy wciskają się w ciała ludzkie, słowami groźby możemy wypędzać".

Opętanie można też czasem uważać jako dopuszczenie Boże na wypróbowanie ducha. Dyabeł czyli zły duch zjawia się, gdy nas pozbawia wstydliwości, a przywraca ją przed spowiedzią po to tylko, aby doprowadzić do zatajenia grzechów. Św. Augustyn twierdzi słusznie, że szczera spowiedź tępi skłonności do złego, pokonywa szatana, zamyka paszczę piekła i otwiera bramy rajskie.

„Lecz jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaiste przyszło do was Królestwo Boże".

Palcem Bożym jest moc i siła Boża, któremi Chrystus wyganiał czartów na dowód, że jest Mesyaszem. Tą mocą założył Królestwo Boże na ziemi. Tą mocą tyle razy, ile zażądasz, i z siłą woli twojej przyjdzie na pomoc i pokona złe. Pamiętaj i ufaj, że czart nie pokona cię, bo, jak świadczy św. Antoni: „on, który posiąść chciał świat, rzucony jest pod nogi chrześcijan".

„Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest“.

Niepodobną i niemożebną jest rzeczą, aby, łącząc się z jakiemkolwiek złem, nie być tem samem przeciw Chrystusowi, który jest żywotem, prawdą i drogą jedyną. Nie można służyć prawdzie i błędowi, pośredniej drogi niema: kto nie jest w zgodzie z Chrystusem i Kościołem, jest przeciw, jak faryzeusz lub syn szatana. Możemy być albo z Chrystusem zbawieni, albo bez Chrystusa potępieni.

„Wrócę do domu mego, zkądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go umieciony i ochędożony. Tedy idzie i bierze ze sobą siedmiu innych duchów, gorszych nad się, a wszedłszy mieszkają tam i stawają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze niźli pierwsze“.

Straszne są te słowa, — a jak prawdziwe, to musi przyznać każda dusza wierząca i smucąca się z utracenia łaski,—każda, która patrzy rozważnie na ciągłą walkę dobrego ze złem. Natura dyabła jest dzika, leniwa, pyszna, pożądliwa i chciwa; dobrze mu tam, w domu takim, gdzie tego samego co on, pożądają. Każdy powrót do ciężkiego grzechu pociąga za sobą nowe ciężkie grzechy. Powrót do ciężkiego grzechu utrudnia powrót do Boga, jak powrót choroby utrudnia powrót do zdrowia. Powrót do grzechu i nałogu daje zaślepienie duszy, zatwardziałość serca, utratę zbawienia. Pomyśl..... zastanów się..... powiedz drugim..... ostrzeż, czem grozi powrót do grzechu.

Afekt. Panie Jezu Chryste, prawdziwa światłości świata, oświeć oczy duszy mojej, abym się nigdy nie dała zaślepić złemu duchowi, nigdy nie przeinaczyła grzechu na spowiedzi, nigdy nie wra-

cała dobrowolnie do złego. Wspomóż, Jezu, mnie i wszystkich wiernych, abyśmy życiem pokutnem i wielką nieufnością w swe siły wytrącali broń szatanowi, ile razy zbliży się do nas przeciw woli Bożej.

VI. Trzeci Piątek.

Święto pięciu Ran Pana Jezusa.

Introit. Błagamy Cię, wszechmogący Boże, wejrzyj łaskawie na czeladkę Twoją i niech ciała nasze będą rządzone szczodrą Twą łaską, a dusze strzeżone potężną opieką Twoją.

Modlitwa kościelna. Boże, który przez mękę swego Syna jednorodzonego i przez Krew, z pięciu ran Jego spływającą, naturę ludzką przez grzech zepsutą naprawiłeś, — spraw, abyśmy, wielbiąc na ziemi rany przez Niego otrzymane, owoc kosztownej Jego Krwi w niebie spożywali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Rozmyślanie i nauka. Zranion jest za nieprawości nasze, starty jest za złości nasze; karność pokoju naszego na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni [1]). Pomyśl, rozbierz każde słowo proroka, dopytuj się własnem rozumieniem i uczuciem, na jakie cię stać, co to wszystko znaczy!..... I pomyśl dalej, co mówi ewangelia św. Łukasza [2]): *Izaż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały swojej.* Niestety, najprostszy umysł wierzącego musi przyznać, że potrzeba było tych ran do zadośćuczynienia za grzech pierworodny, za grzech śmiertelny, za zbawienie wszystkich i każdego

[1]) Izaj. LIII, 5.
[2]) XXIV, 26

osobno. Potrzeba było tych ran do założenia Kościoła, do ustanowienia mszy św., do łask zbawiennych siedmiu sakramentów, do odpustów, błogosławieństw, przywilejów naszej wiary, bez których nie byłoby zbawienia, odpuszczenia, usprawiedliwienia i poświęcenia.

Oto na rękach moich napisałem cię [1]), aby przez te rany uchwycić twoje serce i rozum, a potem twojego ducha na wieczność.

Nie bądź więc małoduszną, przypatrz się ranie najśw. Serca Jezusa i ufaj,... ufaj bez granic... Choćbyś miała na sumieniu tyle grzechów, ile ich jest na całym świecie,—choćby one wołały o pomstę do nieba, pamiętaj, że głośniej jeszcze wołają o miłosierdzie rany Chrystusowe. Rany Zbawiciela to źródła łaski, póki trwa czas tego życia. „Czerpać będziecie z weselem ze źródeł Zbawicielowych". Wnijdź, nie bój się, we wnętrzu ich błogość niewypowiedziana, siła i moc do życia duchowego. Wobec tych ran nie należy się na nic ani skarżyć, ani narzekać prócz grzechów własnych i świata całego. Narzekaj więc, skarż się, płacz, ubolewaj... rozpatruj się w oziębłości ludzkiej... pobudzaj się do zadośćuczynienia przez miłość swoją do miłości Ukrzyżowanego.

Modlitwa do pięciu Ran Zbawiciela przed wizerunkiem Ukrzyżowanego.

Oto ja, dobry i najsłodszy Jezu, upadam na kolana przed obliczem Twojem i w największej żarliwości ducha proszę Cię i błagam, abyś naj-

[1]) Izaj. XLIX, 16.

żywsze uczucia wiary, nadziei i miłości wraził w serce moje i najszczerszą i silną chęć poprawy sercu mojemu na zawsze dać raczył, gdy z wielkiem wzruszeniem i głęboką boleścią duszy mojej Twoje pięć ran rozpamiętywam i myślą w nich się zatapiam, mając to przed oczyma, co już mówił o Tobie, o dobry Jezu, św. król prorok Dawid: „Przebodli ręce moje i nogi moje, i policzyli wszystkie kości moje“ [1]). Amen. (Odpust zupełny. Pius IX, 31 lipca 1858 r.).

Praktyka. Prócz rozmyślania choćby kilkuminutowego, prócz aktów strzelistych z intencyą uczczenia ran Zbawicielowych lub krzyża, jest jeszcze dla czcicieli męki Zbawiciela pobożna praktyka na każdy piątek. Zależy ona na modlitwie trzech pacierzy o godzinie 3-ej po południu, to jest o godzinie skonu Chrystusa. (Intencya za konających i w myśl intencyi Ojca św.;—papież Pius VII udzielił 200 dni odpustu za każdy raz.) Nabożeństwo to ustanowione zostało według objaśnień św. Maryi Magdaleny de Pazzis. W spełnieniu woli Chrystusa Pana dzwon kapituły katedralnej we Florencyi od paruset lat przypomina wiernym tę świętą godzinę. I u nas zwyczaj ten przyjął się po wielu kościołach, a mianowicie: w Warszawie u św. Jana i u św. Krzyża, a także w kolegiacie łowickiej.

Albert Wielki, uczony dominikanin (zm. 1280), mówił, że jedno choćby kilkominutowe, ale serdeczne rozmyślanie męki Zbawiciela lepsze jest w skutkach dla ducha naszego, niż gdybyśmy cały rok ostrą czynili pokutę.

---

[1]) Psalm XXI.

Antyfona. Jezus tedy, gdy wziął ocet, rzekł: wykonało się. A skłoniwszy głowę, ducha oddał [1]).

℣. *Czemużeście się zatrwożyli, a myśli wstępują do serc waszych?*

℟. *Oglądajcie ręce moje i nogi* [2]). *Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata* [3]).

Módlmy się. Jezu najłaskawszy, Tyś sam zbawienie, żywot i zmartwychwstanie nasze, Ciebie więc prosimy, nie opuszczaj nas w uciskach i trwogach naszych, ale przez konanie Najświętszego Serca Twego i przez boleści Matki Twej Niepokalanej ratuj sługi Twoje, które drogą Krwią Twoją odkupiłeś i strzeż nas i zachowaj w opiece Serca Twego. Amen.

VII. Czwarta niedziela w. postu (Środopostna).

Introit. Weselcie się z Jeruzalem i chodźcie wszyscy, którzy je miłujecie. Weselcie się z niem weselem wszyscy, którzy się smęcicie i nasyćcie się piersiami pociechy jego. Weseliłem się z tego, co mi powiedziano: pójdziemy do domu Pańskiego [4]). Chwała Ojcu...

Modlitwa kościelna. Daj nam, prosimy Cię, wszechmogący Panie, abyśmy, którzy za swe uczynki słusznie chłostani bywamy, wskutek pociechy Twej łaski odetchnęli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Uwaga. Lekcya z listu św. Pawła do Galatów na dzień dzisiejszy powołuje nas do wesela i radości, że należymy do nowego Jeruzalem czyli do

[1]) Jan XIX, 30.
[2]) Łuk. XXIV, 38 i 39.
[3]) Mat. XXVIII, 20.
[4]) Ps. CXXI.

Kościoła chrześcijańskiego, w którym dzieci jego chętnie i z miłością słuchają zakonu Bożego. Wierzymy, że to posłuszeństwo daje nam prawo do nieba, jako wyznawcom w całości nowego testamentu. Stary testament rodził tylko niewolników, a żydzi, rządząc się tym zakonem, powodowani byli jedynie nadzieją doczesnych nagród i obawą kar. Dziękujmy przeto Bogu za tę wielką różnicę nowego testamentu,—dziękujmy, że jesteśmy wolnemi Jego dziećmi, bo posłuszeństwo Jemu daje nam prawo do nieba.

Westchnienie. Nie odepchnij mnie, Zbawicielu, ale uczyń duszę moją godną Twych Boskich obietnic i pociechy w Jerozolimie niebieskiej.

Rozmyślanie na ewangelię [1]). Onego czasu odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyadzkie. I szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami swymi. A była blizko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus i ujrzawszy iż wielka rzesza idzie do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba ażeby ci jedli?

Pan Jezus pyta się Filipa, pyta niegodnego człowieka w sumieniu jego, aby mu podać sposobność powołania się na wszechmocność Bożą. Filip wtedy, jak i dziś wielu ludzi, patrzy na cuda Boże, a zapomina o wszechmocności. Wierzy w cud ewangeliczny o pomnożeniu chleba, ale nie wystarcza jego wiara, aby uznać wszechmoc Bożą w cudzie przeistoczenia chleba. Żałuj, smuć się, że tak wielu Filipów jest wśród nas. Tych, któ-

[1]) Jan VI.

rych masz bliżej siebie, polecaj Zbawicielowi, aby uczynił „znak“ nad nimi, iżby nie „chorzeli“; aby, gdy będzie blizko Pascha nasza, podniósł Zbawiciel oczy na nich i cudem łaski powołał do pokuty i nakarmił manną niebieską.

A mówił to, kusząc go, bo on wiedział co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby: ale co to jest na tak wielu? Rzekł Tedy Jezus: każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejsca. A tak usiadło mężów jakby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki czyniwszy, rozdał siedzącym, także i z ryb ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: zbierzcie, które zbyły ułamki, aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułamków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym co jedli. Owi tedy ludzie, ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: iż ten jest prawdziwie prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł za się sam jeden na górę.

Jezus—nawet Jezus Bóg spojrzał w niebo, gdy łaknął szczodrobliwości Boskiej dłoni dla łaknącego ludu. Złożył Bogu dzięki i błogosławił chleb, aby nas pouczyć dziękczynienia, błogosławieństwa stołu a głównie, iż religia chrześcijańska nie zapomina o potrzebach doczesnych narodu. Przedewszystkiem zaś tym cudem chciał przygotować wiarę ludu w jeden z największych cudów—w przemianę chleba i wina w Ciało i Krew swoją.

Akt strzelisty. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy.

Akty.

Panie Jezu Chryste, wołam i proszę miłosierdzia nad wszystkimi, którzy chorzeją na duszy.

Panie Jezu Chryste, uczyń znak miłosierdzia i cudu nad nimi.

Panie Jezu Chryste, nakarm łaknących przeistoczonym chlebem łaski.

Panie Jezu Chryste, uczyń znak wszechmocności swojej.

Panie Jezu Chryste, któryś spojrzał w niebo, prosząc Ojca o szczodrobliwość dla łaknących, zmiłuj się nad nami.

Panie Jezu Chryste, któryś szukał u Filipa wiary w moc swoją, zmiłuj się nad nami.

Panie Jezu Chryste, daj nam tyle z owego chleba jęczmiennego, abyśmy mogli obdzielić bliźnich.

Panie Jezu Chryste, uchroń nas od zaguby nawet ułamków łask Twoich.

Panie Jezu Chryste, polecam Ci potrzeby doczesne narodu mojego.

Panie Jezu Chryste, proszę o potrzeby doczesne dla dusz naszych.

Panie Jezu Chryste, uprzedź przez wiarę do największego cudu przemiany chleba tych, którzy chorzeją.

Panie Jezu Chryste, składający zawsze dzięki za wysłuchane modlitwy, naucz nas dziękczynienia w duchu i słowie.

VIII. Czwarty piątek.

Święto przenajdroższej Krwi Pana Jezusa.

Introit. Panie, odkupiłeś nas Bogu przez Krew Twoją ze wszelakiego pokolenia i języka i ludu i narodu i uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem [1]). Miłosierdzie Pańskie na wieki wyśpiewywać będę, od narodu do narodu prawdę Twoją usty memi opowiadać będę [2]).

Modlitwa kościelna. Wszechmogący, wiekuisty Boże, któryś Syna swego jednorodzonego Jezusa Chrystusa dał światu jako Zbawiciela i pozwolił się Jego Krwią przebłagać, prosimy Cię, pozwól nam uczcić w tym święcie cenę odkupienia naszego i wskutek jej mocy takiej doznać obrony od przeciwności teraźniejszego życia ziemskiego, abyśmy się wiekuistym owocem tego żywota cieszyć mogli w niebie. Przez tegoż Jezusa Chrystusa i t. d.

Ewangelia [3]). A widząc Piłat, iż nic nie pomagało, ale większy się rozruch działa, wziąwszy wodę, umył ręce przed pospólstwem, mówiąc: Nie winienem ja krwi tego sprawiedliwego; wy się patrzcie. A odpowiadając wszystek lud, rzekł: Krew Jego na nas i na syny nasze.

Wiadomość historyczna. Taki to wyrok straszny wydaje lud żydowski nie na Zbawiciela, ale sam na siebie. Choćby miało przyjść na nas przekleństwo, niech przyjdzie. Grzech i zuchwalstwo w grzechu straszliwe jest wyzwaniem sprawiedliwości. Czyż to lekka rzecz — robak wyrzutu sumienia, karząca sprawiedliwość i kara ognia? *Nie*

---

[1]) Obj. V, 9 i 10.
[2]) Psalm LXXXVIII.
[3]) Mat. XXVII.

da się Bóg z siebie naśmiewać [1]). Spełniło się nad przewrotnym ludem straszliwe proroctwo psalmisty: *Umiłował przekleństwo i przyjdzie nań i nie chciał błogosławieństwa, a będzie oddalone od niego* [2]).

W czterdzieści i trzy lata po owej bogobójczej zbrodni wszystka ziemia żydowska, miasto Jeruzalem i wspaniała świątynia Salomona została z ziemią zrównana przez rzymian. Cztery miesiące trwało oblężenie i głód, matki pożerały własne dzieci. Jedenaście tysięcy żydów legło pod mieczem jednego dnia. Po pięciuset pod murami miasta przybijano dziennie do krzyżów. Milion sto tysięcy ludu zginęło, dziewięćdziesiąt siedm poszło w niewolę, reszta rozproszyła się po świecie. Nieszczęsny lud bez kraju, bez świątyni, bez ofiary, bez kapłana. Wszędzie jest, a wszędzie obcy. Zamiast Mesyaszowi nieszczęsny ten lud oddał serce swoje złotemu cielcowi. Izrael—ten lud wybrany, świecący wśród ciemności pogaństwa, ukazujący drugim prawdę i świętość Boga — dziś jest trzodą bez pasterza. Żaden naród tak nizko nie upadł, bo żaden tak wysoko nie stał. *Izali się to nie stało tobie, żeś opuściła Pana Boga twego,... a iż nie masz bojaźni mojej u ciebie?* [3]).

Krew jego na nas i na syny nasze. Straszne sądu Bożego wezwanie i straszne jego spełnienie.

Rozmyślanie. Krew na nas i na syny nasze. Słudzy Boży te same słowa mówią, ale w duchu wiary i miłości błagają o tę Krew, jako rzekę miłosierdzia i łaski na zbawienie dusz naszych. Cóż to za różnica takie wyznanie wiary w przymioty

---

[1]) Gal. VI, 7.
[2]) Psalm XCVIII, 18.
[3]) Jerem. II, 17 i 19.

onej Krwi, która pokój czyni między niebem i ziemią. Na niej i tylko na niej polega odkupienie i nasza nadzieja zbawienia. Dusza pobożna, rozmyślająca cenę Krwi przenajdroższej, uczy się cenić i cieszyć tym skarbem świętym. *Łaska wam i pokój od Pana Jezusa Chrystusa* [1]), *który nas umiłował i umył nas z grzechów naszych we krwi swojej* [2]).

Dusza prawdziwie wierząca niepodobna, aby nie miłowała jeszcze więcej za siebie i drugich, gdy wraz z Ciałem przyjmuje najdroższą Krew Zbawiciela w komunii św. i bierze czystem sercem nieskończoną cenę krwawej ofiary na krzyżu.

Nauka. „Ja to biorę na siebie — moja to odpowiedzialność“, tak mówi każdy bezbożnik, gdy chce duszę niedoświadczoną do złego namówić. Słysząc słowa takie lub podobne, przypomnij sobie wezwanie sądu Bożego przez motłoch żydowski. Przelęknij się,—bój się sprawiedliwości Bożej—tem więcej ty, — im mniej drudzy się boją. Dobrze się zastanów, czy to, czego chcą od ciebie, zgadza się z przykazaniem, radą, sumieniem, miłością Boga i zbawieniem?... Nic ci to nie pomoże, że, kto chce wziąć na siebie odpowiedzialność, będzie ją miał niewątpliwie, ale i ty ją poniesiesz i karaniu podpadniesz tu i tam, w życiu i wieczności. Pomnij na to... Przypatrz się życiu twemu... myślom... pragnieniom... Żałuj, pomnij na Krew Pana Jezusa, czy dajesz świadectwo o miłości swojej za miłość Zbawiciela...

Modlitwa na uczczenie Krwi przenajdroższej. Ojcze przedwieczny, ofiaruję Ci najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy

---

[1]) Filip. I. 2.
[2]) Obj. I, 5.

i za potrzeby Kościoła świętego. (100 dni odpustu za każdy raz).

Akty.

Krwi Jezusa, jedyne oczyszczenie grzechów, oczyść nas.

Krwi Jezusa, zbawienie świata, zbaw nas.

Krwi Jezusa, siło męczenników, umocnij nas.

Krwi Jezusa, przez siedmiorakie wylanie jej w cierpieniu, zbaw nas. Amen.

IX. Nabożeństwo wielkotygodniowe.

Wiadomość. Czas ten przeznaczony jest na żałosne rozpamiętywanie wszystkich szczegółów męki Pańskiej. Kościół od najdawniejszych czasów przygotowywał w tej porze katechumenów, którzy przyjmowali chrzest św. w wielką sobotę i pracował nad publicznymi pokutnikami, których wpuszczano w wielki czwartek do udziału w nabożeństwie i rozgrzeszano.

Praktyka. Prócz ściślejszego postu, gdyż na wielki tydzień dyspensa zwykle nie służy, mamy polecone w niektóre dni nie używać jaj i nabiału. W pierwszych czasach chrześcijaństwa pijano tylko wodę, nie używano pokarmów gotowanych. Mamy nadto rozmyślać, modlić się i przygotowywać do wielkanocnej komunii świętej. Droga krzyżowa, odmawianie bolesnych tajemnic różańca, Gorzkie żale, hojniejsza jałmużna, usługa lub przysługa biedniejszym lub nieszczęśliwszym od nas,—oto praktyka tych dni i dla wszystkich dostępna zasługa. Uczęszczanie na nabożeństwa kościelne wielkotygodniowe, pełne pamiątek i głębokiego znaczenia, powinno być potrzebą serc pobożnych. Im mniej ludzie

światowi lub niewierzący mają w te dni czasu na nabożeństwa kościelne, tem więcej osoby wierzące powinny z pewnem kwapieniem się pełnić swą służbę i adoracyę w świątyni Najwyższego.

X. Niedziela palmowa.

Streszczenie wypadków przed męką Pańską [1]). Gdy Pan Jezus po raz ostatni odwiedził Samaryę i Galileę, doszedł do Jerycha, wstąpił do Jerozolimy i oświadczył apostołom, że idzie na męki i śmierć. Uczniów Jego zdumiewała stanowczość i męstwo mistrza, ale zarazem ściskało się ich serce na myśl utraty Jego. W Jerychu przywrócił Pan Jezus wzrok dwom niewidomym i nawrócił Zacheusza celnika; w Jerychu zgromadziły się liczne rzesze, mniemając, że w Jerozolimie ogłosi Pan Jezus królestwo ziemskie. Żydzi nie mogli zrozumieć królestwa Bożego. Gdy Zbawiciel szedł do Jerozolimy arcykapłani i faryzeusze wydali rozkaz, aby każdy kto wie, gdzie Pan Jezus bawi, natychmiast doniósł o tem władzy, która go każe pojmać, po wskrzeszeniu bowiem Łazarza stanęła była między nimi uchwała ukarania Go śmiercią. W piątek przed palmową niedzielą przyszedł Pan Jezus do Betanii. Na dzień następny przypadł szabat, w którym trędowaty Szymon wyprawił biesiadę na cześć Zbawiciela. Łazarz zasiadł między innymi do stołu; siostra jego Marta pełniła posługi, a druga Marya namaszczała nogi Pańskie. Judasz szemrał, nazywając namaszczenie zbytkiem. Następnej niedzieli chcąc odprawić wjazd do Jerozolimy, wysłał Pan Jezus dwóch uczniów do Betfagi, miejsca położo-

[1]) *Ks. Goffine,* Książka do oświecenia i zbudowania. Mikołów.

nego w pobliżu miasta, aby mu przywiedli oślicę. Uczniowie pokryli ją czaprakiem, Pan dosiadł oślicy i przez górę Oliwną udał się ku miastu. Skoro je zoczył, zapłakał rzewnie, ubolewając, że mieszkańcy tegoż nie poznali Go, za co ich czeka ciężka kara. Lud przyjął z oznakami radości Syna Dawidowego, wprowadził z tryumfem do miasta, co nieprzyjaciół Chrystusa mocno zaniepokoiło. Pan Jezus poszedł do świątyni, przywrócił zdrowie kilku chorym, zabawił tam do wieczora i wrócił do Betanii, gdzie przenocował.

Wiadomość. Pamiątkę tego wjazdu obchodzi dzisiaj Kościół święceniem palm i uroczystą procesyą, będącą objawem wesela i radości.

Święcenie palm jest bardzo uroczyste. Początek jest prawie zupełnie podobny do mszy aż do kanonu; jest wstęp, jest modlitwa kościelna, śpiewa się lekcyę i ewangelię, a nawet prefacyę, kończącą się słowami: Hosanna na wysokości! Potem rozpoczyna się święcenie palm i procesya z gałązkami w ręku, abyśmy w myśl Kościoła i jego modlitw stali się uczestnikami zmartwychwstania i zwycięzcami wszelkiej ciemności. Krzyż wyprzedza procesyę, kapłan kołace krzyżem do zamkniętych drzwi kościelnych, aby przypomnieć ludowi dobrodziejstwo krzyża, otwierającego nam niebo, zamknięte przez grzech pierworodny.

Praktyka. Idąc za procesyą, śpiewaj: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie! Proś bardzo serdecznie Pana Jezusa o łaskę zasługi z wypełnienia woli Bożej. Przynieś do domu palmową gałązkę, przystrój nią krzyż lub obrazek twego ołtarzyka.

Msza święta.

Introit. Panie, nie oddalaj odemnie wspomożenia Twego, wejrzyj na obronę moją. Wybaw mnie z paszczęki lwiej, od złośliwych nieprzyjaciół moich. Boże, Boże mój, czemuś mnie opuścił? [1]).

Modlitwa kościelna. Wszechmocny, wiekuisty Boże, który, chcąc rodzajowi ludzkiemu dać do naśladowania wzór pokory, kazałeś naszemu Zbawicielowi stać się człowiekiem i podjąć śmierć krzyżową, spraw łaskawie, byśmy się stali godnymi powziąć naukę z Jego cierpliwości i mieć udział w Jego zmartwychwstaniu. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Na ewangelię w czasie mszy kapłan czyta tak zwaną pasyę czyli historyę męki Pana Jezusa według św. Mateusza (XXVI). Gdy kapłan dochodzi do słów: *schylił głowę i wyzionął ducha*, klęka wraz z ludem, aby uczcić wielką tajemnicę zbawienia.

Nauka. Lekcyę z listu św. Pawła [2]), przypadającą na niedzielę palmową, św. Jan Złotousty tłumaczy, że w niej apostoł usilnie upomina do pokory na wzór Chrystusa. Św. Grzegorz zaś woła: Niech wszyscy słuchają. Bóg przeciwi się pysznym, a pokornym łaskę dawa. Niech wszyscy słuchają. Nieczystym jest przed Bogiem, kto się sercem nadyma. Niech wszyscy słuchają słów Pańskich: *Uczcie się odemnie, iżem jest cichy i pokornego serca.*—Pokorny Bóg sobą uczy pysznego człowieka.

Rozmyślanie i zastanowienie. Według opowiadania św. Jana (XII, 12), *wielka rzesza, która była przy-*

---

[1]) Ps. XXI.
[2]) Filip. II.

szła na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jeruzalem, nabrali gałęzi palmowych, wyszli naprzeciw niemu a wołali: Hosanna, błogosławiony, który idzie w imię Pańskie, król Izraelski. I w tym wspaniałym orszaku towarzyszyli Mu aż do bram świątyni.

Pomyśl, jak nędzny, jak zmienny jest człowiek, jak omylny, niesprawiedliwy może być głos jego, jakie kruche szczęście oparte jedynie na ludziach, jak niepewny, niedoskonały, nierówny spokój twojego serca, póki się nie oprze na większej znajomości Boga i Jego woli..... Pomyśl, dziś śpiewa lud Hosanna, a za parę dni krzyczeć, domagać się będzie: *Ukrzyżuj...* oto historya i obraz chwały ludzkiej. A lubo tej chwały ludzkiej mało kto wprost pożąda, a przynajmniej każdy gotów się jej wyprzeć, — wszyscy przecież grzeszymy żalem do Boga i do ludzi, gdy się w życiu spotykamy z nieuznaniem tego, co sami w sobie uznajemy.

Księga I-a Naśladowania Jezusa Chrystusa mówi: Biada tym, którzy nie znają nędzy swojej, a większa tym, którzy zamiłowali to nędzne i znikome życie, a jeszcze większa tym, do których mówi II-a księga Naśladowania: O ślepoto i zatwardziałości serca ludzkiego, które tylko myśli o tem, co jest, a tego, co będzie, przewidzieć nie chce. Dzień cierpienia, — to dzień nawiedzenia z woli Bożej. *Oto teraz czas przyjemny; oto teraz dzień zbawienia* [1]), w którym łaskę i życie wysłużyć możesz.

Rozważając wypadki dnia dzisiejszego, staraj się przylgnąć duchem i wolą do wszystkich rozkazań Bożych. Staraj się postąpić w oderwaniu

---

[1]) II Kor. VI, 2.

od szczęścia, które tylko w ludziach widzisz. Poszukaj w położeniu i stanie twoim, co jest cierpieniem,..... co grozi krzyżem,..... czego się lękasz? Może cierpienie jest winą twego usposobienia,..... jest krzyżem nie tylko dla ciebie, ale i dla innych? Zrób dobry rachunek z sobą, bądź szczera z miłością Bożą, która myśl twoją chce umocnić i ugruntować w Chrystusie..... Rzuć w duchu pod nogi Zbawiciela jako gałązkę palmową to, co cię wzywa do świadectwa o twojej wierze i o jej heroicznem wyznaniu.

Westchnienie. Najsłodsze Serce Jezusa, naucz mnie, abym był cichy i pokornego serca. (100 dni odpustu).

XI. Poniedziałek w. tygodnia.

Introit. Osądź, Panie, szkodzące mi, zwalcz walczące przeciwko mnie: porwij broń i tarczę a powstań mi na pomoc. Dobądź miecza i zawrzyj przeciwko tym, co mnie prześladują: rzecz duszy mojej: Jam jest zbawieniem twojem [1]).

Modlitwa kościelna. Daj, prosimy Cię, wszechmogący Boże, abyśmy przez słabość naszą w tylu przeciwnościach pogrążeni, za przyczyną męki jednorodzonego Syna Twego odpoczynek znaleźć mogli. Który z Tobą żyje i t. d.

Modlitwa za papieża. Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Władco, wejrzyj miłościwie na sługę Twego N..., któregoś najwyższym Kościoła Twego Pasterzem postanowić raczył, i spraw, aby tym, którymi rządzi, słowem i przykładem przyświecał i razem z trzodą sobie powierzoną przyszedł do żywota wiecznego. Przez Pana naszego i t. d.

[1]) Ps. XXXIV, 1—3.

Lekcya. Ciało moje dałem bijącym, a policzki szczypiącym, twarzy mojej nie odwróciłem od łających i plujących na mnie. Pan Bóg wspomożyciel mój, przetom się nie zawstydził [1]).

Blizka jest ta chwila, kiedy staną mocarze ziemscy a książęta zejdą się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego [2]). Zebrali tedy najwyżsi kapłani i faryzeusze radę i mówili: Cóż czynimy, albowiem ten człowiek wiele cudów czyni? Jeśli Go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą i przyjdą rzymianie i wezmą nasze miejsce i naród [3]).

Utraty rzeczy doczesnych się bali a nie dbali o rzeczy wieczne [4]).

Ewangelia [5]). A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: iż gdybyś i ty poznało i w ten dzień swój, co ku pokojowi twemu: a teraz zakryto jest od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i oblegą cię i ścisną cię zewsząd i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są: a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu dla tego, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego.

Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś [6]).

[1]) Izaj. L, 6 i 7.
[2]) Psalm II, 2.
[3]) Jan XI, 47 i 48.
[4]) Św. Augustyn.
[5]) Łuk. XIX, 41—44.
[6]) Mat. XXIII, 37.

Rozmyślanie I. Jezus płakał nad Jerozolimą. Czemuż tedy Jerozolima nie nawróciła się, gdy łzy Jezusa mają cenę nieskończoną? Oto Jerozolima nie chciała się nawrócić. Jerozolima nie poznała czasu nawiedzenia swego, — nie poznała łaski, nie współpracowała z nią, nie korzystała z chwili, jaką miała zostawioną ku nawróceniu, ku ocaleniu. Wyobraź sobie oblicze Jezusa jako człowieka zalane łzami; Boska wszechwiedza Jego dawała Mu świadomość winy i proroczą świadomość kary.

Wiadomość historyczna. Stan ówczesny Jerozolimy był nader smutny i godzien płaczu. Święty zakon Boży dowolnemi tłumaczeniami faryzeuszów, saduceuszów i eseńczyków był skażony. Pycha, obłuda, ślepa zarozumiałość narodowa, twardość serca, ziemskiej tylko wielkości pragnąca, panowały wśród przedstawicieli narodu i zarażały ciemne pospólstwo. Duchowna nadewszystko ślepota, zdaniem pisarzów świętych, jak śś. Cyryla, Teofilakta, Bedy i innych, wycisnęła gorzkie łzy Zbawicielowi. Mała zaledwie garstka prawych izraelitów żyła według zakonu, przechowując nadzieję obietnic, danych ojcom. Jezus płakał, a Jerozolima się weseliła, bo dla złej woli jej zakryte było przed jej oczami niedowiarstwo, zaślepienie i wszystko, co do zbawienia służyć miało.

Rozmyślanie II. Jerozolima czasu nawiedzenia swego nie poznała i nie użyła go na zbawienie swoje.

Wierny to obraz niejednej duszy, która wśród różnych żądz nie umie ocenić łaski według jej wartości i nie widzi, jak bardzo jest grzeszna i jak daleko staje od Boga.

Nie odrzucaj mnie od oblicza Twego i Ducha świętego Twego nie bierz odemnie.

Serce czyste stwórz we mnie, Boże, a Ducha prawego odnów we wnętrznościach moich [1]).

Jerozolima żyła bez zastanowienia i bez troski, co na nią przyjść miało; — dusza niewierna nie troszczy się o zasady wiary... rządzi się swemi zachceniami i wrażeniami. Jerozolima kamienuje proroki,—dusza niewierna tłumi w sobie wszelkie dobre poruszenia, a upomnieniom opór stawia,... wreszcie, opuszczając łaskę po łasce, staje się winną świętokradztwa przez niegodne przyjmowanie śś. sakramentów. W końcu prędzej lub później kara przyjść musi. Każdy człowiek ma w życiu takie czasy nawiedzenia,—chwile, stanowiące o wieczności. Są to niezgłębione tajemnice łaskawości, mądrości i sprawiedliwości Boskiej. Są chwile, w których Bóg daje łaskę ku powstaniu z grzechów, albo ku wstąpieniu na drogę doskonałości, albo ku utwierdzeniu się w obranem powołaniu. Są chwile, w których Bóg przez wyrzuty sumienia, przez konieczność bohaterskiego poświęcenia, przez mrok ciężkich doświadczeń, pociąga mocniej ku sobie. A czasem używa środków najprostszych, nawet niepozornych. Rozmowa prosta i pobożna, książeczka duchowna od niechcenia otworzona, czasem jakieś miłe zdarzenie staje się powodem do odmiany życia i szeregu łask,—łask nawet nadzwyczajnych, bo kto słucha łaski, otrzymuje coraz większe pomoce, gdyż wszystko zależy od wierności w rzeczach wielkich i małych. Pamięć na przyrodzoną niemoc, gorące pragnienie łaski i ochotna wola ku dobremu wystarcza, aby nie tylko nic nie zmarnować, ale owszem kiedyś zawołać: *Łaknące napełnił dobrami, a bogacze z niczem puścił* [2]).

[1]) Psalm L, 12. — [2]) Łuk. I, 53.

Modlitwa kościelna. Broń nas, Panie, abyśmy, oddawszy siebie Boskim rzeczom, duszą i ciałem Tobie służyli. Wspomóż nas, Boże, Zbawicielu nasz, i dozwól, abyśmy z weselem przyszli do rozpamiętywania owych dobrodziejstw, przez któreś nas odnowić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Akt strzelisty. Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga twego.

Psalm LXVI. Niech się nad nami Bóg zmiłuje i błogosławi nam, niech rozświeci oblicze swe nad nami a zlituje się nad nami, żebyśmy poznali na ziemi drogę Twoją, między wszystkiemi narody zbawienie Twoje.

Niech Cię wzywają ludzie, Boże, niech Cię wyznawają wszyscy ludzie.

Niech się radują i weselą narody: iż sądzisz ludzi sprawiedliwie, narody na ziemi sprawujesz.

Niech Cię wyznawają ludzie, Boże, niech Cię wyznawają wszyscy ludzie, ziemia dała swój owoc.

Niech nas błogosławi Bóg, Bóg nasz. Niech nas błogosławi Bóg a niech się Go boją wszystkie kraje ziemi. Amen.

XII. Wtorek w. tygodnia.

Introit. Nam zaś chlubić się należy z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, w którym jest zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze, przez którego zbawieni i oswobodzeni jesteśmy. Niech się nad nami zmiłuje Bóg i błogosławi nam, niech rozświeci oblicze swe nad nami, a zmiłuje się nad nami.

Modlitwa kościelna. Wszechmogący wieczny Boże, dozwól nam tak obchodzić tajemnice męki

Pańskiej, abyśmy przebaczenia dostąpić zasłużyli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Ewangelia [1]). Oto Judasz jeden ze dwunastu przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczami i kijami, posłani od przedniejszych kapłanów i starszych ludu. A który Go wydał, dał im znaki mówiąc: któregokolwiek pocałuję, tenci jest, imajcie Go. I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowion, Rabbi, i pocałował Go. A Jezus rzekł mu: Przyjacielu, na coś przyszedł? Judaszu, pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego? Tedy przystąpili i rzucili się na Jezusa i pojmali Go.

Rozmyślanie. Na coś przyszedł, pyta go Jezus. Zowie go nawet przyjacielem. Wyrazem tym i nazwą przemawia Jezus do jego serca, do sumienia: zdrady twojej już cofnąć nie możesz, na to zapóźno, ale za zbrodnię możesz żałować,—na to jeszcze nie późno. Pomyśl i ty nad sobą, na co już zapóźno w twojem życiu?... Czego należy ci żałować najwięcej... Przyznaj się w skrusze serca swego, że podobnej łaskawości od Boga i ty nieraz doznajesz nad sobą. Tyle razy Go obraziłaś, a przecież i ciebie powołał jakby do szkoły dobrego, a zamiast być przodowniczką do dobrego, ty szkodę czynisz chwale Bożej,—szkodę sobie i drugim, gdy idziesz naprzód w obłudzie i lekceważeniu przyjacielstwa Bożego... Zapytaj siebie bez ogródki, na coś przyszła nieraz do kościoła, kiedy nie dbałaś o dar modlitwy, o dar uproszenia, o łaskę pociech duchownych, nie czułaś żarliwości o zbawienie bliźnich?... Zapytaj się w skrusze serca, czy niema czasem obłudy w spowiedziach i komuniach two-

[1]) Mat. XXVI, 47—50.

ich?... w posłuszeństwie, czystości, w krępowaniu swej pieszczotliwości i pysze?... Czy na pytanie, kogo szukasz w sposobie życia twego, możesz śmiało powiedzieć, że szukasz Jezusa Nazareńskiego, to jest Tego, który cię przez krzyż i w krzyżu poświęci a nie Tego, który mocen jest dać dostatki doczesne.

Jezus powiedział: *Jam jest* [1]) i ona rota uwierzyła w słowa Jego i pojmała Go. I do ciebie mówi: *To jest ciało moje.* — Jeżeli wierzysz i kwapisz się duchem i ciałem po częste komunie święte,— rozważ jaka to wielka łaska — wiara w słowa Jezusowe.

Módl się za niedowiarków i heretyków, bo oni nawet tyle uwierzyć nie mogą, co owa rota pod wodzą Judasza.

O jak słodki i dobry jest, Panie, duch Twój we wszystkich: I w czem grzeszą, upominasz i mówisz do nich, aby opuściwszy złość, wierzyli w Ciebie, Panie [2]).

Jest w naturze człowieka, że z przyrodzonego popędu robi to ochotnie, co lubi, i obowiązki łatwe i przyjemne z upodobaniem spełnia. Przeciwnie zaś od trudnych i przykrych ze wstrętem odbiega. Tych tylko droga pewna i nieomylna, których intencya skierowana jest do woli Bożej, to jest, że wszystko jedno gdzie, kiedy, co i ile mają uczynić, byle wypełnili świętą wolę Bożą. *Na coś przyszedł*, pytajmy siebie, ile razy sił zbraknie do wytrwania, ile razy pokuszenie owładnie umysł i wolę, ile razy coś z własnej skażonej natury zasłoni nam Boga.

Ta jest godzina wasza i moc ciemności [3]). Pomyśl, przyznaj się w skrusze serca swego, że, otrzymaw-

---

[1]) Jan XVIII, 5.
[2]) Mądr. XII, 1 i 2.
[3]) Łuk. XXII, 53.

szy od Boga dar wolnej woli, używałaś ciemności nie do szukania, ale właśnie do nieznalezienia, — do ominięcia się niejako z Jezusem Nazareńskim. Kiedy,... gdzie,... jak to było,... żałuj.

Akt strzelisty. Panie Jezu, nie szukam nic i nikogo tylko Ciebie!

Psalm L. Zmiłuj się nademną Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego. A według mnóstwa litości Twoich zgładź nieprawość moją. Jeszcze więcej omyj mię od nieprawości mojej i od grzechu mojego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moją, i grzech mój jest zawżdy przeciwko mnie.

Tobiem samemu zgrzeszył i uczyniłem złość przed Tobą, abyś się usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył, gdy Cię posądzają.

Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty: a w grzechach poczęła mnie matka moja.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę, niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi.

Pokropisz mię hyzopem, a będę oczyszczony: omyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele: i rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie, Boże, i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od oblicza Twego: i Ducha świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twojego: i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Będę nauczał nieprawe dróg Twoich: a niezbożni do Ciebie się nawrócą. Wybaw mię ze krwi,

Boże, Boże zbawienia mego, a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość Twoją.

Panie, otworzysz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę Twoją, albowiem gdybyś był chciał ofiary, wzdybych był dał: w całopalonych nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu duch strapiony, serca skruszonego i uniżonego, Boże, nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze, Panie, Synowi w dobrej woli Twojej, aby się zbudowały mury Jeruzalem.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, obiaty i całopalenia, tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Ant. Usprawiedliwisz się Panie w mowach Twoich, i zwyciężysz, gdy Cię posądzają.

Ant. Pan jako owca na ofiarę jest wiedzion, i nie otworzył ust swoich.

XIII. Środa w. tygodnia.

Introit. Na Imię Jezusowe, niech wszelkie kolano klęka: niebieskie, ziemskie i podziemne, albowiem Pan stał się posłusznym aż do śmierci, śmierci zaś krzyżowej; przeto Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca.

Panie, wysłuchaj modlitwę moją, a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa kościelna. Spraw, prosimy Cię, wszechmogący Boże, abyśmy z nieszczęść, których ustawicznie doświadczamy za grzechy nasze, zostali wyzwoleni przez mękę jednorodzonego Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

Módlmy się. Boże, któryś chciał, aby Syn Twój wycierpiał za nas męki na krzyżu, iżbyś władzę

nieprzyjaciela nad nami zniweczył; pozwól nam sługom Twoim dostąpić łaski zmartwychwstania. Przez tegoż Pana naszego Jezusa i t. d.

Modlitwa za Kościół. Daj się ubłagać, prosimy Cię, Panie i wysłuchaj modlitwy Kościoła Twego, aby, pokonawszy wszelkie przeciwności i błędy, mógł służyć Tobie w bezpiecznej wolności. Przez Pana naszego i t. d.

Modlitwa za papieża. Boże, Pasterzu i Władco wszystkich wiernych, wejrzyj łaskawie na sługę Twego N.., którego podobało się Tobie ustanowić Pasterzem Twego Kościoła, prosimy Cię, daj mu łaskę, aby słowami i przykładem był zbudowaniem dla tych, którymi zarządza i mógł razem z powierzoną mu trzodą dojść do wiecznego żywota. Przez Pana naszego i t. d.

Wejrzyj, prosimy Cię, Panie, na tę czeladkę Twoją, za którą Pan nasz Jezus Chrystus nie ociągał się wydać siebie w ręce grzeszników i wycierpieć męki krzyżowe, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

Ewangelia. Wiedziono też z Nim i drugich dwóch złoczyńców, aby ich stracono [1]).

A gdy przyszli na miejsce, które zowią trupiej głowy, tam Go ukrzyżowali [2]).

A z Nim drugich dwóch stąd i zowąd, a w pośrodku Jezusa [3]).

I wypełniło się pismo, które mówi: A ze złoczyńcami jest policzon [4]).

---

[1]) Łuk. XXIII, 32.
[2]) Tamże 33.
[3]) Jan XIX, 18.
[4]) Mar. XV, 28.

Toż i łotrowie, którzy byli z Nim ukrzyżowani urągali Mu [1]).

Jeden z tych, którzy wisieli łotrów, bluźnił Go, mówiąc: Jeśliś ty jest Chrystus, wybawże sam siebie i nas. A odpowiedziawszy drugi, fukał go, mówiąc: Ani ty Boga się boisz, gdyżeś tejże kaźni podległ? A my sprawiedliwie, bo godną zapłatę za uczynki odnosimy; lecz ten nic złego nie uczynił [2]).

I mówił do Jezusa: Panie, pomnij na mnie gdy przyjdziesz do królestwa Twego. A Jezus mu rzekł: zaprawdę mówię tobie: dziś ze mną będziesz w raju [3]).

Obraz grzesznika. Co to jest dusza grzesznika? Jest to serce zatwardziałe, odpowiada św. Bernard, które nie chce myśleć o duszy.

Jest to serce w rzeczach ludzkich niepowstrzymane, w rzeczach Bożych zuchwałe. Jest to serce niepomne na przeszłość i przyszłość. Nie żałuje tego, co było,—nie troszczy się o to, co będzie. Jest to serce twarde wśród dobrodziejstw Bożych, a w karaniu jeszcze twardsze, w sądzeniu porywcze, dobrą radę lekceważące, bezwstydne w czynie i w pożądaniu, w złości zuchwałe. Takie serce Boga się nie boi, ani ludzi nie wstydzi. Nie odrazu, ale stopniowo do tego nieszczęsnego stanu człowiek przychodzi, a mianowicie: gdy nie stawia oporu grzechom mniejszym i większym, gdy zamiera na głos przykazań i własnego sumienia, gdy na prawdy Boże nie zważa, gdy przestaje się modlić. Wtedy przystępuje doń ów *lew ryczący, który szuka, kogoby pożarł.* „Z woli skrzywionej rodzi się zła pożądli-

[1]) Mat. XXVII, 44.
[2]) Łuk. XXIII, 39—41.
[3]) Tamże 42 i 43.

wość, a z pożądliwości, gdy człowiek jej ulegnie, rodzi się nałóg. A z nałogu pewnego rodzaju konieczność“ [1]). Wtedy zła wola i nieposkromiona chuć wzrasta w duszy człowieka i nabiera olbrzymich rozmiarów, bo dochodzi do nienawiści Boga. Wreszcie idzie śmierć bez pokuty, a potem zatracenie wieczne. Św. Hieronim pisze: na sto tysięcy ludzi, żyjących upornie w grzechu, zaledwie jeden dostępuje miłosierdzia Bożego na łożu śmiertelnem. A przecież *co za odmianę da człowiek za duszę swą* [2]). A przecież *przyszedł Syn człowieczy szukać i zbawiać, co było zginęło* [3]). I powiedziano *jednego potrzeba* [4]), posłuszeństwa i miłości [5]), zjednoczenia się z wolą Bożą.

Skuteczność łaski. Gdy do duszy, odartej z podobieństwa Bożego, która nietylko nie jest kościołem Ducha św., ale owszem niewolnicą szatana, gdy do niej nagle zawita promyk łaski, przypatrzmy się, co się dzieje, co się stać może z duszą jeżeli z nią współdziała. Piękny jest widok wschodzącego słońca, bo rozpędza ciemności, światło i ciepło wokół wylewa, do życia budzi, płodnością darzy, wzrost zapewnia. Słońce łaski nierównie skutecznie działa na duszę, bo całą jej istotę przenika i, jeżeli grzesznik nie stawia oporu, przemienia ją i odnawia.

Dobry łotr (Dyzma). Takim grzesznikiem, w którym łaska Boska bez oporu działać mogła, był dobry łotr na krzyżu. Patrz, dobry łotr widzi obok siebie wiszącego na krzyżu, jakby takiego samego,

---

[1]) Św. Augustyn.
[2]) Mar. VIII, 37.
[3]) Łuk. XIX, 10.
[4]) Łuk. X, 41.
[5]) I Piotr I, 22.

jak on sam. Cudów, przedtem przez Zbawiciela zdziałanych nie widział,—nauk nie słyszał,—cudów jakie się niebawem okazać miały jeszcze nie było, a on fuka na bluźnierstwa towarzysza i woła: *Myć godną za uczynki zapłatę odnosimy, lecz Ten nic złego nie uczynił.*

W chwili, gdy bluźnią, złorzeczą dokoła krzyżów, gdy apostołowie uciekli, gdy nikt nie śmie odezwać się za Jezusem,—on poznaje Pana i zaraz głośno Go wyznaje—i zaraz po stronie Jego stawa. Zaraz też w zamian przychodzi poznanie siebie, a w poznaniu skrucha serdeczna: *Myć godną za uczynki zapłatę odnosimy.*

Patrz, rozważ, jak pięknie, jak wspaniale wschodzi słoneczna światłość łaski w duszy. Poznaje Pana i natychmiast wierzy, miłością płonie i natychmiast ufa; wzrasta w nadziei i prosi: *Panie, pomnij na mnie, gdy przyjdziesz do królestwa Twego.*

Dzieło miłosierdzia, tak pięknie łaską miłosierdzia rozpoczęte, łaską też wspaniale się dokonało. Łaska w jednej chwili w nawróconym sprawiła takie pomnożenie cnoty i świętości, iż Jezus mógł mu dać z krzyża radosną obietnicę: *Zaprawdę powiadam ci, dziś ze mną będziesz w raju.*

Pomnij na mnie, mówi nawrócony, głęboko czując niegodziwość swoją. Rad wycierpi wszystko, co sprawiedliwość Boża da do wycierpienia, byle tylko Pan pomniał na niego. Z wiarą i ufnością najżywszą mówił, a serce miłością przejęte zapragnęło tak miłować przez całą wieczność w królestwie pokoju, odpocznienia i miłości bez końca. Patrz jaka jest siła bohaterska aktów wiary, nadziei i miłości. Przez nie zdobywa ostateczną łaskę, a łaska podnosi wewnętrzne uświęcenie i czyni

pokutującego owocem dojrzałym dla nieba. *Dziś ze mną będziesz w raju.* Są to tajemnice, których rozum ludzki nie ogarnie.

Nie napróżno mówi apostoł: *Pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie* [1]). Pokój Boży, pokój święty Boski, słodki i jedyny, prawdziwy, którego świat dać nie może. Jak dziwnie i wspaniale ten pokój Boży ciasne serce człowieka rozszerza i w miejsce Boże przemienia; bo gdzie pokój Boży, tam grzech wytępiony, tam milczą namiętności, tam dusza zapomina o sobie, a godzi się z wolą Bożą. Gdy dobry łotr usłyszał słowa Chrystusowe, dusza nagle się wypogodziła, bo ją pokój ogarnął. Ciężkie katusze ukrzyżowania miał do zniesienia, ale cóż to wszystko znaczy wobec nie już nadziei, ale pewnej nieomylności, że, gdy się dzień skończy, on już z Jezusem najmilszym będzie w raju. Jezus obok niego umierający i cierpiący był mu wzorem i otuchą, był jego światłością i mocą. Z łotra przemieniony w męczennika wisiał na krzyżu, upojony miłością i pewnością zbawienia. O jakież to wspaniałe miłosierdzie Boże.

A ja jeśli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystko do siebie. (A mówił to, oznajmując jakową śmiercią miał umrzeć). [2]) Na łotrze objawia się naprzód i naocznie charakter śmierci krzyżowej dlatego właśnie, że nawrócenie jego było pierworodnym owocem męki krzyżowej i że się tu objawia łaska jej w całej dzielności i skuteczności, tak właśnie jak przepowiadał psalmista: *U Pana miłosierdzie i obfite u niego odkupienie.* Na tym wzorze pokuty

[1]) Filip. IV, 7.
[2]) Jan XII, 32 i 33.

jaśnieje nie tylko miłosierdzie w odpuszczeniu winy, ale i wszystka hojność łaski i otucha dla wszystkich bez wyjątku grzeszników; wszystkich też wzywa bez różnicy, aby *czerpali wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych* [1]).

Wejrzeniem przemówił Jezus do łotra, przy Nim ukrzyżowanego. Głowę, cierniem ukoronowaną, obrócił na krzyżu i wejrzał nań! O jakie to musiało być wejrzenie! Dreszcz świętej czci i podziwienia przeszedł po tej duszy, budzącej się nagle do życia łaski ze śmierci grzechu, do szczęścia w wieczności ze straszliwej kaźni. Wśród śmiertelnych ciemności konania nagle ujrzał brzask jakiś pod spojrzeniem Jezusa. Nic dziwnego—przecież to było to samo spojrzenie, które Piotra upadłego podźwignęło. Prócz wejrzenia z pod krwawej korony cierniowej Jezus zbiera ostatki sił swoich, aby módz skruszonemu grzesznikowi odpuszczenie oznajmić. Święte usta Jego, pokornie milczące na wszelkie urągania, już dłużej milczeć nie mogą, kiedy idzie o pocieszenie duszy, miłosierdzia wzywającej. Jak o Magdalenie powiedział: *odpuszczają się jej wiele grzechów, iż wielce umiłowała*, tak i tej duszy mówi: *Dziś będziesz ze mną w raju.* Dzisiaj, a więc wytrwaj na krzyżu, — jeżeli cię tylko uszy nie mylą, szczęśliwy i dobry łotrze! Skruchą gwałt zadałeś Sercu Zbawiciela i porwałeś sobie królestwo niebieskie. Wytrwaj tylko... Sam Chrystus z krzyża cię ukanonizował. Wytrwaj... Słowa Chrystusa są wyraźne, mówi: *dzisiaj* — już się ma ku wieczorowi, a skończy się męka. Potem zamkniesz oczy, z Jezusem wnijdziesz do raju i tam cię powitają, bo większe będzie we-

[1]) Izaj. XII, 3.

sele niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, którzy pokuty nie potrzebują [1]).

Akt strzelisty. Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga twego.

Modlitwa. Panie Jezu, nie dopuszczaj, bym dłużej jeszcze taką przeciw Tobie grzeszyła niewdzięcznością, ale oświeć umysł mój i zagrzej serce, abym już umiała łaski Twoje nad wszelkie dobra tego świata cenić i wiernie ich używać na chwałę Twoją i na zbawienie duszy mojej.

Uwaga I. Ostatnie trzy dni wielkiego tygodnia są trzema wielkiemi uroczystościami, pełnemi wspomnień, szczegółów rozrzewniających i głębokiego znaczenia. Kościół św. bogactwo obrzędów ze zdumiewającą troską zachował, nic z tego nie uronił, co Chrystus Pan czynił lub mówił, a co kapłanom podał do sprawowania, i ludowi do rozpamiętywania przy pełnej treści i ducha liturgii.

Żałować, boleć nad tem należy, że tyle osób nawet wierzących w dniach i godzinach uroczystości największych bywa czem innem, nawet nie obowiązkiem, ale tylko zwyczajem zajętych, a tem pozbawiają siebie łask odpowiednich, Kościołowi odmawiają świadectwa swej karności i poszanowania, Bogu posłuszeństwa i uwielbienia.

Uwaga II. Zachowanie zwyczaju i tradycyi mogłoby na tem nic nie ucierpieć, gdyby gospodynie i gospodarze domów chcieli i umieli zawczasu o tem pomyśleć, godziny sobie i domownikom rozłożyć, wcześniej świąteczną pracę zacząć, później ją skończyć, aby wtedy, gdy dzwon zawoła, dla ducha wybrać cząstkę najlepszą. Jak dalece po-

[1]) Łuk. XV, 10.

winno nam chodzić o zachowanie lub wskrzeszenie zwyczaju kościelnego lub miejscowego, pamiętajmy, że przy każdej uroczystości, podanej w roku kościelnym, podane są nawet drobnostki w tak zwanych „praktykach“ byle nic nie uronić z tradycyi i zwyczajów, w których się kocha i przejawia duch ludu i narodu.

Niepodobna jednak zabierając się do bliższego przygotowania, do dni wielkich tajemnic zbawienia naszego, aby tych, którzy Kościół i Boga kochają lub chcą pokochać, nie zaprosić, nie powołać, nie przynaglić do większej obserwancyi. *Oczy twoje patrzeć będą na Mistrza twego i uszy twoje usłyszą słowa z tylu napominające: Tać jest droga, chodźcie po niej, a nie ustępujcie ani na prawo, ani na lewo* [1]).

W tylu różnych miejscach mamy powiedziane, że Kościół św. jest szkołą dla nas najlepszą: przesuwając bowiem przed nami obrazy, wzory i pamiątki i ucząc słuchaniem pod łaską i z łaską Ducha św. nie jest on czem innem. Ucząc się katechizmu, powtarzając go sobie od czasu do czasu przez całe życie i uczęszczając do kościoła, niepodobna nie być moralnym, wierzącym, kochającym Boga, ludzi, Kościół i duszę swoją. Przypatrujmy się zatem i przysłuchujmy przez te dni wszystkiemu w kościele z wielką uwagą. Pomyślmy nad sobą, nad drugimi, czy taką jest służba nasza, jaką być powinna.

Uwaga III. Nie jest na całej ofierze mszy św. kto przychodzi po ewangelii. Nie uczestniczy w nabożeństwie, kto umyślnie pozostaje poza obrębem świątyni, gdzie nie łączy się z intencyą kapłana i nie

[1]) Izaj. XXX, 20 i 21.

słyszy nauki. Nie nazywa się, że jest w kościele, kto nie przyklęknie dla uczczenia Najśw. Sakramentu, kto się nie modli. Nie obchodzi święta, kto nie wie, co to za święto i do czego obowiązuje katolika. Nie ma zasługi, a nawet grzeszy, kto sam idzie do kościoła, a nie dba o domowych aby iść chcieli lub mogli. Przeszkadzanie zaś, niepozwalanie na służbę Bożą, prześladowanie kościołem jest grzechem, którego naturę należy rozpoznać przez rachunek sumienia, rozmyślanie i pouczenie się odpowiednie. Wiele tu zależeć może na roztropności i dobrej katolickiej woli, aby w dni uroczystych świąt dać odpowiedni czas wszystkim, którzy od nas zależą.

Uwaga IV. W rozmyślaniach tych dni nie trzymamy się niewolniczo porządku wypadków, jaki jest zachowany w książkach i ewangeliach, na tę uroczystości przepisanych. Kto pragnie postępować porówno z duchem Kościoła, kto pragnie modlić się temi samemi słowami we mszy św., odprawiać tak zwaną ciemną jutrznię, poznać treny Jeremiasza proroka, odsyłamy go do książki p. t. „Wielki i święty tydzień“. W wielu innych książkach i książeczkach pobożne dusze znajdą odpowiednie modlitwy i hymny, zgodne z liturgią kościelną. Tu zaś, ponieważ głównie chodzi o kształcenie myśli, poruszenie uczucia katolickiego i przejęcie się powagą chwili, bierzemy te szczegóły, w których dusza, nie znużona rutyną, tem pewniej może się rozżalić, zaplakać, nawrócić, pojednać lub tak dalece zjednoczyć przez swój stan łaski i widok Mistrza w dziele odkupienia, że zasilona hojnością światła i pociechy staje się gotowa do duchowego bojowania.

Patrzaj a uczyń na kształt, któryć na górze ukazany jest [1]).

XIV. Wielki Czwartek.

Introit. Nam zaś chlubić się trzeba w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, w którym jest zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze, przez którego zbawieni i oswobodzeni jesteśmy [2]). Niech się nad nami Bóg zmiłuje i błogosławi nam, niech rozświeci oblicze swe nad nami a zlituje się nad nami [3]).

Modlitwa kościelna. Boże, od którego Judasz swej zbrodni karę, łotr zaś wyznania swego nagrodę odebrał, daj nam doznać skutku miłosierdzia Twego, a jako w czasie swej męki Jezus Chrystus Pan nasz dał obu różną zapłatę, według zasług każdego, tak i na nas, zgładziwszy błędy dawne, niech raczy zlać obfitą łaskę zmartwychwstania. Który z Tobą żyje...

Lekcya [4]). A tak ktobykolwiek jadł ten chleb albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem, który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego. Dlatego między wami wielu chorych i słabych i wielu ich zasnęło. Bo gdybyśmy się sami sądzili, nie bylibyśmy sądzeni. Lecz gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani, abyśmy nie byli z tym światem potępieni.

---

[1]) Wyjścia XXV, 40.
[2]) Gal. VI.
[3]) Psalm LXVI, 2.
[4]) I Kor. XI, 27—32.

Ewangelia [1]). Przededniem świętym Paschy, wiedząc Jezus, iż przyszła godzina Jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swych, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował. A odprawiwszy wieczerzę, gdy już był szatan wrzucił w serce, aby Go wydał Judasz Szymona Iskaryoty, wiedząc iż Mu wszystko dał Ojciec w ręce, a iż od Boga wyszedł, i do Boga idzie: wstał od wieczerzy, i złożył swe szaty, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody w miednicę i począł umywać nogi uczniów i ocierać prześcieradłem, którem się był przepasał. Przyszedł tedy do Szymona Piotra i rzekł Mu Piotr: Panie, Ty mnie nogi umywasz? Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale dowiesz się potem. Rzekł Mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze mną. Rzekł Mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę. Rzekł mu Jezus: Kto obmyty jest, nie potrzebuje tylko, żeby nogi umył, ale jest czysty wszystek. I wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy. Albowiem wiedział, któryby był, co Go miał wydać: dla tego powiedział: Nie jesteście wszyscy czystymi.

Praktyka. Pobudź się rozmyślaniem do najżywszej wdzięczności za ustanowienie ofiary mszy św. i Najśw. Sakramentu; wynagradzaj swojem uczuciem za oziębłych w tej chwili i niedostatecznie przygotowanych; przyjmij czystem sercem wspólną dziś komunię świętą. Odbądź stacyę klęczenia przed Najśw. Sakramentem, ukrytym w ciemnicy,

[1]) Jan XIII.

i módl się według podanej intencyi Ojca św., t. j. za Kościół i kapłanów naszych i całego świata, odmawiając pacierze odpustowe.

Obnażenie ołtarzy. Ant. Rozdzielili pomiędzy siebie odzienie moje, a o szaty moje rzucali losy.

Gdzie jest miłość Boża i bliźniego, tam Bóg jest. Gdy się więc razem w jedno zgromadzamy. Strzeżmy się, abyśmy sercem nie byli rozdzieleni. Niech ustaną złośliwe niesnaski, niech ustaną zwady. I wśród nas niech będzie Chrystus Bóg.

Gdzie jest miłość Boża i bliźniego, tam i Bóg jest. Obyśmy też wspólnie z błogosławionymi oglądali w chwale twarz Twoją, Chryste Boże. Co jest radością i dobrem bez granic. Na wieki i przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Módlmy się. Wspomóż, Panie, służby nasze, a gdy sam raczyłeś umywać nogi uczniom Twoim, nie pogardzaj więc dziełem rąk Twoich, któreś nam do naśladowania zostawił, lecz spraw, aby, jak przez nas zewnętrzne zmywają się brudy, tak przez Ciebie zgładzone były wewnętrzne grzechy nasze. Racz to sprawić, który żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.

Objaśnienie i nauka. W dzień wielkiego czwartku obchodzi się pamiątka ustanowienia niepokalanej ofiary mszy św., Najświętszego Sakramentu i sakramentu kapłaństwa. Pamiątka ta, jako dowód największej Boskiej miłości ku nam i zadatku naszej nieśmiertelności, wywołuje uczucie najwyższej wdzięczności i wesela; dlatego na początku mszy św. śpiewa kapłan radosny hymn wesela: *Chwała na wysokości Bogu.* Lecz zaraz też Kościół św. przypomina, że tenże dzień był początkiem bolesnej męki Zbawiciela, na znak przeto smutku

nabożeństwo przybiera cechy żałoby. Dzwony milczą aż do w. soboty dla wyrażenia tego, że apostołowie zamilkli i pouciekali.—W katedrach podczas mszy św. wielkoczwartkowej biskupi błogosławią św. oleje, używane do sakramentów świętych. Odbywa się to z wielką uroczystością w asystencyi dwunastu kapłanów. Biskup z kapłanami przez trzykrotne tchnienie nad naczyniem z olejami wyrażają usilną prośbę do Boga, aby moc Ducha św. zstąpiła na nie, naśladując w tem Chrystusa Pana, który tchnął na apostołów przy udzielaniu im Ducha św. W ten dzień także odbywa się ceremonia umywania nóg dwunastu ubogim, na wzór pokornego Zbawiciela oraz obnażają się po mszy św. ołtarze na pamiątkę zwleczenia szat ze Zbawiciela i na znak wielkiej żałoby w Kościele. Przy końcu mszy św. wnosi się Najświętszy Sakrament do kaplicy przybranej na tę uroczystość. Z chwilą tą pobożni i wierni stosując się do ducha Kościoła, nawiedzają Najśw. Sakrament, czczą za zniewagi i dziękują za śmierć krzyżową. W wielki czwartek jeden tylko kapłan sprawuje ofiarę mszy św., inni zaś, ilu ich jest, przyjmują komunię św. z jego rąk. Na znak godności kapłańskiej przystępują przybrani w stułę. Zwyczaj ten jest na pamiątkę, że Chrystus Pan sam jeden odprawił krwawą ofiarę a po ustanowieniu sakramentu Ołtarza nakarmił uczniów własnoręcznie Ciałem i Krwią swoją. Dzisiaj konsekruje kapłan trzy hostye, z których jednę sam spożywa, drugą zachowuje do liturgii na wielki piątek, bo wtedy niema konsekracyi, a trzecią — do wystawienia w grobie.

Krótka uwaga o mszy św. Niema nic wyższego ani doskonalszego w skuteczności i cenie nad ofiarę

mszy św. Tak uczy Kościół. Na krzyżu umarł Chrystus sposobem rozłączenia duszy z ciałem. Na ołtarzu ofiaruje za nas śmierć swoją, a zatem toż samo spełnia się tu w sposób bezkrwawy. Msza św. jest więc przedłużoną i trwającą po wszystkie wieki ofiarą krzyża. We mszy św. posiadamy wszystko, cokolwiek sprawuje łączność między stworzeniem a Stwórcą.

O Najśw. Sakramencie. Gdy kapłan prawnie poświęcony dopełni we mszy św. konsekracyi chleba i wina, w tejże chwili Jezus Chrystus prawdziwie, rzeczywiście, istotnie jest obecny na ołtarzu. Pod osłoną najgłębszej tajemnicy staje się ten cud, ale wiara weń opiera się na nieomylnej nauce Jezusa Chrystusa i Kościoła i daje nam o tem pewność niezawodną. Katechizm uczy nas wszystkiego; należy zatem uczyć się i nauczyć, aby godnie umieć się zachować, przygotować, uczcić, przyjąć w sercu, w kościele, w domu Przenajświętszy Sakrament, ten rzeczywiście najświętszy ze wszystkich świętych sakramentów. Pożywajcie tego chleba powszedniego, mówi św. Ambroży, jako lekarstwa przeciw powszedniej krewkości.

Najśw. Sakrament pomnaża w nas łaskę Bożą. Czy rozumiesz to? Czy wierzysz? Czy w tej intencyi umiesz pożądać komunii św.? „Najświętszy Sakrament, mówi sobór Trydencki, jest znakiem jedności, związkiem miłości, symbolem jednomyślności“. *Bo jeden chleb jedno ciało nas wiele jesteśmy, wszyscy, którzy z jednego chleba uczestnikami jesteśmy*[1]).

Iżby poznał świat, modli się Chrystus w wieczerniku, *żeś Ty mnie posłał i umiłowałeś je, jakoś*

[1]) I Kor. X, 17.

i mnie umiłował. A ja chwałę, którąś mnie dał, dałem im: aby byli jedno, jako i my jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno [1]).

Nauka. Kościół św. cudowną mocą sakramentów ma łączyć w jedno i jednością wiary i związku miłości Ducha św. stanowić społeczność jedną wiernych. O cóż to za chwała, o cóż to za szczęście! Apostoł mówi: *wzbudził pospołu i wespół posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie* [2]).

Błogosławieni, którzy wedle mocy swojej przyczyniają się do zachowania, do utwierdzenia, do wspomożenia jedności wspaniałej i szczęśliwej. Ale tem samem biada każdemu, kto się na tę jedność targa i podkopać ją usiłuje. Jest to zbrodnia a Zbawiciel będzie takiemu sędzią nieubłaganym. Cokolwiek jest Boskiego, tego piekło nienawidzi.

Trzymaj się i ty w wierze swej, trwaj w jedności ze stolicą apostolską, bądź stanowczą, bądź katoliczką z czynu; umacniaj słabych, podnoś upadłych, broń prześladowanych, wspieraj złupionych, z odstępcami unikaj wspólności. Nie godzi się tobie w boju świętym stać biernie, bezczynnie. Czyń cokolwiek możesz dla Kościoła, kiedy Kościół dał ci się za matkę.

H Y M N

św. Tomasza z Akwinu, tłum. ks. Hołowińskiego.

Po mszy św. kapłan przenosząc Najśw. Sakrament, intonuje hymn następujący:

Niech do niebios brzmi granicy
Chwała ust Bożemu Ciału
I drogiej Krwi tajemnicy,

---

[1]) Jan XVII, 22 i 23 — [2]) Ef. II, 6.

Którą w okup świata szału
Owoc żywota Dziewicy
Wylał z miłości zapału.
Niech się rodzi, nam przybywa
Z najczystszego Panny łona,
I na świecie przemieszkiwa,
Rzucając słowa nasiona;
Byt Mu ziemski dokonywa
Tajemnica nieskończona.
W ostatniej wieczerzy w nocy
Przy dwunastu uczniów gronie,
Jedząc paschę wielkanocy,
Jak przepisano w zakonie,
Siebie pokarm, w dziwnej mocy
Dał swoim przez własne dłonie.
Wprzód się stało Ciałem Słowo,
Chleb się Słowem w Ciało zmienia,
A wino w Krew Chrystusową,
Nad porządek przyrodzenia;
Ale wiara w duszę zdrową
Leje tej prawdy stwierdzenia.
Przed tak wielkim Sakramentem
Pada na twarz cześć i sława;
Niech ustąpią z testamentem
Starym dla nowego prawa;
Wiara będzie fundamentem,
Gdy pojęcia zmysł ustawa.
Chwała Ojcu i Synowi,
Radość, moc, błogosławienie
Wiek niech podaje wiekowi
I Temu, co pochodzenie
Bierze od obu, Duchowi,
Równa chwała nieskończenie. Amen.

XV. Wielki Piątek.

Westchnienie. Chwalimy Cię, Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż Twój świat odkupić raczył.

Objaśnienie. Wielki piątek jest dniem śmierci i pogrzebu Pana Jezusa, bo w tym dniu jako Najwyższy Kapłan stał się ofiarnikiem i ofiarą jednocześnie przez mękę i śmierć krzyżową za zbawienie nasze. Smutek nasz jest tak wielki, że nie wypada go obchodzić świątecznie, jak to czynią u protestantów. Kapłan przystępuje dzisiaj do ołtarza w czarnym ornacie i pada na twarz, upokarza się na wzór upokorzonego Chrystusa, który się oddał na pastwę śmierci. Po chwili kapłan odczytuje dwie lekcye i odmawia następującą modlitwę:

Modlitwa kościelna. Boże, od którego Judasz otrzymał karę swej winy a łotr nagrodę za swą wiarę: daj nam się ucieszyć skutkiem miłosierdzia swego, aby Pan nasz Jezus Chrystus wyswobodził nas z błędu i udzielił łaski zmartwychwstania. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

Objaśnienie. Następuje z kolei pasya czyli opowiadanie męki Pańskiej według św. Jana.

Potem wygłasza kapłan śpiewem wzruszające i rzewne modlitwy: za jedyny, prawdziwy i nieomylny Kościół i błaga Boga o jego rozkrzewienie; za papieża, biskupów, kapłanów, całe duchowieństwo i lud, aby Bogu wiernie służyli; za nowonawróconych, aby w wierze wzrastali; za obrońców Kościoła, aby sprawiedliwie rządzili; za nieszczęśliwych, by się Bóg zmiłował; za odszczepieńców i kacerzy, aby porzucili błędy; za żydów, by ich

ze ślepoty wyleczył; za pogan, by uwierzyli w jedynego Boga. Po każdej modlitwie kapłan mówi: *Flectamus genua* (poklęknijmy), na co wierni klękają, a po *levate* (powstańcie) powstają. Tylko przy modlitwie za żydów nie klęka kapłan, gdyż żydzi zginaniem kolan urągali Chrystusowi. Ponieważ Chrystus w dniu dzisiejszym modlił się za wszystkich, Kościół żąda tego samego od nas. Módlmy się zatem w tejże intencyi i mówmy następującą modlitwę:

Modlitwa. Panie Jezu, któryś się modlił na krzyżu głośno i wśród dolegliwych boleści, prosimy Cię pokornie za Twym namiestnikiem, biskupem rzymskim N., za naszym biskupem N., za wszystkich kapłanów i duchownych, za cesarza i króla naszego, za wszystkich książąt, za nawróconych, za wszystkich nieszczęśliwych i uciśnionych, za katolików, abyś ich zachował i utwierdził w wierze i aby Ci wiernie służyli. Prosimy także za wszystkich inowierców i odłączonych od Kościoła, za żydów i pogan, abyś ich wszystkich ze swym św. Kościołem połączyć i do wiecznego zbawienia doprowadzić raczył. Amen.

Objaśnienie. Po zdjęciu zasłony z krzyża i ukazaniu go ludowi z przed ołtarza trzy razy oddajemy hołd Ukrzyżowanemu Chrystusowi, ponieważ trzy razy Go wyszydzono: w dziedzińcu u najwyższego kapłana, u Piłata i na górze Kalwaryjskiej. Położywszy krzyż na wezgłowiu, wyobrażającem grób Pański, kapłan cofa się o kilka kroków, zdejmuje obuwie, jak niegdyś czynił Mojżesz, zbliżając się do Boga i przyklęka trzy razy na oba kolana. Podczas trzykrotnego klękania na znak czci, oddanej przez kapłana krzyżowi, wygłaszają się za-

łobne pienia, w których w pewnych odstępach śpiewa chór po łacinie; *Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny! zmiłuj się nad nami.* W tych pieniach czyni Chrystus Pan krzyżującemu Go ludowi tkliwe i łagodne wyrzuty, które i nas dotyczą, bo grzechami naszymi ponownie przybijamy Go do krzyża.

Poświęconą dnia poprzedniego i przechowaną w kielichu Hostyę świętą przenosi kapłan na ołtarz, okadza ją i po krótkich modlitwach łamie, wpuszcza jedną część do kielicha, komunikuje i po dziękczynieniu odchodzi od ołtarza. Dziś niema mszy św., bo nie konsekruje się chleba i wina, na czem polega istota mszy św.; poświęcona Hostya z dnia poprzedniego spożywa się w komunii św. Mszy św. dziś niema, bo Chrystus dzisiaj jako Najwyższy Kapłan i ofiara zawisł na krzyżu i tam jedynie powinny być zwrócone oczy i uczucia nasze.

Nauka o śmierci P. Jezusa. Mam moc położyć ją (duszę swoją) *a mam moc za się wziąć ją. Nikt jej nie bierze odemnie, ale ja kładę ją sam od siebie* [1]).

Sam więc był ofiarą i ofiarnikiem: święte było życie i święta śmierć Jego. I w życiu i w śmierci swojej ukazał nam świętość w doskonałem pełnieniu woli Bożej. Chwała Ojca i zbawienie dusz to był cel i koniec Jego. Gdy Jezus stanął u brzegów Jordanu, aby przyjąć chrzest a Jan Chrzciciel w pokorze swojej wzbrania się uczynić zadość, Jezus odpowiada mu: Zaniechaj, albowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wypełnienie woli Bożej zowie pokarmem swoim: Mój pokarm jest, abym czynił wolę Tego, który mię

[1]) Jan X, 18.

posłał, abym wykonał sprawę Jego. I nareszcie modli się w Ogrójcu.: wszakże nie jako ja chcę, ale jako Ty.

Ileż dusz pobożnych i bogomyślnych utraca łaski zdobyte dlatego jedynie, że im brak posłuszeństwa dla woli Bożej. Dlatego też sąd ludzki jest i musi być surowy dla rzekomej pobożności a sąd Boski brzmi jeszcze surowiej: *Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego* [1]).

Św. Franciszek Salezy twierdzi: że śmierć własną siłą swoją nie byłaby śmiała przystąpić do Tego, w którego ręku jedynie są klucze życia i śmierci, ale On, posłuszny aż do śmierci *skłonił głowę* na znak spełnionego dzieła przebłagania i wtedy *wykonało się, iż oddał ducha swego.* Nigdzie nie jest napisano w ewangelii, iżby dusza wyszła ze Zbawiciela, albo opuściła, albo rozdzieliła się z Nim, ale owszem czytamy, iż *wypuścił ducha* [2]), w ręce Ojca oddał ducha swego.

Wiadomość historyczna. Świątynia Jerozolimska dzieliła się i wtedy na trzy części: przedsionek, święte czyli świątnica i święte świętych czyli przybytek. Do świątnicy wchodziło się, uchylając wielką zasłonę, zawieszoną od góry do dołu. Tam ustawiony był świecznik złoty, stół chlebów pokładnych i ołtarz kadzenia. Sam przybytek był pusty, bo arka przymierza z ubłagalnią, tablicami zakonu i laską Aaronową, zginęła przy zburzeniu pierwszego kościoła.

Gdy Jezus, zawoławszy wielkim głosem, wypuścił ducha, ziemia zadrżała a skały popękały.

---

[1]) Mat. VII, 21.
[2]) Mat. XXVII, 50.

„Choć zawieszony na krzyżu, mówi św. Paulin, Jezus Chrystus wszystek świat poruszył, aby stało się jawną rzeczą, kto jest Ten, który umiera“. Trzęsienie ziemi w owej chwili jest faktem historycznym stwierdzonym. Wspomina o tem historyk Flegon i świadczy, jako skutkiem tego trzęsienia zapadło się wiele domów w Nicei, mieście stołecznem Bitynii. Podobnież Pliniusz i Swetoniusz opowiadają o dwunastu miastach w Azyi. W Jerozolimie na Kalwaryi pokazują tam, gdzie stał krzyż, szeroką rozpadlinę w skale z dziwnem, nie w kierunku słojów, pęknięciem, świadczącem o prawdzie ewangelii św. — To samo daje się widzieć z tejże epoki na górze Alwernii, gdzie św. Franciszek w XIII-ym wieku miał pięć blizn otrzymać.

I natura człowieczeństwa wzruszyła się wtedy, bo mówi ewangelia: *groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało* [1]). Byli to sprawiedliwi, którzy wierzyli w przyjście Mesyasza i w nim nadzieję pokładali. Wyszli z grobów i *weszli do miasta świętego i ukazali się wielom.* Jawnie się zatem okazało, jak zbawcza jest moc gorzkiej męki i śmierci Zbawiciela i że tak należało oznajmić ludziom życie nowe przez darowane ludziom zmartwychwstanie.

Rozdarcie zasłony kościelnej. A było jakoby o szóstej godzinie. I stały się ciemności po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. I zaćmiło się słońce. A zasłona kościelna rozdarła się w poły [2]).

Rozdarcie się zasłony kościelnej w chwili, gdy Jezus Chrystus umarł, głębokie ma znaczenie. Zdarzenie to okazuje, że stary zakon ustaje i ustę-

[1]) Mat. XXVII, 52.
[2]) Łuk. XXIII, 44 i 45.

puje nowemu,—że Jezus Chrystus, Kapłan najwyższy przelaniem własnej Krwi wszedł do prawdziwego przybytku świątyni, to jest do nieba *aby się*, jak mówi apostoł, *teraz okazował przed oblicznoścįą Bożą za nami* [1]). Było to zresztą oznajmienie, że przegroda rozdzielenia między Bogiem a ludźmi ustała,—było to jawne do wszystkich wezwanie, że mają wstęp do przybytku niebieskiego otwarty,—również, że do świątyni, do ołtarza, do przybytku, do ubłagalni, jako do stolicy łaski, przystępować mamy.

Mając tedy bracia, mówi Apostoł, *ufność do wejścia świątyni we krwi Chrystusowej, którą drogę nam poświęcił nową i żywą przez zasłonę, to jest ciało swoje, i Kapłana wielkiego nad domem Bożym: przystąpmy z prawdziwem sercem, w zupełności wiary, pokropieni na sercach od sumienia złego i obmyci na ciele czystą wodą* [2]).

Rozmyślanie. Patrz, rozważaj, uznaj... Oby miłość Boża była dla ciebie przynaglająca, przyciskająca do podobnej, wzajemnej, żarliwej, do wszelkiego poświęcenia siebie gotowej miłości. Miłość Boga nigdy nie powie dosyć, raczej tem ciągle się trapi, że mało czyni dla Boga. Pomyśl nad sobą... Co robisz prawdziwie dla Boga?... Co znosisz i jak znosisz?... przyznaj się... Azali nie jesteś niepożyteczną sługą? Wspomnij na „mnóstwo zmiłowań Bożych“ [3]), jakich doznajesz, policz je... dobądź je z serca jako pobudkę do zapału w miłości Ukrzyżowanego. Przywiedź sobie na pamięć krzywdy doznane; jeżeli umiałaś przeba-

[1]) Żyd. IX, 24.
[2]) Żyd. X, 19—22.
[3]) Psalm L, 3.

czyć na wzór Chrystusa, pociesz się, — jeżeli nic nie uczyniłaś na znak, że przebaczyłaś, przymuś się dzisiaj,--postanów coś wyraźnego, jawnego dla miłości Ukrzyżowanego. Ziemia zadrżała na głos z krzyża umierającego Boga,—oby twoje serce nie było twardsze od skały, od opoki na to, co czujesz że ci wypada uczynić. Ta bowiem jest straszna złość grzechu, że nie tylko Bogu złość czyni, ale i biedne serce człowieka robi nieczułem na to, co dobre, co święte, co Boże jest. A jednak w historyi i życiu Kościoła ustawicznie się powtarza, że niektórzy ludzie mają oczy, ale nie widzą światła, mają uszy, ale nie słyszą głosu Bożego, mają rozum, ale prawdy pojąć nie mogą. Ukorz się i ty,... żałuj..., płacz, wynagradzaj. Dopraszaj się o stan łaski dla siebie i swoich, aby on spłynął dziś koniecznie z krzyża na wszystkich proszących.

Postanowienie. Abyście złożyli... starego człowieka, który się psuje według żądz błędu, a odnówcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest, w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy [1]).

Miłość Boża ma swój nadprzyrodzony język, swoją mowę; kto kocha lub pragnie pokochać, może mówić Bogu o swojem uczuciu lub pragnieniu nie tylko modlitwą, ale i pracą, trudem, bólem, sieroctwem i stratą, posądzeniem i osądzeniem,— słowem, mieć doskonałą mowę do Boga przez doskonałą intencyę dla Boga. Pamiętaj także dla miłości Jezusa, powziąć dzisiaj ze wszystkiej siły wstręt do wszelkiego grzechu i dla miłości Jezusa postanowić sobie współczucie i miłosierdzie nad każdym grzesznikiem.

[1]) Ef IV, 22—24.

Przypatrz się w duchu ranom Zbawiciela, ich siności, *a sinością Twoją jesteśmy uzdrowieni.* Policz rany, o ile zdołasz na Ciele Chrystusowem,—ucałuj je i idź ochotniej usposobiona, duszo pobożna, do własnego krzyża, który takiem usposobieniem sama sobie przemienić możesz na krzyż „wielkich zmiłowań Bożych“.

Praktyka. Módl się za wszystkich, bo modlitwa cudów spodziewać się może. Odwiedzaj groby w duchu pokutnym i wielkiej żałości serca, wynagradzając nieodpowiednie zachowanie się innych w kościele. Przy każdej stacyi ucałuj krzyż, odmów 5 pacierzy według intencyi Ojca św.; najpobożniej powitaj i pożegnaj Najśw. Sakrament; pość bez nabiału; daj jałmużnę lub ofiarę w kościele. Odpraw drogę krzyżową i wysłuchaj słowa Bożego, jeżeli obowiązki twoje na to pozwalają.

Akt strzelisty. Przez krzyż i mękę Twoją, odpuść Jezu grzechy moje.

Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga twego.

XVI. Wielka Sobota.

Święcenie ognia i paschału. Nabożeństwo wielkosobotnie rozpoczyna się od święcenia ognia. Ogień wydobywa się według tradycyi kościelnej z krzemienia na znak, że Chrystus jest światłością świata i kamieniem węgielnym, odrzuconym przez żydów [1]). U nas w kraju do rozniecenia ognia używają cierniа; lud przygasza ognisko, rozbierając między siebie gałązki święcone. Ogień bywa poświęcany, bo Kościół święci wszystko, co jest potrzebne do

[1]) Psalm CXVII, 22.

nabożeństwa. Podczas święcenia gaszą się wszystkie świece w kościele, a jednę zapaloną u nowego ognia wnosi się procesyonalnie, zapala nią trójkątny świecznik, wyobrażający Trójcę świętą i światło Chrystusowe. Prócz tego poświęca się i zapala świecę wielkanocną, czyli t. zw. *paschał* z pięciu granami kadzidła. Paschał jest obrazem samego Chrystusa, oświecającego światłością swoją. Pięć wydrążeń w świecy oznacza pięć ran Jezusowych, a pięć ziarn kadzidła, podanych również do poświęcenia, — wonności, jakiemi namaszczono Ciało Chrystusowe.

Ceremonia święcenia wody. Ceremonia święcenia wody rozpoczyna się odczytaniem 12-tu proroctw i odpowiednich modlitw, które są pomieszczone w książkach na w. tydzień. Następnie kapłan idzie do chrzcielnicy, poprzedzony krzyżem, trójkątem i świecą wielkanocną, modli się i śpiewa, przerywając obrzędami konsekracyjnymi.

Kapłan dzieli wodę na krzyż na znak, że Bóg tej wodzie przez zmarłego na krzyżu Jezusa udziela tajemniczej siły zamieniania urodzonych w grzechu pierworodnym na ludzi świętych. Dłonią dotyka powierzchni wody na znak, że Duch Boży tak, jak przy stworzeniu świata, unosi się nad tą wodą i chrzconym obficie łask udziela. Żegna wodę trzykrotnie, gdyż ta woda otrzymuje od Boga Ojca siłę, odpuszczającą grzechy tylko wskutek męki i zasług Jezusa i za współdziałaniem Ducha św. Kapłan rozlewa wodę na cztery strony świata na znak, że wszyscy mieszkańcy ziemi mają się stać uczestnikami łaski chrztu św. Kapłan chucha na wodę trzy razy w formie krzyża. Stwórca tchnął przy stworzeniu na pierwszego człowieka i obda-

rzył go życiem; i Chrystus natchnął apostołów Duchem świętym, który łaską i siłą swą ożywia i uświęca przyjmujących chrzest. Świeca wielkanocna (obraz zmartwychwstałego Zbawiciela) zanurza się coraz głębiej we wodzie i wyjmuje na znak, że przyjmujący chrzest powinni się coraz więcej oświecać światłem nauki Chrystusowej i oczyszczać ze wszelkiego grzechu. Kapłan pokrapia wiernych święconą wodą na pamiątkę, że wszyscy obecni uświęceni zostali przez chrzest, a jeżeli przez grzech się skalali, odzyskać tę świętość powinni łzami pokuty. Wreszcie miesza wodę z olejem i krzyżmem św. na znak, że łaska Ducha świętego, której obrazem jest olej i krzyżmo, udziela się w obfitości i wodzie i że ochrzceni po chrzcie powinni się wyłącznie poświęcać służbie Chrystusa i połączyć się z Nim miłością.

Po ukończeniu tej rozrzewniającej ceremonii kapłan pada na twarz przed ołtarzem, prosząc Boga, aby raczył udzielić łaski chrztu św. wszystkim ludziom bez wyjątku.

Praktyka. W czasie tych obrzędów módl się jak w w. piątek, za wszystkie stany po kolei. Odmów litanię do w. świętych, bo i chór ją śpiewa, prosząc o chrzest dla wszystkich. W czasie krzesania ognia westchnij: „Panie, do kamiennego serca mego daj ogień miłości Twojej“. W czasie rozbierania gałązek cierniowych westchnij: „Panie, daj mi tę łaskę, abym cierniem życia i śmierci mojej mogła doprosić się łaski Twojej“.

W czasie święcenia wody westchnij: „Pokropisz mnie, Panie, hyzopem, a będę oczyszczona, omyjesz mnie, a będę nad śnieg wybielona“. Dziękuj za otrzymane przy chrzcie św. łaski, — od-

nów obietnice, akty wiary, nadziei, miłości i żalu, — wolno i uważnie odmów skład apostolski. W końcu ustami i sercem powiedz: „Wyrzekam się złego ducha, pychy jego i wszelkich podszeptów, rad i uczynków“. Zabierz nieco święconej wody do domu, aby kapłan według zwyczaju poświęcił nią dom i pokarm przygotowany.

Modlitwa kościelna. Boże, który tę noc świętą chwałą zmartwychwstania Pańskiego uświetniasz, racz zachowywać w nas, dzieciach Kościoła Twego, Ducha przysposobienia, któregoś im dał, aby duszą i ciałem odrodzeni godną posługę Tobie oddawali. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Lekcya [1]). Bracia, jeśliście spół powstali (przez chrzest) z Chrystusem, co wzgórę jest szukajcie: gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący. Co wzgórę jest miłujcie, nie co na ziemi. Albowiemeście dla rzeczy ziemskich umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się Chrystus, żywot wasz, okaże, tedy i wy z Nim okażecie się w chwale.

Nauka. Uważaj. Paweł św. wzywa nas do podźwignięcia się z grobu grzechów naszych. Podźwignięcie to mają sprawić przedewszystkiem sakramenta w czasie wielkanocnym. W Chrystusie mamy żyć, jeżeli w chwale zmartwychwstania okazać się chcemy Jego dziećmi.

W dalszym ciągu tego listu św. Paweł mówi: *Umartwiajcie tedy członki wasze, które są na ziemi. Złóżcie gniew, rozgniewanie, złość, bluźnierstwo, szkaradną mowę z ust waszych. Nie kłamcie jedni drugim, zwlókłszy z siebie starego człowieka z uczynkami jego a*

[1]) Kolos. III, 1—4.

cblókłszy nowego. Jako wybrani Boży, święci i umiłowani przyobleczcież się we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość. A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związką doskonałości.

Taki to jest piękny obraz chrześcijanina, który duchowo zmartwychwstał z Chrystusem, aby *chodzić w nowości żywota.*

Wiadomość. Grób Pański opieczętowany został pieczęcią miasta Jerozolimy czyli Rady najwyższej i obstawiony strażą. Prócz tego żydzi obwarowali grób żelaznym łańcuchem. Grób był nowy, żaden umarły jeszcze w nim nie leżał. Nie dzikich oprawców ręce, ale wiernych gromadka zaniosła Ciało Pana Jezusa do grobu, a mianowicie: Jan, Józef z Arymatei i Nikodem. Za nimi postępowały pobożne niewiasty z Matką Bolesną a wszyscy nieśli drogie olejki i wonności. Nikodem przyniósł do stu funtów aloesu i mirry. Józef z Arymatei i wszyscy społem z tkliwą miłością i czcią głęboką najświętsze Ciało Jezusa, owinięte w czyste prześcieradła, z wonnościami złożyli w grobie, przywaliwszy wielki kamień do drzwi jego. „Pójdźmy, pokłońmy się Panu na miejscu, kędy stały nogi Jego.

Ewangelia [1]). A w wieczór sobotni, który zaświta na dzień pierwszy Sabatu, przyszła Marya Magdalena i druga Marya oglądać grób. A oto stało się wielkie drżenie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień, i siedział na nim. I było wejrzenie jego jako błyskawica, a odzienie jego jako śnieg. Od bojaźni zaś jego stróże przestraszeni są, i stali się jakoby umarli. I odpowiadając anioł, rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy. Gdyż wiem, że Jezusa, który

[1]) Mat. XXVIII, 1.

ukrzyżowany jest, szukacie. Nie masz Go tu, albowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan. A prędko idąc, powiedzcie uczniom Jego, iż powstał: a oto uprzedzi was do Galilei, tam Go ujrzycie: otom wam powiedział.

Rozmyślanie. Zbierz w myśli i sercu wszystkie szczegóły tej tajemnicy i uznaj pełną pociechy prawdę. Nieprzyjaciele Chrystusa, dokonawszy tej kaźni, mogli zawołać z tryumfem: „Zgładzon jest Chrystus, sprawa Jego przegrana, Kościół upada, garstka uczniów już pierwej zwątpiła i rozbiegła się“. Ktokolwiek jesteś, z pewnością słyszałaś, duszo pobożna, że ta historya zwątpienia i niedowiarstwa powtarza się od wieków w Kościele katolickim. I nic dziwnego. Wszakże Kościół jest widzialną postacią Chrystusa. Ileż to już razy od chwili Jego ukrzyżowania bezbożni podnosili okrzyki radości nad niechybną zagładą Kościoła. Nie było bezprawia i gwałtu, któregoby nie użyto, aby zgładzić w sercach ludzkich wiarę Chrystusową. Tymczasem Chrystus Pan powiedział: *Zbuduję Kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą Go.* I działo się tak zawsze, że Kościół w prześladowaniach wzmacniał się wewnętrznie, w zasługę zbogacał i zawsze piękniejszy jeszcze i wspanialszy powstawał. Oblubienica Ukrzyżowanego miewa wciąż swój w. piątek i zdawać by się prawie mogło, że przyszła nareszcie dla niej w. sobota złożenia do grobu. Nie bądź małej wiary, — już tylko dzień jeden przedziela od świtu zmartwychwstania.

Byłem umarły a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła [1]).

[1]) Obj. I, 18.

I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich: a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie [1]).

Nie jest łatwą rzeczą zmartwychwstać na duchu przez zupełne i doskonałe nawrócenie. Potrzeba do tego siły i męstwa, a skądże ich weźmie grzesznik, kiedy sam z siebie nie miał ich pierwej i nie umie ani prosić, ani łaknąć łaski Bożej? A lubo mówi Apostoł że: *Dostateczność nasza z Boga jest* [2]) i że *Bóg jest, który sprawuje w was i chcieć i wykonać wedle dobrej woli* [3]), to jednakże iskierka dobrej woli potrzebna jest nieodzownie, aby się dostać do skarbnicy łask Bożych. Ilu było żołnierzy, trzymających straż przy grobie, ewangelia nie mówi, ale ilu jest nieprzyjaciół, niedopuszczających sercu ludzkiemu odrodzić się, „chodzić w nowości żywota“, o tem dobrze wiemy.

Katechizm uczy: „Ciało, świat i czart są nieprzyjaciołmi Boga, człowieka i zbawienia. Walka z nimi niełatwa, mężnego trzeba serca i wielkiej wiary w obietnice Boże. Mężnego trzeba serca, aby się wybić z niewoli względów ludzkich i mężnie iść za Jezusem. Drugim stróżem, stojącym na przeszkodzie duchownemu zmartwychwstaniu serca naszego, jest czart. Jest to nieprzyjaciel złośliwy i chytry, kogo nie uchwyci jawnie, tego podchodzi zdradą, czasem: *przemienia się w anioła światłości* [4]) i pociąga do grzechu udanym pozorem dobrego. Ktokolwiek jest przeciw dobrym obyczajom, radzie światłego spowiednika i przepisom religii, ten wpa-

[1]) Obj. XXI, 4.
[2]) II Kor. III, 5.
[3]) Filip. II, 13.
[4]) II Kor. XI, 14.

da najczęściej w pychę, sekciarski upór, w samozwańczą pobożność. Ach, szkoda duszy! Trzecim najuporczywszym stróżem naszego zmartwychwstania jest ciało. Dopóki żyjemy w ciele, dopóty walczyć z niem trzeba, poskramiać grzeszną pożądliwość czuwaniem, umartwieniem i modlitwą. *Albowiem ciało*, mówi Apostoł, *pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału* [1]). Ten tylko może być zwyciężony przez złego ducha, kto wolą przewrotną lub sercem zajęczem jemu się podda; potęga jego starta jest przez krzyż i sakramenta święte, raj nieba otworzyć nam może raj Kościoła świętego.—Poznawaj, ukochaj, ceń sobie ten raj ducha,... dziękuj przy każdej stacyi nawiedzanych grobów za przybytek, *wybudowany na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus* [2]).

Módlmy się. Wlej w nas, Panie, Ducha Twej miłości, aby ci, których wielkanocnymi sakramentami zasiliłeś, w jedności i zgodzie przez miłosierdzie Twoje zawsze trwali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

---

[1]) Gal. V, 17

[2]) Ef. II, 20.

Czas wielkanocny.

I. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego.

Anioł Pański zstąpił z nieba i rzekł niewiastom: którego szukacie powstał, jako był przepowiedział. Alleluja.

Wiadomość historyczna. Wielkanoc czyli łaciński wyraz „pascha“, znaczy „przejście“ i ma początek historyczny. Żydzi jęczeli w ciężkiej niewoli egipskiej pod rządami faraonów. Na rozkaz Pana Boga anioł wytracił za karę wszystkie pierworodne dzieci egipcyan. Żydom nakazał Bóg, aby się wybierali w drogę, ale poprzednio zabili jagnię, spożyli je wspólnie po domach i Krwią jego skropili progi mieszkań. Tak naznaczone drzwi omijał anioł śmierci a przez wdzięczność za ten rozkaz Boży obchodzili odtąd żydzi wielkanoc, święto Paschy. Po śmierci Pana Jezusa ustanowili apostołowie to samo święto na pamiątkę dnia, w którym prawdziwy Baranek, Jezus Chrystus, krwią swoją wykupił nas od wiekuistej śmierci i dał wolność dzieci Bożych. Jak żydom prawo mojżeszowe rozkazywało w wigilię wielkiejnocy wyrzucić z domu chleb kwaszony aż do odrobiny, tak nam nie godzi się obchodzić tego święta z sercem, obciążonem grzechem. Kwas znaczy grzech szpecący sumienie.

Introit. Ziemia zadrżała i zamilkła, gdy powstał Bóg na sąd. Alleluja.

Powstałem i jeszcze jestem przy Tobie. Alleluja.

Wyciągnąłeś swe ramię nademną. Alleluja [1]).

Ten jest dzień, który uczynił Pan: radujmy się i weselmy się weń. Alleluja.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś w dniu dzisiejszym przez jednorodzonego Syna Twego, zwyciężywszy śmierć, bramy wieczności nam otworzyłeś, wypełnij przez pomoc swoją pragnienie, któreś w nas wzbudził, swą uprzedzającą łaską, przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Lekcya [2]). Bracia! Wyczyśćcież stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako przaśni jesteście. Albowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus. A tak używajmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy.

Ewangelia [3]). A Marya stała u grobu zewnątrz, płacząc. Gdy tedy płakała, nachyliła się i wejrzała w grób; i ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, kędy położone było Ciało Jezusowe. Rzekli jej oni: Niewiasto, czemu płaczesz! Rzekła im: Iż wzięto Pana mego, a nie wiem, kędy Go położono. A to rzekłszy, obróciła się nazad i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, iż Jezus był. Rzekł jej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? kogo szukasz? Ona mniemając, żeby był ogrodnik, rzekła Mu: Panie, jeśliś Go ty wziął, powiedz mi, gdzieś Go położył, a ja Go wezmę. Rzekł jej Jezus: Marya. Obróciwszy się

---

[1]) Ps. CXXXVIII.
[2]) I Kor. V, 7 i 8.
[3]) Jan XX, 11 — 18.

ona, rzekła: Rabboni (co się wykłada: Mistrzu). Rzekł jej Jezus: Nie tykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego. Ale idź do braci mojej a powiedz im: Wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego, Boga mojego i Boga waszego. Przyszła Marya Magdalena, oznajmując uczniom: Iżem widziała Pana, i to mi powiedział.

Nauka i rozmyślanie. Takie jest rzewne w Boskiej prostocie swojej opowiadanie ewangelii o radosnem spotkaniu żarliwej miłośnicy Pańskiej ze zmartwychwstałym Mistrzem. Tłumacząc to miejsce uczony i pobożny Korneliusz a Lapide, mówi, iż Marya Magdalena z głębi duszy miłowała Jezusa, chciała się rzucić do nóg Jego i ucałować i znów obmyć łzami swemi. Ale Chrystus Pan nie dozwolił jej na teraz cieszyć się własnem szczęściem swojem, ale rozkazał, aby z pociechy swej czyniąc ofiarę, dla miłości bliźniego zaniosła strapionym apostołom wesołą nowinę zmartwychwstania. Niewiasty, jak powiada św. Marek (XVI, 8), na widok zjawienia się anioła, zdjęte drżeniem i strachem, były uciekły od grobu. „Teraz więc Magdalena, powiada św. Augustyn, gdy Pan Jezus jej się objawił i po chwili znowu znikł z oczu, pobiegła za niewiastami. A gdy wszystkie były razem, ukazał się wszystkim zmartwychwstały Zbawiciel, a one upadły przed Nim na kolana i objęły nogi Jego“. Tak więc za żarliwą i wytrwałą i z Ukrzyżowanym współbolejącą miłość swoją Marya Magdalena dostąpiła tej wysokiej łaski, iż jej naprzód, pierwej niż apostołom i niż drugim pobożnym niewiastom, objawił siebie zmartwychwstały Zbawiciel. Błogosławiony, zaiste, zapał miłości takiej godzien nagrody. Marya Magdalena z Janem statecznie trwała

pod krzyżem, wszystka pogrążona w morzu boleści męki Chrystusowej. Potem gdy Boskie Ciało zdjęto z krzyża, niosła je z drugimi do grobu. A gdy grób się zamknął i Jezus znikł z przed oczu, wszystek świat stracił dla niej urok. O szczęśliwa ta dusza, która rzeczywiście żyć bez Jezusa nie może, która umie szukać Go na krzyżu i całą mocą miłości serdecznej w Jego cierpieniach się zatapiać. Po rzewnem zawodzeniu boleści i tęsknoty Marya Magdalena przychodzi do grobu z Piotrem i Janem po raz wtóry; ujrzawszy grób próżny, uczniowie odeszli, lecz Marya nie odchodzi: choć nie może znaleźć, może przecież płakać, a łzy takie klejnotami być mogą dla Umiłowanego. W tym żałosnym u grobu płaczu i wytrwałem szukaniu Marya stała się wzorem po wszystkie wieki dla dusz miłujących. I zaprawdę, godzien jest Jezus tego, abyśmy Go wszyscy szukali z takim zapałem, z takiemi łzami, z takiem utęsknieniem... Godzien jest tego Jezus... Pomyśl chwilkę nad Jego godnością...

I nie napróżno, jak ewangelia głosi, Marya Magdalena szukała Jezusa. Przed żądzą tak gorącą znalezienia Go nie mógł Jezus łaskawy dłużej ukrywać siebie. *Dobry jest Pan nadzieję mającym w Nim, duszy szukającej Go* [1]). Z łaskawością niewypowiedzianą spełnia Pan to, co obiecał przez Proroka: *Będziecie mię szukać i najdziecie, gdy mię szukać będziecie wszystkiem sercem waszem* [2]). Rad Pan Jezus daje siebie znaleźć grzesznikowi skruszonemu; rad daje się znaleźć sprawiedliwemu, aby do czasu utraciwszy uczucie obecności Jego, na nowo słodkością pociech Jego się pokrzepił; rad daje się

[1]) Tren. III, 25.
[2]) Jerem. XXIX, 13.

wszystkim znaleźć: i grzesznikom i sprawiedliwym i tobie w Najśw. Sakramencie. Pomyśl nad tem...

Marya Magdalena, gdy złożyła u nóg Jezusowych brzemię grzechów swoich, otrzymała zupełne odpuszczenie; a gdy otrzymała odpuszczenie, ogień miłości Bożej ogarnął ją i stała się żarliwą miłośnicą Chrystusa i taką czci ją wszystek świat chrześcijański.

Ascetyka czyli nauka miłości Bożej powiada, że dusza pobożna bywa czasem nawiedzana jakby utratą Jezusa — przez pozbawienie jej wszelkich pociech. Bóg w takiem ogołoceniu duchownem chce snać ją doświadczyć, czy Mu wiernie służyć będzie, — chce, aby tem silniej sama z siebie dążyła do Niego. Duszy zdawać się wtedy może, że jest opuszczona, ale się myli... Jezus, jako dobry Pasterz, nigdy nie opuszcza owcy swojej. Wszelka cnota najlepiej się okazuje czasu doświadczenia, a więc i miłość żarliwa w próbach podobnych uczy się poznawać siebie. *Wzięto Pana z grobu, a nie wiem, gdzie Go położono* [1]), tak w uniesieniu żałości Marya Magdalena skarżyła się przed apostołami Piotrem i Janem. My do podobnej skargi nie mamy prawa,—my wiemy, kędy jest położony,... my wiemy, że ołtarze i przybytki kościołów naszych są to miejsca, w których Słowo Wcielone mieszka z nami pod zasłoną sakramentalnej postaci. Tam wszystkich do siebie wzywa, tam każdemu wedle wiary i miary, ufności i potrzeb łaskę swą wymierza. O jak wielkie jest mnóstwo słodkości, które tam zakrył bojącym się Go i szukającym.

Antyfona. Chwała Tobie, o Trójco jedyna

[1]) Jan XX, 2.

i równe Bóstwo, i chwała przez wszystkie wieki i teraz i na wieki wieków.

Śpiew.

Przez Twoje święte Zmartwychpowstanie,
Synu Boży, odpuść nam nasze zgrzeszenie.
Wierzymy, żeś zmartwychwstał, żywot nasz naprawił: od śmierci wiecznej nas zbawił, swoją świętą moc zjawił.

Antyfona.

Królowo niebieska, wesel się, Alleluja,
Bo któregoś nosić zasłużyła, Alleluja,
Zmartwychwstał, jak powiedział, Alleluja;
Módl się za nami do Boga, Alleluja!

II. Poniedziałek wielkanocny.

Introit. Wyprowadził was Pan w ziemię płynącą mlekiem i miodem, alleluja, alleluja. Wyznawajcie Panu i wzywajcie Imienia Jego i opowiadajcie między pogany sprawy Jego [1]). Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.

Modlitwa kościelna. Boże, który wielkanocną uroczystością zbawienie świata zgotowałeś, zlej prosimy Cię, na lud Twój łaskę Twoją, aby, otrzymawszy doskonałą wolność i wzrastając w cnocie, zasłużył dojść do życia wiecznego. Przez Pana naszego i t. d.

Ewangelia [2]). W on czas: Dwóch z uczni Jezusa tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt staj od Jeruzalem, na imię Emaus. A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkiem, co się

---

[1]) Psalm CIV.
[2]) Łuk. II, 42—52.

było stało. I stało się, gdy rozmawiali i społu się pytali, i sam Jezus przybliżywszy się szedł z nimi. A oczy ich były zatrzymane, aby Go nie poznali: i rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smętni. A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas rzekł Mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w niem w te dni działo? Którym On rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż Prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem. A jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali Go na skazanie śmierci i ukrzyżowali Go. A myśmy się spodziewali, iż On miał odkupić Izraela, a teraz nad to wszystko dziś trzeci dzień jest, jak się to stało. Ale i niewiasty niektóre z naszych straszyły nas, które przededniem były u grobu, a nie znalazłszy Ciała Jego, przyszły, powiadając, iż i widzenie anielskie widziały, którzy powiadają, iż żyje. I poszli niektórzy z naszych do grobu i tak znaleźli, jako niewiasty powiadały, ale Samego nie znaleźli. A On rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu co powiedzieli Prorocy,— Izaliż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały swojej? A począwszy od Mojżesza i wszystkich Proroków wykładał im we wszystkich pismach, co o Nim było. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli; a On okazywał, jako dalej miał iść. I przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się: gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił, i łamał, i podawał im. I otworzyły się oczy ich i poznali Go; a On zniknął z oczu ich.

I mówili między sobą: Iżali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał? A wstawszy tejże godziny, wrócili się do Jeruzalem. I znaleźli zgromadzonych jedenastu, i tych, którzy z nimi byli, powiadających: Iż wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. A oni powiadali, co się działo w drodze, i jako Go poznali w łamaniu chleba.

Rozmyślanie. Ewangelia św. mówi, że gdy w sam dzień zmartwychwstania Pańskiego dwóch uczniów szło do miasteczka Emaus, ze smutkiem rozmawiali w drodze o męce, śmierci i pogrzebie Pana swego. Gdy tak rozmawiali Jezus przyłączył się do nich i szedł z nimi, *a oczy ich były zatrzymane, aby Go nie poznali.* I zapytał ich Jezus, o czem rozmawiają i jaka przyczyna ich smutku. A gdy oni na to pytanie odpowiedzieli w sposób, jawnie świadczący o zwątpieniu, jakie ich ogarnęło, Pan strofował ich mówiąc: *o głupi a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy.* Nie tylko wiarę, ale i nadzieję mieli ci uczniowie zachwianą, mówili bowiem: „spodziewaliśmy się". Czego? Zapewne odkupienia, ale tylko Izraela i tylko doczesnego ziemskiego królestwa. Nie mógł dobry Jezus znieść tego, by w dniu tryumfu i wesela mieli uczniowie Jego trwać w błędzie i dręczyć się smutkiem. W Boskiej łaskawości przyłączył się do nich i z prostotą rozmawiał, jakby równy z równymi. Spełnił tu Pan Jezus naprzód słowo swoje: *Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w Imię moje, tamem jest w pośrodku ich* [1]).

Tam, gdzie o Nim z miłością myślą i mówią, gdzie mękę Jego wspominają, tam i On niewidomie przy-

[1]) Mat. XVIII, 20.

łącza się i łaski wylewa. Prócz tego spełnił wtedy dobry Jezus misyę, jaką wciąż spełnia wśród nas, że przez obecność swoją daje nam pomnożenie pociechy i światła oświecającego dusze.

Jam jest światłość świata. Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności [1]). Nikt zaiste ani doczesnej pomyślności nie znajdzie, ani wiecznej szczęśliwości nie osiągnie, kto nie idzie za światłością, którą jest Jezus Chrystus. On tylko daje ów godziwy stosunek ludzi z ludźmi, On tylko daje człowiekowi poszanowanie prawa i własności, On przez Kościół św. rozlewa na społeczność ład, spokój, miłość a przez łaskę poświęcającą daje duszom żywot wieczny.

Że Jezus jest źródłem nieprzebranem wszelkiej pociechy, o tem apostołowie jeszcze nie wiedzieli; zbyt wątła jeszcze była ich wiara, na zbyt nizkim poziomie była ich wiedza i miłość. Ale niebawem przekonali się o tem. W mowie swej otworzył im zrozumienie Pisma św. i ukazał jako ciężko się mylą, sądząc, że śmierć krzyżowa w niwecz obróciła nadzieje Izraela. „Patrzcie oto Chrystus żyje a w was nadzieja umarła“ [2]). Poznali błąd swój i zawstydzili się zwątpienia swego, ale dopiero wówczas, gdy Jezus przemówił, bo Boskie słowo Jezusa jest to „światłość oświecająca dusze“. Gdzie ta światłość zaświeci, tam pierzchają ciemności i wiara blaskiem jaśnieje. Od skuteczności słów Jego, serca ich jakby ogniem zapłonęły. *Izali serce nasze nie pałało w nas,* wołają, *gdy mówił w drodze i pisma otwierał?* [3]). I nie czekał już dłużej miło-

---

[1]) Jan VIII, 12.
[2]) Św. Augustyn.
[3]) Łuk. XXIV, 32

sierny Jezus, ale widząc ich przez rozmowę i rozmyślanie tego, na co patrzyli, to jest na mękę Jego, przygotowanymi, objaśnił, czego jeszcze nie rozumieli. Wszakże tych wszystkich łask nie byliby dostąpili uczniowie, gdyby Jezus nie raczył być gościem ich i gdyby Go nie byli „przymusili“, t. j. usilną prośbą nie przynaglili, aby pozostał z nimi.

Co robisz, aby Jezus był z tobą? Czem Go przynaglasz? Co Mu może być miłe w pragnieniach twoich, — a co tak dalece nie odpowiada warunkom gościnności twojego serca, że, nic dziwnego, iż idzie dalej i nie wchodzi do ciebie?

Pomyśl, że to raczej On, Bóg, ciebie przymuszać musi, abyś z Nim trwała na modlitwie i pracy... i On więcej woła na ciebie: zostań ze Mną, niż ty do Boga swego czujesz potrzebę tak się modlić...

Pomyśl, nad tem wszystkiem, co wiesz, co sobie przypominasz w lekceważeniu swego stosunku do Boga... poleć swe postanowienia Królowej Anielskiej przez Jej wesele ze zmartwychwstania Pańskiego i mów:

Akt strzelisty. Wejdź do domu serca mego. Jezu, zostań z nami!

Westchnienie. Pozostań przy nas, Panie Jezu, skutkiem siły św. Sakramentu, gdyż coraz więcej zbliża się śmierć, wieczór życia, abyśmy podobni nierozumem i chwiejnością do spieszących do Emaus uczniów, przez spożywanie Twego świętego Ciała utwierdzili się w wierze, pokrzepili w nadziei i tak się z Tobą połączyli, iżby nas nic od Ciebie odłączyć nie zdołało. Amen.

III. Wtorek wielkanocny

Te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię Jego. Jan XX, 31.

Objaśnienie. Kościół św. przez nabożeństwo tych dni, obok rozpamiętywania zmartwychwstania Pańskiego, ma na uwadze tych wszystkich, którzy chrzest św. w w. sobotę otrzymywali, a do których i nas wszystkich zalicza, bo i my za łaską chrztu św. powstaliśmy z grzechu. Powinniśmy w duchu Kościoła mieć dzisiaj tę samą intencyę w modlitwach naszych, słuszna bowiem i sprawiedliwa rzecz abyśmy nad darem wiary umieli się zastanowić i zarazem polecać się, iżbyśmy łaskę chrztu św. przez całe życie zachować i cenić umieli.

Introit.

Nakarm ich chlebem żywota, Alleluja.
I umocni się w nich i nie pochyli, Alleluja.
I wywyższy ich na wieki, Alleluja.

Wyznawajcie Pana i wzywajcie imienia Jego, opowiadajcie między pogany sprawy Jego [1]). Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.

Modlitwa kościelna. Boże, który swój Kościół nowemi dziećmi ciągle rozmnażasz, daj swym sługom, aby Sakrament, który przez wiarę otrzymali, w życiu zachowali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ewangelia [2]). Onego czasu: Stanął Jezus wśród uczniów swoich i rzekł im: Pokój wam: jam jest, nie bójcie się. A strwożeni i przestraszeni będąc

[1]) Psalm CIV.
[2]) Łuk. XXIV, 36—47.

mniemali, iż ducha widzieli. I rzekł im: Czemużeście się strwożyli, a myśli wstępują do serc waszych? Oglądajcie ręce moje i nogi, przecieżem ja tenże jest i dotykajcie się i przypatrujcie, bo duch nie ma ani ciała, ani kości, jako ja mam. A rzekłszy to, ukazał im ręce i nogi. A gdy oni jeszcze nie wierzyli i dziwowali się z radości, rzekł: Macie tu co jeść? A oni Mu dali sztukę ryby pieczonej i plastr miodu. A gdy jadł przed nimi, wziąwszy ostatki dał im, i rzekł do nich: Te są słowa, którem mówił do was, będąc jeszcze z wami: iż się musiało wypełnić wszystko, co napisano w zakonie Mojżeszowym i w prorokach i w psalmach o mnie. Tedy im zmysł otworzył, żeby zrozumieli pisma. I rzekł im: Iż tak jest napisano, i potrzeba było, aby Chrystus ucierpiał i wstał od umarłych dnia trzeciego: aby przepowiadana była w Imię Jego pokuta i odpuszczenie grzechów naszych po wszystkich narodach.

Rozmyślanie. Stanął Jezus w pośrodku nich i rzekł im: *Pokój wam. Jam jest, nie bójcie się.* Rozważ, pomyśl, jak dziwną łaskawość Pan Jezus okazał uczniom swoim: stanął w pośrodku, aby każdy miał przystęp; pozdrowił mówiąc: Pokój wam, siebie oznajmił... przestraszonym serca dodał..., ręce i nogi zranione pokazał... kazał przypatrywać się sobie i dotykać, prosił o jedzenie, sam jadł i innych częstował...

Zdobądź się na podziwienie, uwielbienie i wiarę. Pomyśl, że ewangelia mówi: *I tak było potrzeba, aby Chrystus ucierpiał.* Rozważ, że tego wszystkiego było potrzeba nie dla Niego, ale dla ciebie... Uraduj się więc,... nabierz otuchy,... postanów mieć wolę do pobożnego życia. Poczni nawet prosić

o prędkie oglądanie Pana tak łaskawego. „Ubłogosławiłeś nas wszelakiem błogosławieństwem duchownem. Przez Ciebie spłynęła na nas łaska Boża“. Zadośćuczynienie Chrystusowe ma wartość nieskończoną.

A On jest, mówi Jan święty, *ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale i za wszego świata* [1]).

Nikt nie jest wyłączony z zasług męki krzyżowej. Z wiarą więc niewzruszoną powinnaś, duszo, mówić i dziwić się: I za mnie i za moje grzechy... Nadto i tobie także i dla ciebie Jezus Chrystus złożył w św. Kościele skarby łask i bogactwa niewyczerpane, abyś sama przekonać się mogła, że z onemi pomocami łask: „przykazania Jego nie są ciężkie“. „Bóg, mówi sobór trydencki, nie przykazuje rzeczy niepodobnych, ale, dając przykazanie, pobudza nas, byśmy czynili, co zdołamy, a prosili o to, czego nie zdołamy, a On współpomoże, abyśmy zdołali“.—„Każdemu, mówi św. Alfons, dana jest łaska modlitwy do mocy zachowania przykazań“.

Westchnienie. Jako miłe przybytki Twoje, Panie Zastępów, żąda i ustaje dusza moja do pałaców Pańskich. Serce moje i ciało moje rozweseliły się w Bogu żywym [2]).

Prawdy Boże. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła [3]).

Podanie ojców świętych jednozgodnie uczy, że Jezus Chrystus wyszedł z grobu jaśniejący nadziemskim blaskiem chwały. Ciało Jego, wszechmocnym rozkazem Bóstwa złączone, stało się jasne

---

[1]) I Jan II, 2.
[2]) Psalm LXXXIII, 2 i 3.
[3]) Obj. I, 18.

jak słońce, rącze — jak myśl, przenikające — jak duch. Niezliczone i niezaprzeczone są dowody, na których opiera się wiara nasza w nagromadzone cuda zmartwychwstania. A naprzód opiera się wiara nasza na życiu Zbawiciela, który i Boską nauką i świętością obcowania i zdumiewającymi cudami i proroctwami dowiódł, że prawdziwie jest Synem Bożym. Prócz tego świadectwo apostołów i nauka Kościoła świętego poręczają nam prawdziwość wiary naszej. Ale najmocniej nad wszystkie inne przekonywającym dowodem Bóstwa Jezusa Chrystusa jest chwalebne zmartwychwstanie Jego. Św. Paweł jawnie twierdzi: *Jeśliż Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza* [1]). Chwała więc i uwielbienie, i cześć i dziękczynienie teraz i na wieki wieków najsłodszemu Zbawicielowi, iż chwalebnem zmartwychwstaniem swojem raczył Bóstwo swoje w obliczu całego świata stwierdzić.

Wiele więcej byłoby prawd Bożych w słowach Zbawiciela i apostołów do przytoczenia na świadectwo świętości zmartwychwstania, ale dusza wierząca nie potrzebuje świadectw, ona pragnie tylko przypomnienia, aby tym większym duchem wiary przeniknąć, aby, radując się ze zmartwychwstania, Zbawiciela, pracować na swoje własne zmartwychwstanie podług obietnicy Jego do Marty: *Jam jest zmartwychwstanie i żywot: kto w mię wierzy, choćby i umarł, żyw będzie; a wszelki, który żyje a wierzy we mnie, nie umrze na wieki* [2]), *albowiem: z pełności Jego myśmy wszyscy wzięli i łaskę za łaskę* [3]).

---

[1]) I Kor. XV, 14.
[2]) Jan XI, 25 i 26.
[3]) Jan I, 16.

Praktyka. Podziękuj Panu Jezusowi za wszystkie narody, powołane do chrztu św., w szczególności za naród twój, rodzinę, dom i ciebie. Proś o tę samą władzę dobroczynną dla innych, aby rozmnożył mężów apostolskich. Miej we czci przykazania, rady, sakramenta święte, z nieprzyjaciołmi Boga nie miej sojuszu, potargaj pęta złych nałogów twoich, *obleczcie się w zupełną zbroję Bożą* [1]). Zbrzydź sobie pychę serca i „dobrem potykaniem potykaj się".

Westchnienie. Wspomóż mię, Panie Jezu, łaską swoją, aby i moja dusza mogła kiedyś stać się uczestniczką zmartwychwstania Twego. Wspieraj mnie litościwie w twardych życia tego walkach i znojach. Spraw także, najdobrotliwszy Jezu, aby Twa drogocenna Krew, tryskająca z ran, nie była stracona dla mnie i dla innych grzeszników.

Antyfona. Królowo Anielska wesel się, Alleluja, — Bo któregoś nosić zasłużyła, Alleluja, — Zmartwychwstał, jak powiedział, Alleluja. — Módl się za nami do Boga, Alleluja.

Akt strzelisty. Wejdź do serc naszych, zostań z nami, o Jezu!

IV. Niedziela Przewodnia (Biała).

Objaśnienie. W słowach, rozpoczynających mszę św., św. Piotr upomina ochrzconych, aby łaknęli pokarmu duchowego w nowym żywocie synostwa Bożego. Pokarmem tym jest słowo Boże i Ciało Pańskie.

Introit. Jak dopiero narodzone niemowlęta rozumnego bez zdrady mleka pożądajcie, abyście w niem urośli ku zbawieniu [2]).

---

[1]) Efez. VI, 11.

[2]) I Piotr II, 2.

Radujcie się Bogu, pomocnikowi naszemu, wykrzykujcie Bogu Jakóbowemu [1]). Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, wszechmogący Boże, użycz nam, abyśmy tę uroczystość wielkanocną, którą zakończamy, przez Twą łaskę w obyczajach i życiu naszem stale zatrzymali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Wyjaśnienie lekcyi [2]). Dwie nader ważne prawdy zawiera list św. Jana:

1) Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, Odkupicielem świata przez Krew swoją, dowodzi trojakiem świadectwem „na niebie“ i „na ziemi“, o czem mówi Pismo święte.

2) Oświadcza św. Jan, że ta wiara w Chrystusa, jako Boga—człowieka, zwycięża świat złudy, ponęty, groźby jego. A to jest skutkiem prawd niebieskich, które mają moc ducha ludzkiego odwracać od rzeczy ziemskich przez łaskę Chrystusową. Dlatego też pisze św. Paweł: *Nie wstydzęm się ewangelii, bo jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu* [3]). Siłą tej wiary nawet wątłe dziewice i dzieci pokonały ponęty i groźby świata i umiały umrzeć na świadectwo tej wiary.

Ewangelia [4]). Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana.

---

[1]) Psalm LXXX, 1.
[2]) I Jan V.
[3]) Rzym. I, 16.
[4]) Jan XX, 19 — 31.

Rzekł im tedy zasię: Pokój wam. Jako mnie posłał Ojciec i ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego, których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwanaście, którego zowią Dydymus (bliźniak), nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ i nie włożę li ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dni byli zasię uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje, i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz, i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a iżbyście wierząc żywot mieli w Imię Jego.

Nauka. Jednym z największych darów Bożych jest *pokój*. Gdzie bowiem jest pokój, tam jest i Bóg, który, jak św. Paweł mówi, jest Bogiem pokoju. Pokój jest też szczególnym znakiem dzieci Bożych [1]). Kto nie jest sposobnym do pokoju, nie jest sposobnym do służby Bożej. *Pokój z wami* nie tylko jest pozdrowieniem i życzeniem, lecz przez to słowo Jezus oznajmia, daje świadectwo uroczy-

[1]) Mat. V.

ste, że dokonał już dzieła pokoju między Bogiem a ludźmi. Zbawiciel temu pozdrowieniu i życzeniu apostołów nadał znaczenie i siłę mówiąc: Wchodząc do domu, pozdrawiajcie, mówiąc: Pokój temu domowi, a jeśliby był dom ów godny, przyjdzie nań pokój wasz.

Rozmyślanie. Pomyśl, rozważ, gdy Jezus w poprzednim ukazaniu się apostołom pokazał blizny ran swoich, ręce i bok, Tomasza nie było; nie miał więc słodkiego uczestnictwa w obecności Zbawiciela i w pomnożeniu wiary z oglądania ran Jego. I dla tego rzekł: *jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ i nie włożę li ręki mojej w bok Jego nie uwierzę.* Niedowiarstwo jego zasmuciło zapewne Ducha Bożego i zasmucać będzie do końca świata wszystkie dusze wierzące, które w te dni o tem słyszeć i zastanawiać się nad tem mają. Ale takie snać już było zrządzenie Boże, żeby niedowiarstwo Tomasza dopomogło nam do tem większej wiary, — większej niż wiara drugich apostołów, bo, jak mówi św. Grzegorz W.: „Uczeń wątpiący przez dotknięcie ran Mistrza swego w nas niedowiarstwa ranę uleczył“. Prócz tego, jakże się tu wspaniale objawia Boska łaskawość i miłosierdzie Zbawiciela. „Dla tej jednej duszy, powiada święty Jan Złot., ukazuje rany swoje; umyślnie po to przychodzi, aby tę jednę zbawił“. Jakże kosztowna i droga Mu była ta dusza apostoła, bo gdyby była pozostała w niedowiarstwie, nie miałaby cząstki z Chrystusem. Sam więc jej szuka, dla niej powtórnie się ukazuje, przychodzi w pomoc jej ułomności, byle tylko ją przekonać o rzeczywistości chwalebnego zmartwychwstania. A chociaż upomina go za niedo-

wiarstwo, taką zarazem hojnością łask obsypuje, że to upomnienie więcej jest podobne do nagrody niż do strofowania. Dlatego też dusza niewiernego apostoła poruszyła się do głębi. Zdumienie, radość, zawstydzenie i wdzięczność takim nawałem cisnęły się do serca jego, że zaledwie zdołał wymówić: *Pan mój i Bóg mój.* W tych słowach wyraża wiarę i w człowieczeństwo i w Bóstwo, bo taka to nadzwyczajna łaska wiary oświeciła niewiernego. „Widzenie samo zmartwychwstałego Pana, dodaje św. Augustyn, mogłoby jeszcze zostawić wątpliwość, ale za dotknięciem ran Jego wątpić już nie było podobna".

O jakże trudne jest wywdzięczenie się Bogu za wszystkie sposoby, którymi nam słabym i ułomnym przywraca i pomnaża wiarę świętą, ten najdroższy klejnot i skarb nadprzyrodzony! Poznawajmy przeróżne zrządzenia, abyśmy, jeżeli nie w słowach, to przynajmniej w zdarzeniach mogli się uczyć i nauczyć wszystkiego, co dusza o Bogu umieć powinna.

Praktyka. Chcesz rozumieć głos Boży, chcesz sposobu dla siebie, aby nie grzeszyć, uważ co mówi św. Tomasz z Villanovy: „W trojaki sposób Bóg chroni człowieka od grzechu: naprzód, gdy oddala od niego okazye do grzechu; powtóre, gdy użycza mu siły do zwyciężenia pokusy; po trzecie, gdy go uzdrawia z niemocy złych skłonności. Niektórych uzdrawia w taki sposób, że żadna silniejsza skłonność do złego w nich nie pozostaje. Są to sprawiedliwi, którym już nie potrzeba ani trudu, ani walki na to, aby byli sprawiedliwymi. Inni przeciwnie muszą się wciąż biedzić z namiętnościami i czuwać w utrapieniu wielkiem. Pytasz

może, co lepsze,—co więcej zasług daje? Oto twierdzę, że pierwsze jest chlubne, a drugie więcej chwalebne. Pierwsze jest dziełem łaski, drugie dziełem zasługi. Pierwsze daje większe bezpieczeństwo, drugie nader drogie zwycięstwo. Lecz pamiętaj, że chcieć dobrze dla miłości Bożej i szukać w Kościele łask umacniających jest odpowiedzią św. Pawła: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.* Uczyń więc sumienny użytek z wszelkich łask zewnętrznych czy wewnętrznych, jakich ci Bóg użycza i ucz się w przeciwnościach życia poznawać ratunek Boski i wyciągniętą po ciebie rękę dobrego Pasterza.

Tomasz ogląda blizny—ja zamykam oczy
I Panem Cię i Bogiem wyznaje ochoczy.
Pomnażaj tylko we mnie tę miłość i wiarę
I przyjmij chociaż takiej nadziei ofiarę,
Że kiedyś Ciebie, Boże, tu dla mnie tajony
Poznam i ujrzę duchem bez żadnej osłony.

Modlitwa. O duszo moja uchwyć się ręki dobrego Pasterza, daj się wydobyć z cierni i prowadzić do Jego Boskiego Serca, zrób Mu tę pociechę największą, jaką ma ze znalezienia duszy zbłąkanej lub pochwycenia duszy oziębłej. On wszystko przebaczy. Jezu, dobry Pasterzu, prowadź mnie! Amen.

V. Dni krzyżowe.

Objaśnienie. Przez trzy dni, poprzedzające święto Wniebowstąpienia Pańskiego, Kościół św. odprawia nadzwyczajne modlitwy, składające się z osobnej mszy św., procesyi poza mury świątyni i śpiewania litanii do wszystkich Świętych ze wstrzemięźliwością od mięsa.

Procesye są głośnem wyznaniem wiary w Chrystusa ukrzyżowanego,— są obrazem chrześcijańskiej pielgrzymki naszej za Chrystusem, jako jednej rodziny duchownej, związanej węzłem jednej wiary. Gdy setki a nawet tysiące wiernych jednym, pobożnym głosem dziękują lub błagają o miłosierdzie Boga, jest to silną podnietą do gorliwości i ożywienia w modlitwie. Wszakże sam Pan Jezus powiedział, że będzie tam, gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w Jego imieniu. — Nie zawiodą nas nadzieje, ręczy w dzisiejszej lekcyi i ewangelii ojcowskie serce Pana niebios. Wysłucha nas dobry Bóg, a lubo może nie w ten sposób i nie natychmiast, ale z pewnością tak jak potrzeba dla naszego zbawienia.

Praktyka. Módlmy się przeto, módlmy się w te dni według wezwania i warunków Kościoła św. Módlmy się o błogosławieństwo ojcowskiej dłoni Boga dla pracy ludzkiej i ziemi, która ma nas wyżywić. Módlmy się wspólnie bez względu na stan powietrza i pogodę. Kto jednak bierze udział w tych procesyach dla unikania pracy i obowiązku swego lub dla innych zgoła przyczyn, kto się nie modli a rozmawia publicznie, ten grzeszy przeciw Bogu i Kościołowi, który wszelkie nadużycie potępia. Pamiętajmy o wstrzemięźliwości.

Wiadomość historyczna. Jak starożytne są procesye, mamy dowód, że jeszcze Dawid kazał arkę przymierza przenieść do Jerozolimy w uroczystym pochodzie [1]). To samo uczynił Salomon, który umieścił arkę w nowej świątyni [2]). Sam Pan Jezus odprawił uroczysty, procesyonalny wjazd do Jero-

[1]) II Król. VI.
[2]) III Król. VIII

zolimy. I tego rodzaju obchodu i publicznej modlitwy zjednoczonych w jednej intencyi dowodzą akta śś. męczenników, ojców i doktorów, jak Bazylego, Chryzostoma, Ambrożego, Grzegorza i innych.

Procesye w dni krzyżowe zaprowadził we Francyi św. Mamert, biskup z Vienne, w roku 474 po straszliwej klęsce w polu z powodu trzęsienia ziemi.

Introit. (Na znak pokuty kolor fioletowy.) Wysłuchaj głos mój z Kościoła swego świętego i wołanie moje przed obliczności Jego weszło w uszy Jego. Będę Cię miłował, Panie mocy moja. Pan twierdza moja i ucieczka i wybawiciel mój [1]). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Wszechmogący Boże, prosimy Cię, daj nam tę łaskę, abyśmy, którzy w potrzebie ufamy w Twą dobroć, wskutek Twej opieki zawsze ochronieni zostali od wszelkich przeciwności. Przez Pana naszego Jezusa i t. d.

Lekcya [2]). Najmilsi! Spowiadajcie się jedni drugim grzechów waszych i módlcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni; albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego. — Eliasz był człowiek nam podobny, cierpiętliwy, a modlitwą modlił się, aby deszcz nie padał na ziemię— i nie padał trzy lata i sześć miesięcy. I za się modlił się a niebo spuściło deszcz i ziemia dała owoc swój. — Bracia moi! Jeśliby kto z was zabłądził od prawdy a nawrócił by go kto, ma wiedzieć, iż któryby uczynił, że się nawrócił grzesznik od błędnej drogi jego, zbawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

---

[1]) Ps. XVII.

[2]) Jakób V, 16—20.

Pobudka. Pomyśl, rozważ. Słowa lekcyi są wyraźne, obietnice Boże jasne, skuteczność modlitwy wielka jednych za drugich. Módlmy się, módlmy się zawsze a nie ustawajmy.

Ewangelia[1]). Onego czasu rzekł Jezus do swych uczniów: Kto z was będzie miał przyjaciela i pójdzie do niego o północy i rzecze mu; przyjacielu, pożycz mi trojga chleba, albowiem przyjaciel mój przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przedeń położyć, a on, zwewnątrz odpowiadając, rzekłby: Nie uprzykrzaj mi się: już drzwi zamknione, a dziatki moje są w łożnicy ze mną; nie mogę wstać i dać ci; a jeśli on będzie trwał kołacąc: powiadam wam, chociaż mu nie da wstawszy, przeto, że jest przyjaciel jego: wszakoż dla przykrego nalegania jego wstanie, i da mu, ile mu go potrzeba. A ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a najdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. Albowiem każdy, który prosi, bierze; a który szuka, najdzie; a kołaczącemu będzie otworzono. A któryż z was ojca prosi o chleb, zali mu da kamień? Albo o rybę, izali miasto ryby poda mu węża? Albo jesliby prosił o jaje, izali mu poda niedźwiadka? Jeśliż tedy wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym: jakoż daleko więcej Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym, którzy Go proszą.

Rozmyślanie. Dochodź przyczyny, duszo pobożna, dlaczego tyle razy prosiłaś i prosisz, a nie możesz otrzymać tego, o co prosisz. Może nie zarabiasz w życiu na gorącą miłość Pana Jezusa, może nie umiesz prosić usilnie, wytrwale? Może

---

[1]) Łuk. XI, 5—13.

ci brakuje do dobrej modlitwy pokory, umartwienia, postu lub stanu łaski? A może ty, duszo, proszona przez bliźnich nie wysłuchujesz nikogo, nie odpuszczasz, nie przebaczasz nikomu? Masz na uwadze siebie we wszystkiem, patrzysz tylko na swoje krzywdy, a nie szukasz przypodobania Bożego? Proś o usunięcie tych przeszkód ze serca twego przez przyczynę błog. Maryi Niep. Poczętej i tych patronów, których o to dziś błagać chcesz. Rozważ słowo po słowie i lekcyę i ewangelię i utwierdź się w wierze i ufności.

Nauka ze słów Bożych i świętych Pańskich. Gdyby się z was dwa zezwolili (porozumieli) *na ziemi; o wszelką rzecz, o którąby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech* [1]).

Słuchajcie! Pan się zmiłuje nad wami, skoro doń wołać będziecie. Siewy wasze zwilży deszczem częstym, aby plon wydały, gdziekolwiek rzucicie nasienie; ziarno, które siać będziecie pomnoży, abyście mieli z niego żniwa obfite; trzody wasze pasać się będą na dobrych pastwiskach a nawet góry silne zioła rodzić będą [2]). Gdy nieba będą zawarte a deszcz nie padnie na ziemię, gdy duszący skwar zabijać będzie rośliny, a owoce spali, gdy burze i robactwo stoczy łany i winnice, wtedy lud Twój, Panie, padłszy na twarz do Ciebie wołać będzie. Ty nie wzgardzisz wołaniem jego, lecz zlitujesz się nad nim i rozlejesz Twe błogosławieństwa na pola, aby żyć mógł z Twych darów i sławił Twą dobroczynność [3]). Wołaj do mnie, a wysłucham cię [4]).

---

[1]) Mat. XVIII, 19.
[2]) Izaj. XXX.
[3]) III Król. VIII.
[4]) Jerem. XXXIII, 3.

Modlitwa wspólna jest wszechmocną, gdyż działa cuda.

Modlić się za siebie jest rzeczą naturalną (Teodoret), modlić się za drugich jest uczynkiem miłości [1]).

Proszę tedy najpierwej, aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkich ludzi, za królów i wszystkich, którzy są na wyższem miejscu, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i czystości [2]).

Proś o chwałę niebieską i o rzeczy, które ci do niej dopomogą. Kto czego innego żąda, nie żąda niczego; nie dlatego, aby to, o co prosi, było niczem, lecz ponieważ ziemskie rzeczy w porównaniu z wiekuistemi są jakby niczem [3]).

Gdy się modlisz, proś o wielkie rzeczy, nie o przemijające, lecz o wiekuiste [4]).

Módlmy się. Prosimy Cię, Panie Boże, Ojcze wszechmogący, byś świat od wszelkich oczyścił błędów i zachował od kar za winy. Oddal choroby, głód, wojny, udaruj pokojem, złe zamiary nieprzyjaciół odmień na dobre. Żebrzemy litości, my dzieci Twoje, zachowaj nas od gwałtownej suszy i niepogody, błogosław pracy, okryj zbożami pola nasze, daj wdzięczność za dary Opatrzności i szczodrobliwości Twojej. Amen.

---

[1]) Św. Jan Złot.
[2]) I Tym. II, 1—2.
[3]) Św. Augustyn.
[4]) Św. Ambroży.

VI. Wniebowstąpienie Pańskie.

Na wstępie do mszy św. śpiewa Kościół słowa, któremi odezwali się aniołowie do uczniów i apostołów po Wniebowstąpieniu Pańskiem.

Mężowie Galilejscy! Czemu stoicie patrząc w niebo? Alleluja. Tak przyjdzie jakoście Go widzieli idącego do nieba [1]). Alleluja, alleluja. Klaskajcie rękoma wszyscy narodowie. Wykrzykujcie Bogu głosem wesela [2]). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Wszechpotężny Boże, wierzymy, iż Twój jednorodzony Syn, Zbwiciel nasz, w dniu dzisiejszym wzniósł się do nieba i prosimy Cię, daj nam, abyśmy także duchem zamieszkali w niebie. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa... Amen.

Ewangelia [3]). Onego czasu, gdy jedenaście u stołu siedziało, ukazał się im Jezus i wymiawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy Go widzieli, że zmartwychwstał, nie wierzyli. I mówił im: idąc na wszystek świat opowiadajcie ewangelię wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych co uwierzą, te naśladować będą; w imię moje czarty będą wyrzucać: nowymi językami będą mówić, węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie; na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą. — A Pan Jezus potem jako do nich mówił, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. A oni wyszedłszy przepowiadali wszędzie, a Pan

[1]) Dz. Ap. I, 11.
[2]) Ps. XLVI.
[3]) Marek XVI, 14—20.

dopomagał i utwierdzał mowę ich przez cuda pozad idące.

Szczegóły i opowiadanie[1]). Przez czterdzieści dni po zmartwychwstaniu swojem ukazywał się Pan Jezus apostołom, mówiąc o królestwie Bożem. Potem wywiódł ich do Betanii i rozkazał, aby po odejściu Jego nie odchodzili z Jerozolimy, ale czekali obietnicy Ojcowskiej, to jest gotowali się na przyjęcie Ducha św., którego im zeszle. Albowiem, mówił: „Weźmiecie Ducha św., który przyjdzie na was, i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i we wszystkiej żydowskiej ziemi, i w Samaryi i aż na kraj ziemi. A podniosłszy ręce swe, błogosławił im. I stało się, gdy im błogosławił, rozstał się z nimi i był uniesion do nieba, a obłok wziął Go od oczu ich. A gdy pilnie patrzali za Nim, do nieba idącym, oto dwa mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu; którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba. — A oni pokłon uczyniwszy, wrócili z weselem wielkiem do Jeruzalem od góry, którą zowią Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, mając drogę szabatu“. Była to ona chwila, którą jeszcze dawniej przepowiadał Pan Jezus apostołom, mówiąc: *Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat, zaś opuszczam świat, a idę do Ojca*[2]). Słysząc wtedy te słowa, smucili się apostołowie, teraz zaś, gdy się spełniły, już się nie smucą, ale owszem: *wrócili do Jeruzalem z weselem wielkiem*.

Rozmyślanie. Dlaczego apostołowie weselili się

---

[1]) Dz Ap. I, 3—12.

[2]) Jan XVI, 28.

weselem wielkiem? Bo mieli obietnicę od Boskiego Mistrza, że im przyśle Pocieszyciela, Ducha św., że im zgotuje mieszkanie w niebie, że pozostanie z nimi w Najświętszym Sakramencie Ołtarza i że, wznosząc się mocą swoją do nieba, błogosławił im, a więc dał pokój i wesele, dwa dary, płynące zawsze z Jego błogosławieństwa.

Jako ludzie z czego się mogli apostołowie weselić? Chyba z przedziwnego wynalazku miłości, że zostawił siebie w Przenajśw. Sakramencie i że ich apostołów i wszystkich na świecie kapłanów wywyższył i do takiej godności powołał, iż oni na wielu miejscach i to codziennie ofiarują Go Ojcu Przedwiecznemu za zbawienie świata tak, jak On raz jeden, ale cierpiąc, ofiarował się na krzyżu. Podziwiaj mądrość i wszechmoc Bożą, zdobywaj się na akt wiary i wesele wielkie.

Szczegóły i prawdy wiary. Nie w Boskiej naturze Chrystus Pan wstąpił do nieba, boć wedle Bóstwa przedwiecznie jest w niebie i na ziemi i na każdem miejscu. Nigdy, jako Bóg, nieba nie opuścił, nie mógł zatem do nieba wracać. Wstąpił więc do nieba w świętem człowieczeństwie swojem. Dusza Jego ludzka wraz z Ciałem opuściła ziemię, aby weszła do chwały niebieskiej, gorzką męką i śmiercią zasłużonej. — Wstąpił nadto Jezus do nieba nie tylko mocą swoją, nie tylko wszechmocnością Boską, ale także mocą duszy uwielbionej, mocą Ciała uwielbionego, które dusza Jego uwielbiona mocą swoją przenosiła z miejsca na miejsce, a więc i podniosła do nieba. Tak uczy katechizm rzymski. Wstąpił Chrystus do nieba otoczony wielkim orszakiem dusz świętych starego zakonu, które Jezus mocą krzyża swego zwycięsko wyprowadził z otchłani:

Wstąpiwszy na wysokość, wiódł więźnie pojmane[1]). Wstąpił wreszcie do nieba Jezus nasz najsłodszy, aby osiągnął chwałę i królestwo i zasiadł *na prawicy Ojca.* — Bóg, mówi apostoł, wzbudził Go z martwych i posadził na prawicy swojej, na niebiesiech; *nad wszelkie księstwa i władze, i moc, panowanie, i wszelkie imię, które się mianuje nie tylko w tym wieku, ale też i w przyszłym. I wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego dał głowę nad wszystkim Kościołem, który jest ciałem Jego*[2]).

Rozmyślanie. Wraz z niebem i ziemią upadnij przed Bogiem i Panem Jezusem, złóż akt wiary w to wszystko, co słyszysz o wniebowstąpieniu, o chwale Jezusa, o panowaniu Jego na prawicy Bożej. Proś, aby tu na ziemi mogły Mu być chwałą wszystkie ludy, wszystkie ołtarze, wszystkie dłonie kapłanów i wszyscy ci, którzy Go biorą na własność w św. komunii. Czem ty uczcisz Pana swojego... pomyśl... zdobądź się na co... ofiaruj.... wesel dziś ducha swego wszystkiemi obietnicami, jak masz podane w słowie Bożem, w słowie nieomylnem. — Chcesz być uczestniczką Boskiej Jego chwały, błagaj o wyłączne dla siebie błogosławieństwo, błagaj, aby wszystkie komunie twoje, na które ci jeszcze do końca życia Pan Jezus pozwoli, były Mu chwałą czcią i uwielbieniem. Oddaj się Jego woli na zawsze, byle dla chwały Jego cierpieć i pracować.

Prawdy wiary w słowach Bożych. Ten, mówi św. Paweł, *iż na wieki trwa, wiekuiste ma kapłaństwo. — Przetoż i zbawić na wieki może przystępujące przez Niegoż do Boga, zawsze żywiąc, aby się wstawiał za nami*[3]). A św. Jan rzewnie i miłośnie wzywa do żywota,

---

[1]) Efez. IV, 8.
[2]) Ef. I, 21–23.
[3]) Żyd. VII, 24 i 25.

przyjemnego Bogu: *Synaczkowie moi, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. Ale i jeśliby kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego; a On jest ubłaganiem za grzechy nasze, nie tylko za nasze, ale i za wszego świata* [1]).

Rozmyślanie słów Bożych. Najłaskawszy Zbawiciel bezprzestannie sprawuje urząd rzecznika za nami w niebie i na ołtarzach.—Każdemu każe ufać, każdego zachęca. *W domu Ojca mego jest mieszkania wiele... albowiem idę gotować wam miejsce* [2]). Jednakże *nie bierze wieńca, ażby się przystojnie potykał* [3]). O mój Boże... *choćbym też chodził pośród cienia śmierci, nie będę się bał złego, bowiemeś Ty jest ze mną* [4]). *Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat* [5]). *Będziecie czerpać z radością ze zdrojów Zbawicielowych* [6]). *Wrócili się do Jeruzalem z weselem wielkiem, i byli zawsze w kościele, chwaląc i błogosławiąc Boga* [7]), bo przez Kościół *obcowanie* nasze *jest w niebiesiech* [8]).

Modlitwa. Spraw łaskawie, wszechmogący Boże, aby zawsze myśli serc naszych tam obrócone były, dokąd wszedł jednorodzony Syn Twój w chwale, iżbyśmy przez prawe uczynki i święte pragnienia podług obietnicy Jego otrzymali miejsce w królestwie niebieskiem. Amen.

Akty.

Jezu, któryś wszedł do swej chwały,
Jezu, który nas uczysz iść drogą krzyża,
Jezu, który siedzisz po prawicy Ojca swego,
Jezu, błogosławiący swoich wybranych,

---

[1]) I Jan. II, 1 i 2. — [2]) Jan XIV, 2.
[3]) II Tym. II, 5. — [4]) Ps. XXII, 4. — [5]) Jan XVI, 33.
[6]) Izaj. XII, 3 — [7]) Łuk. XXIV, 52 i 53.
[8]) Filip. III, 20.

Jezu, użyczający wesela i pokoju,
Jezu, sprawco życia w Kościele,
Zmiłuj się nad nami, zmiłuj się nad nami.
Podnieś nam serca ku swej chwale,
Poniż nieprzyjaciół Kościoła świętego,
Błogosław pracownikom w winnicy Pańskiej,
Użycz nam Ducha Pocieszyciela,
Prosimy Cię, Panie, wysłuchaj nas.
Wysłuchaj nas, prosimy Cię, Panie. Amen.

VII. Przygotowanie do uroczystości Zesłania Ducha świętego.

Wierzę w Ducha świętego.
8-y art. wiary.

Uroczystość Zesłania Ducha św. potrzebuje odpowiedniego przygotowania.

Kościół św., dbały o łaskę dla swych dziatek, przypomina i zwraca uwagę na zapowiedziane łaski, aby nas uczynić godnymi tych darów.

A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego: Abba, Ojcze! [1]) W onej uroczystości obchodzimy pamiątkę nie tylko Zesłania Ducha św. na apostołów, nie tylko pamiątkę narodzin Kościoła, jako społeczeństwa wiernych, ale możebne i rzeczywiste zstąpienie łaski na każdą duszę, łaknącą, przygotowaną i jej się dopraszającą. Duch św., który nam jest dan, aby osobistą obecnością swoją był z nami na zawsze, usiadł na każdym z nich z osobna. *Oto stoję u drzwi i kołacę, jeśliby kto usłyszał głos mój i otworzył mi drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną* [2]).

[1]) Gal. IV, 6.
[2]) Obj. III, 20.

„Łaska Boża, inaczej moc Ducha św., ciśnie wolę naszą i nalega na serce, przypominając nam Boga, unosząc nas ku dobremu. Ale ten nacisk Ducha św. czeka jednak na wolę, czeka zgodzenia się, aby otworzyć łasce. Gwałtu nie wyrządza, chce, aby wola chciała, a wtedy, gdy wola wzywa, daje pomnożenie łaski“ (Manning). Tak więc wszystko poświęcenie nasze jest osobistą sprawą Boga, bo i św. Augustyn zapewnia: „Bóg uwieńcza w nas własne dzieło swoje“. A ponieważ łaska Ducha św. więcej warta niż życie, bo dusza droższa jest niż ciało i wieczność wyższa jest niż doczesność, przeto korzystajmy z tych dni i godzin zapowiedzianego święta, ufajmy obietnicom Bożym, wierzmy łaskom Kościoła i, jako stać sił i uzdolnienia naszego, dopraszajmy się łaski Pocieszyciela w nadziei miłosierdzia Bożego.

A Bóg nadziei niech was napełni wszelakiej radości i pokoju w wierzeniu: abyście obfitowali w nadziei i w mocy Ducha św. [1]).

Kto jest Duch święty?

Kościół uczy, że Duch św. jest prawdziwym Bogiem wraz z Ojcem i Synem, gdyż jest jak Oni natury i istoty prawdziwie Boskiej i Boskie działa rzeczy, — że Duch św. jest osobą różną od Ojca i Syna, trzecią w Bóstwie, i że pochodzi razem od Ojca i Syna. Jak Bogu Ojcu przyznajemy stworzenie, a Bogu Synowi odkupienie, tak Bogu Duchowi św. przypisujemy uświęcenie nasze. Sam Zbawiciel mówi: *Co się narodziło z Ducha, duch jest* [2]). Chrystus Pan za cenę swych zasług zgromadził cały skarbiec łask, niezbędnych i potrzebnych lu-

[1]) Rzym. XV, 13.
[2]) Jan III, 6.

dziom do zbawienia; te jako sakramenta złożył w Kościele, ale szafarzem ich — uważaj dobrze — jest Duch św. Nadto, katechizm uczy nieomylnie, że Duch św. udziela sprawiedliwym siedmiu darów, a te rodzą dwanaście uczynków świętobliwych, które św. Paweł nazywa „owocami Ducha św.“ [1]). Aby dusza mogła mieć oko i ucho otwarte na rzeczy Boże i miała smak w słodkościach Bożych, trzeba daru łaski i woli, skierowanej ku łasce. *Skosztujcie, a obaczcie, iż słodkim jest Pan* [2]). „Jak ciało martwe jest bez duszy, mówi św. Maurycy, tak dusza bez łaski Ducha św. martwa jest i niezdolna do próby na królestwo niebieskie; nie może nic uczynić, co Bogu jest miłe“.

Szczegóły historyczne. Zielone świątki żydowskie były pamiątką dnia ogłoszenia na górze Synai prawodawstwa starego zakonu. Dawne prawo było dane ludowi wśród grzmotu i błyskawic. Z przybyciem Ducha św. stary zakon zastąpiony został nowym. Nowe prawo łaski przyszło, gdy *wszyscy jednomyślnie trwali na modlitwie z niewiastami i z Maryą Matką Jezusową* [3]); przyszło wśród wichru i darów ognia i mowy. 1) Wiatr oznacza tchnienie. Jak wiatr wszystkie kraje przebiega, tak *Duch Pański napełnił okrąg ziemi* [4]) nową nauką. 2) Ogień oznacza skutki Ducha św.: oświeca, czyści, rozgrzewa. Chociaż się ogień rozdziela, każda cząsteczka jego jest ogniem. Każdy kto go pożąda, nie ma go mniej od drugiego. 3) Język jest obrazem wykonawcy Ducha Bożego, on bowiem uczy wszelkiej prawdy [5]). Tu mamy wskazówkę, że nauka Chrystusa ma być głoszona żywem słowem,

[1]) Gal. V, 22—23. — [2]) Psalm XXXIII.
[3]) Dz. Ap. I, 14. — [4]) Mądr. I, 7. — [5]) Jan XVI, 13.

nie martwą literą, a przeto opowiadanie tej nauki nie polega na biblii, ale na kościelnem nauczaniu. 4) Zgromadzeni apostołowie z Matką Najświętszą i innemi niewiastami są obrazem Kościoła, społeczności poświęconej wyłącznie Bogu. Wybrał Bóg ten dzień w tym celu, aby żydzi, schodzący się do Jerozolimy, byli świadkami wielkiego cudu przy ogłoszeniu nowego zakonu; pierwszym owocem przybycia Ducha św. było nawrócenie 3000 słuchaczów przez pierwsze kazanie św. Piotra. W tym dniu apostołowie, obdarzeni Duchem św., wtajemniczeni według obietnicy Chrystusa w całą prawdę, obdarzeni wszelką mową, mądrością i mocą, rozpoczęli zaraz dzieło uświęcania ludzkości i rozgrzeszania. W tym dniu narodził się Kościół przez chrzest z wody i Ducha św. i jawnie wywiesił sztandar wiary w ukrzyżowanego Chrystusa. Takie jest znaczenie Zielonych świątek w Kościele, tak je rozumieć powinien każdy katolik.

Praktyka. Dzieje Apostolskie mówią nam, że wedle polecenia Chrystusa Pana *uczniowie jednomyślnie trwali na modlitwie z niewiastami i z Maryą Matką Jezusową.* Otóż i my, zabierając się do wielkiego dzieła kołatania o łaskę i przygotowania bliższego do przyjęcia Ducha św., zaprośmy Najświętszą Maryę Pannę, anioła stróża, śś. patronów, czuwajmy i módlmy się. Oczyśćmy sumienie spowiedzią pełną żalu, pogódźmy się z nieprzyjacielem,—duch czystości i pokoju domaga się tych warunków; umartwiajmy ciało postem w wigilię. Dajmy jałmużnę według możności, bo Pismo św. wspomina, że Korneliusz setnik, przez modlitwę i jałmużnę stał się godnym łaski Ducha św. Mówmy częściej modlitwy i westchnienia, ćwiczmy się w cnotach,

które św. Piotr zaleca wiernym, jako najlepsze przygotowanie. Rozmyślaniem i czytaniem np. listu św. Pawła do Efezów, albo listów św. Jana, albo dzieła „O doczesnem posłannictwie Ducha św.“, lub „O sprawach Ducha św.“ (Manninga), przygotowywać rozum, wolę i uczucie, aby pragnąć zesłania, dopraszać się zesłania, nie zaniedbać dobrowolnie nic, coby mogło w nas stłumić lub udaremnić łaskę. Wzywajmy zesłania Ducha św. na siebie, swoich, naród, ludy, Kościół. Poddawajmy pod ten płomień i promień tych, których przedewszystkiem pragniemy oświecić i uświęcić. Prośmy o rzeczy wielkie i największe wedle łaski. Prośmy o ich doskonałość i zupełność. Prośmy, bo sam Chrystus polecił: *Proście, a będzie wam dano* [1]), *szukajcież naprzód Królestwa Bożego* [2]). Mówmy często w te dni: *Przyjdź Królestwo Twoje.* Nie możesz w twojem życiu nic zdziałać dla Boga szczególnego, miej wielkie pragnienia, wielkie żądze chwały Jego, miłość Jego; samo to pragnienie pomnożyć może i w tobie i w drugich to, co już jest — łaskę za łaskę. *Kto ma, będzie mu dano* [3]).

Działanie Ducha św. w Kościele.

Duch prawdy nauczy was wszelkiej prawdy. Jan XVI, 13.

Kto pragnie być oświecony, umocniony odsyłamy go do tradycyi apostolskiej. do soborów, do ojców Kościoła i kanonów świętych. Tu powinny wystarczyć słowa samego Chrystusa jako porę-

[1]) Mat. VII, 7.
[2]) Mat. VI, 33.
[3]) Łuk. VIII, 18.

czenie i obietnica: 1) że będzie z Kościołem po *wszystkie dni aż do skończenia świata* [1]), 2) że duch prawdy mieszkać będzie w Kościele po wszystkie wieki [2]); 3) że bramy piekielne Kościoła nie przemogą [3]). *Tyś jest opoka*, t. j. Piotrem—*a na tej opoce zbuduję Kościół* [4]). Św. Piotr przeto jest opoką i kamieniem węgielnym Kościoła, założonego przez Chrystusa. Nad jeziorem tyberyadzkiem, usłyszawszy od Piotra trzykrotne zapewnienie miłości, Chrystus Pan wyrzekł: *Paś baranki moje, paś owce moje* [5]). A jeszcze wyraźniejsze dał rozkazanie, gdy zawołał: *Symonie, Symonie, oto szatan pożądał was, aby przesiał jako pszenicę: Alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja* [6]).

Tu św. Alfons daje świadectwo: „Ten jest osobliwszy przywilej dla Piotra i jego następców, iż żaden w wierze się nie zachwieje“, a wszyscy pod sterem i pieczą jego zostaną.

Wreszcie oświadczył uroczyście sobór watykański 18 lipca 1870 r.: „Trzymając się wiernie tradycyi, sięgającej pierwszych czasów wiary chrześcijańskiej, stanowimy za zgodą świętego soboru, na cześć Boga Zbawiciela naszego, na podwyższenie religii katolickiej, na zbawienie ludów chrześcijańskich i ogłaszamy jako objawiony przez Boga artykuł wiary: że papież rzymski przemawiając ex cathedra, t. j. wykonywając jako najwyższy pasterz i nauczyciel wszystkich chrześcijan swe

---

[1]) Mat. XXVIII, 20.
[2]) Jan XIV, 16 i 17.
[3]) Mat. XVI, 18
[4]) Tamże.
[5]) Jan XXI, 15 i 17.
[6]) Łuk. XXII, 31.

urzędowanie, na mocy swej apostolskiej władzy, wyrokuje ostatecznie w przedmiocie dotyczącym wiary lub moralności i oparty na Boskiej przez św. Piotra sobie obiecanej pomocy, posiada nieomylność, w którą Boski Zbawiciel chciał uposażyć swój Kościół przy rozstrzyganiu spraw, dotyczących wiary lub moralności, i że takie wyroki rzymskiego papieża są same z siebie niezmienne i nieodwołalne, niepotrzebujące zgody Kościoła. Gdyby ktoś śmiał się opierać naszej uchwale, od czego Boże uchowaj, niechaj będzie wyklęty".

A więc Duch św. strzeże Kościół od wszelkiego błędu, darząc go darem nieomylności. Św. Augustyn mówi: „Czem jest dusza dla ciała, tem jest Duch św. dla ciała Chrystusowego, czyli Kościoła". Św. Chryzostom powiada: „Bez Ducha św. nie byłoby ani Kościoła, ani pasterzy, ani nauczycieli". On nadaje zgodę, jedność, ład, heroizm cnót, zwycięstwo i wiekuiste trwanie, które należy uważać za cud, zapowiedziany przez Chrystusa. Dlatego jednym ze znaków Kościoła jest świętość. Duch święty bezprzestannie obecny jest z każdym żyjącym członkiem Kościoła. Przez sakramenta godnie przyjmowane łaska ciągle się pomnaża. Tymczasem żyjemy nieraz cały dzień Boży, jak gdyby nie było Ducha św., jak gdybyśmy byli z rodzaju Efezów, którzy, zapytani przez apostoła, azali wzięli Ducha św., gdy uwierzyli, odpowiedzieli mu: Ale aniśmy słuchali jeśli jest Duch św. Straszne są słowa apostoła o takich: *Człowiek cielesny nie pojmuje tego, co jest Ducha Bożego, albowiem głupstwem jemu jest i nie może rozumieć, iż duchownie bywa rozsądzon* [1]). *Jeśliby Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin*

[1]) I Kor. II, 14.

i celnik [1]). „Kościół katolicki to rzeczywistość po Bogu największa ze wszystkich rzeczywistości. W porównaniu z Kościołem wszystkie inne rzeczywistości są jako mgła“ (Manning).

Odpusty.

I. 100 dni odpustu za każdą razą kto odmówi z nabożeństwem i skruchą pieśń: *Przyjdź Duchu Stworzycielu.* 300 dni odpustu, kto ją odmawiać będzie w pierwszy dzień Zielonych Świątek i podczas oktawy według intencyi Ojca św. Zupełny odpust raz w miesiąc w dzień obrany, gdy się tę pieśń odmawia raz na dzień lub częściej. Warunkami są: spowiedź, komunia św. i modlitwa w myśl papieża.

II. Odpustu siedmiodniowego dostępuje, kto z nabożeństwem mówi: *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.*, w tej myśli, aby prosić o siedm darów Ducha św, do rozkrzewiania wiary.

III. Za każdy dzień odprawionej nowenny do Ducha św. ze spowiedzią i komunią św. odpust zupełny w dniu obranym. Intencye, przywiązane do nowenny i polecone przez ojca św., są: bezpieczeństwo Kościoła św., dobro Ojca św., pomyślność i trwanie ludów w prawdziwej wierze, trwały pokój wśród panujących i książąt, połączenie ludzi w jednej prawdziwej wierze. Tych samych odpustów i pod tymiż warunkami dostępują ci, co przez 8 następnych dni po niedzieli odprawiają modlitwy do Ducha św.

Mamy rzewny i miły zwyczaj w naszym kraju przybierać zielenią domy i okna, posypywać progi

---

[1]) Mat. XVIII, 17.

tatarakiem. Jako tradycyę i oznakę rozróżniania tego święta od innych, szanujmy i zachęcajmy drugich do pamięci o tem. Oczekując i pracując w te dni na łaskę Ducha św., jest rzeczą właściwą przybierać odświętnie nawet domy nasze.

Polecić tu można śliczną nowennę przez ks. Omera, wydaną przez Anioła Rafaela i Psałterz Ducha przenajśw. Warszawa (Czerwiński), 1897 r.

VIII. Niedziela Zesłania Ducha św.

Introit. Duch Pański napełnił okrąg ziemi, Alleluja. A to, co wszystko ma w sobie, ma wiadomość głosu Alleluja, Alleluja, Alleluja [1]).

Niech powstanie Bóg, a niech się rozproszą nieprzyjaciele Jego, a niech uciekają, którzy Go nienawidzą od oblicza Jego [2]).

Modlitwa kościelna. Boże, któryś w dniu dzisiejszym serca wiernych oświecił Duchem św., daj, abyśmy w tym Duchu rozumieli, co jest dobre, i zawsze się radowali pociechą Jego. Przez Pana naszego i t. d.

Lekcya [3]). A gdy się spełniły dni pięćdziesiątnicy, byli wszyscy wespółek na temże miejscu. I stał się z prędka z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały się rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna.

I napełnieni byli wszyscy Duchem św. i poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch św. wymawiać dawał. A byli w Jeruzalem mieszk-

[1]) Mądr. I, 6.
[2]) Psalm LXVII.
[3]) Dziej. Apost. II, 1–11.

kający żydowie, mężowie nabożni z wszego narodu, który jest pod niebem. A gdy się stał ten głos, zbieżało się mnóstwo i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał ich swym językiem mówiących. A zdumiewali się wszyscy i dziwowali mówiąc: „Izali oto ci wszyscy, którzą mówią, nie są Galilejczycy? A jakośmy słyszeli każdy zna swój język, w którymeśmy się urodzili? Partowie i Medowie i Elamitowie i mieszkający w Mezopotamii, w żydowskiej ziemi, i w Kappadocyi, w Poncie i w Azyi, we Frygii i w Pamfilii, w Egipcie, w stronach Libii, która jest podle Cyreny, i przychodniowie rzymscy, żydowie też i nowo nawróceni, Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy ich mówiących języki naszymi, wielmożne sprawy Boże“.

Ewangelia[1]). Onego czasu rzekł Jezus do swych uczniów: Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie z niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa, a mowa, którąście słyszeli, nie jest moja, ale Tego, który mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział, u was mieszkając. Lecz pocieszyciel Duch św., którego Ojciec pośle w imię moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam; nie jako dawa świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, żem ja wam powiedział: odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, wżdybyście się radowali, iż idę do Ojca, bo Ojciec większy jest, niż ja. I terazem wam powiedział przedtem, niż się stanie, iżbyście, gdy się stanie,

[1]) Jan XIV, 23—31.

wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę, albowiem idzie książe świata tego, a we mnie nic niema, ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.

H y m n.

Przybądź, Duchu Stwórco,
Myśli wiernych nawiedź,
Napełnij łaską niebieską,
Piersi, któreś stworzył.
Któryś Pocieszycielem,
Boga najwyższego Darem,
Źródłem żywem, ogniem, miłością
I namaszczeniem duchownem.
Tyś siedmioraki w darach,
Prawicy Bożej wskaziciel,
Tyś obietnicą Ojca,
Mową wzbogacający usta.
Zapal światłość zmysłom,
Wlej miłość w serca,
Krewkość naszego ciała
Mocą Twoją pokrzep.
Nieprzyjaciela odmieć daleko,
Pokojem prędko udaruj,
Abyśmy Tobą wiedzeni,
Uszli wszelkiej szkody.
Daj, byśmy przez Cię pojęli Ojca,
A oraz poznali Syna,
W Ciebie jako Ducha obu
Po wszystkie czasy wierzyli.
Niech będzie chwała Ojcu,
Chwała zmartwychwstałemu Synowi,
Chwała świętemu Duchowi
Po wszystkie wieki wieków. Amen.

Antyfona. Dam wam serca nowe i Ducha nowego położę w pośród was, a wyjmę serce kamienne z ciała waszego i dam wam serce mięsne. A Ducha mego położę w pośrodku was, a uczynię, żebyście w przykazaniach moich chodzili i sądów moich strzegli i czynili [1]).

Rozmyślanie. Wobec tego, co stanowiło twoje przygotowanie, co ci zapowiada nieogarnione umysłem twoim łaski, zacznij ćwiczenie dzisiaj od wstydu i żalu, — że tyle czasu, tyle lat upłynęło, a ty żyłaś, jakby zgoła nie było Ducha św.... Doprawdy za tę nieczułość, za tę nieświadomość swoją i swoich, należałoby twarzą rzucić się w proch... Jesteśmy z rodzaju owych Efezów, którzy zapytani przez apostoła, azali wzięli Ducha św., odpowiedzieli: *Ale aniśmy słuchali, jeżeli jest Duch św.* [2]). Żyjemy od rana do nocy wśród łask Bożych, bez świadomości o nich. Kto temu winien, mój Boże, kto winien? Rozsiane są wszędzie znaki i ślady Twoje, przykazania, rady, łaski posiłkujące, a my czy wiemy, czy jest Duch św.?

Otóż, dzisiaj gdy słyszysz słowa w ewangelii: *On was wszystkiego nauczy,* oddaj się w służbę, oddaj się na naukę, oddaj się w karność Duchowi św.,—proś niech wstrząśnie całą istotą twoją i tych, których pragniesz, aby i oni *wszystkiego* nauczyć się mogli. Kto są ci, którzy mają prawo do twej troski, uporządkuj ich sobie w sercu, aby nikogo nie zapomnieć, iżby nie tylko o sobie myśleć, ale dla wielu i wiele żądać—a kochać za miliony Boga miłości, bo najpewniejsza związka naszego zjednoczenia jest miłość nadewszystko. Uchwyć się mocno dzisiaj tego ogniwa i już się nie lękaj, ani

[1]. Ezech. XXXVI, 26 i 27.
[2]) Dz. Ap. XIX, 2.

dawnych grzechów twoich, ani pokus, psujących ci szyki, ani wszelkiej niedostateczności twojej. Staraj się o akt miłości i przymuszaj się do czynu z miłości: one sprawią wzrost miłości Boga i ludzi. Takie habitualne usposobienie serca potrafi uczynić wiele dobrego z ludźmi i wiele heroicznego z Bogiem. „Miłość i bogobojność zawsze idą w parze, razem przychodzą, ale i razem odchodzą“ (Manning). Czuj, proś, korz się, wierz, pragnij, jako stać na tę chwilę twój rozum, wolę i siły twoje. Zastanawiaj się co znaczą następujące słowa: „Nadzieja nie pohańbia, iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha św.“ *W złośliwą duszę nie wnijdzie mądrość* [1]). „Na kim odpocznie Duch mój, tylko na pokornym“?... *Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo Go nie widzi, ani Go zna* [2]). W tych słowach masz odpowiedź na wiele rzeczy, które cię dziwią i dziwić mogą wśród świata, w zestawieniu z tem, co tu słyszysz i rozważasz w Boskiem słowie. Pamiętaj duszo droga, na dwie zasadnicze pociechy w królestwie miłości Bożej, które nigdy nie zmylą.

Pierwsza jest ta, „że żadna dusza, grzechów swoich żałująca, nie może być odrzucona od łaski dalszej“. A druga jest ta, „że żadna dusza kochająca Boga,—nie może zginąć na wieki“ (Manning). „Jeśliby kto rzekł iż miłuje Boga, a brataby swego nienawidził kłamca jest“. Zakończ to rozmyślanie wydaniem jakby twej lekcyi—aktu miłości i serdeczną prośbę wyślij do Ducha św. za konających; niech i oni uweselą się dzisiaj z Jego łaski świętej. Amen.

---

[1]) Mądr. I, 4.

[2]) Jan XIV, 17.

„Błogosławiony bądź Duchu miłości, w którym żyją i poruszają się dusze nasze; abyśmy więc w Tobie jedynie, w Tobie bezustannie szukali ruchu i życia łaski“.

Antyfona. Żądałem, a dana mi jest roztropność; wzywałem i przyszedł na mię Duch mądrości. I przełożyłem ją nad królestwa i nad stolicę, skorom porównał je ze skarbem miłości Bożej.

Akty.

My grzeszni, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Duchu św. Boże.

Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachowywać raczył,

Abyś Ojca św. i wszystkich pasterzy w łasce i pobożności utwierdzać raczył,

Abyś nam stałości i męstwa udzielić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Duchu św. Boże.

Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył,

Abyś nas w cierpieniach naszych pocieszyć raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Duchu św. Boże.

Abyś nas oczyściwszy na godne mieszkanie dla siebie poświęcić raczył,

Abyś nas w łasce Twojej utwierdzać i zbawić raczył,

Abyś nas wszystkich do zbawienia doprowadzić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Duchu św. Boże.

Przez wieczne pochodzenie Twoje od Ojca i Syna,

Przez Niep. Poczęcie Najśw. Maryi Panny.

Przez przyjście Twoje w językach ognistych, wysłuchaj nas Duchu św. Boże.

Abyśmy za łaską Twoją wszelkiego grzechu ustrzedz się mogli,

Serce czyste stwórz w nas, Boże, i ducha prawego w nas odnów, Panie, wysłuchaj nas.

IX. Poniedziałek świąteczny.

Introit. Nakarmił ich tłustością zboża, Alleluja. I nasycił ich miodem z opoki, Alleluja. Radujcie się Bogu pomocnikowi naszemu i wykrzykujcie Bogu Jakóbowemu! Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. i t. d.

Modlitwa kościelna. Boże, który dałeś apostołom Ducha św., racz wysłuchać prośb pobożnych ludu Twego i obdarzyć tych, którym dałeś wiarę. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Lekcya [1]). Onych dni, otworzywszy usta swe, rzekł Piotr: Mężowie i bracia! Rozkazał nam Pan opowiadać ludowi i świadczyć, iż On jest, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż biorą grzechów odpuszczenie przez Imię Jego wszyscy, którzy weń wierzą. Te słowa, gdy jeszcze Piotr mówił, padł Duch św. na wszystkich, którzy słuchali słowa. I zdumieli się z obrzezania wierni, co z Piotrem byli przyszli, iż i na pogany łaska Ducha św. była wylana. Albowiem słyszeli ich mówiących językami i wielbiących Boga. Tedy Piotr odpowiedział: Izali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzceni, którzy wzięli Ducha św. jako i my? I rozkazał ich chrzcić w Imię Pana Jezusa Chrystusa.

---

[1]) Dz. Ap. X, 42—48

Ewangelia [1]). Onego czasu rzekł Jezus do Nikodema: Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawiony przezeń. Kto wierzy weń, nie bywa sądzon, a kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w Imię jednorodzonego Syna Bożego. A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemność, niż światłość: bo były złe ich uczynki. Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego: lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione.

Hymn.

Przyjdź Duchu święty,
Spuść z niebios na nas
Światła Twego promień.
Przyjdź ubogich Ojcze,
Przyjdź Dawco darów,
Przyjdź serc światłości!
O słodki Pocieszycielu,
Błogi Gościu duszy,
Słodkie pokrzepienie.
W pracy Tyś spoczynek,
W skwarze—Tyś ochłoda,
W płaczu—Tyś pociecha.
O światłości błoga,
Napełń wnętrze serca
Wszystkich wiernych Twoich.

---

[1]) Jan III, 16—21.

Bez Twojego Bóstwa,
Niema nic w człowieku,
Jeno grzech i szkoda.
Zmyj, co jest brudnego,
Zroś, co jest oschłego
Zlecz, co zranionego.
Nakłoń, co uporne,
Ogrzej, co jest zimne,
Nawróć, co jest zdrożne.
Udziel Twoim wiernym,
W Tobie ufającym,
Siedm darów Twoich.
Daj zasługę cnoty,
Daj zbawienny koniec,
Daj wieczyste szczęście. Amen.

Nauka. Dzisiejsza lekcya mówi nam, że Duch św. zstąpił nawet na pogan, zgromadzonych u setnika Korneliusza, przysłuchujących się kazaniu św. Piotra. Bóg ogarnia wszystkich, mówi do wszystkich, i pragnie ocalenia wszystkich. Ale nie wszyscy dają się ocalić, niestety, bo są martwi na duchu przez brak wiary, a nawet się lubują w martwocie. Tacy nie widzą, nie słyszą, uwierzyć nie mogą w nadprzyrodzone życie i w łaskę uświęcającą. Kto słucha, a do tyla nie usłyszy, aby uwierzyć, ten niema nic, niestety, na swe usprawiedliwienie, gdyż przyszedł Pan jako światłość oświecająca wszystkich ludzi, ale on zamyka oczy na światłość, bo albo jej znieść nie może, albo nic odmienić w sobie nie chce. *Wiara tedy ze słuchania a słuchanie przez słowo Chrystusowe* [1]). A jednak nie podobno cokolwiek rozpocząć bez wiary, *albowiem*, mówi św. Paweł, *przystępując do Boga trzeba wierzyć iż jest, a iż jest oddawcą tym, którzy Go szukają.*

[1]) Rzym. X, 17.

Od początku świata prowadził Duch Boży ludzi do wiary i do znajomości Boga. Na pytanie co jest wiara, św. Tomasz odpowiada: Jest to wierzyć w to, czego nie widzisz, Katechizm uczy nas, że przez chrzest św. wylewa Bóg na duszę łaskę wiary, nadziei i miłości czyli światło, które oświeca rozum, porusza wolę i w sercach wznieca miłość prawdy. Ale do użycia czynnego tych cnót trzeba je rozwinąć przez objawioną prawdę Bożą czyli przez Kościół św., który sam jeden nieomylnie zapisuje ją na sercach i umysłach ludzkich, „a zapisuje ją w światłości dnia pięćdziesiątnicy“ (Manning). Jaśniejąca powszechność Kościoła prawie oślepia, a jednak są ludzie, którzy jeszcze jej nie widzą. A te ciemności wewnętrzne są zapowiedzią ciemności zewnętrznych, zgotowanych tym, którzy wierzyć nie chcą i nie mogą.

Rozmyślanie. Wierzę, o Boże, we wszystko, coś objawił, boś Ty prawda i ani omylić się, ani innych omylić nie możesz. „Chciałabym za łaskę wiary wywdzięczyć się, chciałabym łaskę wiary wyznać, wyśpiewać, wyłożyć i rozdać przez apostolstwo modlitwy mojej“. Tak mówi świątobliwa dusza. Ale z wiarą jak z każdą inną łaską stać się może tak, że grzechem można ją zatracić i wygnać z serca. A choć tu już mowy być nie może o grzechach śmiertelnych, ale zatracenie i wygnanie łaski może przyjść wskutek tego mnóstwa grzechów powszednich, które za nic sobie mamy i popełniamy z taką łatwością. Do wiary trzeba ustawicznej mocy, aby się nie bać choćby troszeczki pokuty, troszeczki postu, troszeczki surowości względem siebie, maluczkiego ukrzyżowania miłości własnej i pod tą miękką suknią, którą nosić

wypada, nosić wolę twardą na wszystko, czem gwałtownicy porywają królestwo niebieskie. Do tej mocy porywa nas Kościół święty, a w nim obecność Boga i mieszkanie Jego między nami. Jak niegdyś rozmnożenie chlebów, oczyszczanie trędowatych i wskrzeszanie umarłych były cudami miłosierdzia Chrystusa, tak dzisiaj sakramenta są cudami łaski Jego. A więc bierzmy je dla miłości Tego, który je ustanowił. Miłujmy każdą jotę, każdy punkt, każdy promyk i każdą iskierkę prawdy Jego, dla miłości Tego, który ją dał, temi bowiem rzeczami doświadcza On miłości i wiary naszej.

Znasz przykazanie o miłości: „Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego“. Jakże to masz miłować siebie, aby to mogło być aż wzorem do miłości bliźniego? Dotąd nie zdawałeś sobie może sprawy, na czem zależy miłość siebie—a raczej duszy swojej. Otóż nie skąp jej sakramentów; w ich świetle i mocy łatwiej ci będzie skierować się do sumienia, aby poznawać grzechy i przewinienia takiemi, jakiemi są w istocie przed obliczem Boga. Staraj się o rozeznanie rzeczy wiary i posłuszeństwa, o rozeznanie natychmiastowe ducha powątpiewania i kłamstwa; proś o pomoc Ducha św. abyś dojrzałym umysłem mogła ogarnąć to, co ci pomoże do wypełnienia powołania twego, do życia w obecności Bożej. Darmo wzięłaś — darmo dawaj. Nie masz nic, coby szło w porównanie ze znajomością wiary... Rozszerzaj wokoło tę znajomość, szerz ją na prawo i na lewo. Łam się tym chlebem z bliźnim. *Rzucaj chleb twój na wody ciekące, bo po długim czasie najdziesz go* [1]).

---

[1]) Ekkl. XI, 1.

Akty wiary.

Bez oporu i powątpiewania wierzę mocno, o mój Boże,
Wierzę we wszystko, coś nam do wierzenia podał,
Z zupełnem poddaniem rozumu mego,
Z całkowitem skłonieniem woli mojej,
Z wewnętrznem i zewnętrznem wyznaniem.
Dla prawdziwości i nieomylności Twojej
Wierzę mocno, o mój Boże,
W zjednoczeniu wszystkich wyznawców,
W połączeniu ze wszystkimi męczennikami,
W zjednoczeniu ze wszystkimi świętymi,
Wierzę mocno, o mój Boże.
Mam nadzieję, o mój Boże, pomnożenia się w łasce.
W wytrwaniu aż do końca,
W pomocy i miłosierdziu Twojem,
Nie w sobie, ale w łasce Twojej,
Nie w ludziach, ale w opatrzności Twojej,
Nie w roztropności swojej, ale w mocy z łaski,
Nie w swej, ale w Twej zasłudze krzyża,
Mam nadzieję, o mój Boże!

X. Suche dni po Zesłaniu Ducha Świętego.

Środa.

Pobudka do postu i modlitwy. Po uroczystości Zesłania Ducha św. Kościół, jako czuła matka, zwraca się naprzód do tych, którzy w łonie jego przez powołanie mają być „światłością świata“ i „solą ziemi“. Powagą swoją wzywa Kościół wiernych do modlitwy i postu, aby dobrymi uczynkami wspólnie zdobywali siłę dla kapłanów. To nabożeństwo, powtarzające się cztery razy do roku pod posłuszeństwem duchownej władzy, powinno być naglącą

potrzebą wszystkich dusz katolickich. Przedewszystkiem zaś w tym czasie płynących łask i darów z Ducha św. powinny dusze pobożne czuć się wprost przynaglone do tej szczególnej intencyi, do modlitwy za Ojca św. kapłanów i seminaryum dyecezalne. *Gdy postanowili im kapłany w każdym kościele i modlili się z poszczeniem, polecili ich Panu, w którego uwierzyli* [1]).

Tedy prosząc i modląc się i włożywszy na nich ręce odprawili ich [2]). Oto wyraźna i dawna już pobudka do wspólnej modlitwy, — wspólnego postu i wspólnej intencyi za kapłanów. Taka modlitwa jest prawem, jest instytucyą z niezmiennego postanowienia Pańskiego. Do otrzymania wszelkiego dobra jest ona nieodzownie potrzebna, bo „tylko kto prosi otrzymuje, tylko kto szuka, znajdzie i tylko temu, kto kołacze będzie otworzono“. A więc kołaczmy o przyjście Ducha św., o pociechę, siłę i uświęcenie tych, przez których możemy być jednem ciałem i jedną rodziną dzieci Bożych. Módlmy się, aby służba nasza przyjemniejsza była temu „Bogu miłośnikowi jedności i sprawcy pokoju“! Do takiej modlitwy przez oktawę Zielonych Świątek wzywał i pobudzał papież Leon XIII; wszystkim do serca kładzie to pożądanie najgorętsze pasterskiego serca i, szeroko otwierając złożone w Jego ręce skarby Kościoła, odpust zupełny ofiaruje każdemu pod zwykłymi warunkami.

Introit przypomina obfite łaski i wielkie cuda, jakie Bóg wyświadczył Izraelowi w czasie uwolnienia go z niewoli egipskiej i zaprowadzenia do ziemi obiecanej.

---

[1]) Dziej. Ap. XIV, 22.
[2]) Dziej. Ap. XIII, 3.

Boże, gdyś wychodził przed ludem Twym, gdyś chodził po puszczy, Alleluja, ziemia się trzęsła i niebiosa kropiły, Alleluja, Alleluja. Niech powstanie Bóg a niech się rozproszą nieprzyjaciele Jego, a niech uciekają, którzy Go nienawidzą od oblicza Jego [1]). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Spraw, Boże, aby Pocieszyciel, który od Ciebie pochodzi, oświecił dusze nasze i prowadził je na drogę wszelkiej prawdy, jak to nam obiecał Syn Twój, który z Tobą żyje i króluje i t. d.

Lekcya [2]). Onych dni działo się przez ręce apostolskie wiele znaków i cudów między ludem. A byli wszyscy jednomyślnie w krużganku Salomonowym. A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć, ale ich lud wysławiał. I więcej przybywało mnóstwo wierzących w Panu, mężów i niewiast, tak iż na ulicę wynaszali niemocnych i kładli na łożach i łóżkach, aby, gdy Piotr chodził przynajmniej cień zaćmił którego z nich, a byli uzdrowieni od niemocy swoich. Zbiegało się też mnóstwo z blizkich miast do Jeruzalem, nosząc niemocnych i nagabanych od duchów nieczystych, którzy wszyscy byli uzdrowieni.

Ewangelia [3]) Onego czasu rzekł Jezus: Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec, który mnie posłał, nie pociągnie a ja go wskrzeszę w ostateczny dzień. Jest napisano w Prorokach: I będą wszyscy uczniami Bożymi. Wszelki, kto słyszał od Ojca i nauczył się, przychodzi do mnie; nie iżećby kto Ojca widział oprócz tego, który jest od Boga:

---

[1]) Psalm LXIII.
[2]) Dz. Ap. V, 12—16.
[3]) Jan VI, 44—52.

ten widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy w mię, ma żywot wieczny; jam jest chleb żywota. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy a pomarli. Ten jest chleb z nieba zstępujący, aby, jeśliby go kto pożywał nie umarł. Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki, a chleb, który ja dam, jest moje ciało na żywot świata.

Nauka i szczegóły. Apostołowie schodzili się codzień, jak mówią Dzieje Apostolskie, w krużganku, który pozostał ze świątyni Salomonowej, gdzie niejednokrotnie przebywał Pan Jezus. Tam pouczali żądnych zbawienia słuchaczów, modlili się wspólnie i tam zachodziły różne cuda, które roznosiły światło wiary i prawdy. Spełniła się przeto przepowiednia Chrystusa: *Zaprawdę powiadam wam, kto wierzy w mię, uczynki, które ja czynię i on czynić będzie i większe nad te czynić będzie* [1]).

Aby się przekonać o wielkości i świętości daru Ducha św., zesłanego na apostołów, jeszcze raz przypomnijmy sobie przebieg wypadków, w których apostołowie okazywali się słabymi, chwiejnymi, mniej niż zwyczajnymi ludźmi. Herod, Piłat, Annasz, doktorowie, faryzeuszowie, pospólstwo— wszystko ich przejmuje trwogą. Nawet po zmartwychwstaniu widzimy ich również w ukryciu, w cieniu wieczernika. Kiedy ich powiadomiono o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa nie chcieli wierzyć: *Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas,... powiadając iż żyje* [2]). Ukazanie się im Zbawiciela poczytali za widmo. Od chwili jednak

[1]) Jan XIV, 12.
[2]) Łuk. XXIV, 22—23.

kiedy wieczernik doznał wstrząśnienia od wiatru niebieskiego, a oni napełnieni zostali łaską Pocieszyciela, stają się nagle innymi ludźmi. Pozbywają się strachu, występują publicznie, przemawiają do zgromadzonego ludu, głoszą jawnie iż są uczniami Jezusa, dają mu wszędzie publiczne świadectwo. Dar mocy, dar męstwa, siły i wytrwania zastąpił pod parciem łaski ich miękkość, niestałość i bojaźń. I zaraz idzie cały zastęp żołnierzy Chrystusowych, prawdziwych heroldów Ducha św., idzie do świata pogrążonego w grzechu, a których świat naprzód znienawidził, a potem ubił za to, że miłość mieli (Manning).

Świat i życie podaje pięć okoliczności, w których, kto nie ma mocy i męstwa, może utracić Boga i wieczność. Pierwsza jest czas pokusy. Każdy w sobie samym nosi pokusę i kuszonym bywa od drugich. Ale dusza mocna wie i mierzy zawczasu modlitwą wszystkie niebezpieczeństwa i bez trwogi patrzy w oczy pokusie.

Kto mniema, żeby stał, niech patrzy, aby nie upadł [1]). *Gdy pójdziesz przez wody, z tobą będę, a rzeki cię nie okryją: gdy będziesz chodził w ogniu, nie sparzysz się i płomień nie będzie gorzał na tobie* [2]).

Drugim darem mocy, aby być „żołnierzem Chrystusowym“, jest obowiązek umartwienia. Pewien święty powiedział: „Choćbym już był jedną nogą w niebie, a zaniedbałbym umartwienia, pewna zguba moja“. Stopień postępu w dobrem ściśle odpowiada umartwianiu się w złem. Są sprawy, które trzeba opanować dla miłości Bożej, inaczej one opanują nas dla nienawiści Boga. Dlatego tak

[1]) I Kor. X, 12.
[2]) Izaj XLIII, 2

mało gruntownie jest pobożnych, bo mało jest mocy do gruntownego odnawiania duszy i utrzymania w niej Ducha świętego. Pamiętajmy na to co mówi wielki apostoł: *Karzę ciało moje i w niewolę podbijam* [1]). Na co? Na to, *bym snać innym przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym.* Tak mówi ten, co jawnem widzeniem Boga nawrócony i zaszczycony, co słowem przepowiadania liczne rzesze nawraca, a przecież lęka się, drży, karci ciało swoje i w niewolę podbija, by snać drugim przepowiadając, sam nie został odrzucony.

Trzecią okolicznością, do której potrzeba mocy, jest nieprzyjaźń świata, więcej nawet, jest nienawiść jego. Sam Boski Zbawiciel wyrzekł: *Jeśli was świat nienawidzi, wiedzcie, iż mnie pierwej niż was nienawidził. Byście byli ze świata, światby, co jego było, miłował, lecz iżeście nie są ze świata, alem ja was wybrał ze świata, przeto was świat nienawidzi* [2]). *Będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla Imienia mego* [3]). I znowu mówi Duch święty: *Przyjaźń tego świata jest nieprzyjaciółką Bożą* [4]). *Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć* [5]). *Dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego* [6]). Wszystkie koleje Kościoła Chrystusowego są ciągłem powtórzeniem męczeństwa. Ale patrzcie uważnie, oto z niemocy powstaje moc królestwa Bożego; co zdaje się być klęską i przegraną, to właśnie w cierpliwości i męczeństwie sług Kościoła staje się warunkiem i źródłem zwycięstwa (Manning).

---

[1]) I Kor. IX, 27.
[2]) Jan XV, 18 i 19.
[3]) Mat. XXIV, 9.
[4]) Jak. IV, 4.
[5]) II Tym. III, 12. — [6]) Mat. X, 25.

Rozmyślanie. 1) Moc w słabości doskonalszą się stała. Pomyśl, przypomnij sobie wszystko, aby się przekonać, jak bardzo słaba jest i zawsze była twoja dusza wobec pokusy. Im mniejsze były okoliczności, tem łatwiej można je było pokonać. Wszak prawda? Przypominając sobie wszystko i uważając z drugiej strony, że mimo słabości odnosiłaś nieraz zwycięstwo lub czułaś wstręt do złego, musisz wyznać, iż w takiej słabości doskonalsza jest wszelka moc, dana ci od Boga. Uznaj ją, zawierz jej, ale pracuj duchem, aby sobie i tym, za których mamy się modlić, uprosić dar mocy w czasie pokusy.

2) Co robisz i czy robisz coś takiego, coby można nazwać umartwieniem, zwyciężaniem, aktem woli i czynu dla miłości Bożej,—dla przykazania,—dla rady ewangelicznej,—dla pożytku duszy? Codziennie wykonać możemy post i umartwienie, codziennie złożyć daninę jakąś na ołtarzu zadośćuczynienia. Czy poczuwasz się do tego?...

Co robisz, aby pochwycić więcej mocy dla siebie i dla tych, od których mocy zależy wywyższenie Kościoła? Pamiętaj, że może jeden głos więcej, ale pochodzący z ducha mocnego i ciała umartwionego zdolny jest zniewolić rychlej miłosierdzie Boże!

3) Pomyśl, czy rzeczywiście masz świadomość tego, że świat prześladuje wyznawców i naśladowców Jezusa? Czy ucierpiała dusza twoja cokolwiek dla wiary, albo przynajmniej czy się mozoliła, czy przynaglała lenistwo, małoduszność swoją, aby jawnie dać świadectwo, komu służy, do kogo dąży?... Czy umiesz cierpieć w milczeniu, a nie milczeć, gdzie wiara potrzebuje świadectwa?...

Pamiętaj, że męczeński żywot można mieć z woli Bożej i własnej; do pierwszego trzeba cierpliwości, do drugiego — roztropności i intencyi, a zawsze i wszędzie mocy z łaski Ducha św. *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.*

Antyfona. A teraz oto ja związany duchem, idę do Jeruzalem, nie wiedząc, co w niem na mię przyjść ma; jedno, że Duch św. po wszystkich mieściech świadczy mi, powiadając: że mię więzienia i utrapienia czekają w Jeruzalem. Ale za nic sobie tego nie ważę i zdrowia mego drożej sobie nie szacuję, niźli mnie samego, bym tylko dokończył biegu mego i posługi którąm wziął od Pana Jezusa, ku oświadczeniu ewangelii łaski Bożej [1]).

Piątek.

W introicie kapłan prosi Boga, aby mu pozwolił złożyć wyraz chwały i wdzięczności za doznane łaski i wypowiada ufność, iż nigdy nie odmówi swej pomocy.

Niechaj będą napełnione usta moje chwałą, Alleluja, abym śpiewał sławę Twoją, Alleluja. Rozradują się wargi moje, kędyć będę śpiewał, Alleluja, Alleluja! W Tobiem Panie nadzieję miał, niech nie będę pohańbion na wieki. W sprawiedliwości Twojej wybaw mię i wyrwij mię [2]). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Spraw miłosierny, Boże, aby Kościół Twój, zjednoczony Duchem świętym, nie był niepokojony napaściami nieprzyjaciół. Przez Pana naszego i t. d.

Ewangelia [3]). Stało się dnia jednego, a Jezus siedział ucząc. I siedzieli faryzeuszowie i zakonni

[1]) Dz. Ap. XX, 22—24. — [2]) Psalm LXX.
[3]) Łuk. V, 17—25.

doktorowie, którzy byli przyszli ze wszystkich miasteczek Galilei i żydowskiej ziemi i z Jeruzalem a moc Pańska była ku uzdrowieniu ich. A oto mężowie niosący na łóżku człowieka, który był ruszony powietrzem, i szukali go wnieść i postawić przed Nim. A nie znalazłszy, którąby stroną go wnieśli przez rzeszą, wstąpili na dach i przez dachówki spuścili go z łóżkiem w pośrodek przed Jezusa. Których wiarę ujrzawszy, rzekł: Człowiecze, odpuszczają się tobie grzechy twoje. I poczęli myśleć doktorowie i faryzeuszowie, mówiąc: Któż jest Ten, co mówi bluźnierstwa? Któż może odpuścić grzechy jedno sam Bóg? A Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych? Cóż jest łatwiejszego rzec: Odpuszczają się tobie grzechy twoje, czyli rzec: wstań, a chodź. Lecz abyście wiedzieli iż Syn człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy, rzekł ruszonemu powietrzem: Tobie mówię, wstań, a weź łóżko twoje, a idź do domu swego. A natychmiast wstawszy przed nimi, wziął łoże, na którem leżał i szedł do domu swego, wielbiąc Boga. I napełnili się bojaźnią, mówiąc, żeśmy dziś dziwy widzieli.

Nauka i szczegóły. Ci, którzy chorego do Chrystusa przynieśli, dają nam rozczulający przykład troski o uzdrowienie i wiary w moc Bożą. Chrystus Pan nie zawiódł ich starań, podobał sobie w ich nadziei i bliźniej miłości, odpuścił grzechy powietrzem ruszonemu i uzdrowił go. Zbawiciel pierwej odpuścił grzechy... Łaska nie może działać, gdzie grzech tkwi, bo niekiedy do niemocy ciała bywają grzechy przyczyną. Potwierdza to Chrystus w słowach do uzdrowionego: *Już nie*

grzesz, abyć się coś gorszego nie stało [1]). Chrystus Pan odpuszczał grzechy mocą, władzą, Bóstwem i zasługą Krwi i śmierci krzyżowej: *On zranion jest za nieprawości nasze, starty jest za złości nasze, karność pokoju na Nim, a sinością Jego jesteśmy uzdrowieni* [2]). Władzę tę i moc zlewa na apostołów, a w nich na kapłanów całego świata, których przy święceniu dotyka ręka prawego biskupa, jako nieprzerwany łańcuch łaski od Jezusa Chrystusa przez Piotra św. i jego następców biskupów rzymskich aż do każdego kapłana.

Jest to jedna z największych łask dla nas, że możemy mieć grzechy odpuszczone i dla kapłanów; że mogą odpuszczać. Dlatego też pisze apostoł do efezów: *Nas przeznaczył... ku chwale sławy i łaski, przez którą nas przyjemnymi uczynił w umiłowanym Synu swoim, w którym mamy odkupienie przez krew Jego odpuszczenie grzechów wedle bogactw łaski Jego* [3]). *Miasto Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy* [4]).

Kładzenie rąk z tajemnem słowem modlitwy daje wybranemu i powołanemu władzę, upoważnia do sprawowania ofiary św. i udzielania sakramentów. Na nas zaś miłość Chrystusa, Kościoła, wiary, zbawienia ludów i dusz wkłada obowiązek modlitwy o kapłanów i za kapłanów.

Rozmyślanie. Przypatrzmy się w dalszym ciągu okoliczności, do której nam potrzebny dar mocy.

Przypatrzmy się, bo on nas pobudzić może do tem gorętszej modlitwy za kapłanów. *Kto miłuje ojca albo matkę więcej niż mnie, nie jest mnie go-*

[1]) Jan V, 14.
[2]) Izaj. LIII, 5.
[3]) Ef. I, 5—7.
[4]) II Kor. V, 20.

dzień [1]), mówi Zbawiciel. A temu, który przystąpił do Niego, mówiąc: „Nauczycielu, pójdę za Tobą, gdzie jedno pójdziesz: ale dopuść mi pierwej odejść i pogrześć ojca mego, co znaczyło innemi słowy: pozwól, że wrócę do domu ojca mego i zostanę z nim, póki żyje, a jak umrze i pochowam go, wtedy przyjdę i pójdę za Tobą. Temu litościwy i miłosierny Jezus odpowiedział: Pójdź ze mną, a dopuść umarłym grześć umarłe swoje“. Cóż to znaczy? Oto twardość rozkazania i powołania wielka wartość, że między służbą Bożą, służbą Kościoła żaden związek, żadna rzecz na świecie stanąć na przeszkodzie nie powinna. Jeżeli Bóg wzywa do uczynienia ofiary, trzeba ją spełnić i oto jest okoliczność, do której potrzeba daru mocy od Ducha św. Dobry Pasterz jedną ma tylko na ziemi owczarnię, gdy więc wzywa przez powołanie, trzeba odpowiedzieć: *Mów Panie, bo słucha sługa Twój* [2]). *Gotowe serce mój Boże* [3]).

Nakoniec, mamy prosić dla siebie, a przedewszystkiem dla kapłanów o wolę i gotowość do męczeństwa, bo żyjemy w czasach, w których można nie umrzeć śmiercią męczeńską, ale mieć życie dla powinności pasterskiej i katolickiej takie, że, aby znieść i wytrwać, potrzeba nam daru mocy. Te ubogie zakonnice, ci gorliwi misyonarze i posługacze, choć ich świat nienawidzi lub nimi gardzi, są w ciągłej gotowości na śmierć, bo mają dar mocy.

Prośmy o moc taką, byśmy umieli trwać i wytrwać według powołania (Manning).

Sam Duch prosi za nami wzdychaniem niewymownem [4]).

---

[1]) Mat. X, 37. — [2]) I Król. III, 10. — [3]) Psalm LVI, 8. [4]) Rzym. VIII, 26.

Sobota.

Przygotowanie (w miejsce lekcyi). Niepodobieństwem jest coś dobrego uczynić, jeżeli niema łaski niebieskiej [1]). Wyraźnym tego dowodem jest sposób, w jaki Bóg powoływał ludzi, w jaki apostołowie przyłączali się do Chrystusa. *Nie przyszli bowiem do Niego*, lecz zostali przez Niego powołani.

W ten sposób powołał Pan Piotra i Andrzeja, zarzucających sieci w morze [2]). Podobnie powołał Jakóba i Jana, zajętych naprawianiem sieci [3]).

W ten sposób wezwał i Mateusza, siedzącego przy cle, bo lubo Chrystus zdziałał już kilka cudów, Mateusz nie myślał pójść za Nim, aż mu Pan powiedział: *Pójdź za mną* [4]). I do apostołów rzekł Pan wyraźnie: *Nie wyście mnie obrali, alem ja was obrał* [5]). Dalej mówi nam Pismo św. o Lidyi, która szkarłat sprzedawała w Tyatyrze i słuchała Pawła apostoła, głoszącego słowo Boże, aż: *Pan otworzył serce, aby przykłoniła do tego, co powiadał Paweł* [6]). Podobnie Korneliusz przez pobożność i jałmużnę stał się godnym przyjęcia prawdziwej wiary, ale poprzednio łaska Boska przysłała mu Piotra [7]). Co więcej *żaden nie może rzec: Pan Jezus, jedno w Duchu świętym* [8]).

Pan Bóg oświeca, łaska uprzedza, ale trzeba, aby wola miała moc współdziałania z łaską. Trojakiego zatem—mówi św. Grzegorz Wielki—potrzeba nam błogosławieństwa: pierwsze powinno nas uprzedzić, drugie wesprzeć, trzecie uzupełnić. A więc wołajmy ustawicznie za siebie i swoich.

---

[1]) św. Jan Złot. — [2]) Mat. IV, 19.
[3]) Mat. IV, 21. — [4]) Mar. II, 14.
[5]) Jan XV, 16 — [6]) Dz. Ap. XVI, 14.
[7]) Dz. Ap. X, 5. — [8]) I Kor. XII, 3

Wezw. Ducha św. Przyjdź Duchu św. Pocieszycielu, napełnij serca nasze. Ogniu miłości, poświęcenie duchowne, przybądź nawiedzić nas. Ulecz dusze, oczyść je na godny przybytek łask, oświecenia i mocy. Duchu św., daj nam zwycięstwo nad nieprzyjacielem naszym, tchnieniem Twojem nas przeniknij, oblej nas zdrojem pociech Boskich, pokojem nas obdarz i bądź nam przewodnikiem do szczęśliwego żywota świętych, który z Ojcem i Synem, Bóg jeden królujesz na wieki.

Wiadomość w miejsce ewangelii. Pierwsze kazanie św. Piotra po zesłaniu Ducha św. i drugie, powiedziane do żydów po uzdrowieniu chromego, jak również pierwsze przemówienie świętego Pawła w Damaszku, było wzywaniem do wiary w Jezusa Chrystusa, jako obiecanego Mesyasza, i do pokuty, aby otrzymać mogli odpuszczenie grzechów. *Niech wam tedy będzie wiadomo, mężowie bracia,* mówił apostoł, *iż przez tego opowiada się wam odpuszczenie grzechów, od wszystkiego w czemeście nie mogli być przez zakon Mojżeszowy usprawiedliwieni. Przez tego wszelki, który wierzy, usprawiedliwion bywa* [1]). Ci, którzy byli poruszeni do wiary po takich kazaniach szli do apostołów i pytali: Cóż mamy czynić? — Głosiciele królestwa Bożego przyjmowali ich, uczyli prawd wiary i udzielali chrztu św. Wogóle nauczanie apostolskie zastępowało w Kościele pierwotnym działanie szybkie, nadzwyczajne Ducha świętego. Patrzmy na fakta. *Gdy jeszcze Piotr mówił, padł Duch św. na wszystkich, którzy słuchali słowa.*

A gdy św. Paweł z towarzyszem swoim Sylasem zostawali w więzieniu w mieście Filippach, po-

[1]) Dz. Ap. XV, 38 i 39.

wstało nagle około północy wielkie trzęsienie ziemi tak, że fundamenta zostały wzruszone, drzwi się otwarły, kajdany opadły ze wszystkich więźniów. Dozorca więzienny poruszony upadł do nóg Pawła i Sylasa i rzekł: *Panowie, co mam czynić, abym był zbawion? A oni rzekli: wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawion ty i dom twój. I opowiadali mu słowo Pańskie ze wszystkimi, którzy byli w domu jego. A wziąwszy je onejże godziny w nocy omył rany ich; i był ochrzcony sam i wszystek dom jego natychmiast* [1]).

Tak tedy Kościół z działaniem ustawicznem Ducha św. obejmuje świat cały, zlewając nań łaski obfite. Podobny jest rzeczywiście ziarnu gorczycznemu: szerzy się i rozrasta mimo przeszkód i prześladowań. A środki tego wzrostu drobne; idą w świat prostaczkowie, w Imię Boże głoszą ewangelię. Prawda, modlitwa i ofiara św. ich orężem. Łaska, łączność i posłuszeństwo Kościołowi stanowi ich żywot dla Zbawiciela. Rzewny widok przedstawiają tu kapłani, misyonarze, dziewice. Módlmy się za nich i o nich.

Rozmyślanie. Czegóż więc dusza chrzcona i powołana do wiary może upragnąć więcej, jeżeli nie owego zetknięcia z Bogiem przez łaskę, — aby nic nie zmarnować a wypełnić cały zakon. Chcesz powiedzieć: *oto idę* [2]), ale, przyznaj się, nie masz do tego odwagi. A przecież wszystko, cokolwiek czynisz, myślisz, pragniesz, każda rzecz, która idzie od ciebie, może cię łączyć z Bogiem i każda rzecz może oddalać Boga od ciebie. Upokarzaj się bardzo, żałuj,—uznaj, że pełność łaski Ducha św. to jest ta, nie inna intencya nasza do uproszenia

[1]) Dz. Ap. XVI, 30—33.
[2]) Żyd. X, 7.

dzisiaj dla siebie i kapłanów. Dopominaj się tej pełni przedewszystkiem dla wezwanych do winnicy Pańskiej. Ofiaruj się na szczególną miłość Boga, choćbyś ty sama nigdy miłości Jego uczuć nie mogła,—ale w zamian proś za kapłanów męczenników, aby wszyscy czynili jak św. Szczepan, który *pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie między ludem... pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej* [1]).

Słowa Boże, przestrogi i pogróżki. Wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim i bluźnierstwa, któremiby bluźnili. Ale ktoby bluźnił przeciw Duchowi św., nie ma odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiecznego [2]). *Wszelki, który mówi słowo przeciw Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono; a temu, coby bluźnił przeciw Duchowi św., nie będzie odpuszczono* [3]).

Jeślibyśmy umyślnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, już nie zostawa ofiara za grzech, lecz straszliwe jakieś oczekiwanie sądu i żarliwość ognia, która pożreć ma przeciwniki [4]).

Kto sprzeciwia się prawdzie Bożej i drwi z niej, czyni się sługą szatana (Św. Efrem). Ludzie *twardego karku i nieobrzezanych serc i uszu, wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi św., jako ojcowie wasi, tak i wy* [5]). Grzeszący przeciw Duchowi św. podobny jest do rzemieślnika, chcącego pracować bez narzędzi, lub do człowieka, spodziewającego się żyć bez powietrza.

Sześć mamy grzechów przeciw Duchowi św.: 1) Grzeszyć zuchwale w nadziei miłosierdzia Bo-

---

[1]) Dz. Ap. VI, 8 i VII, 55.
[2]) Mar. III, 28.
[3]) Łuk. XII, 10.
[4]) Żyd. X, 26 i 27.
[5]) Dz. Ap. VII, 51.

żego. 2) Rozpaczać albo wątpić o łasce i miłosierdziu Bożem. 3) Sprzeciwiać się uznanej prawdzie chrześcijańskiej. 4) Bliźniemu łaski Boskiej nie życzyć i zazdrościć. 5) Przeciw zbawiennym natchnieniom być zatwardziałego serca. 6) Pokutę umyślnie zaniedbywać aż do śmierci.

Rozważ, pomyśl, uwierz, bój się i naucz.

Uroczystość Przenajśw. Trójcy.

Wiadomość. Pierwotnie obchodzono tę uroczystość w innych kościołach prócz Rzymu, gdyż Kościół rzymski codzień i w każdej godzinie czci Przenajśw. Trójcę. Wszystkie nabożeństwa wysławiają Trójcę Przenajświętszą i kończą się Jej chwałą. Ponieważ to święto przypada na pierwszą niedzielę po Świątkach, więc prócz modlitwy do Przenajśw. Trójcy odmawia się i druga z niedzieli a w miejsce ewangelii św. Jana czyta się przy końcu mszy św. ewangelia niedzielna. — Czcijmy i obchodźmy uroczyście to święto, — wiara w Przenajśw. Trójcę jest podstawą religii i najwznioślejszą tajemnicą.

Introit. Błogosławiona niech będzie Trójca Przenajświętsza i nierozdzielona jedność, bo uczyniła nad nami miłosierdzie swoje [1]). Panie, Panie nasz, jakoż dziwne jest Imię Twoje po wszystkiej ziemi [2]). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Wszechmogący, wiekuisty Boże, któryś uznał za godne swe sługi, aby wyznawając swą wiarę, poznały chwałę wiekuistej Trójcy i wielbiły w mocy chwały jedność: daj,

[1]) Tob. XII.
[2]) Ps. VIII

abyśmy utwierdzeni w tej wierze od wszelkich przeciwności ubezpieczeni zostali. Przez Pana naszego i t. d.

Modlitwa kościelna na I-szą niedzielę po Świątkach. Boże, mocy tych, którzy w Tobie pokładają nadzieję, wysłuchaj łaskawie błagań naszych a ponieważ słabość śmiertelnych bez Ciebie jest nieudolna, daj nam tę łaskę, abyśmy wykonywali przykazania Twoje a wola i uczynki nasze miłe Ci były. Przez Pana naszego i t. d.

Lekcya [1]). O głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożej. — Jako są nieogarnione sądy Jego i niedościgłe drogi Jego? Bo któż poznał umysł Pański? Albo kto był rajcą Jego? Albo kto Mu pierwej dał a będzie mu oddano? Albowiem z Niego i przezeń i w Nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki.

Wyjaśnienie. W tej lekcyi zdumiewa się św. Paweł nad niedościgłymi wyrokami Boskimi, dotyczącymi odrzucenia żydów a powołania pogan do wiary. Kościół powtarza dziś te słowa św. Pawła, aby dać wyraz podziwowi niepojętej tajemnicy Przenajświętszej Trójcy. Tajemnica ta przechodzi pojęcie nasze; ponieważ jednak jest głównym przedmiotem wiary, nadziei i miłości, przeto nie można w nią nie uwierzyć tembardziej, iż jest objawiona przez samego Boga. *Kto się wiele bada o majestacie, będzie zatłumion od chwały* [2]).

Ewangelia [3]). Onego czasu rzekł Jezus do swych uczniów: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie

---

[1]) Rzym. XI, 33—36.
[2]) Przyp. XXV, 27
[3]) Mat. XXVIII, 18—20.

narody, chrzcąc je w Imię Ojca i Syna i Ducha św. nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał, a oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Nauka i słowa Boże ku utwierdzeniu. Tak tedy ukończone zostało wielkie dzieło, zapowiedziane przez proroków. *Wypuścisz Ducha Twego a będą stworzone, i odnowisz oblicze ziemi* [1]). Wyniosła mądrość świata schyla czoło przed prostotą ewangelii, poganie i żydzi schodzą się w jedność wiary a z tego zjednoczenia Kościół, w jednej chwili mocą Ducha św. stworzony, począł napełniać oblicze ziemi, — zasilony znojem, trudem i krwią apostołów nie lęka się, ani trwoży, bo ma zapewnione zwycięstwo, bo „fundamenta jego na górach świętych i ramię Najwyższego posiliło go“.—Odtąd Duch św, już nigdy Kościoła nie opuszcza, odtąd Duch św. i Kościół tak są spojeni, że żadna potęga ich nie rozłącza. Zielone Świątki to Boże Narodzenie Ducha świętego. A lubo tajemnica ta raz się spełniła, trwa po dziś dzień, jest tajemnicą wciąż obecną, żyjącą, działającą. Po dziś dzień siada i zstępuje Duch św.; po dziś dzień ogień Jego napełnia serca wierzących;—po dziś dzień przez wysłańców i apostołów można mieć niebo otwarte.—On przez przykazania *pochodnia nogom* naszym *i światłość ścieżkom* naszym [2]). Ten jest *datek dobry i dar doskonały* [3]). Przez Kościół św. i szafarstwo łaski w nim powołani jesteśmy wszyscy do zbawienia przez doskonalenie się i udoskonalenie. Ale jak w królestwie chwały *mieszkania* jest *wiele* [4]), tak i w porządku łaski

[1]) Ps. CIII, 30.
[2]) Ps. CXVIII, 105.
[3]) Jak. I, 17. — [4]) Jan. XIV, 2.

wiele jest różności posług. Dwunastu było powołanych na apostołów, z tych jeden głową Kościoła, drugi spoczywał na piersiach Zbawiciela i głosił miłość, a trzeci był zdrajcą. Wszyscy są powołani, ale nie wszyscy do jednego posługiwania, do jednej łaski i do jednej nagrody. Nikogo Bóg nie zostawia, aby stał *cały dzień próżnujący*[1]). Każdy człowiek ma szczególne powołanie.

Rozmyślanie. Jakie jest powołanie twoje? Czy się starasz, abyś w tem w czem jesteś wśród wiernych, mogła powiedzieć: to jest powołanie moje i przez nie dążę do doskonałości, idę do Boga coraz bliżej, coraz pewniej, w weselu ducha i pokoju? Dostateczność nasza z Boga jest i *Duch dopomaga krewkości naszej*, jak mówi św. Paweł[2]). I twoja dostateczność tylko z Boga być może,—a jeżeli czujesz w sobie pragnienie dobra, potrzebę odmiany, potrzebę większego starania o to, co nam przez Kościół może być dane,—większej wierności w powołaniu, — nie bój się, Bóg ci we wszystkiem pomoże. — Każe ci pracować, ale On poprowadzi i podtrzyma rękę twoją. Każe ci się modlić, ale On sam w tobie modlić się będzie wzdychaniem niewymownem. Każe ci zapłakać, ale łzy twoje mogą być łzami pokuty a więc mogą mieć cenę i słodycz Boskiego napoju. — Zaprzesz się siebie, pokochasz apostolstwo, utrudzisz się, wylejesz duszę łaknącemu a duszę utrapioną nasycisz, umiłujesz zbawienie i sama siebie możesz nie poznać, bo obojętność twojego słabego umysłu i niestałego serca może być za ciasna, ale Bóg gotowość twoją weźmie w rachubę. *Rozszerz usta twoje a napełnię je*[3]).

---

[1]) Mat. XX, 6. — [2]) Rzym. VIII, 26.
[3]) Ps. LXXX, 11.

W imię Trójcy św. weź się do dzieła. *Żniwoć iście wielkie, ale robotników mało... Idźcież* [1]). Idź, jedną masz tylko sprawę: spełnić wolę Bożą, a wola Boża to obowiązek i powołanie twoje. *Każdy ma własny dar od Boga, jeden tak a drugi tak,* mówi św. Paweł [2]). I jeszcze: *Dosyć ty masz na łasce mojej* [3]). Przeczytaj kazanie Zbawiciela na górze [4]),—jest to zakon doskonałości. Tęsknij za życia do ustawicznych darów Przenajśw. Trójcy, ale staraj się nie tęsknić do innych ludzi, miejsc, okoliczności prócz tych, jakie już masz w obecnym stanie. Pamiętaj, że jedna dusza doskonała większą oddaje chwałę Bogu niż dwadzieścia oziębłych. *Idź do domu twojego do swych, a oznajmij im jakoż wielkie rzeczy Pan uczynił i zlitował się nad tobą* [5]).

W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Mów dzisiaj z Jezusem: *Święć się Imię Twoje,* mów z cherubinami: *Święty, święty, święty,* mów z Kościołem: *Tobie cześć i chwała na wieki.* Mów ze wszystkimi pacierzami całego świata: *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.* Amen.

Akty.

Trójco święta, której troistość osób w jednem Bóstwie a jedność Bóstwa w troistości osób wierzymy i wielbimy, zmiłuj się nad nami.

Trójco święta, nierozdzielny Boże, przez którego i w którym jest wszystko, zmiłuj się nad nami.

Trójco św., w której Imię jesteśmy ochrzceni, zmiłuj się nad nami.

---

[1]) Łuk. X, 2 i 3.
[2]) I Kor. VII, 7.
[3]) II Kor. XII, 9.
[4]) Mat. V, VI i VII.
[5]) Mar. V, 19.

Trójco św., którą znakiem krzyża wyznajemy, zmiłuj się nad nami.

Trójco św., jedyny Boże, litościwy, cierpliwy i sprawiedliwy, zmiłuj się nad nami.

Trójco św., która nie chcesz zguby grzesznego człowieka, zmiłuj się nad nami.

Trójco św. jedyny Boże, który pokutujących zawsze przyjmujesz, zmiłuj się nad nami.

Pokorne prośby do Trójcy Przenajświętszej.

Maryo niepokalana, aniołowie Pańscy, święci i święte Boże, wyproście mi te łaski, o które błagam przez Krew najdroższą Jezusa Chrystusa, Pana naszego, abym zawsze spełniała wolę Bożą, abym była zawsze z Bogiem złączona, abym myślała jedynie o Bogu, abym kochała jedynie Boga, abym wszystko czyniła dla Boga, abym szukała jedynie chwały Bożej, abym została świętą jedynie dla Boga, abym dobrze poznała nicość moją, abym coraz lepiej poznawała wolę Bożą!

Najświętsza Maryo Panno, racz ofiarować Przedwiecznemu Ojcu Krew przenajdroższą Pana Jezusa za dusze czyśćowe, za potrzeby Kościoła, za nawrócenie grzeszników i za świat cały.

3 Chwała Ojcu, 1 Zdrowaś Marya, 1 Wieczny odpoczynek.

(Leon XIII papież 1887 roku nadał 300 dni odpustu za codzienne odmówienie a odpust zupełny raz w miesiąc).

Symbol św. Atanazego.

Ktokolwiek chce być zbawionym, przedewszystkiem powinien wyznawać wiarę katolicką.

Której jeśli kto w całości i w niczem nieskażonej do końca życia nie przechowa, ten bez najmniejszej wątpliwości wiecznie zginie.

Wiara zaś katolicka na tem polega, abyśmy jednego Boga w Trójcy, a Trójcę w jedności czcili.

Ani mieszając osób, ani odłączając substancyi.

Inna bowiem jest osoba Ojca, inna Syna, inna Ducha świętego. Lecz Ojca i Syna i Ducha świętego jedno jest Bóstwo, równa chwała, wspólny odwieczny majestat.

Jaki Ojciec, taki Syn, taki Duch święty.

Niestworzony Ojciec, niestworzony Syn, niestworzony Duch święty.

Niezmierny Ojciec, niezmierny Syn, niezmierny Duch święty.

Wieczny Ojciec, wieczny Syn, wieczny Duch święty.

A jednak nie trzech wiecznych, lecz jeden wieczny.

Jako nie trzej niestworzeni, ani trzej niezmierni; lecz jeden niestworzony i jeden niezmierny.

Podobnież wszechmocny Ojciec, wszechmocny Syn, wszechmocny Duch święty.

A jednak nie trzej wszechmocni, lecz jeden wszechmocny.

Tak Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch święty.

A jednak nie trzej Bogowie, lecz jeden jest Bóg.

Tak Pan Ojciec, Pan Syn, Pan Duch święty.

A jednak nie trzech Panów, lecz jeden jest Pan.

Ponieważ jak każdą oddzielnie osobę Bogiem Panem wyznawać chrześcijańska prawda nam nakazuje, tak również mówić, że mamy trzech Bogów albo Panów katolicka religia nam zabrania.

Ojciec od nikogo nie jest uczyniony ani stworzony, ani też zrodzony.

Syn od samego tylko Ojca jest, nie uczyniony ani stworzony, lecz zrodzony.

Duch święty od Ojca i Syna nie uczyniony, nie stworzony, nie zrodzony, lecz pochodzący.

Jeden więc Ojciec, nie trzech Ojców; jeden Syn, nie trzech Synów; jeden Duch święty, nie trzech Duchów świętych.

I w tej Trójcy niema nic pierwszego lub pośledniejszego, nic większego lub mniejszego; lecz wszystkie trzy osoby wspólnie wieczne, wspólnie równe.

Tak, iż we wszystkiem, jak już powiedziano wyżej, i jedność w Trójcy i Trójca w jedności ma być czczona.

Kto więc chce być zbawionym, niechaj tak o Trójcy rozumie.

Lecz potrzebne jest dla wiecznego zbawienia, aby także każdy we wcielenie Pana naszego Jezusa Chrystusa mocno wierzył.

Prawa więc jest wiara, iżbyśmy wierzyli i wyznawali, iż Pan nasz Jezus Chrystus Syn Boży jest Bogiem i człowiekiem.

Bogiem jest z substancyi Ojca zrodzony przed wieki, a człowiekiem jest z substancyi Matki zrodzony w czasie.

Doskonały Bóg, doskonały człowiek, z duszy rozumnej i ciała ludzkiego składający się.

Równy Ojcu co do Bóstwa, mniejszy niż Ojciec co do człowieczeństwa.

A chociaż jest Bogiem i człowiekiem, jednak nie dwaj, lecz jeden jest Chrystus.

Jeden zaś nie przez przeistoczenie Bóstwa w ciało, lecz przez przyjęcie ludzkiej natury do natury Boga.

Jeden wszelako nie przez zmieszanie substancyi, lecz przez jedność osoby.

Albowiem jak dusza rozumna i ciało jeden jest człowiek, tak Bóg i człowiek jeden jest Chrystus.

Który cierpiał dla zbawienia naszego, zstąpił do piekieł; trzeciego dnia zmartwychwstał.

Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego, i stamtąd ma przyjść sądzić żywych i umarłych.

Na przyjście Jego wszyscy ludzie mają zmartwychwstać z ciałami swemi, i mają zdać rachunek z własnych uczynków.

Ci, co czynili dobrze, pójdą do żywota wiecznego, a ci co źle, w ogień wieczny.

Ta jest wiara katolicka; w którą jeśli kto stale i mocno wierzyć nie będzie, zbawionym być nie może.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Odpusty. Za przeżegnanie się i odmawianie słów: *W Imię Ojca i Syna i Ducha św.* daje Kościół: 1) 50 dni odpustu, a 2) kto się przytem skrapia święconą wodą 100 dni odpustu (Pius IX 28 lipca 1863 i 23 marca 1866).

Za odmawianie: Swięty, święty, święty Pan Bóg zastępów. Pełna jest ziemia Twej chwały. Chwała Ojcu, chwała Synowi, chwała Duchowi świętemu: 1) sto dni raz na dzień, 2) sto dni trzy razy na dzień w niedziele, w uroczystość Przenajśw. Trójcy i przez wszystkie dni oktawy tego święta; 3) całkowity

odpust raz w miesiąc w dniu dowolnym, gdy te słowa odmawiamy przez cały miesiąc przy zachowaniu zwykłych warunków (Klemens IV, 26 czerwca 1770 roku).

Boże Ciało.

Objaśnienie i szczegóły. Uroczystość ta ustanowiona została wskutek woli Bożej, objawionej w widzeniach pobożnej zakonnicy Juliannie, zamieszkałej w mieście Leodyum (Liège w Belgii) w roku 1246. Po zwykłych dłuższych sprawdzaniach, badaniach i ostrożnościach władzy kościelnej uroczystość tę ustanowił Papież Urban IV, który o znaczeniu jej w ogłoszonym przez siebie dekrecie pisze, co następuje: Lubo przy codziennej mszy św. ponawiamy pamiątkę ustanowienia Najśw. Sakramentu, mniemamy jednak, że Bóg wolę swą przez duszę pobożną objawił, i dlatego nakazujemy, aby uroczystość ta obchodzona była w całym Kościele w pierwszy czwartek po oktawie Ziel. Świątek, iżby wierni pospołu z kapłanami opiewali chwałę Boga: 1) dla wielkości tej tajemnicy, 2) dla wynagrodzenia za krzywdy i zawstydzenia inowierców i odszczepieńców i 3) dla wypełnienia woli Bożej, którą raczył objawić.

Uroczysta procesya ma za cel jawne świadectwo żywej wiary w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie; jawny i publiczny hołd poza kościołem jako wynagrodzenie za niedowiarstwa i nareszcie uroczysta i wspólna prośba o dary i błogosławieństwo dla miejsca i mieszkańców. Już w starym zakonie procesya miała swój wyraz w uczczeniu arki przymierza, mieszcząca w sobie mannę cudowną, będącej zapowiedzią Najś. Sakramentu.

Introit. Nakarmił ich tłustością zboża i nasycił ich miodem z opoki, Alleluja, Alleluja, Alleluja. Wykrzykujcie Bogu Jakóbowemu [1]) Chwała Ojcu i t.d.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś pozostawił pamiątkę Twej męki w tym Sakramencie, prosimy Cię, daj nam tę łaskę, abyśmy święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej tak wielbili, iżbyśmy owoce Twego odkupienia spożywać mogli. Który żyjesz i królujesz i t. d.

Lekcya [2]). Bracia! ja wziąłem od Pana com też wam podał, iż Pan Jezus nocy, której był wydan, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy, łamał i rzekł: Bierzcie a jedzcie! To jest ciało moje, które za was będzie wydane. To czyńcie na moją pamiątkę. Także i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich nowy testament jest we krwi mojej. To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. A tak, ktobykolwiek jadł ten chleb albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem, który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego.

Ewangelia [3]). Onego czasu rzekł Jezus do żydów: Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka a ja w nim. Jako mnie posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca: a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla

[1]) Ps. LXXX.
[2]) I Kor. XI, 23—29.
[3]) Jan VI, 55—59.

mnie. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił, nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba żyć będzie na wieki.

Szczegóły i nauka. Trzech ewangelistów Mateusz, Marek i Łukasz opowiadają krótko, ale jasno i wyraźnie, że w przededniu męki swej Pan Jezus, po spożyciu baranka wielkanocnego z uczniami, wziął tego wieczoru chleb i wino a przeżegnawszy je podał apostołom, mówiąc: „Oto ciało moje, które za was będzie wydane; oto krew moja, która za was i za wielu przelana zostanie“. Tu przeto wszechmocne słowa Syna Bożego dokonały cudu, ustanowił bowiem Pan Jezus przenajświętszą biesiadę, która, jak śpiewa Kościół, zawiera w sobie wszelką słodycz. Stwierdza to i św. Paweł w pierwszym liście do koryntyan, jak wiemy z dzisiejszej lekcyi dodaje tylko, że *ktobykolwiek jadł ten chleb albo pił kielich Pański niegodnie, sąd sobie je i pije* [1]). Niegodność stanowi tu grzech ciężki i brak wiary. Już św. Ignacy, uczeń apostołów, ganił tych, co za jego czasów nie chcieli uwierzyć w rzeczywiste przeistoczenie chleba i wina. Św. Polikarp, uczeń św. Jana, św. Ireneusz, uczeń św. Polikarpa, św. Cyryl i wreszcie sobór trydencki [2]) uroczyście orzekają, iż tak jest, jak sam Chrystus poświadczył, tj. że po przeistoczeniu chleba i wina już nie jest chleb i wino ale jest Ciało i Krew z duszą i Bóstwem Pana Jezusa.

Apostołom i ich następcom kapłanom polecił Chrystus Pan, mówiąc: *to czyńcie na pamiątkę moją* [3]). Pięknie mówi św. Ambroży: „Gdy chodzi o sakra-

[1]) Jan XXVII, 29.
[2]) S. XIII. kan. 1 o Najśw. Euch.
[3]) Łuk. XXII, 19.

ment święty (na ołtarzu wśród ofiary mszy św.), kapłan nie używa słów swoich, lecz Chrystusowych; Chrystus więc sam dokonywa przemiany chleba i wina na Ciało i Krew swoją.

Sobór Trydencki nie tylko poleca tak wierzyć, ale wyklina wszystkich, którzy nie wielbią w Przenajśw. Sakramencie jednorodzonego Syna Bożego. Żadna tajemnica nie jest tak trudną dla rozumu, żadna nie jest tak obowiązująca za wiarę i miłość, jak tajemnica Eucharystyi, której figurą była manna na puszczy. Niezliczone prace świętych Pańskich, niezliczona ilość modlitw i rozmyślań mogą starczyć dla wszystkich dusz całego świata, aby nauczyć, obudzić i pobudzić do kosztowania tej uczty eucharystycznej. Niech każdy szuka i pyta o drogę do ożywczego źródła, nie pomijając katechizmu katolickiego, orzeczenia soboru trydenckiego i książki „O naśladowaniu Jezusa Chrysusa“, tego traktatu świętego o rzeczy świętej czyli o uświęceniu duszy przez Najświętszy Sakrament. Zowiemy Go Najświętszym, bo samym Jezusem jest, jakrównież celem i końcem wszystkich innych sakramentów świętych. Inne sakramenta osiągają skuteczność w chwili przyjęcia, ten zaś, gdzie jest, zawsze cudownym Sakramentem w najdrobniejszej odrobince.

Zamiar Zbawiciela w ustanowieniu tego Sakramentu był ten: „Kto mnie pożywa żyw będzie dla mnie“, bo takie samo znaczenie mają wyrazy zapowiadające wewnętrzne złączenie przez łaskę: *Kto pożywa mego ciała i pije krew moją, we mnie mieszka a ja w nim* [1]). Nadto, Pan Jezus w uroczystej chwili

[1]) Jan VI, 57.

przed męką modli się, mówiąc: *Chwałę, którąś mnie dał, dałem im, aby byli jedno, jako i my jedno jesteśmy; ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno* [1]). Słowa te, tłumaczy św. Hilary, już są zapowiedzią tego, czem ma być dla nas Najświętszy Sakrament.

Zastanowienie. Nad wszystkie nauczyciele moje zrozumiałem, bo świadectwa twoje są rozmyślanie moje [2]).

W całem objawieniu jest konieczność poddania się nauce Bożej a w poddaniu przychodzi zaraz i smakowanie rzeczy niebieskich.—Miłość pragnąca —oto najlepsza robotnica w duszy: łatwo dorabia się skarbu mądrości, „że nic nad Boga i nic bez Boga“. Chrystus Pan, chodząc pośród ludzi, dotykał ręką wszystkich potrzeb i boleści, kładł ręce na chleb, który łamał i błogosławił, a gdzie ręka Jego spoczęła, zostawało przemienienie ze złego na dobre i była wonność i słodkość dobra i łaski. Można było wtedy upragnąć całem sercem Jezusa, można było cieszyć się Jezusem jako Bogiem.

Rozmyślanie. Któż może więcej dziś pragnąć Boga i cieszyć się Nim od ciebie, która wewnętrzne i zewnętrzne dajesz świadectwa, że wierzysz i kochasz?—Przecież Ten, któremu dziś stroją ołtarze i ulice, jest Ten sam, który kładł ręce na niemocnych, dokonywał cudów, tyle razy ciebie nakarmił i przemówił do ciebie przez chrzest św.: „Pójdź“ Wierzysz? czy nie wierzysz? W tym tłumie, idącym w procesyi, ile osób biednych, nie zdających sobie sprawy ani ze święta, ani z cudu postanowionego Sakramentu, ani z obecności Bożej. Pomyśl, rozważ, co jesteś w stanie zrobić, aby wiarą i miłością zadość uczynić za niejedną zniewagę

[1]) Jan XVII, 22 i 23.
[2]) Ps. CXVIII, 99.

i bluźnierstwo. Pragnij wszystkie głazy i kamienie przemienić na serca ludzkie, pragnij błogosławieństw na wszystkie domy i rodziny, koło których Jezus przechodzi. Przy każdym ołtarzu polecaj siebie i swoich, obecnych schylonych i stojących dumnie, — pod każde przeżegnanie pochylaj się pokornie z tem przeświadczeniem, że kapłan błogosławi Ciałem Tego, który umarł na krzyżu i teraz jest błogosławieństwem świętych w niebie.—Proś o wiarę i pragnienie Najśw. Sakramentu dla wszystkich. Przykuwaj uwagę, uczucie i wiarę do utajonego Boga, może to ostatnia procesya w twojem życiu..., może dużo dobrego zależy od odrobiny trudu dzisiejszego. Polecaj pracę kapłanów. Bolej jak umiesz, nad wiarą za słabą w obecność Boga w Najśw. Sakramencie, nad miłością za chłodną, nad tą czcią za ubogą, nad ozdobą za małą. Pamiętaj, że żywe, litujące się serce Jezusowe jest tylko w Najśw. Sakramencie. Ileż razy Chrystus Pan, uchyliwszy zasłony eucharystycznej, skarżąc się błog. Małgorzacie Maryi na brak naszej uwagi na to źródło Jego miłosierdzia. W jednę wielką rodzinę Bożą może nas zjednoczyć tylko komunia św. jako wspólna uczta wszystkich chrześcijan. Módl się o jedność Kościoła, którą oznacza jedność mistycznego Ciała Chrystusowego, to jest Eucharystya święta. Wiedz o tem i powiedz, komu potrzeba, że wiara i pobożność są wielkiemi posiadłościami, domagającemi się ochotnej duszy.—Pilnuj siebie, abyś nie nosiła nazwy wiernej a myślała i czyniła jako niewierząca.

To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza [1]). Kto doświadczył wewnętrznie, czem dla niego jest Chrystus, Kościół, komunia św., łaski

[1]) I Jan V, 4.

odpustowe, ten już nie może nie tęsknić całą duszą swoją. Taka tęsknota starczyć może za modlitwę, ale ucz i drugich tej modlitwy. Wszystko, co dzisiaj czynisz i co należy czynić, symbolizując to publiczne wyznanie i okazanie czci naszej, jest służbą Bożą, do której obowiązaną jesteś przez większą znajomość rzeczy Bożych. Pomyśl, że nie służysz darmo, bo powiedziano, że Pan do winnicy swojej nie rozkazuje przyjść, ale *najmuje* robotniki swoje, a więc w najęciu jest zapłata, umowa, coś za coś. Życiem obiecanem w winnicy Pańskiej jest życie duszy według Ducha św. i łaski a w niebie życie wieczne. Pragnij, tęsknij, za przykładem św. Pawła, tę lichą, niestałą, służbę twoją już jak najprędzej przemienić na stałą adoracyę Boga w wieczności, jeżeli tylko potrafisz umrzeć w radości i posłuszeństwie i w łaskach, do jakich masz prawo.

Praktyka. Wysłuchaj dziś z wielką wdzięcznością mszy św., przyjmij komunię św., bądź na procesyi w intencyi publicznego wyznania wiary. Bierz udział w strojeniu ołtarzy lub okien, kiedy Jezus przechodzić będzie. Nie żałuj kwiatów lub światła. Karć z miłością niesforne zachowanie się w czasie procesyi; odczytuj ewangelie, gdy je kapłani śpiewają; przyklękaj pokornie pod błogosławieństwo. Ubierz się dzisiaj jak najlepiej; gdyby jednak groziła niepogoda, lepiej się skromnie przyodziać, niż dla sukni uciekać. Pamiętaj wedle tradycyi o wiankach z pól naszych, na których ma spocząć sakramentalia, t. j. woda święcona i modlitwa kapłana z błogosławieństwem. Odmów, śpiewaj lub ucz śpiewać śliczne pieśni nasze, a mianowicie: *Twoja cześć, chwała, Boże w dobroci, Straszliwego majestatu, U drzwi Twoich, Zróbcie Mu miejsce,*

Pan idzie z nieba.—Należy nam umieć słowa i melodyę tych pieśni. Jako modlitwy poleca się:

Salvum fac. Te Deum laudamus. Litania do Najśw. Serca Pana Jezusa.

Prośba o błogosławieństwo. Przyjmij, o Panie, łaskawie tę cześć i uszanowanie, któreśmy Ci publicznie oddali. Są one wprawdzie małe względem Twojej wielkości i majestatu, ale wiesz, że jesteśmy słabymi ludźmi, przeto przestajesz, na naszej, acz słabej, lecz dobrej woli. Nie wypuszczaj nas, Panie, z Twojej opieki, którzy, póki nam życia stanie, wielbić będziemy Imię Twoje i publicznie przed światem wyznawać, że jesteś Panem i Bogiem naszym. Który żyjesz i królujesz z Ojcem i Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Módlmy się. Przeżegnaj i błogosław, Chryste Jezu, duszę moją, a będzie nad śnieg bielsza; przeżegnaj i błogosław ciało, a żaden nieprzyjaciel mi nie zaszkodzi. Błogosław, Jezu mój, wszystkim dobrym zamiarom, pracom i nadziejom moim, pobłogosław moim domownikom, rodzinie, przyjaciołom, ojczyźnie i otocz nas łaską swoją.

Bądź pochwalon i błogosławion, nad wszelką chwałę wywyższon, Jezu Zbawicielu mój! Bądź czczony od wszelkiego stworzenia, przez święte Imię Twoje, teraz i na wieki.

Odpusty podczas Bożego Ciała.

1) 200 dni w wigilię święta po spowiedzi i jakim dobrym uczynku.

2) 400 dni odpustu w samo święto, kto po spowiedzi jest na mszy św. i nieszporach.

3) 200 dni w każdy dzień oktawy za uczestnictwo we mszy św. lub nieszporach.

Kto odprawia godzinę świętą, dostępuje odpustu zupełnego, jeśli się spowiada i komunikuje.

Oktawa Bożego ciała.

Niedziela wśród oktawy—druga po Zielonych Świątkach.

Jeden chleb jedno ciało nas wiele jesteśmy, wszyscy, którzy z jednego chleba uczestnikami jesteśmy [1]).

Introit. Pan stał się obrońcą moim i wywiódł mnie na pierwszeństwo. Zbawił mnie, iż mnie chciał. Będę Cię miłował, Panie, mocy moja. Pan twierdza moja i ucieczka moja i wybawiciel mój [2]). Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

Modlitwa kościelna. Spraw, Boże, abyśmy czuli bojaźń Twego świętego Imienia, połączoną z miłością, gdyż nigdy nie odmawiasz swego steru tym, których na mocy miłości Twej wyratowałeś. Przez Pana naszego i t. d.

Lekcya [3]). Najmilsi! Nie dziwujcie się bracia, jeśli was świat nienawidzi. My wiemy, iżeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy bracią. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest. A wiecie, iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. W temeśmy poznali miłość Bożą, iż On duszę swą za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za bracią. Ktoby miał majętność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem, ale uczynkiem i prawdą.

---

[1]) I Kor X, 17.
[2]) Ps. XVII, 19—23.
[3]) I Jan III, 13—18.

Ewangelia [1]). Onego czasu, powiedział Jezus faryzeuszom następującą przypowieść: Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i mam potrzebę wyniść a oglądać ją. Proszę cię, miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczać: proszę cię, miej mnie za wymówionego. A inny rzekł: Żonem pojął, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: wynidź rychło na ulice i uliczki miasta, a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wynidź na drogi i opłotki, a przymuś wniść, aby był dom mój napełnion. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni nie ukąsi wieczerzy mojej.

Nauka i rozmyślanie. Uprzytomnij sobie dobrze ewangelię św. i zastanów się nad rodzajem i wielkością wieczerzy,—rozważ główne jej zalety. Przypomnij sobie, ile razy, martwa na duszy, ociągałaś się, szukałaś wymówki, nie stawiłaś się na wezwanie? Przypomnij sobie i porachuj, jeżeli możesz, swoje zaniedbania. Zawezwana na wieczerzę, na której należy podziwiać mądrość i hojność gospodarza Jezusa Chrystusa, wypłać się..., raczej odwdzięcz się. Ale czem?... Oto daj Mu swoje ciało z takiemi siłami, jakie masz na to, co od tych sił

[1]) Łuk. XIV, 16—24

zależy. Nie żałuj trudu i potu na to, co ci jest polecone. Ofiaruj duszę swoją ze wszystkiemi jej władzami i pragnieniami dobra. Oddaj, czem jesteś, co masz i co możesz; oddaj swój czas, myśl i tchnienie swoje ku wszelkiemu dobru. Oddaj wszystko... zaufaj Bogu.

Przepowiedz sobie jeszcze raz jako lekcyę ku wierze i utwierdzeniu niektóre słowa Chrystusa.

Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa mego Ciała a pije moją Krew, we mnie mieszka a ja w nim. Jako mnie posłał żywiący Ojciec i Ja żyję dla Ojca; a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. — Nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

Rozważ przedziwną dobroć Pana Jezusa, że zachęca cię do częstego pożywania Ciała swego a to dla wielu względów. 1) Że ono jest istotą Tego, który cię miłuje a ty Jego. 2) Że Ono jest jedynym pokarmem duszy. 3) Że tu jest i Krew Jego wylana za zbawienie wszelkiej duszy. 4) Że pożywając, będziesz silniej żyć dla Niego, nie dla siebie. 5) Że to chleb z nieba, którego przepowiednią była manna na puszczy. 6) Przypomnij sobie małoduszne komunie twoje... oskarżaj się... wypieraj się takich na przyszłość,—wypraszaj się od nich za przyczyną Matki Najświętszej, Królowej życia eucharystycznego.

Antyfona I. Oto świętość nasza, ofiara Pana Boga naszego, Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Manna zakryta, wino, rodzące owoce panieństwa przyszło na wzgardę, zelżywości i shańbienia.—Oto piękność zniszczona jest i cóż nam po życiu? O przybywajcie więc, wierne dusze, przy-

chodźcie, spieszcie się a płaczcie, i w boleści kruszcie serca wasze, bo tu jest Bóg prawdziwy i żywot wieczny. Alleluja.

Antyfona II. Dlatego między wami wielu chorych i słabych i wielu ich zasnęło, *bo byśmy się sami sądzili, nie bylibyśmy sądzeni; lecz gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani, abyśmy nie byli z tym światem potępieni* [1])

℣. Obdarzyłeś nas, Panie, chlebem żywota.

℟. Który jest słodszy nad wszystkie słodycze.

Módlmy się. Zbawicielu Boże, któryś Twe Ciało dał na żywot świata, uczyń nam to, aby przez Jego przyjmowanie okazała się w nas wszechmocność Twej łaski i obudziła się w duszach naszych siła Twego Boskiego życia. Nie wchodź w sąd i nie odwracaj od nas oblicza Twego za obrazy, któreśmy Tobie, obecnemu w Przenajśw. Sakramencie, poczynić mogli, ale, wspomniawszy na miłosierdzie Twoje, podźwignij nas z upadku i grzechowego skażenia, pokrzep i poświęć na duszy i ciele, abyśmy żyli już nie my, lecz Ty, abyś w nas żył, aby, jakoś przyjął na siebie człowieczeństwo nasze, tak przez tajemnicę Ciała i Krwi Twojej uczynił nas Twego Bóstwa uczestnikami. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem świętym Bóg na wieki wieków. Amen.

---

[1]) Kor. XI, 31 i 32.

Połowę roku kościelnego zamyka sobota suchedniowa przed uroczystością Przenajśw. Trójcy i tak zwany czas wielkanocny.

Tu połowę czyli pierwszą część tej książki przeciągamy do ukończenia wszystkich świąt ruchomych. Ułatwia to niezmiernie branie jednej po drugiej uroczystości do uczczenia bez względu, kiedy ona przypada w kalendarzu.

W drugiej części cofamy się, zaczynając od kwietnia intencyą miesięczną i wybieramy ważniejsze święta lub niedziele.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.

DODATEK.

Postanowienia św. Kongregacyi Soboru Trydenckiego

o częstej i codziennej Komunii św.

I.

Św. sobór Trydencki, mając na względzie niewyczerpane skarby łaski, jakie wierni otrzymują w Komunii św. w następujących słowach wyraża swą myśl na sesyi XXII roz. VI:

Święty sobór pragnie, aby na każdej Mszy św. obecni nie tylko duchownie komunikowali, ale również i przyjmowali Komunię św. sakramentalną.

Słowa te jasno pokazują, że Kościoła dążeniem jest, aby wszyscy wierni co dzień brali czynny udział w tej niebieskiej uczcie i wyciągali stąd jaknajobficiej wciąż udoskonalające się owoce uświętobliwienia duszy.

Życzenie to odpowiada całkowicie pragnieniu, jakie miał Zbawiciel, ustanawiając ten Boski Sakrament. I rzeczywiście niejednokrotnie, w jasnych i określanych słowach mówił Jezus o niezbędnej konieczności częstego pożywania Jego Ciała i picia Jego Krwi, zwłaszcza u św. Jana (VI, 59):

Ten ci jest chleb, który z nieba zstąpił; ojcowie wasi jedli mannę na puszczy i pomarli: jeśliby kto pożywał tego chleba żyć będzie na wieki.

Porównywając w ten sposób pokarm aniołów z chlebem i manną, chciał Jezus jasno dać do zrozumienia swoim uczniom, że, jeśli ciało codziennie karmi się chlebem, jeśli żydzi na puszczy codzien-

nie jedli mannę, to również dusza chrześcijańska może codzień zasilać się i karmić tym chlebem, który z nieba zstąpił. Oprócz tego w słowach modlitwy „Ojcze nasz“, w których Zbawiciel nakazuje prosić o *nasz chleb codzienny*, Ojcowie Kościoła prawie jednogłośnie upatrują nie tyle znaczenie chleba materyalnego, potrzebnego ciału do życia, ile Chleb eucharystyczny, który codziennie należy przyjmować.

Atoli pragnienie Jezusa Chrystusa i Kościoła, mające na celu codzienne przystępowanie wiernych do Stołu Pańskiego dąży przedewszystkiem do osiągnięcia następującego skutku: niechaj wierni zjednoczeni z Bogiem przez Najśw. Sakrament, czerpią stąd siłę do zwalczenia swoich żądz, niechaj gładzą codzienne niedoskonałości i drobne winy, oraz zabezpieczają się w ten sposób od ciężkich grzechów, na które wciąż jest wystawiona ludzka słabość charakteru: zatem na pierwszem miejscu bynajmniej nie jest postawiona cześć i wielbienie Jezusa Chrystusa lub uznanie i nagroda dla stopnia cnoty komunikującego. (Św. Augustyn, kazanie 57 o modlitwie Pańskiej w r. 7 św. Mateusza) Z tego to powodu święty sobór Trydencki nazywa Eucharystyę: *antidotum* (lekarstwo), *które gładzi w nas codzienne winy* i zabezpiecza *od grzechów śmiertelnych* [1]).

Boska ta wola w przedziwny sposób była zrozumianą i podjętą przez pierwszych chrześcijan, którzy codziennie przystępowali do tego Stołu życia i siły. *I trwali w nauce apostolskiej i w uczestnictwie łamania chleba* [2]). W następnych wiekach ten

---

[1]) Sess. XIII. rozd. I.

[2]) Dzieje Ap. II, 42.

sam zachował się zwyczaj, który wydawał wielkie owoce doskonałości i świętości życia, jak świadczą Ojcowie święci i pisarze kościelni.

Gdy pobożność stopniowo stygnąć poczęła, a następnie herezya jansenistów wszędzie swój jad zapuściła, poczęto wiele rozprawiać o usposobieniu, wymaganem do częstej i codziennej Komunii św., stawiając coraz trudniejsze wymagania, oraz coraz bardziej doskonałe przygotowanie, jako warunek konieczny. Rozprawy te miały ten wynik, że bardzo małą liczbę chrześcijan osądzono za godnych przystępowania codziennie do Stołu Pańskiego i korzystania z tych arcyzbawiennych owoców, jakie ten Sakrament w sobie zawiera; zadowalniano się przystępowaniem do Komunii św. raz na rok lub raz na miesiąc, lub co najwyżej raz na tydzień. Niebawem doszli do takiego stopnia surowości, że zabraniano Komunii św. częstszej osobom całego stanu, naprzykład ludziom żyjącym w małżeństwie lub zajmującym się handlem.

Niektórzy doszli do drugiej ostateczności — myśląc, że Komunia św. codzienna jest prawem Bożem nakazana, nie chcieli jednego dnia nawet być jej pozbawionymi, między innemi naruszali odwieczne zwyczaje Kościoła, dowodząc, że należy przyjmować Eucharystyę nawet w wielki piątek i takową rzeczywiście w ten dzień rozdawali.

Wobec tych nadużyć Stolica Apostolska nie zapomniała obowiązku na niej spoczywającego. Albowiem dekret św. kongregacyi, rozpoczynający się od słów *Cum ad aures* z dn. 12 lutego 1679 wydany z polecenia papieża Innocentego XI potępił te błędy i powstrzymał nadużycia, oświadczając jednocześnie, że wszyscy wierni wszystkich stanów,

nie wyłączając kupców i małżonków, mogą przystępować do częstej Komunii św., każdy stosownie do swej pobożności i rady swego spowiednika. Dnia zaś 7 grudnia 1690 roku dekretem *Sanctissimus Dominus noster*, Aleksander VIII potępił naukę Bajusa, wymagającą najczystszej miłości Boga, niedopuszczającej żadnej domieszki niedoskonałości w duszach tych, co chcą komunikować.

Lecz jad jansenistowskiej herezyi, występując pod płaszczykiem czci i uszanowania dla Eucharystyi, zaraził najlepsze nawet umysły i dotąd jeszcze całkowicie nie zanikł. Pytanie co do godnego i prawnego usposobienia duszy przy częstej Komunii św. mimo oświadczeń Stolicy Apostolskiej nie zostało ustalone: stąd wielu bardzo poważnych i sławnych teologów uczyło i dotąd jeszcze utrzymują, że na codzienną komunię św. nie można pozwolić wiernym tylko pod szczególniejszymi warunkami i wogóle w rzadkich wypadkach.

Nie brakowało jednakże ludzi pobożnych i uczonych, którzy pozwalali przy warunkach o wiele łatwiejszych na tę zbawienną praktykę, a tak miłą Bogu i uczyli, opierając się na powadze Ojców, że Kościół nie wydał żadnego rozporządzenia, któreby wymagało dla Komunii św. codziennej doskonalszego usposobienia duszy, jak przy Komunii św. miesięcznej lub tygodniowej, oraz, że owoce stokroć większe wypływają z codziennej, aniżeli z miesięcznej lub tygodniowej Komunii św.

Za naszych dni rozprawy w tym przedmiocie znacznie się zwiększyły, przybierając nieraz nawet cechę bardzo ostrą i namiętną; umysły spowiedników i sumienie ludu wiernego zostało w tym względzie bardzo zatrwożone z wielką szkodą po-

bożności i katolickiego nabożeństwa — stąd osobistości bardzo wybitne, pasterze dusz, nieustannie błagali naszego Ojca Świętego Papieża Piusa X, aby władzą swoją najwyższą raz na zawsze rozstrzygnął te palące pytanie co do usposobienia duszy, wymaganego do codziennej Komunii św., a to w tym celu, by ta zbawienna praktyka, a bardzo miła Panu Bogu, nie tylko nie zmniejszała się wśród wiernych, ale wzrastała raczej, szerząc się wszędzie; zwłaszcza za naszych czasów, gdy religia i wiara katolicka, jak nigdy, wystawioną jest na walkę i zamachy zaciętych jej wrogów, gdy miłość Boga i pobożność prawdziwa tyle do życzenia pozostawia.

Jego Świątobliwość w swej wielkiej żarliwości i staraniu o zbawienie dusz, gorąco pragnąc, aby lud chrześcijański jak najczęściej, a nawet codziennie był zapraszany do Stołu Pańskiego i obficie korzystał z niewypowiedzianych darów łaski, stamtąd płynących, zlecił tej św. kongregacyi całą tę sprawę do starannego rozważenia i ostatecznego zdecydowania.

Święta kongregacya soboru na swem pełnem zebraniu dn. 16 grudnia 1905 roku bardzo starannemu egzaminowi poddała tę sprawę i po najdokładniejszem rozważeniu wszystkich danych za i przeciw określiła i postanowiła następujące punkta.

1. Komunia św. częsta i codzienna, tak gorąco upragniona przez naszego Zbawcę Jezusa Chrystusa i Kościół katolicki, powinna być dostępną wszystkim wiernym bez względu na stan i warunki życia, w jakich zostają; stąd nikt, pozostający w stanie łaski i przystępujący z czystą intencyą oraz z pobożnością nie może być usunięty od Stołu Pańskiego.

2. Otóż czysta intencya zasadza się na tem, aby komunikujący w tej świętej czynności nie kierował się zwyczajem, próżnością lub ludzkimi względami, ale komunikował dla przypodobania się Bogu w celu coraz ściślejszego połączenia się z Nim przez miłość, oraz w celu przeciwdziałania za pomocą tego Boskiego lekarstwa ułomnościom i wadom charakteru.

3. O ile bardzo korzystnem i pożądanem jest, aby przystępujący do częstej i codziennej Komunii św. wolnymi byli od grzechów powszednich, przynajmniej dobrowolnych, oraz od upodobania w tychże, niemniej wystarcza, aby wolnymi byli od grzechów śmiertelnych przy silnem postanowieniu nie popełniania ich więcej. Przy takiem silnem postanowieniu niepodobna, aby, komunikując codzień, dusza stopniowo nie pozbywała się grzechów powszednich i upodobania w tychże.

4. Chociaż wszystkie sakramenta nowego przymierza działają i osiągają swój cel i skutek *ex opere operato* t. j. niezależnie od człowieka, ale z mocy Jezusa Chrystusa, jednakże bezwarunkowo większe w duszach otrzymujemy skutki w miarę lepszego i doskonalszego usposobienia osób, które je przyjmują, stąd należy bacznie czuwać, aby staranne przygotowanie poprzedzało Komunię świętą, oraz odpowiednie dziękczynienie po niej następowało, mając na uwadze zdolności i rozwinięcie, warunki i obowiązki każdego komunikującego.

5. Aby Komunia częsta i codzienna mogła być przyjmowaną z większą zasługą i roztropnością, nie można do niej przystępować bez rady spowiednika. Ale spowiednicy niechaj się strzegą odradzać komunię św. częstą, albo codzienną oso-

bom znajdującym się w stanie łaski i chcącym w czystej intencyi przystępować do Stołu Pańskiego.

6. Ponieważ oczywistą jest rzeczą, że częste i codzienne przyjmowanie św. Eucharystyi zwiększa jedność z Jezusem Chrystusem, obficie zasila życie duchowe, wzbogaca duszę cnotami i daje w wymowny sposób zapewnienie życia wiecznego po śmierci, przeto proboszczowie, spowiednicy i kaznodzieje, zgodnie z nauką zawartą w katechiźmie rzymskim, nakłaniać będą z gorliwością w częstych naukach lud chrześcijański do tego tak pobożnego i zbawiennego zwyczaju.

7. Niechaj szerzonym będzie zwyczaj częstej i codziennej Komunii św. przedewszystkiem w instytutach religijnych wszelkiego rodzaju; w każdym razie dla nich zostaje w całej mocy Dekret *Quemadmodum* z 17 grudnia 1890, wydany przez św. kongregacyę biskupów i zakonników. Niech również wszystkie możliwe wysiłki uczynione będą w celu szerzenia w seminaryach kościelnych codziennej albo częstej Komunii św., których wychowańcy dążą do służby ołtarza; również to samo we wszystkich domach chrześcijańskiego wychowania dzieci czynić należy.

8. Jeżeli niektóre instytuty o ślubach uroczystych, lub prostych mają w swoich regułach i postanowieniach wyznaczone dni dla przystępowania do Komunii św., to takie postanowienia są tylko znaczenia czysto *kierowniczego*, a nigdy *nakazującego*. Ilość przepisanych Komunii św., powinna być uważaną jako najmniejszy stopień wymagany dla zakonnej pobożności. Stąd wynika, że dostęp częsty, a nawet i codzienny do Stołu Eucharystycznego powinien być dla nich zawsze wolny,

stosownie do zasady wyżej zaznaczonej w niniejszym dekrecie. Ażeby wszystkie zakonne osoby obojga płci mogły dobrze obeznać się z rozporządzeniami niniejszego dekretu, przełożeni każdego domu zarządzą, aby co rok w ojczystym języku wszystkim członkom domu razem zebranym niniejszy dekret był przeczytany podczas oktawy Bożego Ciała.

9. W końcu po ogłoszeniu niniejszego dekretu wszyscy pisarze kościelni powinni wstrzymać się od wszelkich dysput w przedmiocie potrzebnego usposobienia do codziennej i częstej Komunii św.

Po uczynieniu szczegółowego sprawozdania ze wszystkich tych rzeczy naszemu Ojcu Swiętemu Papieżowi Piusowi X przez podpisanego sekretarza św. kongregacyi, w dniu 17 grudnia 1905 r. Jego Świętobliwość zaaprobował i potwierdził ten dekret Ich Eminencyi Ojców i rozkazał ogłosić go bez względu na wszystko sprzeciwiać się temu mogące.

Ponadto rozkazał Ojciec Święty rozesłać ten dekret do wszystkich ordynaryatów i prałatów zakonnych w tym celu, aby go zakomunikowali swoim seminaryom, proboszczom, instytutom religijnym i kapłanom i aby w sprawozdaniach o stanie dyecezyi lub instytutów zaznajamiali Stolicę Apostolską, co uczynili dla zapewnienia wykonania treści niniejszego rozporządzenia.

Dan w Rzymie 20 grudnia 1905 roku.

† *Wincenty*, Kard. biskup Palestriny, Prefekt.

K. de Lai, Sekretarz.

II.

Częste uczęszczanie do Komunii św. jest zalecone według artykułu pierwszego dekretu nawet *dzieciom*, które do stołu Pańskiego, stosownie do przepisu katechizmu rzymskiego [1]) były raz przypuszczone i nie powinno być im to wzbronione, lecz co więcej winne być do tego zachęcane. Przeciwne temu praktyki, jeżeli gdzie były, odrzucamy.

III.

Zwolnienie chorych od postu przy Komunii świętej.

Po rozporządzeniu o częstem i codziennem przystępowaniu do Najśw. Eucharystyi dekretem z dn. 20 grudnia 1905 roku i po udzieleniu przez Ojca św. Piusa X dn. 30 maja tegoż roku odpustu dla wszystkich wiernych chrześcijan, którzy postanowione modlitwy pobożnie odmówią na intencyę rozszerzenia codziennej Komunii św., po wydaniu nadto dekretu „Urbis et Orbis“ z dnia 14 lutego 1906 r. przez św. kongregacyę odpustów i relikwii, na mocy którego wszyscy wierni mogą przez codzienną Komunię św. zyskiwać wszystkie odpusty bez obowiązku spowiadania się co tydzień, można zrozumieć, z jaką radością zostało przyjęte to rozporządzenie szczodrobliwej Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza przez biskupów i przełożonych zgromadzeń religijnych.

Gdy przez to wywołana została wielka chęć gorącej pobożności, zaszło pytanie, jak poradzić słabym, długą chorobą złożonym, a pragnącym nie

---

[1]) Rozdz. IV, art. 63.

raz jeden komunikować, którzy postu naturalnego w całej rozciągłości zachować nie mogą. Z tego powodu przesłane były do Ojca św. Piusa X pokorne prośby, który, zbadawszy i wysłuchawszy rady św. kongregacyi soboru, łaskawie zezwolić raczył chorym, którzy już od miesiąca złożeni są niemocą bez nadziei prędkiego wyzdrowienia, przyjmować Komunię św. raz lub dwa razy w tygodniu według uznania spowiednika, jeżeli leżą w zakładach, gdzie przechowywany jest Najśw. Sakrament, lub jest pozwolenie na odprawianie Mszy świętej w kaplicy domowej; innym zaś raz lub dwa razy na miesiąc, chociażby przedtem czegoś się napili. Winny być przytem zachowywane tyczące się tej sprawy przepisy, podane przez rytuał rzymski i św. kongregacyę.

Dan w Rzymie 7 grudnia 1906 r.

Podpisano *Wincenty* kard. biskup.